R G B WH GR BL C M Y K
Grey Scale #13
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

245 253
16

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

TAJNE
Egz. Nr 1

płk dypl. prof. Andrzej MADEJSKI

ARMIA PANCERNA WE WSPÓŁCZESNEJ OPERACJI

(Praca doktorska)

Biblioteka Szkoleniowa ABG
Nr ewid. 22235
im. gen. broni K. Świerczewskiego
ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII ZBROJNEGO GENERAŁNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego
026683

REMBERTÓW 1960

26683

Inches 1 2
Centimetres 1 2 3 4
Blue Cyan
Green Yellow Red Magenta
White 3/Color Black
Colour Chart #13
DANES-PICTA.COM
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

16

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

TAJNE
Egz. Nr 1

płk dypl. prof. Andrzej MADEJSKI

ARMIA PANCERNA WE WSPÓŁCZESNEJ OPERACJI

(Praca doktorska)

Biblioteka Szkoleniowa ABG
Nr ewid. 22235
im. gen. broni K. Świerczewskiego

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego
026683

REMBERTÓW 1960

026683

354 Fr

~~AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO~~
im.gen.broni K. Świerczewskiego

[redacted]

[redacted] 1

Przekłos. pst 12357

Andrzej Madejski

Armia pancerna ?!

~~płk dypl.prof. Andrzej MADEJSKI~~

~~- analiza ?"~~

~~WOJSKA PANCERNE W WOJNIE WYZWOLEŃCZEJ NARODU~~

~~/Praca doktorska/~~

Biblioteka Szkoleniowa ASG
22235
Nr ewid.
im. gen. broni K. Świerczewskiego

opracowana pod ~~kierownictwem~~ naukowym
gen.~~bryg.~~prof. Mieczysława BIENIA

REMBERTÓW 1960r.

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego
Nr 26683

ARMIA PANCERNA WE WSPÓŁCZESNEJ OPERACJI

"Zasadniczym twierdzeniem dialektyki marksistowskiej jest to, że wszystkie granice w przyrodzie i w społeczeństwie są warunkowe i zmienne, że nie ma ani jednego zjawiska, które by w określonych warunkach nie mogło przekształcić się w swe przeciwieństwo".

W.Lenin, dzieła t.22 str. 352

Wojna jest zjawiskiem społecznym. Jej istnienie i charakter uzależnione są od rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Wojna nie jest zjawiskiem odwiecznym ani wiecznym - straci swój groźny sens i zniknie wraz ze zniknięciem społeczeństwa klasowego, bo znikną źródła konfliktów zbrojnych. Są to dla nas prawdy oczywiste. Równie oczywistą prawdą jest to, że charakter wojny, że prawa rządzące rozwojem wydarzeń na polach bitew nie są stałe. "Wszystkie prawa prowadzenia wojny rozwijają się w miarę rozwoju historii, w miarę rozwoju samej wojny. Nie ma nic niezmiennego". 1/

Jest tak dlatego, że "w miarę rozwoju historii" społeczeństwa ludzkiego i tych dziedzin jego życia, które ono samo kształtuje, zmieniają się również warunki decydujące o charakterze, właściwościach, specyficznych prawach wojny. Przy tym rozwój społeczeństwa ludzkiego decyduje nie tylko o kierunku rozwoju charakteru wojen, ale również o jego szybkości - im szybszy jest rozwój społeczeństwa, tym szybszym zmianom ulegają warunki decydujące o charakterze wojen.

1/ Mao Tse-tung Dzieła wybrane t.1 str. 251 Wyd. K i W Warszawa 1953r.

Zbędnym wydaje się udowadnianie twierdzenia, że szybkość rozwoju społeczeństwa ludzkiego stale wzrasta. Nic też dziwnego, że w warunkach współczesnych każda następna wojna jest zupełnie inna od poprzedniej, i więcej - w toku jednej i tej samej wojny zmieniają się warunki i jej charakter.

Do każdej następnej wojny siły zbrojne muszą więc praktycznie i teoretycznie przygotowywać się od nowa, budując również nowe koncepcje operacyjno-taktyczne i organizacyjne w oparciu jedynie o ocenę nowej sytuacji i ocenę charakteru jej rozwoju, bez możliwości praktycznego potwierdzenia słuszności rozumowania.

Doświadczalne laboratorium nauki wojennej - to wojna. Korzystanie z takich laboratoriów jest dla naszego kraju i naszego ustroju nie do pomyślenia, zresztą współcześnie i one straciły znacznie na swej wartości, gdyż mała wojna, wojna "laboratoryjna" nie może już stworzyć nawet namiastki warunków przyszłej ewentualnej wojny światowej.

Tak więc zmienność warunków, niezwykle szybka i odbywająca się skokami, przy braku możliwości prowadzenia praktycznych doświadczeń, stwarza dla prac ~~wojskowo-naukowych~~ wojskowo - teoretycznych szczególnie trudną i skomplikowaną sytuację - tym trudniejszą, im szybszym zmianom ulegają warunki prowadzenia wojny.

Jeżeli w przeszłości doświadczenia minionej wojny /a nawet minionych wojen/ mogło spełniać rolę wyłącznego źródła teoretycznych rozważań i praktycznych przygotowań do nowej wojny; jeżeli Napoleon Bonaparte mógł stwierdzić, że "jedyny środek by zostać wielkim dowódcą i odgadnąć tajemnicę sztuki" to studiowanie wypraw wielkich wodzów;

to było tak dlatego, że zmiany w charakterze kolejnych wojen były bardziej powolne, stopniowe, trudne do zaobserwowania, niezasadnicze.[1]

Jeżeli później, ~~szczególniej w okresie wojen imperialistycznych~~, traktowanie doświadczeń minionych wojen jako niezachwianej podstawy w przygotowaniu się praktycznym i teoretycznym do nowej wojny stało się co najmniej niebezpiecznym, to głównie dlatego, że zmiany w charakterze kolejnych wojen stały się znacznie szybsze i gwałtowniejsze.

Ostatnie wojny są niewątpliwym świadectwem tego, że na skutek zwiększonej szybkości rozwoju społeczeństwa ludzkiego i wszystkich dziedzin jego życia, doświadczenia minionych wojen straciły definitywnie rangę bezpośredniego argumentu w dowodach teoretycznych.

Podstawą pracy teoretyczno-wojskowej, może więc być jedynie rozważanie, analiza, ocena, bez możliwości praktycznego doświadczenia i uzyskania niezbitych dowodów.

Okoliczność ta jest niezwykle brzemienna w skutki - kryje w sobie olbrzymie niebezpieczeństwo subiektywizmu. Jest ono tym większe, że problematyka pracy wojskowo - - teoretycznej ogniskuje w sobie cały wachlarz dyscyplin naukowych, z których osiągnięć musi korzystać i od których zależy. Wachlarz ten obejmuje zarówno nauki techniczne i historyczno-wojskowe, jak również ekonomiczno--polityczne i psychologiczno-dydaktyczne. Autor pracy

---

1/ Należy stwierdzić, że dowódcza działalność Napoleona stała w kolizji z tym twierdzeniem - nie szukał on rozwiązań w historii.

teoretyczno-wojskowej nie jest w stanie dogłębnie opanować całość tak rozległej problematyki, zazwyczaj brak mu szeregu danych wyjściowych, skrzętnie utrzymywanych w ścisłej tajemnicy itd.

Niebezpieczeństwo subiektywizmu powiększa również fakt, że na rozważaniach autora pracy teoretyczno-wojskowej szczególnie ciążą jego przeżycia osobiste, nawyki i przyzwyczajenia, argumenty teoretycznych przeciwników, twierdzenia wojskowych autorytetów itd. Te okoliczności chyba w żadnej innej dziedzinie pracy naukowej nie odgrywają tak istotnej, ujemnej roli, jak w pracy teoretyczno-wojskowej.

Praca niniejsza jest jedną z pierwszych rozpraw tego typu w naszej uczelni, a jedną z nielicznych w naszym kraju. Dlatego też napisanie jej napotykało na znaczne trudności, sprowadzające się najczęściej do błądzenia po manowcach pracy wojskowo-teoretycznej i do braku dostatecznej ilości i przede wszystkim jakości wiarygodnych materiałów naukowych.

Zawarta w niniejszej pracy ocena warunków pola bitwy ewentualnej przyszłej wojny i wynikające stąd założenia organizacyjne i taktyczno-operacyjne odnoszą się do najbliższej perspektywy. Założenia te zupełnie mogą nieodpowiadać dalszej perspektywie, uwzględniają bowiem wyłącznie współczesny poziom wyposażenia i uzbrojenia wojsk. /z uwzględnieniem sprzętu znajdującego się w stadium badań i prób/.

Praca niniejsza zawiera wyłącznie osobiste, subiektywne i niepełne poglądy autora i w najmniejszym stopniu nie odzwierciadla aktualnych poglądów oficjalnych Sztabu Generalnego.

I. HISTORIA ROZWOJU ARMII PANCERNYCH I KONCEPCJI ICH WYKORZYSTANIA W PIWIE I OPERACJI.

Czołgi są jednym z najmłodszych rodzajów broni, istnieją bowiem dopiero od pierwszej wojny światowej. Skonstruowanie pierwszego czołgu nie było dziełem przypadku i ludzkiej pomysłowości - zostało podyktowane wymogami pola walki, a te powstały wówczas gdy rozwój techniki i względy ekonomiczne odpowiadały potrzebom produkcji.

W wojnach prowadzonych do czasu pierwszej wojny światowej manewr stanowił podstawę teorii wojennych, planów zwycięskich bitew i kampanii. Ciężki karabin maszynowy, zastosowany masowo położył kres świetności manewru. Olbrzymia siła i skuteczność systemu ognia maszynowego, w połączeniu ze zmasowanym ogniem artylerii ograniczyła manewr taktyczny do rowów i transzei, uniemożliwiła przełamanie taktycznej obrony, co w rezultacie wyeliminowało z praktyki wojennej manewr operacyjny.

W ramach działań pozycyjnych pierwszej wojny światowej próby odrodzenia manewru taktycznego i operacyjnego przy pomocy starych, klasycznych zasad i środków rzadko dawały rezultat. Po zmasowanym ogniu artylerii atak piechoty, hamowany ogromnymi zniszczeniami, jeżeli nawet miał powodzenie, to wyłącznie w zasięgu ognia masy własnej artylerii. Głębiej bowiem czekał już przeciwnik, a wraz z nim ogień karabinów maszynowych, który, dziesiątkując tyraliery piechoty, zmuszał do zatrzymania się i oczekiwania na przegrupowanie mas artylerii, dla rozpoczęcia dalszego zniszczenia od początku.

W efekcie poza ogromnymi obustronnymi stratami próby przełamania nic nie dawały - cała sztuka polegała na tym kto prędzej się wyczerpie, kto dłużej wytrzyma tę straszliwą wojnę.

Jasnym było, że aby uzyskać przełamanie taktycznej obrony, odrodzić manewr na polu walki i bitwy, koniecznym jest uzyskanie zaskoczenia co do czasu i miejsca uderzenia i tak szybkie tempo natarcia aby przełamanie nastąpiło szybciej aniżeli podejdą odwody nieprzyjaciela.

Niemcy i Rosjanie próbowali to uzyskać, rezygnując z długotrwałych koncentracji i artyleryjskich przygotowań ataku, przedsiębiorąc środki, zapewniające skuteczniejsze wykorzystanie artylerii, wykonując uderzenie na szerokim froncie i na kilku kierunkach jednocześnie. W efekcie okazało się, że uzyskanie przełamania taktycznej obrony jest niekiedy możliwe: przełamanie frontu przez wojska rosyjskie w czerwcu 1916r. na Wołyniu i Podolu /Brusiłow/, bitwa pod Rygą 1-3.9.1917r., bitwa w Pikardii 21.3.1918r. i nad rzeką Aisne 27.5.1918r.

Francuzi i Anglicy uznali natomiast, że rezygnacja z wielkich koncentracji i długotrwałych artyleryjskich przygotowań możliwa będzie tylko wówczas, gdy ogień ckm-ów przeciwnika zostanie zdławiony przy pomocy innych środków.

Skutecznie zwalczyć system ognia maszynowego nieprzyjaciela bez długotrwałych koncentracji i przygotowania artyleryjskiego, mogły - ich zdaniem - tylko opancerzone wozy bojowe, odporne na ogień strzelecki i odłamki pocisków artyleryjskich, zdolne do pokonywania trudności terenowych pola walki.

I rzeczywiście, czołgi użyte w natarciu, mimo szeregu wysuwanych pod ich adresem zastrzeżeń, w zasadzie spełniały swe zadanie przełamujące.1/ Ilekroć poczynając od Malmaison /23.10.1917r./ czołgi użyto w dogodnym terenie i masowo, powodzenie było znaczne, często wprost zaskakujące, przy stosunkowo małych stratach własnych. /Cambrai 20.11.1917r., Marna - Aisne 18.7.1918r., Chaulnes - - 8.8.1918r./.

Mówiono nawet, że "nie wiadomo kto był bardziej zaskoczony - - Anglicy czy Niemcy".

Mimo to do końca wojny nie udało się na Zachodzie naprawdę ruszyć z okopów w przestrzeń operacyjną i rozwinąć działań naprawdę manewrowych. Nawet wówczas, gdy osiągnięto przełamanie taktycznej głębokości obrony przeciwnika, wprowadzone w wyłom odwody były za wolne i zupełnie bezradne nawet wobec pojedynczych ciężkich karabinów maszynowych przeciwnika - nie były w stanie rozwinąć powodzenia, niezbędnego dla uzyskania operacyjnego rozstrzygnięcia.

Uczestnikom tych bitew rzucało się w oczy, że rozwinąć powodzenie mogłaby kawaleria, gdyby była bardziej odporna na ogień, gdyby mimo napotykanego niewielkiego oporu i trudności terenowych mogła nie tracić swej szybkości i nie rozpraszać swych wysiłków.

W praktyce I wojny światowej czołgów używano wyłącznie jako środka walki piechoty, środka niezbędnego dla uzyskania przełamania pozycji obronnych przeciwnika. I to było zrozumiałe - to był warunek wstępny dla innych działań.

1/ Świadczą o tym plany produkcji czołgów na 1919r.: Niemcy 1000 w.b., Anglia 3000 w.b., USA 25.000 w.b.

Ale również zrozumiałym jest, że już wówczas pojawiły się nowe koncepcje - koncepcje operacyjnego wykorzystania wielkich zgrupowań pancernych - armii pancernych.

x x

x

1. Wydaje się, że termin "armia pancerna" użył po raz pierwszy i po raz pierwszy rozwinął ogólną koncepcję jej działania brytyjski generał Martel. W dokumentach, zawierających propozycje organizacji brytyjskich wojsk pancernych rozwinął on ogólne myśli, bazujące na założeniu, że "czołg to lądowy okręt". - Dokumenty te zostały opracowane w 1916r.

Treść tych propozycji nie jest mi bliżej znana ze względu na brak materiałów. Możliwym jest jednak /ze względu na identyczność założeń i zbieżność w czasie/, że myśli zawarte w tym dokumencie zostały później ujęte w artykule opracowanym w 1917r. a zamieszczonym w 1921r. w "The Royal Engineers Journal" pod tytułem: "The future of Tanks".

Autor artykułu za podstawę przyjął myśl Martel'a: czołg to "lądowy okręt". Zdaniem autora całość sił zbrojnych państwa winna być ujęta organizacyjnie w dwie-trzy armie pancerne o wybitnej czystości organizacyjnej. Armia winna składać się z korpusów, a korpusy z dywizji pancernych.

Dywizje miały być wyposażone w czołgi zwiadowcze, lekkie oraz "torpedowce", dysponujące znaczną szybkością około 30 km/godz. /przy szybkości innych typów około 13-15 km/godz/ i silnym ogniem przeciwpancernym.

Ponadto na wyposażeniu dywizji winny znajdować się czołgi średnie, spełniające zadania artylerii.

W skład dywizji miały wchodzić służby pomocnicze: saperów i "inżynierii" /służba techniczna/, łączności, taborów i sanitarna. Całość służb winna dysponować opancerzonym transportem terenowym.

Również sztaby dywizji i korpusów dysponować winny specjalnymi wozami opancerzonymi.

W ręku dowódcy armii winny znajdować się ponadto czołgi ciężkie, spełniające zadania ciężkiej i dalekonośnej artylerii, niesbędnej zdaniem autora dla wsparcia dywizji i ostrzeliwania tyłów nieprzyjaciela.

Każda armia winna w głębi własnego terytorium posiadać umocniony "ośrodek" położony w odległości co najmniej 100 km od granicy lub linii frontu, stanowiący niejako warowny obóz dla wojsk armii, a szczególnie jej tyłów.

x x

x

2. Najbliższym kontynuatorem tej koncepcji był generał brytyjski Fuller.[1/] Koncepcja Fullera początkowo przedstawiona w obszernej pracy "Czołgi w Wielkiej Wojnie 1914-1918" szła jeszcze dalej w sferę fantazji - powiedzenie

---

1/ R. Ogórkiewicz w artykule zamieszczonym w Armor z maja-czerwca 1952r. twierdzi, że Fuller początkowo stał na stanowisku stopniowej mechanizacji dywizji piechoty, przez włączenie w ich skład organicznych czołgów - po kompanii czołgów do batalionu piechoty i batalionu czołgów do dywizji piechoty. Zdaniem R. Ogórkiewicza, Fuller zmienił zdanie dopiero w 1927r., przechodząc na pozycje "all armor". Nie wydaje się to możliwym w świetle ogólnych myśli Fullera, zawartych w pracy "Czołgi w Wielkiej Wojnie 1914-1918". Bardziej możliwym jest, że autorem artykułu "The future of Tanks" jest właśnie Fuller.

"wojna za naciśnięciem guzika" datuje się właśnie od tego okresu. Później Fuller wyrzekł się wojny "za naciśnięciem guzika", ale rozpracował szczegółowo koncepcję wojny pancernej. Koncepcję tę przedstawił Fuller w sposób najbardziej pełny i wyczerpujący w pracy pt. "Operacje sił zmechanizowanych. Wykłady z 3-ej części regulaminu" wydanej w końcu lat dwudziestych.

Fullerowska teoria wojny i armii pancernej, przedstawiona w tej pracy sprowadza się do następującego:

a/ szybka mechanizacja i motoryzacja wojsk doprowadza do przewrotu w myśleniu i w sposobach organizacji działań bojowych;

b/ wysokie koszty utrzymania armii pancernych muszą ograniczyć ich rozmiary;

c/ siły zmechanizowane muszą jeszcze w okresie pokoju być w pełnej gotowości mobilizacyjnej, bo inaczej przy współczesnej szybkości ruchu maszyn przeciwnika nie ma co marzyć o przejęciu inicjatywy na początku wojny; taką pełną gotowość i sprawność gwarantuje tylko armia zawodowa;

d/ armie zmechanizowane winny odznaczać się dużą czystością pancerną: piechota jest zbędna, bo "w walce wozów pancernych ~~\~~ piechota nie może brać udziału godnego tego ryzyka, któremu będzie poddana".[1] "Połączenie czołgów z piechotą można porównać do zestawienia traktora i konia w jednym zaprzęgu". "Żądać od nich wspólnego działania pod ogniem - to absurd"[2]. Artyleria, poza pozycyjną,

---

1/ Fuller "Operacji mechanizirowannych sił" - Gosud.Woj. Izd. Moskwa 1933r. str. 14
2/ jak wyżej - str. 13

górską i flot, jest zbędna - czołg to nic innego jak armata polowa, ale samobieżna i opancerzona, trzeba tylko mieć również czołgi uzbrojone w haubice, dla wykonania zadań artyleryjskich;

e/ armia zmechanizowana lub związki taktyczne, wchodzące w jej skład winny być organizowane w dwa skrzydła: pancerne /czołgowe/ - dla uderzenia i przeciwpancerne - dla obrony. Pierwsze winno składać się z maszyn samobieżnych, a drugie z dział ppanc i środków, które mogą posuwać się za nimi i urządzać nowoczesny obóz".[1/] Obóz ten winien stanowić coś w rodzaju "ruchomej twierdzy z tyłu za czołgami", stanowiącej ukrycie nie tylko dla służb i jednostek pomocniczych, ale i dla samego skrzydła pancernego: "stąd skrzydło pancerne wyrusza do walki i tu powraca w wypadku silnego nacisku ze strony npla lub w wypadku porażki"[2/], tak jak flota morska powraca do bazy;

f/ poza zawodową armią zmechanizowaną winny istnieć jednostki, kompletowane na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej /soldiers of second degree - drugiej kategorii/. Zadaniem tych jednostek /będą to jednostki piechoty i jednostki strzelecko-inżynieryjno-policyjne/ będzie: prowadzenie działań w obszarach niedostępnych dla armii zmechanizowanej i pełnienie służby inżynieryjno-policyjnej na tyłach armii zmechanizowanej, dla kontrolowania terenów opanowanych i administrowania nimi. Ponadto wielką przyszłość mają pododdziały "zmotoryzowanych partyzantów";

1/ Tamże - str. 14
2/ Tamże - str. 18

g/ w przyszłej wojnie bitwy będą rzadkością, główną treść wojny stanowić będzie manewr małych, zmechanizowanych armii, mających na celu zmuszenie wroga do poddania się pod groźbę stoczenia bitwy w złych warunkach. "Cel takiego manewru polega nie tyle na rozbiciu wroga drogą ataku, ile na zmuszeniu go do poddania się."1/ Na początku wojny "przewiduję małe potyczki i manewrowanie do tej pory, aż jedna ze stron nie popełni błędu; kiedy ten błąd zauważy druga strona, wtedy nastąpi bitwa"2/; "można wnioskować, że bitwy - tak lądowa jak i morska - przyszłej będą wyjątkiem niż prawidłowością".3/

W swych pracach tego okresu Fuller lekceważy lotnictwo, wyraźnie przeceniając siłę pancerza czołgów i ich możliwości ruchowe, ale podkreśla wagę współdziałania z lotnictwem, będącym "oczami czołgów".

Fuller rozważa również ewentualność działania armii zmechanizowanej przeciwko przeciwnikowi, utrzymującemu ciągły umocniony front obrony - tę ewentualność traktuje jednak jako warunki szczególne i głębiej nie rozpracowuje. problemów prowadzenia

Dostosowując swą koncepcję armii zmechanizowanej do specyficznych warunków brytyjskich, Fuller twierdzi, że małe zmechanizowane, doskonale zorganizowane, wyszkolone i wyposażone armie zawodowe o liczebności na przykład 30 tys. ludzi "mogłyby nie tylko okazać sojusznikowi natychmiastowe wsparcie, ale i to w takiej formie, która byłaby mu najbardziej potrzebna. Armia taka, chociaż stanowiłaby zaledwie 1/5 część naszego korpusu ekspedycyjnego z 1914r.,

---

1/ Tamże - str. 61
2/ Tamże - str. 60
3/ Tamże - str. 61

byłaby bez porównania silniejszą. Siła takiej armii okazałaby się szczególnie dużą wobec przeciwnika, używającego do działań wojennych wielkich hord ludzkich zamiast udoskonalonej broni." 1/

Już pobieżna analiza założeń fullerowskich nasuwa niezbicie wniosek o znacznym ich podobieństwie do teorii wyłożonej w 1921r. w "The Royal Erginecrs Journal".

Dla obu tych koncepcji równie jest charakterystyczną rezygnacja z wielkich, masowych sił lądowych na rzecz nielicznych, ale w pełni zmechanizowanych i opancerzonych armii.

Charakterystycznym jest również, że obie koncepcje zakładają całkowitą zmianę dotychczasowego oblicza wojny i sił zbrojnych, całkowitą lub prawie całkowitą likwidację wszystkich rodzai wojsk lądowych poza wojskami pancernymi, a co najmniej ich kompletny upadek znaczeniowy oraz zupełnie nie stanowią kontynuacji rozważań teoretycznych i praktycznych doświadczeń /m.in. i w użyciu czołgów/ z okresu Wielkiej Wojny.

Patrząc na te koncepcje z odległej perspektywy historycznej, jako na koncepcje, które musiały ponieść i poniosły porażkę w zetknięciu się z realnością II Wojny Światowej można ograniczyć się do stwierdzenia, że źródłem nierealności tych koncepcji było:

- ich reakcyjność: / autorzy, będąc pod wrażeniem olbrzymiej fali rewolucyjnej 1916 - 1926 i siły z jaką wpływała ona na oblicze świata i losy państw i narodów, starali się wykorzystać technikę w taki sposób, aby przyszłą wojnę ~~była~~ niepodobną raczej do wojen feudalnych /mniejsze

1/ Tamże - str. 24

straty, większa korzyść, mniejsze niebezpieczeństwo/ niż do minionej wojny;

- nieobiektywizm w ocenie wpływu zastosowania nowych środków walki na warunki pola bitwy, co doprowadzało do przecenienia znaczenia i siły bojowej czołgów przy niedocenieniu innych rodzajów wojsk, a nawet lotnictwa bojowego;
- próba traktowania niezwykle zawiłych i skomplikowanych problemów pola bitwy i wojny w sposób jednostronny i uproszczony; sprowadzenie ich do schematów; próba traktowania problemów operacyjno-strategicznych jako problemów samych o sobie, jako problemów wyizolowanych.

~~w sposób właściwy może dla problemów taktycznych /izolując je spod wpływu szeregu istotnych okoliczności otoczenia/.~~

Tym niemniej te najwcześniejsze, a zarazem najbardziej nierealne, fantastyczne i wsteczne teorie armii zmechanizowanej wniosły pewien pozytywny wkład do rozwoju ówczesnej sztuki wojennej. Pozytywna rola tych teorii polega na tym, że ich autorzy:

- w ówczesnej konstrukcji wozów bojowych spostrzegli olbrzymią potencjalną siłę, siłę rozwoju;
- wbrew najbardziej rozpowszechnionym wówczas poglądom na czołg jako środek walki piechoty i wyłącznie narzędzie przełamania, dojrzeli w czołgu inne jego właściwości i możliwości - zdolność do wykonania zadań o charakterze operacyjnym;
- mimo, że sami stworzyli schemat, dzięki jego przeciwieństwu uderzyli w inny konserwatywny schematyzm, który zakorzenił się po wojnie w armiach zwycięskich państw; zmuszali do rozważań i polemiki.

Teoria Fullera wywarła swoisty wpływ zarówno na prace teoretyczne innych autorów wojskowych, zajmujących się problematyką armii pancernej /zmechanizowanej/, jak i na praktyczne poczynania oficjalnych czynników w dziedzinie konstrukcji sprzętu, organizacji, wyposażenia i szkolenia wojsk.

Jednakże w dalszym ciągu oficjalnie termin "armia pancerna" lub "armia zmechanizowana" nie był stosowany w żadnej ówczesnej armii, nie było również [redacted] oficjalnych poglądów armii kapitalistycznych na organizację, wyposażenie, zasady użycia i działania operacyjnych związków pancernych. Dlatego też w dalszym ciągu podstawą oceny rozwoju koncepcji armii pancernych w tych armiach muszą stanowić osobiste poglądy autorów poszczególnych prac wojskowo-teoretycznych.

x x

x

5. W roku 1934 we Francji ukazała się praca płk de Gaulle'a - "Ku armii zawodowej" De Gaulle znajdował się pod wyraźnym wpływem zarówno Fullera jak i von Seeckta. Ten ostatni w "Myślach żołnierza", wydanych w 1929r. "rzucił myśl poszukiwania rozstrzygnięcia wojny przez uderzenie małej, ale znakomitej armii, któraby się natychmiast po wypowiedzeniu wojny wdarła do kraju nieprzyjacielskiego i dosłownie rozniosła jego przygotowania wojenne, zmuszając go z miejsca do kapitulacji". 1/

1/ Von Seeckt ~~prawdopodobnie jak Fuller~~ starał się "dopasować" swą teorię do warunków i możliwości swego kraju. "Mała armia" - bo traktat wersalski ograniczył jej liczebność do 100.000 żołnierzy; "nie pancerna", ale "ruchliwa" - bo traktat zabraniał Niemcom produkować czołgi, ale nie zabraniał produkcji sprzętu transportowego. Cytat z Bellona rok 1936 str. 76.

De Gaulle stał na stanowisku, że:

a/ - w przyszłej wojnie szybkość i manewr, czas, zaskoczenie, gwałtowność uderzenia będą czynnikami decydującymi o rezultacie wysiłków zbrojnych. Przeciwstawić się napaści nieprzyjaciela, względnie uprzedzić go i zerwać jego przygotowanie własnym uderzeniem potrafi tylko mała ale silna, zmechanizowana, zawodowa armia. Poza armią zawodową koniecznym jest posiadanie armii zasilanej z poboru na starych zasadach. Żołnierze zawodowi armii zmechanizowanej mogliby po ~~6-ciu~~ killen latach służby przechodzić do armii kompletowanej z poboru i tam stanowić oficerski i podoficerski korpus zawodowy;

b/ - zawodowa armia winna łączyć w sobie różne rodzaje wojsk w tym przede wszystkim "doborowe wojska pancerne", a również piechotę, artylerię, saperów, dysponujących terenowym i opancerzonym transportem i zmechanizowanym sprzętem;

c/ - siłę armii zawodowej określił de Gaulle na sześć dywizji "liniowych i jedną lekką" - około 100 tys. żołnierzy. Każda dywizja liniowa winna składać się z: "brygady pancernej, brygady piechoty zmot, brygady artylerii /sprzęt zmechanizowany z okrężnym ostrzałem/, dywizjon przeciwlotniczy, batalion saperów zmot, pułk rozpoznawczy i inne specjalne jednostki oraz służby". 1/

1/ De Gaulle - "Wojennyje Memuary" - Izdat.Inostr.Literatury Moskwa 1957r. str. 38.
Bouchez w swej "Broń pancerna w wojnie" zamiast nazwy "dywizja liniowa" stosuje nazwę "dywizja pancerna" i w jej składzie nie wymienia brygady piechoty zmot.

Dywizja lekka "przeznaczona dla rozpoznania i obserwowania armii w dużych odległościach od sił głównych, winna być wyposażona w szybki i lekki sprzęt pancerny".

d/ Armia zawodowa miała być zasadniczą siłą manewrową i uderzeniową sił zbrojnych. W warunkach, gdyby sytuacja ustąbilizowała się i zaistniały ciągłe fronty, armia miała być wykorzystana w charakterze "strategicznego kułaka" dla przełamania silnej obrony. Osiągnięciu tego celu miały sprzyjać:

- zdecydowany przerzut wojsk w rejon działań, zrealizowany w ciągu jednej doby, co miało być możliwe dzięki motoryzacji wojsk i ich zdolności pokonywania każdego terenu, wykorzystania pasywnych i aktywnych środków maskowania;
- natarcie, w którym bierze udział 3.000 czołgów, uruchomionych w głąb na odcinku około 30 km[1];
- wsparcie natarcia ogniem, posuwającej się blisko za czołgami i rozśrodkowanej artylerii i zmasowanymi uderzeniami bombowymi i szturmowymi lotnictwa bojowego;
- wykorzystanie uderzenia przez zmotoryzowaną piechotę armii zawodowej, dołączającą na kolejnych rubieżach do czołgów, zajmującą i oczyszczającą od opla zdobyty teren;
- wysokie tempo uderzenia, średnio około 50 km/dobę.

e/ De Gaulle walcząc ze zachowawczymi i biurokratycznymi armii francuskiej okresu międzywojennego szczególnie podkreślał, że forma walki zmechanizowanej będzie wybitnie ruchowa, tyły i skrzydła często będą odsłonięte

---

1/ De Gaulle - "Wojenny Memuary" str. 39

styl dowodzenia musi być w związku z tym zmieniony: dowódca winien być stale w wojskach, podejmować decyzje w terenie, dawać wszystkim osobisty przykład itd. "Osobowość dowódcy więcej będzie znaczyła aniżeli recepty, przepisane regulaminem".[1/]

Jak widać koncepcja de Gaulle'a była w sensie wojskowo-teoretycznym niewątpliwym krokiem wprzód w porównaniu z założeniami Martela, Fullera, Seeckta. Podkreślając decydujące znaczenie armii zawodowej de Gaulle nie uważał za celowe i możliwe ~~całkowite~~ zrezygnowanie z armii z poboru, traktował raczej armię zawodową jako zasadniczy element manewru i uderzenia wojsk lądowych, środek "prewencyjny i represyjny". W odróżnieniu od Martela i Fullera de Gaulle stał na stanowisku, że zmiany jakie wprowadza mechanizacja wojsk nie zmienią całkowicie oblicza wojny, nie przekształcą "wojny lądowej" w swoistą odmianę wojny morskiej, odrzucał koncepcję "all armor", podkreślając konieczność połączenia organizacyjnego wszystkich rodzajów wojsk w zwarty organizm.

4. Jeszcze dalszy krok naprzód w rozwoju koncepcji teoretycznych armii pancernej uczynił generał austriacki von Eimansberger w swej pracy "Wojna pancerna", która ukazała się w 1934r., a więc jednocześnie z pracą pułkownika de Gaulle'a.

Koncepcję organizacji, zasad użycia i działania armii pancernej Eimansberger rozwinął, bazując na następujących założeniach ogólnych:

1/ Tamże - str. 41.

a/ Mimo mechanizacji wojsk, siły zbrojne w przyszłej wojnie będą niemniej liczne jak w przeszłości, przy tym jak dawniej kompletowane będą na zasadach powszechnego obowiązku wojskowego. Będzie tak dlatego, że rozwój czołgów i środków przeciwpancernych doprowadził do sytuacji, w której skutecznym może być tylko naprawdę masowe uderzenie czołgów. Ponieważ stałego utrzymywania masy czołgów nie może wytrzymać ekonomika żadnego państwa, wojna prawdopodobnie zacznie się działaniami lokalnymi, które będą trwały dopóty, dopóki jedna ze stron nie uzna, że nagromadzone ilości maszyn dają możliwość skutecznego natarcia "w wielkim stylu" i uzyskania tym uderzeniem rozstrzygnięcia.

Czas potrzebny na to określa Eimansberger na około 6 miesięcy. Dla zagwarantowania sobie tego okresu, wobec wielkiej ruchliwości czołgów, jakimi dysponować będą strony już od początku wojny, koniecznym jest utworzenie ciągłego frontu obrony. "Do tego są potrzebne odpowiednie siły, które uzyskać można tylko poprzez powszechny obowiązek służby wojskowej". 1/

b/ Wojna będzie krótkotrwała, bo każde przełamanie frontu przeciwnika masą czołgów wspartych całą potęgą lotnictwa bojowego może dać efekty niesłychanie duże i decydujące o rezultatach całej wojny. "Broń pancerna zwiększyła niesłychanie wrażliwość na różnice równowagi".

1/ Ludwik von Eimansberger "Wojna Pancerna". Wojsk. Instytut Naukowo-Oświatowy, Warszawa 1937r. str. 321.

~~2/ Tamże - str. 321.~~

...."szybkość i możliwości wysiłków dzisiejszych szybkich dywizji doprowadziły widownię wojny do skurczenia się: zmieniła się w jedno pole walki - na zagrożonych obszarach może się znaleźć w ciągu kilku godzin lotnictwo, a w ciągu najwyżej dwóch dni wszystkie jednostki silnika zdolne do walki."[1] Dzięki szybkim i potężnym zgrupowaniom pancernym, które po złamaniu oporu obrony przeciwnika, wleją się potężną falą i szybko dotrą do żywotnych centrów kraju /większość państw europejskich nie dysponuje wielkimi obszarami/ wojna może trwać raczej nie dłużej jak 6-10-12 miesięcy.

c/ Rozwijają się, zwiększają swą skuteczność bojową i w walce do spełnienia mają określone zadanie wszystkie - stare i nowe rodzaje wojsk, ale tylko dywizje szybkie i lotnictwo są czynnikami rozstrzygającymi, dzięki nim przewaga w czasie i przestrzeni "wyrazi się zupełnie inaczej - może doprowadzić do klęski o nieprzewidzianych rozmiarach".[2] Z klasycznych, starych rodzaj wojsk najbardziej znaczenie traci artyleria.... "kto chce stawiać zasadę, iż czołgi - bez artylerii - bez tej broni, którą się dziś nazywa artylerią - nie mogą nacierać, musi wiedzieć, że zabija tym natarcie".[3] Zdaniem Eimansbergera "dopóki bowiem czołg jest zależny od pocisku baterii, może się wedrzeć najwyżej tak daleko, jak sięga masa ognia artylerii tj. 8 km, następnie zaczyna się nowe rozwinięcie artylerii, nowe zaopatrywanie w amunicję, czyli przerwa w działaniu", którą

1/ Tamże - str. 289
~~2/ Tamże - str. patrz rozważania na str. 325~~
~~3/ Tamże - str. 324~~
~~4/ Tamże - str. 324~~
2/ Tamże - str. 315
3/ Tamże - str. 325

przeciwnik wykorzysta aby zamknąć zarysowujący się wyłom, przygotować do skutecznego przeciwdziałania swoje odwody pancerne.

Dotychczasową rolę artylerii w przełamaniu winny wziąć na siebie czołgi użyte masowo ..."natarcie ma być wykonane kilkoma falami czołgów; za ostatnią posuwa się piechota: ostatnia fala zastępuje ruchomą zaporę ogniową"[1/]

Czołgi zadanie to wykonują lepiej od artylerii, bo dzięki nim piechota będzie mogła nacierać w pasach szerokich, wprost z ugrupowania obronnego, zbyteczne będą wielkie przegrupowania i koncentracje, atak nie będzie musiał być poprzedzony przygotowaniem artyleryjskim, amunicja będzie używana bardziej celowo i oszczędnie. "Wóz silnikowy jako broń i środek lokomocji nie tylko uczynił prawie zbędnym kłopotliwe przygotowanie ogniowe i związane z nim tak wrażliwe rozwinięcie mas artylerii, ale usunął również konieczność skupienia sił przeznaczonych do uderzenia przed rozpoczęciem natarcia".[2/]

d/ Środki ppanc są niezwykle poważnym przeciwnikiem czołgów. Aby uzyskać przełamanie silnej i głębokiej obrony nieprzyjaciela koniecznym jest masowe użycie czołgów, urzutowanych bardzo głęboko, tak aby na każdy kolejny pas obrony przeciwnika można było wprowadzać nowy rzut czołgów.

Zdaniem Eimansbergera na odcinku przełamania o szerokości około 30 km koniecznym jest użycie:
- siedmiu brygad pancernych /2250 czołgów/ wraz z czołowymi dywizjami piechoty /pięć dywizji piechoty/ dla przełamania pierwszego pasa obrony;[3/]

1/ Tamże - str. 265
2/ Tamże - str. 308
3/ Wynika z tego, że Eimansberger przewidywał wówczas szerokość pasa natarcia dla dywizji rzędu 6 km/ /, co było oczywistym nonsensem.

- sześciu brygad pancernych /1650 czołgów/ wraz z dywizjami piechoty drugiego rzutu /cztery dywizje piechoty/ dla przełamania drugiego pasa.

Dla uzyskania wyłomu jak najprędzej winna być wprowadzona armia pancerna, stanowiąca trzeci operacyjny rzut czołgów.

e/ Czołgi winny być zorganizowane w formacje dwojakiego rodzaju: - brygady pancerne o wielkiej czystości organizacyjnej jako przeznaczone dla współpracy z dywizjami piechoty w natarciu na obronę przeciwnika celem dokonania w niej wyłomu;

- dywizje pancerne, przeznaczone do działań samodzielnych i operacyjnych, a więc mające charakter związków broni połączonych; dywizje pancerne winny być łączone w korpusy pancerne.

f/ Część dywizji piechoty winna być zmotoryzowana dla potrzeb współpracy bojowej i operacyjnej z dywizjami pancernymi.

Wychodząc z tych ogólnych założeń, Eimansberger opracował szczegóły koncepcyjne armii pancernej, jej organizacji, użycia i działania. Główne założenia tej koncepcji można w skrócie scharakteryzować następująco:

a/ Organizacyjny skład armii pancernej zależy od jej zadania w operacji, warunków teatru działań wojennych, charakteru przeciwnika. Rozpatrując działania armii pancernej na konkretnym przykładzie "natarcia w wielkim stylu" /położenie w rejonie Marny z dnia 8sierpnia 1918r./ Eimansberber przyjął,że "...armia składać się będzie z dziesięciu dywizji pancernych, zorganizowanych w pięć korpusów"... "Ponadto narazie dziesięć dywizji zmotoryzowanych do zadań pomocniczych".[1]

1/ Tamże - str. 297

Zadaniem dywizji zmotoryzowanych ma być przede wszystkim "stworzenie, stojących ubezpieczeń na obu skrzydłach, a podczas przerw w działaniach, przejęcie ubezpieczenia również od czoła". 1/ W skład każdej dywizji pancernej winny wchodzić dwie brygady czołgów i brygada piechoty zmotoryzowanej, nie licząc niewielkich ilości innych rodzajów wojsk i rozbudowanych służb. Brygada piechoty przeznaczona jest do: ubezpieczenia czołgów w okresach porządkowania się przed i po walce, udzielania czołgom pomocy przez natarcie piechoty dla otwarcia drogi w zaporach itd. Bezpośrednią współpracę czołgów i piechoty w walce Eimansberger raczej odrzuca, podkreślając hamujący tempo ruchu czołgów wpływ tej współpracy. Eimansberger uważa, że główne elementy składowe dywizji szybkich ~~/Dywizje i Bzmot/~~ - brygady ~~pancerne~~ piechoty zmotoryzowanej i brygady pancerne ~~są~~ winny być tak zorganizowane, ~~że~~ aby można je było ~~po prostu wymienić~~. 2/ o nasze potrzeby wymieniać między dywizjami.

b/ Zadaniem armii pancernej w "natarciu w wielkim stylu" jest wykorzystanie wyłomu dokonanego siłami brygad pancernych i dywizji piechoty pierwszego i drugiego rzutu i szybkie jego przekroczenie dla uzyskania swobody operacyjnej i rozbicia "szybkich sił przeciwnika i to o ile możliwości jak najszybciej i najoszczędniej... by przez rozdzielenie frontu przeciwnika na dwie części złamać jego stos pancerowy, ugodzić śmiertelnie w jego system zaopatrywania". 1/

Zdaniem Eimansbergera, powszechnym zadaniem związków szybkich /Dpanc w szczególności/ będzie zwalczanie

---

1/ Tamże - str. 298
2/ Tamże - str. 255
3/ Tamże - str. 294

takich samych sił przeciwnika i to zarówno w obronie jak i w natarciu. "Jej najgłówniejszym zadaniem bojowym jest więc walka z bronią pancerną przeciwnika", tylko wyjątkowo może DPanc nacierać" na stałe fronty wojny pozycyjnej i to w zasadzie tyłowe". 1/

W działaniach obronnych Eimansberger rozpatruje wyłącznie użycie taktycznych związków pancernych i zmotoryzowanych, nie widząc widocznie miejsca dla związku operacyjnego typu armii pancernej. Znaczenie dywizji szybkich w obronie jest natomiast wielokrotnie mocno podkreślane - jako odwody są one ze względu na swą ruchliwość i siłę ognia ppanc niezastąpione.

c/ O powodzeniu armii pancernej decyduje szybkość i zaskoczenie przeciwnika. Dlatego też armia winna wyjść na kierunek wyłomu jak najpóźniej, już po rozpoczęciu natarcia. Czas wyruszenia czołowego rzutu sił armii musi być szczegółowo skalkulowany tak, aby armia wesuła do bitwy w chwili uzyskania przełamania drugiego pasa obrony npla. Tylko takie działanie pozwoli uprzedzić odwody nieprzyjaciela i stworzyć warunki do szybkiego ich pobicia. Aby nie było przerw w działaniu, armia pancerna musi szybko-

"...wydostać się ze zniszczonego obszaru obronnego, na którym walka nie prędko jeszcze wygaśnie, na obszar swobodny w celu zdobycia przestrzeni do manewru". 2/

Przemarsz ten jednak "musi być wykonany w takim ugrupowaniu, któreby umożliwiało szybkie rozwinięcie się do walki w kierunku czołowym albo na jedno, bądź na oba skrzydła". 3/

1/ Tamże str. 249
2/ Tamże str. 297,
3/ Tamże str. 297.

Eimansberger uważa, że armia winna być ugrupowana głęboko, przy tym pierwszy jej rzut winny stanowić korpusy pancerne, a dopiero za nimi winny działać dywizje zmotoryzowane.

Po udanym i skutecznym wprowadzeniu armii pancernej w wyłom, jak najszybciej bo już na drugi dzień należy przewidzieć wprowadzenie do bitwy "drugiej armii pancernej, złożonej z dziesięciu DPanc i dziesięciu DZmot, a nawet z dwudziestu DZmot, bo trzeba będzie opanować rozległe przestrzenie". 1/ Z obu armii pancernych powstanie w ten sposób grupa armii.

Eimansberger popełnił szereg błędów w ocenie rzeczywistych warunków wojny. Twierdzenia, że wojna będzie krótkotrwała, że zacznie się od ciągłych frontów i działań metodycznych, że maleje znaczenie wszystkich innych rodzajów wojsk /głównie artylerii/, że o wyniku wojny decydować będą tylko związki szybkie i lotnictwo, że głównym zadaniem czołgów jest walka z czołgami - wszystkie te twierdzenia okazały się jak najbardziej błędne. Niektóre z nich mogłyby być prawdziwymi w pewnych tylko warunkach, np. w starciu się armii potężnej nie tylko ilością wojsk, stopniem motoryzacji i mechanizacji, ale i poziomem sztuki wojennej z armią słabą liczebnie, technicznie, poziomem sztuki wojennej, nieprzygotowaną do działań na skutek innych przyczyn. Ale takich warunków w teoretycznych opracowaniach nie należy brać za podstawę rozważań; warunki te w rzeczywistości wojennej trzeba tylko w miarę możności stwarzać i wykorzystywać.

1/ Tamże str. 298

Teoria Zimansbergera, podobnie jak uprzednio Fullera, podobnie jak w przyszłości rozważania Guderiana, była teorią głęboko reakcyjną i wsteczną, ale w odróżnieniu od Fullera, głównie w sensie politycznym. W pogoni za łatwymi, bardziej opłacalnymi finansowo wojnami, dochodzi Zimansberger do nie tylko niesłusznych, ale i bardzo niebezpiecznych wniosków:

- że wojna będzie krótkotrwała /6-10-12 miesięcy/, znacznie mniej kosztowna i znacznie mniej krwawa /"Ludzi nie zabraknie nigdy, bo krwawe straty wojny maszyn muszą być daleko mniejsze niż w wojnie światowej"/;
- potęga uderzenia masy czołgów i jej ruchliwość musi przyśpieszyć ~~szybkie~~ rozstrzygnięcie, szczególnie w wojnie ze słabszym. Skuteczna w przeszłości broń słabszego - opóźnianie w oczekiwaniu na pomoc sojuszników - utraciła sens /"czołg nacierza i przygważdża piechura, zdanego na wysiłek własnych mięśni do ziemi, zmusza go do nierównej walki - po prostu do brutalnej walki o życie"/.

Tego typu wnioski, bez względu na stopień ich prawdziwości /a ten jak wiemy z praktyki był znikomy/, ujęcie całości problematyki wojennej z punktu widzenia wielkiej "opłacalności przy małym ryzyku" - wszystko to było wodą na młyn najbardziej reakcyjnej, ~~faszystowskiej~~ polityki przyszłych sprawców wojennych". Nie mając sił/ani materialnych ani moralnych/, odpowiednich dla spełnienia ich rozdętych, agresywnych zamierzeń, bojąc się reakcji własnego narodu na długotrwałą, krwawą wojnę, szukali oni wyjścia z impasu."Tego im było potrzeba".

Dlatego całość pracy była z gruntu reakcyjna, ~~watowana~~, cyniczna i zbrodnicza.

Jednakże mimo to wysunął Eimansberger i sprecyzował szereg słusznych myśli, twierdzeń, tez, które zdały egzamin rzeczywistości wojennej.

Do twierdzeń tego typu w szczególności należy zaliczyć:

- tempo działania, zaskoczenie, czas, manewr, gwałtowność uderzenia, ciągłość wysiłku, głębokość operacji - wszystko to ulega w porównaniu z pierwszą wojną światową przewartościowaniu i nabiera decydującego znaczenia;
- uderzenie czołgów tylko wówczas może być skuteczne, gdy będzie masowe nie tylko w sensie znacznego frontu uderzenia, ale i wielkiej głębokości ugrupowania. Zgrupowania czołgów, biorące udział w przełamaniu silnej obrony przeciwnika, nie będą w stanie rozwinąć powodzenia - armii pancernej, przeznaczonej do rozwinięcia operacyjnego powodzenia, nie należy używać do przełamania;
- trzeba posiadać związki czołgów dwojakiego rodzaju: przeznaczone do współpracy z piechotą ~~i~~ przewidziane do zadań samodzielnych o charakterze operacyjnym;
- armia pancerna stanowi tylko część masowych sił zbrojnych państwa;
- armia pancerna i dywizje pancerne muszą być związkami broni połączonych, łączącymi harmonijnie czołgi z piechotą zmotoryzowaną i zmotoryzowaną /samobieżną/ artylerią itd. z tym, że inne bronie muszą dysponować szybkością co najmniej równą szybkości czołgów;

- aby działanie związków pancernych było skuteczne, muszą one współdziałać ze związkami piechoty;
- związki pancerne są koniecznym elementem współczesnej aktywnej obrony;
- związki /oddziały/ pancerne celowym jest wykorzystywać do uderzenia, a związki /oddziały/ piechoty zmot. nasycić środkami ppanc i używać do osłony skrzydeł czołgów i wiązania przeciwnika;
- współpraca lotnictwa bojowego i związków szybkich może zadecydować o szybkim działaniu, a stąd i o powodzeniu całej akcji.

Koncepcja armii pancernej Einansbergera mimo swej reakcyjności politycznej (cron) i błędności szeregu założeń i twierdzeń taktyczno-operacyjnych, spośród wszystkich tego typu koncepcji, opracowanych przez rzeczoznawców państw kapitalistycznych, najbardziej odpowiadała obiektywnej rzeczywistości.

x x
x

W okresie międzywojennym pojawiła się jeszcze jedna duża praca, traktująca o czołgach w przyszłej wojnie - "Uwaga - czołgi" - generała Guderiana /1936r./. Wbrew pozorom i rozpowszechnionej opinii praca ta niewiele wniosła (teorii armii pancernej) nowego do ~~istniejącego stanu rzeczy~~ nie wniosła.

Guderian był pod całkowitym wpływem koncepcji swych poprzedników i w zasadzie ograniczył się do (opra-) taktycznych cowania szczegółów organizacji i taktyki działania związków panc i ich współdziałania z innymi broniami. Nie roz-

wiązując w zasadzie kwestii operacyjnych wyrażał jednak pogląd, że taktyczne związki pancerne, stanowiące związki broni połączonych winny być wykorzystywane zarówno do przełamania obrony przeciwnika, jak i rozwinięcia powodzenia w głąb. W odróżnieniu więc od Eimannsbergera uważał Guderian za niecelowe dokonywanie przełamania siłami armii polowej, masowo używającej czołgi i wprowadzanie poprzez jej ugrupowanie sił armii pancernej dla rozwinięcia powodzenia. Guderian uważał, że siła uderzenia piechoty, ze względu na jej powolność będzie zawsze zbyt mała /mimo czołgów BWP/, a ponadto, że armia pancerna zaplącze się w niekończących się taborach piechoty i nie wyzyska czasu. Guderian silnie ~~wyhitnia~~ podkreślał znaczenie takich czynników, jak zaskoczenie, przebiegłość, szybkość działania, zakłócających psychikę wroga, dlatego był zwolennikiem działań ryzykownych i zuchwałych. Będąc entuzjastą wojsk pancernych, głośnym zwolennikiem szybkich i głębokich uderzeń, fanatycznie wierzącym w ich powodzenie, a dzięki temu w szybkość i skuteczność wojny pancernej, jak najbardziej odpowiadał potrzebom Hitlera, który też wyróżniał go spośród innych.

Mimo niewiary i oporów grupki starszych generałów Wehrmachtu koncepcje "wojny pancernej" szybciej się przyjęły w Niemczech niż w innych bardziej konserwatywnych armiach na zachodzie. Rommel przyznaje w swych "Notatkach", że tylko "dzięki narodowemu socjalizmowi nowatorskie czynniki w Sztabie Generalnym wzięły górę w wielu istotnych dziedzinach. We Francji natomiast czy

w Anglii, /krajach, w których tradycje wojskowe nigdy nie zostały ani zachwiane, ani obalone w wyniku zamieszek politycznych, sprawy potoczyły się inaczej" /podkreślenie moje/.

x x

x

/. Początkowe koncepcje armii i wojny pancernej, lansowane w latach międzywojennych w zachodniej Europie, były jak łatwo stwierdzić wyjątkowo wstecznymi z punktu widzenia naukowego, sięgały w sferę chęci autorów i ich fantazji, nie nie miały wspólnego z realnością. W miarę upływu czasu ideę przejmowali autorzy, którzy nie krępowani wyrażonymi uprzednio poglądami, ale znający je, po głębszych i prawdopodobnie bardziej wnikliwych studiach dochodzili do rozwiązań bardziej realnych, ale nie mniej reakcyjnych politycznie.

Wszystkie te koncepcje, łącznie z najbardziej dojrzałą teorią Eimansbergera, odznaczały się wyraźną jednostronnością, traktowały problematykę pancerną w oderwaniu od różnorodnych i skomplikowanych zjawisk współczesnego im pola bitwy i operacji; uwypuklając swą centralną myśl negowali istnienie lub wpływ wszystkich innych zjawisk i okoliczności. Nawet Eimansberger nie doszedł na przykład w swych rozumowaniach do problemu: a co będzie, jeżeli przeciwnika, który działa według identycznych założeń i jest równie silny pod każdy względem, jeżeli przeciwnika takiego nie uda się zaskoczyć. Praktyka wykazała, że w takim wypadku następuje coś w rodzaju bitwy pod Kurskiem. Eimansberger zbudował koncepcję silnej obrony,

tak silnej, że w jego pojęciu byłaby ona w stanie skutecznie przeciwstawić się każdemu zmasowanemu atakowi czołgów, z drugiej strony zbudował koncepcję równie potężnego uderzenia, a jednocześnie wszystko to nie przeszkodziło mu w wyciągnięciu kategorycznych wniosków, że wojna będzie krótkotrwała, bo czołgi nacierać będą szybko i napadnięty nie zdoła zatrzymać tego natarcia/?/.

Niezaprzeczalną zasługą autorów tych prac dla burżuazyjnej sztuki wojennej jest to, że ~~właściwie oni~~ odrodzili myśl o znaczeniu i możliwościach wielkiego manewru, szybkiego i potężnego uderzenia, zaskoczenia, inicjatywy i ruchliwości. ~~Ich bezsprzeczną zasługą jest zapoczątkowanie rozwoju teoretycznych nad problemem głębokich operacji.~~ Oni wywarli nie mały wpływ na rozwój techniki wojennej.

Żadne z państw kapitalistycznych nie przyjęło (ten jasna) tych teorii w całości. Żadne oficjalne instrukcje i regulaminy armii kapitalistycznych nie traktowały problemów operacyjnych na sposób proponowany przez twórców pojęcia "armia pancerna". W ogóle ten termin nie był oficjalnie spotykany, aż do wojennego roku 1941-42. Najwyższym, oficjalnie traktowanym szczeblem organizacyjnym wojsk pancernych, był szczebel dywizji w Wielkiej Brytanii i Francji i szczebel korpusu /w końcu lat trzydziestych/w Niemczech.

Tym niemniej teorie te odegrały istotną rolę w kształtowaniu się międzywojennych oficjalnych doktryn wojennych. Stosunek oficjalnych czynników, kształtujących doktrynę wojenną, do tych teorii był oczywiście różnorodny: od ironiczno-nieprzyjaznego w armii francuskiej, do

przychylnie - ostrożnego w teorii w armii angielskiej, a zarówno w teorii jak i w praktyce w kołach narodowo - socjalistycznych Niemiec hitlerowskich. Teorie te szczególnie odpowiadały ze zrozumiałych względów władzom Niemiec i młodej kadrze oficerskiej Wehrmachtu, szczególnie poddającej się wpływom hitleryzmu. O rozpowszechnieniu tych koncepcji wśród korpusu oficerskiego w Niemczech świadczy fakt, że nawet młodsi oficerowie (mimo że regulaminy mówiły narazie co innego) rozpisywali się na tematy organizacyjno-pancerne[1] z reguły w duchu "wojny pancernej".

- -

1/ Patrz artykuły takich autorów jak: Hans Steinberger, Kormann, Heydell, Kuhn, Dihle i inni - Bellona 1935 - 1939r. W szczególności Steinberger w artykule zamieszczonym w Deutche Wehr. Nr 1/36 przyjmuje, że wojsko składa się z 300 dywizji, które podzielone są na 10 armii po 27 dywizji każda oraz z jednej armii szybkiej o 30 dywizjach. Czołgi /ogółem 10-15 tys. wozów/ autor rozdzielił w ten sposób, że główna ich masa wchodzi w skład dywizji zmot. /30 dywizji po 200 czołgów = 6 tys. wozów/ i dywizji kawalerii. W armiach polowych przyjmuje wyłącznie istnienie po jednym batalionie czołgów.
Charakteryzując prace pozostałych wymienionych wyżej autorów w Bellonie 1938r. - "Zadania i środki obrony ppanc na tle obrazu działań nowoczesnej broni pancernej" mjr Potocki tak pisze: "Na temat zasad działania nowoczesnej broni pancernej pisze się na ogół więcej niż o obronie ppanc i można powiedzieć, że zasady te skrystalizowały się już dostatecznie, przy czym daje się ująć w następujące dwa rozdziały: 1/ działania operacyjne, 2/ działania taktyczne". "Uderzenie /armii panc - przyp.M.A./ w głąb kraju npla będzie się odbywało albo z podstaw nie pozostających w styczności bojowej z nplem /okres mobilizacji lub wolne skrzydło/, albo z jakiejś linii frontu po przełamaniu pozycji npla. W pierwszym wypadku zgrupowanie pancerne ruszy od razu z miejsca w ugrupowaniu marszowym bez większych przeszkód. W drugim - będzie musiało samo dokonać przełamania pozycji npla /podkreślenie moje/, względnie, co dziś wydaje się już prawdopodobnym, przełamanie dokonają dla niej inne specjalne jednostki czołgów".

Teoria "wojny pancernej" zawierała wiele słusznych myśli przy tym w miarę jej rozwoju ilość tych słusznych twierdzeń rosła; niemniej pozostała ona teorią wyrażającą swojego rodzaju krańcowe zapatrywanie na charakter wojny przyszłości. Przeciwieństwem tej teorii była francuska doktryna wojenna, negująca w sposób zadziwiająco konsekwentny prawie wszystko co nowe i postępowe w sztuce wojennej. Wydaje się, że aczkolwiek zaistniały bardzo poważne przyczyny natury politycznej, to istotną przyczyną bezprzykładnej klęski sławnej wówczas armii francuskiej w 1940r. była jej konserwatywna doktryna obronna.[1]

x x
x

7. Radziecka teoria organizacji, wykorzystania i działania armii pancernych rozwijała się w okresie międzywojennym w sposób zupełnie odmienny i swoisty. Autorzy prac teoretycznych na tematy użycia wojsk pancernych, wysuwali zazwyczaj wnioski podobne do siebie - to podobieństwo dyktowane było wspólnotą ogólnych założeń strategicznych, wynikających z jednolitego światopoglądu autorów, i jednolitej, jedynie naukowej metody badań.

Radzieckie Siły Zbrojne oczekiwały, że wojnę przyszłą będzie charakteryzowało:

1/ Napaść na ZSRR nieuchronnie doprowadzi do potężnej koalicji krajów imperialistycznych przeciwko ZSRR; będzie to wojna dwóch systemów - kapitalizmu i socjalizmu, wojna na śmierć i życie, włącznie do całkowitego rozgromienia armii imperialistycznych agresorów.

1/ Goutard - "1940 wojna straconych okazji" Wyd. MON 1959r.

2/ Wojna będzie długotrwała; zwycięstwa w niej nie można będzie uzyskać przez jedno "błyskawiczne" uderzenie, co wynika zarówno z podkreślonego wyżej politycznego charakteru wojny, jak i z faktu olbrzymiej żywotności współczesnej armii i możliwości państw...

3/ Wojna obejmie swym zasięgiem cały naród, cały kraj; ~~stwarza to konieczność utworzenia armii narodowej~~...

4/ Rola techniki wojennej w przyszłej wojnie niepomiernie wzrośnie. Współczesna wojna okresu maszynowego nie może być wygrana bez posiadania potężnego potencjału przemysłowego, którego rozwój stanowi zadanie okresu pokojowego i jest jednym z najważniejszych czynników przygotowania kraju do aktywnej obrony.

5/ Wzrastająca rola techniki nie zmniejsza roli człowieka - żołnierza, który opanował i kieruje tą techniką. Przeciwnie...

6/ Działania bojowe będą miały charakter manewrowy, operacje będzie cechowała duża ruchliwość i ogromny rozmach, nie wyklucza to jednak elementów pozycyjności w prowadzeniu działań.

Na rozwój i charakter radzieckiej koncepcji armii pancernej podobnie jak na rozwój i charakter całej radzieckiej sztuki wojennej nie mały wpływ miały głębokie studia, prowadzone w armii radzieckiej nad działaniami

---

~~1/ "Rozwój radzieckiej sztuki wojennej w okresie od zakończenia Wojny Domowej do czasu rozpoczęcia Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR" Wydawnictwo MON - 1956r. str. 69-70.~~

wojennymi Wojny Imperialistycznej, Wojny Domowej i obcej interwencji. Stąd między innymi typowe dla radzieckiej sztuki wojennej połączenie drobiazgowości dokładnego przygotowania walki i operacji ze skłonnością do manewru, duchem inicjatywy, energią i intensywnością wysiłków zbrojnych oraz rozmachem teoretycznych rozważań i praktycznych posunięć.

Na rozwój radzieckiej koncepcji organizacji, użycia i działania armii pancernej miały niewątpliwy wpływ również koncepcje wysuwane na Zachodzie Europy, które były wnikliwie i krytycznie studiowane w Armii Radzieckiej. /wcześniej wpływ ten był również obustronny/. ~~/wreszcie wpływ ten szczególnie jeżeli chodzi o praktyczne posunięcia, był niewątpliwie i odwrotny/~~.

Charakterystycznym jest dla Armii Radzieckiej, że koncepcje operacyjnego wykorzystania dużych zgrupowań pancernych pojawiały się równie śmiało w pracach autoryzowanych jak i w oficjalnych instrukcjach i regulaminach /czego zupełnie nie spotykamy w armiach kapitalistycznych/, a różnice w czasie były z reguły niewielkie i to nie zawsze na korzyść prac nieoficjalnych. Na przykład już w 1932r. /dwa lata przed ukazaniem się prac Eimensbergera i de Gaulle'a/ "Regulamin walki wojsk zmechanizowanych" dzielił wojska pancerne na: jednostki bezpośredniego wsparcia piechoty, jednostki dalekiego wsparcia piechoty i dalekiego działania oraz jednostki pancerne wykorzystywane "w operacyjnym współdziałaniu z wielkimi operacyjnymi związkami /objedinienije/ ogólnowojskowymi

/armia, Front/ w składzie samodzielnych związków zmechanizowanych".[1/]

Charakterystycznym dla rozwoju radzieckiej koncepcji organizacji, użycia i działania operacyjnych związków szybkich jest również wpływ doświadczeń użycia i działania operacyjnych zgrupowań kawalerii w czasie Wojny Domowej i obcej interwencji.

Stąd charakterystyczne tworzenie związków taktycznych konno-zmechanizowanych obok związków o dużej ozystości pancernej i przewidywanie dla nich jednakowych, typowo kawaleryjskich zadań. W instrukcji wydanej w 1932r. "Wożdzienije i boj samost-ojatielnych mechanizirowannych sojedinienii"[2/] zadania te były sformułowane następująco: zadaniem samodzielnych związków zmechanizowanych jest "działanie mające na celu rozwinięcie powodzenia z następnym wyjściem na tyły nieprzyjaciela w celu zniszczenia odwodów, naruszenia systemu dowodzenia, dowozu i komunikacji".[3/] W tejże instrukcji przewidywano użycie takich związków na skrzydle związków ogólnowojskowych i w współdziałaniu z wojskami nacierającymi od czoła. Jednocześnie zakładano możliwość oderwania się związku zmechanizowanego na odległość rzędu 200 km od sił głównych - na tego rodzaju prowadzenie działań zezwalał mu bowiem zapas paliwa.

1/ "Bronietankowyje i Mechanizinowonnyje Wojska Sowietskoj Armii" Wojennoje Izdatielstwo Ministierstwa Oborony SSR - Moskwa 1958r. str. 45.

2/ Istniał już w ZSRR Korpus Zmechanizowany im. Kalinowskiego składający się z kilku brygad panc i niewielkich jednostek korpuśnych, o ogólnej sile 500 czołgów, 200 samochodów panc i 60 dział polowych.

3/ Bronietankowyje i Mechanizirowannyje Wojska Sowietskoj Armii - str. 46. Kto wie na ile z tych założeń korzystał Eimansberger? Którego pracę ukazała się w 1934r.?

Warto wydaje się dodać, że instrukcja ta nie odrzucała również możliwości użycia związków zmechanizowanych do przełamania silnej obrony nieprzyjaciela; tego rodzaju działanie określała jednak jako najczęściej "niecelowe".

W końcu lat trzydziestych, doświadczenia walk nad jez. Chasan i rzeką Chałchingoł oraz wojny domowej w Hiszpanii stają się podstawą reorganizacji. Okazuje się, że znaczna czystość pancerna zamiast być źródłem szybkości, a przez to siły - jest źródłem słabości związków zmechanizowanych.

Podwaliny dla opracowania nowej struktury organizacyjnej związków zmechanizowanych i sprecyzowania ich zasad ich użycia, dała opracowana w tym okresie teoria głębokiej operacji. Zgodnie z założeniami tej teorii korpusy zmechanizowane miały być podstawowym elementem manewru operacyjnego, dzięki nim i lotnictwu natarcie miało mieć charakter bitwy "urzutowanej" w głąb, uderzenie miało obejmować w krótkim czasie całą operacyjną głębokość obrony nieprzyjaciela.

Mimo, że zakładano ewentualność użycia KZmech w przełamaniu, głównie przewidywano ich użycie na przedpolu rubieży obronnej nieprzyjaciela, a następnie "po dokonaniu wyłomu w taktycznej głębokości obrony. W tym celu KZmech wykorzystywano jako grupę szybką armii /Frontu/, którą wprowadzano w wyłom dla rozwinięcia operacyjnego powodzenia na całą operacyjną głębokość obrony nieprzyjaciela".[1]

/ Tamże - str. 52

Był to bardzo potężny związek pancerny. Etatowo na uzbrojeniu korpusu miało być 1058 czołgów, około 340 dział różnych typów, około 250 opancerzonych i 5400 nieopancerzonych wozów transportowych.[1]

Organizacyjnie KZmech miał składać się z dwóch dywizji pancernych, jednej dywizji zmotoryzowanej i szeregu jednostek korpuśnych i jak się wydaje w odróżnieniu od korpusów armijnych miał być jednostką o niemal stałej organizacji.

Dywizja pancerna miała obejmować - dwa pułki czołgów, jeden pułk piechoty zmot, pułk artylerii zmot i szereg jednostek dywizyjnych oraz służb. Dywizja zmotoryzowana - dwa pułki piechoty zmot, jeden pułk czołgów i inne jednostki tak jak dywizja pancerna.

~~Najpełniej~~ Stan radzieckiej teorii użycia wojsk pancernych w wojnie, w tym teorii organizacji, wykorzystania i działania operacyjnych związków pancernych, w dostępnych nam materiałach, przedstawiony jest najpełniej w książce T.F. Kuzniecowa "Taktika tankowych wojsk".[2]

Zasadnicze założenia tej teorii, zawarte w pracy Kuzniecowa, można scharakteryzować następująco:

a/ Wojska pancerne są jednym z zasadniczych rodzajów wojsk. O ich znaczeniu dla sił zbrojnych decyduje ich szybkość, odporność na ogień i duża ogniowa i uderzeniowa siła.

1/ "Rozwój sztuki radzieckiej wojennej w okresie od zakończenia Wojny Domowej do czasu rozpoczęcia Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR". Wyd. MON 1956r. str. 24.

2/ Kuzniecow "Taktika Tankowych Wojsk" Gosudarstwiennoje ojennoje Izdatielstwo Narkomata Oborony Sojuza SSR. oskwa 1940r.

b/ O rezultatach bitwy lądowej decyduje wspólny wysiłek wszystkich rodzajów wojsk i lotnictwa bojowego.
"Oddziały i związki pancerne w najwyższym stopniu przejawiają swe właściwości w ogólnowojskowym natarciu. Wraz z artylerią i lotnictwem sprzyjają powiększeniu tempa działań piechoty /kawalerii/ i wykonaniu przez nie zadania bojowego z najmniejszymi stratami".
Jednakże "w manewrowych okresach wojny i na kierunkach gdzie używane są głównie związki szybkie" ich działanie może mieć decydujący wpływ na rezultat bitwy /operacji/".

c/ Wojska pancerne dzielą się na organiczne jednostki piechoty i kawalerii, jednostki pancerne OND, samodzielne związki zmechanizowane. Każde z nich mają do spełnienia równie istotną dla całości sił zbrojnych grupę zadań.

d/ Korpusy zmechanizowane mogą prowadzić działania samodzielnie "na zewnętrznym skrzydle, ~~przy~~ po wprowadzeniu w wyłom, w pościgu i w przodzie, przed frontem swoich wojsk, gdy brak styczności z nplem".

e/ Ponieważ związki pancerne mają ograniczone zdolności utrzymania opanowanego obszaru i w znacznej mierze zależą od terenu, celowym jest "używać je wspólnie z piechotą zmot, kawalerią i we współdziałaniu z artylerią i lotnictwem".
Decydujące znaczenie dla powodzenia ma organizacja współdziałania związków pancernych z ogólnowojskowymi.

1/ Zalski - str. 76
2/ Zalski - str. 116
3/ Zalski - str. 118.

f/ Wprowadzenie grupy szybkiej w wyłom może nie [illegible]
- ostateczne zniszczenie nieprzyjaciela poprzez wykonanie uderzenia na jego tyły;
- wzbronienie nplowi wycofania się spod uderzenia sił głównych;
- opanowania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela wcześniej niż zdąży on zorganizować jego obronę.

Grupa szybka może być wprowadzona w wyłom po przełamaniu pierwszego pasa obrony nieprzyjaciela, lub, gdy drugi pas został obsadzony przez odwody npla, a dopiero po jego przełamaniu przez związki ogólnowojskowe i jednostki czołgów B.P.

Ze względu na zakres i stopień trudności zadań grupy szybkiej, związki ogólnowojskowe, dokonujące wyłomu, winny stworzyć jej jak najlepsze warunki szybkiego wejścia w wyłom przez: oczyszczenie wyłomu z npla, opanowanie dogodnej rubieży, osłonę skrzydeł i zapewnienie dostatecznej szerokości wyłomu.

Kuzniecow uważa, że dla grupy o sile trzech związków /chodzi prawdopodobnie o KZnach/ szerokość wyłomu winna być nie mniejsza jak 20 km - 25 km /winna gwarantować osłonę skrzydeł grupy od skutecznego ognia artylerii npla/.

g/ Użycie jednostek pancernych w ogólnowojskowej bitwie obronnej jest bardzo pożądane i zupełnie normalne. Natomiast działania obronne samodzielnego związku pancernego lub grupy związków pancernych "należy uważać za zjawisko wynikające tylko z konieczności". W manewrowych działaniach i na kierunkach, gdzie głównie działają związki szybkie, etapy działań obronnych w działaniach grup związków pancernych mogą okazać się koniecznymi:

- w celu wygrania na czasie;
- w celu zniszczenia przeważających sił wroga, a głównie jego oddziałów szybkich...
- w celu utrzymania obszaru o znaczeniu operacyjnym do podejścia związku ogólnowojskowego".

Działania obronne związki pancerne zawsze prowadzą w sposób ruchowy lub na szerokim froncie.

W ten sposób radziecka koncepcja operacyjnych zgrupowań pancernych, za które uważano przed wojną związki w sile korpusu zmechanizowanego, zakładając, że zwycięstwo w wojnie bez względu na stopień mechanizacji wojsk odnieść można tylko poprzez niesłychany wysiłek całego narodu i że do tego koniecznym jest użycie milionowych armii, określiła im /operacyjnym związkom pano/ specjalną rolę w operacji i wyznaczyła im ściśle miejsce w całym systemie sił zbrojnych kraju.

Dlatego też radziecka teoria wykorzystania operacyjnych związków pancernych w wojnie najbardziej odpowiadała istniejącym, realnym warunkom.

x x

x

Wybuch drugiej wojny światowej otworzył nowy rozdział w rozwoju teorii i niestety również praktyki organizacji, wykorzystania i działania operacyjnych związków pancernych. Można było oczywiście w dalszym ciągu tworzyć spory o to jak się powinno wykorzystywać czołgi, ale praktyka wojenna udowodniła na samym wstępie wojny,

1/ Tamże - str. 174.

że ci którzy lekceważyli czołgi, niedoceniali mechanizacji i motoryzacji wojsk, ponieśli ostateczną i dotkliwą klęskę.

Operacyjne związki pancerne wykorzystali praktycznie w operacji po raz pierwszy Niemcy. Mimo wielkich wpływów teorii "armii pancernej" wśród oficerów niemieckich, tworzenie i wykorzystanie operacyjnego zgrupowania pancernego odbywało się w ciągłej walce z przeciwnikami takiej koncepcji, których w Wehrmachcie również nie brakowało.

W 1939r. podczas najazdu na Polskę Niemcy nie użyli większych formacji pancerno-motorowych niż korpus[1], tym niemniej już wówczas blisko połowę /6 : 15 = 2/5 / ogólnej ilości związków szybkich użyli w armii, wykonującej główne, w planie niemieckim, uderzenie przez Częstochowę, Piotrków na Warszawę /10 Armia/. W skład armii wchodziły dwie dywizje pancerne, cztery dywizje lekkie[2] i zmotoryzowane i pięć dywizji piechoty /2 : 4 : 5/, trudno więc uważać w całości tę armię za armię pancerną lub zmechanizowaną. Ciekawym jest, że dowódca armii nawet do korpusów pancernych przydzielał dywizje piechoty /XV KPanc był wzmocniony dwiema dywizjami piechoty/

1/ XI KPanc /3 DPanc, 2 i 20 DZmot/ w składzie 4 Armii; XVI KPanc /1 i 4 DPanc/, XV KPanc /2 i 3 DLekka/: i XIV KZmot /13 i 29 DZmot/ w składzie 10 Armii, w skład której wchodziło oprócz tego pięć dywizji piechoty; XXII KPanc /2 i 3 DPanc, 4 DLekka i 5 DPanc/ w składzie 14 Armii; 10 DPanc w odwodzie Płn.Gr.A., DZmot SS w składzie 3 Armii.

2/ We wrześniu 1939r. organizacja niemieckich związków szybkich była następująca /wg Mullera-Hildebrandta/.

a/ Dywizja pancerna:

Czołgi	Piechota zmot	Artyleria zmot	Saperzy	Rozpoznanie	Łączność	Tyły
Brygada czołgów: dwa poz, każdy z dwóch poz. i boz dwie koz lekkich i jedna koz mieszanych oraz pododdziały służb.	Brygada strzelców: -jeden ppzmot /tylko w 5 DPanc dwa ppzmot /o składzie dwóch bpzmot, każdy z dwóch kpzmot, k motocykli, k ckm i k wsparcia -batalion motocykli	pazmot: dwa dyony 105mm hb /24 działa/ -dyon ppanc 36 dział 37mm i 12 dział plot 20mm/	baon saperów a trzy ksap	baon rozpozn. a jedna komp. sztabowa, dwie kompanie /30 wozów bojowych/ 1 komp. motoc. /9 km i 4 ckm/ 1 k ciężka /dwa moździ. 76 i 3 działa ppanc/	jeden baon łączn.	komp. sanit. kolumny: amunicji i mpa oraz żywności, żandarmeria polowa.

Uwaga: w dywizji 324 czołgi. Według Boucher'a w DPanc było ogółem 454 czołgi oraz po dwa ppzmot.

b/ Dywizja lekka:

Piechota	Czołgi	Artyleria	Rozpoznanie	Saperzy	Tyły
mot pułk trzeloów onnych w kładzie rzech aonów trzy wadrony rzeloów; wadron iał pio otr /3/; talion toc.	Baon czołgów lekkich	pazmot: dwa dyony 105mm hb /24 dz./ dyony panc /36 dział ppanc i 12 dział plot/	Pułk rozpoznawczy: dwa brozp, lub jeden brozp i b motoc.	baon saperów a 3 ksap	jak w DPanc odpowiednio słabsze

W następnej próbie sił ze znacznie silniejszym przeciwnikiem, którego wielu dowódców niemieckich po prostu się obawiało - w ataku na Francję, Niemcy tworzą po raz pierwszy operacyjny związek pancerny - grupę pancerną von Kleista.

Niemcy oczekują głównych sił sojuszników na północnym skrzydle frontu, dlatego też zamierzają uzyskać szybkie rozstrzygnięcie w bitwie granicznej, poprzez:

- związanie głównych sił francusko-brytyjskich uderzeniem Gr. A "B" poprzez Holandię i Belgię;
- związanie sił francuskich, rozmieszczonych obronnie na froncie linii Maginot i za nim, demonstracyjnymi działaniami Gr. A "C";
- wykonanie siłami Gr. A "A" potężnego uderzenia w południowe skrzydło manewrowej masy armii przeciwników, wyjście na ich tyły i przyparcie do morza; a przez to zmuszenie to kapitulacji.

Koncentracja sił pancerno-motorowych na kierunku głównego uderzenia jest daleko większa niż w kampanii polskiej. Z 10-ciu DPanc i 6-ciu DZmot[1/], jakimi w 1940r.

1/ Organizacja DPanc uległa od 1939r. zmianom /wg Boucher/:
- pułk zmot strzelców zamiast dwóch baonów ma trzy;
- w wielu dywizjach wprowadzono organiczny dyon 150mm hb;
- ilość czołgów w dywizjach etatowo pozostaje bez zmian, ale stany rzeczywiste średnio nie przekraczają 268 wozów bojowych:

Muller - Hildebrandt podaje, że stany czołgów w dywizjach i organizacja DPanc były niejednolite i raczej nieuporządkowane:
- sześć DPanc miało po cztery baony czołgów /300 czołgów/ i cztery baony piech;
- dwie DPanc - po trzy baony /210 wozów/ i cztery baony piechoty;
- jedna DPanc - trzy baony czołgów i pięć baonów piechoty;
- jedna DPanc - dwa baony czołgów /140 wozów/ i pięć baonów piechoty.

dysponują, koncentrują Niemcy w Gr. A "A" aż 7-em DPanc i 3-y DZmot /10 : 16 = około 2/3 /. Jednak z tego tylko osiem dywizji, a więc równo połowa dysponowanych sił włączona zostaje w skład grupy pancernej von Kleista. Są to XLI KPanc Reinhardt'a /6 i 8 DPanc/; XIX KPanc Guderiana /1,2,10 DPanc, pułk SS Gross Deutschland/; XIV KZmot Wittersheima /2,13,29 DZmot/. Pozostałe siły zostały podporządkowane dowódcom armii, podobnie jak w polskiej kampanii /18 armii - XXXIX KPanc Schmidt'a - 9 DPanc, SS Verfugungsdivision, Leibstandarte Adolf Hitler; 6 armii - XVI KPanc Hoppnera - 3 i 4 DPanc, 20 DZmot, SS Totenkopf; 4 armii - XV KPanc Hoth'a - 5 i 7 DPanc/. 1/

W pojęciu większości wpływowych generałów niemieckich grupa ta spełnić miała w operacji znacznie bardziej ograniczoną rolę aniżeli spełniła w rzeczywistości. Jej zadanie polegało na pokonaniu słabego oporu w Belgii i Luksemburgu, odrzuceniu ubezpieczeń i jednostek strategicznego rozpoznania wojsk francuskich i opanowaniu przyczółków na Mozie w rejonie Sedanu i na płn. Przyczółki te miały być utrzymane do "generalnego natarcia" na obronę francuską w ogólnym kierunku na Abbeville.

1/ Wg Bouhera "Broń pancerna w wojnie", Müller - Hildebrandt w książce "Suchoputnaja armia Giermanii" /wyd. - Izdatielstwo Inostr. Lit. Moskwa 1956r./ podaje inny rozdział sił pancernych /Gr. A "B" 18 Armia - jedna DPanc, jedna i 1/3 DZmot, 6 Armia - dwie DPanc, jedna DZmot; Gr. A "A" - 4 Armia dwie DPanc, 12 Armia trzy DPanc, jedna i 1/3 DZmot, 16 Armia - dwie DPanc, odwód Gr. A "A" - dwie DZmot, odwody OKH - jedna DZmot SS/; który sugeruje, że korpusy pancerne są podporządkowane armiom polowym i nie istnieje operacyjna grupa Kleista.
Wszystkie inne materiały są zdania odmiennego, wydaje się więc, że dane Müller - Hildebrandt'a są nieścisłe.

Problem ewentualnego dalszego działania grupy /bez oczekiwania na piesze siły główne/, pozostał aż do bitwy o Mozę nierozstrzygnięty, ~~i to~~ mimo ~~przychylnego~~ poparcia Hitlera, któremu takie "błyskawiczne" zamiary ze zrozumiałych względów przypadły do gustu.

Tak więc zgodnie z planem niemieckim grupa von Kleista wykonać miała w operacji zadanie swojego rodzaju operacyjnej straży przedniej głównych sił Gr. A "A", podobnie jak przydzielone 4 A i armiom Gr. A "B" korpusy pancerne w stosunku do głównych sił tych armii. Było to zadanie tego typu jakie w przeszłości spełniały związki kawalerii.

Kleist nie otrzymał pasa natarcia, a wyłącznie kierunek, nie miał zadania utrzymać i oczyścić opancwany obszar na podejściach do Mozy - miał po prostu jak najszybciej przerwać się do granicy francuskiej, usiłować przez zaskoczenie uchwycić i utrzymać na Mozie przyczółki dla korpusów piechoty. Było to więc wybitnie działanie na korzyść piechoty, a nie odwrotnie. W rzeczywistości stało się to, w co nie wierzyli ani Francuzi, ani w swej masie Niemcy, a na co liczyli tylko niektórzy z Hitlerem na czele: // związki pancerne, przy potężnym wsparciu Luftwaffe, nie tylko z marszu sforsowały Mozę i złamały przygotowany opór francuskich dywizji, ale, nie-oczekując podejścia piechoty, gwałtownie rozwinęły powodzenie w głąb Francji z tempem 40 km na dobę, a często i więcej.

Niesłychane powodzenie jakie uzyskały niemieckie pancerne "straże przednie", które faktycznie samodzielnie

dokonały szeregu operacji łącznie z przełamaniem obrony, zaskoczyło nie tylko Francuzów i Anglików, ale i samych Niemców. Dobitnie o tym świadczą wszystkie wahania zarówno Kleista, jak Rundstedta, jak wreszcie samego Hitlera, na skutek których wielokrotnie ruch zgrupowań pancernych był zatrzymywany w obawie o ich skrzydła i tyły.

Obawy te były oczywiście zupełnie uzasadnione; działania takie mogłyby mieć dla Niemców fatalne następstwa gdyby nie paraliż, jaki ogarnął armię francuską, a który wynikał z psychicznej niezdolności dowódców francuskich do dostosowania się do nieoczekiwanych, załamiających warunków wojny; gdyby nie wyjątkowa niechęć żołnierza francuskiego do wojny i daleko posunięta demoralizacja, będąca skutkiem minionego okresu "dziwnej wojny"; gdyby nie zadziwiająca, obronna doktryna wojenna armii francuskiej.

A przecież los Francji, Niemiec, los wojny wisiał na włosku: wczesne uderzenie na skrzydła i tyły grupy Kleista, rozbicie przy tym słabej osłony "korytarza", zorganizowanego przez czołowe elementy niemieckich armii polowych, mogło być decydującym, wstępnym aktem do rozbicia doborowych sił Hitlera, a co najmniej do narzucenia im swej inicjatywy.

Niemcy, mimo zaskoczenia, które ze zrozumiałych względów, było dla nich znacznie mniej groźne niż dla Francuzów i Anglików, szybko dostosowali się do nowych warunków.

W toku operacji, podporządkowując korpusowi Hotha XVI korpus Hoppnera, utworzyli oni drugą grupę pancerną /Hoth'a/ w składzie dwóch korpusów /cztery DPanc,

dwie DZmot/. Te dwie grupy pancerne /razem czternaście dywizji co stanowi 7/8 całości sił pancerno-motorowych, ale zaledwie ~~/14 : 16/~~ około 1/8 całości sił lądowych[1], biorących udział w ataku na Francję/ już nie są "strażą przednią". Stanowią one główną siłę armii niemieckiej. Pozostałe siły spełniają rolę raczej pomocniczą: osłona skrzydeł grup pancernych, związanie sił francuskich, opanowanie, oczyszczenie i umocnienie opanowanego obszaru.

Podobnie w drugim etapie kampanii, rozpoczynającym się z rubieży Somma - Aisne Niemcy główną masę swych związków szybkich skoncentrowali w operacyjnych związkach pancernych: tylko jeden korpus działa pojedynczo w składzie armii polowej - korpus Hoth'a w Bretanii. Pozostałe korpusy pancerne są połączone w zgrupowania operacyjne /Kleista i Guderiana/ i podporządkowane bezpośrednio dowódcom grup armii.[2]

Jest rzeczą oczywistą, że w drugim etapie wojny z Francją sytuacja była odmienna, ~~aniżeli na początku wojny~~ - różnica zasadnicza polegała na tym, że armia francuska była już de facto rozbita. Obronę usiłowały

---

1/ Wg Ploetza "Geschichte des zweiten Weltkriegs" Wyd. Ploetz Verlag, Bielefeld, z początkiem maja 1940r. na froncie zachodnim Niemcy mieli 117 dywizji.

2/ Muller - Hildebrandt podaje następujący rozdział sił pancernych i zmot wg stanu z 9.VI.1940r. a więc z dnia rozpoczęcia natarcia przez Rundstedta w rubieży Aisne:
- Grupa Armii "B" - von Bock'a: Grupa Kleista - cztery DPanc, dwie ZMot, jedna BZmot, jeden pzmot;
- Armia Polowa - dwie DPanc, jedna DZmot, jeden pzmot /Korpus Hoth'a/;
- Grupa Armii "A" von Rundstedta - grupa Guderiana - cztery DPanc, dwie DZmot. Odwód grupy armii - jedna DZmot.

możliwie trwale zorganizować resztki wielkiej armii francuskiej. Różnica polegała również na tym, że główne siły niemieckie były w styczności z obroną francuską, co stwarzało sytuację, w której operacyjna "strategiczna" armii i grup armii była, przed dokonaniem przełamania, zbyteczna.

W pasie Gr. A "B" nad rzeką Sommé Niemcy dysponowali szeregiem przyczółków, umożliwiających rozwinięcie zgrupowań uderzeniowych, a obrona Francuzów była stosunkowo najsłabsza /zdaniem Goutard'a gęstość wojsk francuskich była rzędu 15 km na dywizję, a odwodów operacyjnych nie było/.

W pasie Gr. A "A" nad rzeką Aisne brak było przyczółków i obrona francuska była silniejsza /średnio 10 km na dywizję/. Mimo to uderzenie wykonane z przyczółków na Sommie siłami Kleista miało niewielkie powodzenie - po prostu silny opór francuski nie pozwolił grupie pancernej wyjść w przestrzeń operacyjną, zmusił ją do deptania pośród niemieckich dywizji piechoty.

Natomiast nad Aisne grupa pancerna Guderiana wprowadzona została do bitwy w toku natarcia, które rozpoczęły dywizje piechoty i mimo, że siły te wprowadzone zostały stosunkowo wcześnie, mimo krwawych starć z pancernymi odwodami Francuzów, wyszła w przestrzeń operacyjną. Rzucone w ślad za grupą Guderiana grupa pancerna Kleista (przegrupowana na nowy kierunek na skutek niepowodzenia na poprzednim) również szybko wyprzedziła siły główne i obie, mając za sobą masę pieszych dywizji, w ciągu kilku dni zmusiły Francję do kapitulacji.

W toku pierwszych lat wojny, a głównie w kampanii francuskiej niemieckie koncepcje użycia związków pancernych w operacji przeszły więc wyraźną ewolucję. Przystępując do wojny w 1939r. armia niemiecka, wbrew pozorom, najwyraźniej nie miała jasnej, ogólnie uznanej i przyjętej przez dowódców i sztaby koncepcji wykorzystania związków pancernych. Regulaminy niemieckie nie sięgały szczebla operacyjnego, nie rozwiązywały wyraźnie tych kwestii, mówiły w najlepszym wypadku o sile wojsk pancernych, ich wadach i głównie zaletach, ich zdolności do działań samodzielnych. Związki pancerne szybko powstały i rozwinęły się w Niemczech hitlerowskich nie dlatego, że generalicja niemiecka widziała w nich swe główne siły, a dlatego, że koncepcje "wojny pancernej", wojny krótkotrwałej, były jedynie odpowiadającymi hitleryzmowi. Albo szybka wojna, albo żadna - ponieważ wojna była hitleryzmowi niezbędna - wobec tego "pancerno-lotnicza/ wojna, a nuż się uda. Koncepcje te oczywiście miały poparcie wśród wielu oficerów, Wehrmachtu, a głównie wśród wojskowej młodzieży faszystowskiej.

Przeciwnicy operacyjnych związków pancernych /a byli to poważni przeciwnicy w rodzaju Rundstedta, Haldera, Buscha i innych generałów, dowódców grup armii i armii polowych/ jak się wydaje bardziej skłonni byli używać związki pancerne i zmotoryzowane albo do zadań pomocniczych /straż przednia, rozpoznanie strategiczne, osłona skrzydeł, obejście otwartego skrzydła przeciwnika itd/, albo na zasadzie użycia związków piechoty i razem

z nimi/ łącznie z wyznaczeniem im pasów działania, obowiązkiem opanowywania i utrzymywania zajętego terytorium, zachowania niemal ciągłego frontu z piechotą itd./

Zwolennicy koncepcji "wojny pancernej" uważali, że niemieckie siły pancerno-motorowe to siły decydujące o zwycięstwie Niemiec. Dywizje piesze i inne rodzaje wojsk są niezbędne, ale powinny działać na korzyść zgrupowań pancernych i wyręczać je w sprawach drobniejszych. Związki pancerne to zarówno podstawowa siła uderzenia jak i manewru, one winny przełamywać opór przeciwnika na głównym kierunku i nie patrząc na piechotę, rozwinąć powodzenie, nie dać przeciwnikowi opamiętać się, rzucić go na kolana bez wyniszczenia jego sił, a na skutek psychicznego załamania.

Problem celowo upraszczam, aby pokazać krańcowości. W rzeczywistości w armii niemieckiej istniała jak się wydaje cała gama poglądów na celowość tworzenia i użycia operacyjnych związków pancernych i zupełnie brak było obowiązującej w całych siłach zbrojnych, jednolitej doktryny.

Tak się składało w pierwszych latach wojny łącznie z 1940r., że przeciwnicy Niemiec byli słabi, jeżeli nie liczebnością swej armii, to jej wyposażeniem, jeżeli nie liczebnością i wyposażeniem, to doktryną, organizacją, wolą walki i zwycięstwa. W tej sytuacji, stopniowo i na siłę przepychane (dzięki poparciu NSDAP i Hitlera) koncepcje zwolenników "wojny pancernej" wykazywały swe zalety; rzeczywiście doprowadzały do błyska-

wioznych zwycięstw. Mimo oporów, trafiały te koncepcje, poparte praktyką wojenną, do przekonania przeciwników operacyjnych zgrupowań pancernych, opór ich stopniowo słabł, od sprzeciwu w formie kategorycznej /"Halder uważał mój projekt za "bezsensowny". Był on zdania, że należy wyjść siłami pancernymi nad Mozę, stworzyć tu najwyżej przyczółki, poczekać aż nadciągną armie piechoty i dopiero potem rozpocząć "jednolite natarcie" nie wcześniej niż w dziewiątym lub dziesiątym dniu kampanii. Halder nazywał to "uregulowanym atakiem generalnym".

- Guderian "Wspomnienia żołnierza" str. 76 /podkreślenie moje A.M./ do wysuwania ostrożnych wątpliwości /"Generałowie nie należący do wojsk pancernych skłaniali się raczej do zdania, że pierwszego wyłomu dokonać należy dywizjami piechoty, czołgi zaś wprowadzić do akcji dopiero, gdy klin wbity w obronę przeciwnika osiągnie pewną głębokość i przybierze charakter przełamania frontu"

- Guderian "Wspomnienia żołnierza" str. 122 /podkreślenie moje A.M./.

W rezultacie tej ewolucji i krystalizowania się poglądów, krystalizowania się doktryny niemieckiej na zasady użycia wojsk pancernych i zmot w wojnie, zmieniał się sposób wykorzystania tych sił w kolejnych kampaniach, a nawet operacjach. Od użycia związków pancernych i zmot. w zgrupowaniach nie większych jak korpus, często obsadzonych również dywizjami pieszymi i na zasadach użycia taktycznych związków ogólnowojskowych /rzadziej kawaleryjskich/.

Poprzez użycie korpusów pancernych i pierwszego operacyjnego zgrupowania pancernego /grupa Kleista/ na zasadzie wykorzystania związków kawalerii, a więc na korzyść pieszych sił głównych - taki był przynajmniej charakter zadań do Mozy. Do użycia zgrupowań pancernych Kleista i Hotha, a później Guderiana w roli głównej siły przełamania, manewru, zniszczenia przeciwnika oraz działania innymi siłami na korzyść tych zgrupowań.

Przystępując do wojny przeciwko ZSRR, Niemcy wyciągnęli bez wątpienia wnioski z minionych kampanii, w których "błyskawiczne" zwycięstwa w sposób co najmniej dziwny wyraźnie przypisywali siłe i skuteczności działania swych wojsk, a głównie wojsk pancernych, a nie tak jak było w rzeczywistości: słabości swych przeciwników. W niepamięć puszczono fakt, że powodzenie w tych kampaniach i wielkie sukcesy odniesione przez niemieckie zgrupowania pancerne były równie dużym zaskoczeniem dla dowódców niemieckich jak i dla ich przeciwników, że zaskoczenie to nie odbiło się ujemnie dla Niemców na przebiegu kampanii tylko dlatego, iż oni byli stroną atakującą i posiadającą inicjatywę, na skutek czego mogli z łatwością dostosować się do nowych warunków. Specyficzne warunki tych kampanii uznano za ogólnie obowiązujące i typowe dla drugiej wojny światowej i na tej bazie budowano doktrynę wojenną w przeddzień napaści na ZSRR. Awanturnictwo i bluff w polityce przeszły definitywnie do działania niemieckiej sztuki wojennej.

Bazując na "doświadczeniach" minionych kampanii ostatecznie ustalono zasady wykorzystania zgrupowań pancernych w systemie działań zaczepnych wojsk lądowych. Müller-Hildebrandt tak pisze o tym w książce "Sucha potwora armia Niemiec" t. II str. 106 "Uwzględniając dotychczasowe doświadczenia, sformowano wielkie zmotoryzowane związki operacyjne, łączące w sobie po kilka korpusów pancernych i zmotoryzowanych. Dla dowodzenia nimi utworzono sztaby grup pancernych, na które nałożono takie same zadania w dziedzinie operacyjnego kierownictwa, jak na sztaby armii. Te grupy pancerne miały przełamywać obronę nieprzyjaciela na podobieństwo wielkich klinów i działając przed głównymi siłami armii, dążyć do głównych obiektów operacji. W odróżnieniu od sztabów armii, na sztaby grup pancernych nie nakładano obowiązku opanowania i utrzymywania określonego terytorium" /podkr. moje A.M./.

Jak wynika z tego sformułowania opór przeciwników operacyjnych zgrupowań pancernych rzeczywiście zmalał do rozmiarów znikomych. Grupy pancerne - oto były siły, które miały przy pomocy i wsparciu innych wojsk i Luftwaffe rozbić Armię Radziecką już w początkowym okresie wojny, zmusić ZSRR do kapitulacji jeszcze przed tym nim uruchomi on swe olbrzymie rezerwy materialne i ludzkie.

Pewnym odstępstwem planu "Barbarossa" na rzecz byłych przeciwników "wojny pancernej". było zaplanowanie działania głównych sił piechoty w ślad za grupami pancernymi 1/

1/ Patrz "Tekst planu Barbarossa - załącznik nr 1".

ale nie oznaczało to, że grupy pancerne są związkami, działającymi na korzyść głównych, licznych pieszych sił niemieckich. Odwrotnie, te ostatnie miały działać na korzyść grup pancernych, wykorzystując dokonany przez nie wyłom, likwidując okrążone zgrupowania, opanowując i oczyszczając teren, osłaniając skrzydła i tyły, utrwalając ich powodzenie.

Niemieckie ogólne zamiary strategiczne i operacyjne nakazywały im utworzenie ostrzech grup pancernych, podporządkowanych dowódcom grup armii. Chcąc uzyskać jak największą siłę ~~zdy~~ uderzenia w ich skład zdecydowanie włączono całość sił pancerno-motorowych, przewidzianych dla frontu wschodniego. Skład grup pancernych był następujący /początkowo/:

- Grupa armii "Południe" - 1 grupa pancerna - gen. Kleist -
  - pięć DPanc /9,11,13,14,16/,
  trzy DZmot /16,25 SS Wiking/,
  sześć DP /44,57,75,111,298,
  299/ pułk Leibstandarte Adolf
  Hitler. Razem 14 1/3 dywizji.
  Później, po wyjściu grupy pancernej w przestrzeń operacyjną,
  dywizje piechoty miały prawdopodobnie przejść w podporządkowanie 6 AP, która działała na
  tym samym kierunku. Tak więc
  początkowo grupa Kleista
  stanowiła 34% sił grupy armii
  i odwodów OKH działających na

tym kierunku, później miała zmniejszyć się do około 18%. Siły 6 A miały początkowo pięć DP /9,56,168,213,297/, później prawdopodobnie wzrosły do jedenastu DP.

- Grupa armii "Centrum" - 2 grupa pancerna - gen.Guderiana - pięć DPanc /3,4,10,17,18/, trzy DZmot /10,29, SS Reich/, jedna DK /1/, pułk Gross Deutschland, sześć DP /31,34,45,167,255,267/.
Razem 15 1/3 dywizji. Wg Guderiana dywizje piechoty włączone zostały w skład grupy na jego prośbę i tylko na okres przełamania pasa nadgranicznego, aby swym uderzeniem szczególnie na twierdzę i miasto Brest oraz na skrzydłach korpusów pancernych sprzyjały szybkiemu wyjściu grupy pancernej w przestrzeń operacyjną.
Później dywizje piechoty wróciły w podporządkowanie dowódcy 4 AP.
Siły 4 AP, działającej na kierunku grupy Guderiana wynosiły początkowo trzynaście DP, a później /od orientacyjnie D4/ - dziewiętnaście DP. Tak więc siły grupy Guderiana były początkowo nieco większe od sił 4 AP, później zaś stanowiły około 50% sił tej armii /Grupa Guderiana była okresowo podporządkowana dowódcy 4 AP/.

- 3 grupa pancerna - gen. Hoth'a - cztery DPanc /7,12,19,20/, trzy DZmot /14,18,20/ i w pierwszych prawdopodobnie dniach natarcia cztery DP /6,[illegible],26,35/, które potem wróciły w podporządkowanie dowódcy 9 AP.

Razem grupę Hotha stanowiły siły jedenastu, a później siedmiu dywizji, wobec początkowo dziewięciu, a potem trzynastu dywizji 9 AP. Sytuacja była więc początkowo podobna jak w grupie Guderiana i 4 AP.

W grupie armii "Centrum" siły grup pancernych stanowiły początkowo około 47% a później około 45% całości sił grupy armii i odwodów OKH, działających na tym kierunku.

- Grupa armii "Północ" - 4 grupa pancerna - gen. Hoppner - trzy DPanc /1,6,8/, trzy DZmot /3,36, SS Totenkopf/ i prawdopodobnie początkowo dwie DP /269 i 290/. Razem początkowo osiem a później sześć dywizji. Działające na tymże kierunku 16 AP dysponowała początkowo 13, a następnie być może 15 dywizjami piechoty.

Siły grupy Hoppnera stanowiły początkowo około 20%, a następnie nie więcej jak 20% całości grupy armii "Północ". 1/

Jeżeli chodzi o ilość czołgów w grupach pancernych, to były one niższe aniżeli w grupie panc Kleista w 1940r. mimo, że obejmowały równą przeciętnie ilość związków taktycznych. Stało się tak dlatego, że Hitler [illegible] podejmując zadania ponad siły Niemiec, [illegible] poszedł drogą bluff u.

1/ Opracowano wg danych Müller-Hildebrandt'a /Suchoputnaja armia Germanii/ mimo, że inne źródła /Tippelskirch, Boucher, Filippo, Fuller/ podają skład grup pancernych bez związków piechoty. Guderian w swych "Wspomnieniach żołnierza" podaje, że DP weszły w skład grupy tylko na [illegible] dań natarcia. Przyjąłem, że tak planowano rozpoczęcie [illegible] i załamania również w innych grupach pancernych.

Licząc na sławę „niezwyciężonej armii", jaką poprzedzała siły zbrojne Niemiec - "cudownie" rozmnożył dywizje pancerne, doprowadzając ich ilość do 24, a ilość dywizji zmotoryzowanych - do 10, licząc w tym oczywiście formacje SS. Na skutek tego "rozmnożenia", mimo zwiększenia się ogólnej ilości batalionów czołgów z 55 - w 1940r. do 57 - 1941r, siły dywizji pancernych zostały zmniejszone. W 1941r. w składzie DPanc był już tylko jeden pułk czołgów /dwa bez/ i dwa zmot pułki piechoty, ale ilość artylerii wzrosła do dwóch dyonów hb 105 mm, dyonu hb 150 mm i dyon armat 105 mm /jedynie jedna, a mianowicie 6 DPanc miała pułk czołgów o składzie trzech baonów/. Średnie stany czołgów w DPanc spadły do około 200 wozów bojowych /od 147 do 299 czołgów różnie w różnych dywizjach/.

To osłabienie siły DPanc przy zwiększeniu ich ilości miało wywrzeć wielki efekt propagandowy i niewątpliwie wywarło, ale nie pomnożyło sił Niemiec. Stany czołgów w grupach pancernych, wahały się od 800 - 1400 wozów bojowych.[1] Zadania dla grup pancernych zostały tak sformułowane, że wynika z nich, iż:[2]

- grupy pancerne miały wspólnie z armiami polowymi dokonać przełamania radzieckiej obrony, która jakoby miała być rozbudowana wzdłuż samej granicy /tylko dla 2 grupy pancernej wyłom miała wykonać 4 AP - w rzeczywistości było inaczej/;
- rozwinąć powodzenie w szybkim tempie i na wielką głębokość, dokonać operacyjnego okrążenia głównych sił

1/ Wielka Encyklopedia Radziecka. T.3 str. 45
2/ Patrz tekst planu "Barbarossa". Załącznik nr 1.

radzieckich frontów, stworzyć warunki do zniszczenia tych sił przez armie polowe, uchwycić rubieże gwarantujące grupie armii swobodę działania /2 i 3 grupy panc./, uderzyć w tył okrążonych zgrupowań wojsk radzieckich /1 grupa panc./, opanować rubieże dogodne do rozwinięcia dalszych działań,

- za grupami pancernymi miały działać główne siły armii polowych, aby utrwalić ich powodzenie, osłonić skrzydła i tyły, wykorzystać ich wysokie tempo. Jednocześnie armie polowe miały niszczyć okrążone zgrupowania wojsk radzieckich, ~~opanowywać~~ i oczyszczać opanowane terytoria, stwarzając warunki do wkroczenia niemieckiej administracji.

Wszystko to świadczy o poważnym zwycięstwie zwolenników koncepcji uznania zgrupowań pancernych za siły główne wojsk lądowych. Armie polowe, piesze, pozbawione czołgów spełniały zupełnie drugorzędną rolę, odsuwano były na dalszy plan. A wszystko to w sytuacji, gdy grupy pancerne, stanowiące całość sił pancernych i zmotoryzowanych Niemiec hitlerowskich, stanowiły zaledwie około 1/4 - 1/5 całości sił[1]/, gdy potęga broni pancernej szybko rosła i dawała coraz więcej szans silnemu przeciwnikowi na sparaliżowanie manewru zgrupowań pancernych. Jest rzeczą oczywistą, że były to siły zbyt małe, aby rozbić jednym uderzeniem tak potężnego przeciwnika jak Armia Radziecka.

Jest rzeczą równie oczywistą, że dane użycie sił pancernych - takie ich użycie aby bardziej efektywnie od przeciwnika wojsk wykorzystać całość sił zbrojnych - również

1/ W czerwcu 1941r., później udział sił pancernych szybko malał.

nie gwarantowało większych rezultatów.

Awanturniczość planów hitlerowskich generałów wynikała nie z tego, że rozwiązania operacyjno-taktyczne były bezsensowne, oparte na pochopnie wyciągniętych wnioskach z uprzednich kampanii, a głównie z tego, że nie mając ku temu sił i możliwości, stosując awanturnictwo polityczne i ~~po staremu~~ blufi, postawili sobie niewykonalne zadanie: rozbić Armię Radziecką i zawładnąć bogactwami ZSRR.

Jedyną możliwą do przyjęcia dla Niemiec koncepcją była szybka wojna - przeciągnięcie się wojny było równoznaczne z klęską, głównie ze względów ekonomicznych i politycznych. Wojna mogła być szybko zakończona tylko wówczas, gdyby udało się rozbić Armię Radziecką w bitwach granicznych i zmusić ZSRR do kapitulacji. Szanse na uzyskanie takich rezultatów mogły dać tylko uderzenia o wielkiej sile, szybkości i głębokości, które to uderzenia rozwinąć mogły tylko wielkie zgrupowania pancerne. Ale przy ograniczonej sile tych ~~grup~~ zgrupowań, wynikającej z małych możliwości Niemiec, były to tylko szanse. Szanse te w pojęciu hitlerowców były bardzo duże. Ocena ta wynikała z ~~a to na skutek~~ niedocenia ~~przez nich~~ jakości dowódców i żołnierza radzieckiego, odporności psychicznej i jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego, trwałości i potęgi ekonomicznej ustroju socjalistycznego i jego wielkich możliwości koncentracji wysiłków narodu.

Mimo, że były to tylko szanse, Niemcy zagrali va banque.

Nie mając sił dla osiągnięcia, nie osiągalnych celów, postawił hitlerowski sztab generalny grupom armii niewykonalne zadania. Stąd też wynikła awanturniczość planów operacji grup armii, niewykonalność zadań armii

polowych itd, itd.

O niewykonalności zadań postawionych armiom świadczy przykład 4 AP, na kierunku której przecież powodzenie było ~~i tak już słyba~~ pomyślnie największe. W rzeczywistości bojowej okazało się, że nie była ona w stanie nacierać w ślad za 2 grupą pancerną. Na skutek uporczywych walk 4 DP pozostała w tyle w odległości sięgającej 200 km; założone współdziałanie tych dwóch zgrupowań zostało zerwane, spotęgowało to ich straty i doprowadziło do szybkiego zużycia się sił, których nie było czym uzupełnić.

Tippelskirch w swej "Historii drugiej wojny światowej" z typowo pruską butą, w słowach pełnych ironii i pogardy dla słabszych, wyraża zdziwienie, że tak słabe kraje jak np. Polska śmiały się przeciwstawić Niemcom. Ten przedstawiciel "wielkiej rasy germańskiej" autorytatywnie stwierdza, że Polska postawiła sobie "zadanie z wojskowego punktu widzenia niewykonalne". Zadanie obrony kraju przed najazdem hitlerowskim rzeczywiście przerastało siły ówczesnej Polski, ale zadanie to narzucili agresorzy; broniący się nie dyktuje sobie warunków wojny.

Szkoda, że pan Tippelskirch nie wspomni choćby nawiasem o tym, jak to hitlerowskie dowództwo postawiło sobie "zadanie z wojskowego punktu widzenia niewykonalne", nie będąc przy tym do tego zmuszone przez nikogo. ~~— z własnej, nieprzymuszonej woli.~~ Przyczynę klęski znajduje, jak i jego koledzy w "wielkiej przestrzeni ZSRR", w "mrozie", który był jakoby tylko dla Niemców przykry, w "błocie", w którym grzęzły jakoby tylko niemieckie czołgi.

Działanie niemieckich grup pancernych, szczególnie na kierunku moskiewskim, nie licząc pierwszych 2-4 dni wojny i aż do rubieży orientacyjnie Dźwina - Dniepr, było identyczne jak w wojnie 1940r. tylko bardziej zdecydowane /doświadczenie dodało śmiałości/.

Pierwsze tygodnie wojny wydają się potwierdzać słuszność rozwiązań niemieckich, ale w rzeczywistości wielkie sukcesy tego okresu są rezultatem głównie innych okoliczności.

Narastający opór wprowadzonych do bitwy strategicznych odwodów, rozpaczliwa ale zaciekła obrona i desperackie ale potężne uderzenia nawet okrążonych radzieckich zgrupowań komplikują sytuację wojsk niemieckich, współdziałanie grup pancernych i armii polowych się rwie.

Bitwa rozciąga się na dużą głębokość, siły grup pancernych, które wyrwały się daleko w przód muszą się rozproszyć, ponoszą większe straty. Grupy pancerne, nie mogą podołać nałożonym na nie zadaniom, tracą tempo, coraz trudniej im wyrwać się w przestrzeń operacyjną.

W rezultacie już od rubieży Dźwina - Dniepr grupy pancerne działają najczęściej nie w przodzie armii polowych, a razem z nimi w jednym rzucie, wykonują zadania ogólnowojskowe, w określonych im pasach, ponosząc za nie pełną odpowiedzialność. Coraz częściej stosuje się termin armia pancerna, jako bardziej odpowiadający, w terminologii niemieckiej, nowemu charakterowi zadań.

Już w 1941r. Niemcy doszli do wniosku, że grupy pancerne nie wygrają wojny, są za słabe, za mało wszechstronne dla działań w każdych warunkach, że trzeba

bardziej efektywnie wykorzystać dywizje piesze. Ponieważ te były bez czołgów, a na skutek tego efekty ich działania były zbyt niskie, przy jednocześnie wielkich stratach grup pancernych - zaczęto je łączyć, przydzielając korpusy piechoty do grup pancernych /armii pancernych/ i odwrotnie KPanc - do armii polowych dla ich wsparcia.[1/]

Trudności ekonomiczne, wielkie straty w sprzęcie, których nie ma czym uzupełnić coraz bardziej utrudniają celowe wykorzystanie armii pancernych. W rezultacie w 1942-1943 roku ulega nawet zatarciu się różnica między armią polową, a pancerną.[2/] Ilustrują to dane, zamieszczone w tabeli - załącznik nr 2. Z danych tych wyraźnie wynika, iż różnorodność organizacyjna armii pancernych w armii niemieckiej była coraz większa, aż doszło do sytuacji, w której armie polowe były niekiedy wg "niemieckiej klasyfikacji" w istocie rzeczy pancernymi /9 AP Modela/, a armie pancerne /3 APanc w 1944r./ niekiedy nie dysponowały w ogóle związkami pancernymi.

Niemcy tak daleko posunęli się w "uogólnowojskowieniu" armii pancernych, tak zaciążyły na ich doktrynie doświadczenia początkowego okresu II wojny światowej, że również w toku wojny z ZSRR w zupełnie odmiennych warunkach używali je również do przełamania silnych pozycji obronnych[3/] /Kursk/ mimo, że wielokrotnie uprzednio doświadczyli

---

1/ Wielka Encyklopedia Radziecka. T.3 str. 45
2/ "Rokowyje Reszenija" Woj. Izd. Min.Obr. Sojuza SSR Moskwa 1958r.
3/ Porównaj koncepcję Guderiana z okresu międzywojennego scharakteryzowaną na str. 31..

goryczy porażki w takim działaniu.[1] W tego typu bitwach wyniszczane były ich wojska pancerne, a Kursk stał się zmierzchem niemieckich sił pancernych.

~~Nie wydaje się możliwym, aby Niemcy nie widziały braków tej koncepcji "armii pancernej". Bardziej prawdopodobnym jest, że pchały ich do tego rozwiązania okoliczności, a głównie brak sił dla podołania trudom wojny, którą rozpętali, brak oficerów BWP, bez których dywizje piechoty były jednostkami niepełnowartościowymi.~~

Niemieckie armie pancerne, stanowiące odmianę armii polowych /swoiste doborowe armie polowe/, były zasadniczą manewrową masą wojsk hitlerowskich. One przede wszystkich, w całości lub oddziałami były przerzucane z północy na południe i z zachodu na wschód, wszędzie tam, gdzie walił się front i wielokrotnie ratowały beznadziejną już sytuację. Niemcy, zmuszeni rzeczywistością, doprowadzili bezwątpienia do dużej doskonałości sztukę manewrowania siłami zgrupowań pancernych.

1/ Marsz. Jeremienko "Protiw falsyfikacji istorii wtoroj mirowoj wojny". Izdatielstwo Inostrannoj Literatury - Moskwa 1958r. str. 15. "Zawsze gdy armie pancerne przeciwnika napotykały naszą przygotowaną obronę - nie uzyskiwały powodzenia. Na przykład: na początku sierpnia 1942r. 4 APanc mpla pod dowództwem gen. płk Hoth a miała zadanie przełamać się z marszu do Stalingradu na wschód od linii kolejowej Salsk - Stalingrad. Była ona dobrze ukompletowana tak stanem osobowym jak sprzętem. I cóż? W rejonie st. Abganerowo i rozjazdu "74" była zatrzymana przez nasze jednostki, które zorganizowały obronę i na natarcie Hoth a odpowiedziały silnym przeciwuderzeniem.
Hans Dörr w swej książce "Marsz na Stalingrad" pisze o tym "4 APanc w ten sposób skoncentrowała się w całości w rejonie Abganerowo i musiała przejść do obrony".

W toku wojny 1941-1945 ~~zarówno teorie jak i~~ praktyka organizacji, użycia i działania niemieckich operacyjnych związków pancernych przeszła więc zasadniczą wyraźną ewolucję: ~~od prób wykorzystania związków nie większych jak dywizja i korpus na zasadach użycia związków ogólnowojskowych lub kawaleryjskich 1939r., poprzez użycie silnych grup pancernych z ograniczonym /kawaleryjskim/ zadaniem na korzyść piechoty masy sił głównych /pierwszy okres wojny 1939r./, poprzez użycie~~ od użytych nielicznych ale potężnych grup pancernych w charakterze zasadniczej siły i przy wsparciu innych armii polowych /słabszych i nieruchliwych ale bardziej licznych /~~drugi okres wojny z Francją oraz~~ 1941r./, do przekształcenia armii pancernych w armie polowe, upodobnienie ich do tych ostatnich pod każdym względem /składu, charakteru zadań/. W rezultacie w końcowym okresie wojny często APanc różniły się od AP tylko nazwą.

Ewolucja ta była nieuchronna jako rezultat:

- przeceniania możliwości związków pancernych przy ich ówczesnej słabości ilościowej i jakościowej i niedoceniania innych rodzajów wojsk;
- braku silnych i licznych jednostek czołgów BWP, bez których armie polowe o ile nie były wzmocnione związkami panc, były niewspółmiernie słabe;
- słabości ekonomicznej Niemiec hitlerowskich.

Duże rozpiętości tej ewolucji, dobitnie świadczą ~~słabości niemieckiej namiastki doktryny użycia wojsk pancernych w operacji oraz~~ o tym, że Niemcy właściwie do

~~/ Trudno nadawać doktrynie osobiste poglądy autorów prac i pogłębiać, tekstów, gdy były w sprzeczności z poglądami innych wysokich dowódców.~~

końca wojny nie wypracowali jasnych zasad użycia operacyjnych zgrupowań pancernych w działaniach bojowych i raczej improwizowali od przypadku do przypadku.

x x

x

5. Związek Radziecki w chwili napaści Niemiec hitlerowskich dysponował zarówno sprecyzowaną teorią użycia sił pancernych, a w tym również operacyjnych związków pancernych, w bitwie i operacji jak i takimi związkami.

Jednakże o ile teoria wytrzymała trudny egzamin wojny, o tyle radzieckie korpusy zmechanizowane, istniejące w chwili napaści wroga w składzie armii czynnej, w zasadzie tych trudów nie wytrzymały. Stało się tak dlatego, że:

- wraz z całą armią znajdowały się one w stadium reorganizacji /patrz str. 39.../ i przezbrajania;
- w większości związków pancernych na uzbrojeniu były przestarzałe typy czołgów /T-26, T-27, T-28, a również T-35 i bardziej współczesne BT/, a nowe dopiero wchodziły na uzbrojenie /szczególnie słynne T-34 i KW/, na skutek czego załogi nie znały jeszcze dość dobrze tego sprzętu;
- w wielu jednostkach pancernych sprzęt pancerny był w minimalnych ilościach - stary przekazano, a nowego jeszcze nie otrzymano;
- ~~przewodnictwo do krajów kapitalistycznych w tym również i Włoch hitlerowskich, co zostało udowodnione wyrokiem.~~

- ponadto bardzo ujemny skutek na stan dowodzenia związkami pane /tak jak i całością sił zbrojnych ZSRR/ wywarły nieuzasadnione represje 1937 - 1938r., dzięki którym odsunięto od dowodzenia wielu doświadczonych dowódców. Wojska nie miały doświadczenia bojowego, były niedostrzelane i niestety dzięki błędom propagandy oczekiwały łatwych zwycięstw;[1/]
- na skutek błędów politycznych kierownictwa i wyższych dowódców radzieckich wybuch wojny był dla związków pancernych tak jak dla całości sił zbrojnych ZSRR zupełną niespodzianką.

W operacjach obronnych 1941r. korpusy zmechanizowane, jedyne wówczas radzieckie operacyjne związki pancerne, używane są zgodnie z doktryną: do przeciwuderzeń. Przy tym przeciwuderzenia te wyprowadzane są śmiało, bez oczekiwania na ustabilizowanie się położenia, na skrzydła niemieckich grup pancernych.

Efekt przeciwuderzeń jest jednak znacznie mniejszy od oczekiwanego, głównie jak się wydaje dlatego, że:
- zadania często przekraczają możliwości korpusów; stawiane są w zasadzie zgodnie z założeniami doktrynalnymi, ale założenia te odpowiadają etatowym stanom korpusów /około 1000 czołgów/, a nie rzeczywistym /100-300 czołgów/, a niekiedy nawet jeszcze mniej/;
- brak synchronizacji działań KZmech i innych związków, rodzai wojsk i lotnictwa, którego zresztą z reguły brak;

1/ Heborin "Wtoraja mirowaja wojna" Woj. Izd. Min. Oborony Sojuza SSR, Moskwa 1958r. str. 117 - 118.

- brak sprężystego dowodzenia, realnej kalkulacji czasu i przestrzeni; w wypadku użycia kilku KZmech do uderzenia na jednym kierunku, uderzenie nie jest z reguły wykonane jednocześnie całością sił, nikt nie czuwa nad ciągłym współdziałaniem, które nie zwraca uwagi na skutki silnego oddziaływania lotnictwa niemieckiego;
- stan techniczny sprzętu jest daleki od doskonałości /sprzęt stary/, lub nie jest dostatecznie opanowany przez załogi /sprzęt nowy/.

Uporczywe walki i bitwy, przeciwuderzenia, działania obronne i opóźniające, ciągły brak paliwa i amunicji - wszystko to szybko wyczerpuje siły KZmech tak, że w końcu 1941r. właściwie już nie istnieją. W okresie tym występują samodzielne dywizje pancerne i zmotoryzowane oraz brygady pancerne o różnych stanach ludzi i sprzętu, wykorzystywane tak jak związki piechoty /zadania ogólnowojskowe/ lub do bezpośredniego wsparcia dywizji piechoty.

Korpusy pancerne i korpusy zmech jakie pojawiają się od nowa dzięki prężności radzieckiego przemysłu już na początku 1942r. są organizowane na odmiennych zasadach. Ponieważ radziecka doktryna zakłada konieczność posiadania zarówno jednostek czołgów BWP, jak i związków operacyjnych - KPanc powstają przez połączenie kilku jednostek czołgów BWP /brygady panc/ i uzupełnienia ich jednostkami piechoty /BZmot/, korpuśnymi jednostkami innych rodzajów wojsk, jednostkami służb itd. Przy tym jednostki czołgów BWP są tak organizowane, że dysponują nie tylko czołgami, ale i minimalną ilością własnej piechoty, artylerii, saperami itd.

Taka organizacja zapewnia wielką elastyczność, ułatwia uzupełnianie wojsk itd.

Jednakże korpusy 1942r. są znacznie słabsze od korpusów 1941r., nie mają charakteru związków operacyjnych. Ich siły odpowiadają orientacyjnie siłom dywizji pancernej.

Operacyjne związki pancerne w Armii Radzieckiej powtórnie pojawiają się dopiero w połowie 1942r. — są to armie pancerne. Jako pierwsze pojawiają się 1 i 4 APanc. Formują się one w okresie niemieckiej ofensywy w 1942r. Obie te armie zostają użyte do przeciwuderzenia w obszarze Zaozalinskoje, Kałacz, Wierchnie - Businowka. Bitwa, jaka wywiązuje się na skutek tego przeciwuderzenia jest bardzo zacięta i trwa od 25.7.42r. do 17.8.42r. z niewielkimi przerwami. W skład 1 APanc wchodzą: 13 i 28 KPanc, 131 DP, 158 BPanc; w skład 4 APanc wchodzą: 22 i 23 KPanc, 18 DP i 133 BPanc oraz inne jednostki specjalne: artyleryjskie, inżynieryjne itd.

Obie armie wprowadzone zostają do bitwy być może jeszcze przed zakończeniem formowania, a materiałów na temat zakładanych w przyszłości etatów tych armii - brak. Wydaje się jednak, że dywizje piechoty z brygadą pancerną miały zastąpić w tym okresie późniejsze korpusy zmechanizowane.

Bardzo wyczerpujące, krwawe, niezwykle napięte i dramatyczne zmagania w 1942r. musiały doprowadzić do szeregu anomalii organizacyjnych, które wystąpiły wyraźnie w dziedzinie stanów i składów związków operacyjnych.1/

1/ Tak np. 62 A w czasie obrony Stalingradu dysponowała: 23 KPanc /6 BPanc, 6 BPanc Gw, 189 BPanc, 9 i 38 BZmot - uprzednio ten korpus był w składzie 4 APanc/

d.c. na str. 72

Uwaga: d.c. odnyśnia za str. 71.

115 BP, 2 BPZmot, 10 BP, pułk NKWD, 35 DP Gw., 399 DP, 27 BPanc, 131 DP. Stany jednostek były bardzo niskie - na przykład 23 KPanc dysponował 36 czołgami T-34, czternastu czołgami T-70 i 700 bagnetami, co stanowiło zaledwie 20% stanu etatowego czołgów i 10-15% stanu etatowego piechoty.

W przeciwnatarciu radzieckim pod Stalingradem brała udział 5 APanc /Front Płd-Zach/. Została ona użyta na kierunku głównego uderzenia Frontu z zadaniem przełamania obrony nieprzyjaciela, rozwinięcia powodzenia w głąb i przez połączenie się w rejonie Kałacza z wojskami nacierającymi na kierunku zbieżnym, dokonania operacyjnego okrążenia wielkiego stalingradzkiego zgrupowania Niemców.

W skład 5 APanc wchodziły: 1 i 26 KPanc, 8 S BPanc, 8 KK, sześć DP. Przełamanie miało być wykonane siłami czterech dywizji piechoty wspartych 216 BPanc /26 KPanc/ i 8 S BPanc oraz dwoma bcz - miotaczy ognia. Po otworzeniu wyłomu w głównym pasie obrony przeciwnika, z rubieży oddalonej o 4-5 km od przedniego skraju miały być i zostały wprowadzone korpusy pancerne i korpus kawalerii - grupa szybka 5 APanc. Odwód armii stanowiły dwie DP.

Charakterystycznym jest, że skład Armii Ogólnowojskowych nie wiele różnił się w operacji stalingradzkiej od składu 5 APanc. Większość tych armii miała korpusy pancerne, lub zmot i kawaleryjskie, których użycie nie odbiegało od przyjętego w 5 APanc - było ono zresztą zgodne z przedwojennymi jeszcze koncepcjami doktrynalnymi.

3 APanc w operacji: Ostrogożsko-Rossoszańskiej 13-27.1.43r. również użyta była na kierunku głównego uderzenia Frontu w jego pierwszym rzucie. W skład jej wchodziły: 12 i 15 KPanc, 7 KK, 48, 180,184 DP. W operacji Charkowskiej 2-15.2.1943r. w skład tejże 3 APanc weszły: 12 i 15 KPanc, 6 KK i sześć dywizji piechoty. W obu operacjach przełamania dokonywały dywizje piechoty, korpusy pancerne i kawaleryjski wykonywały zadania specjalne - zadania grupy szybkiej.[1]

Zarówno 5 jak i 3 APanc nie różniły się w zasadzie od armii ogólnowojskowych i to zarówno swymi zadaniami, sposobem ich wykonywania jak i nawet swym składem. Istnieje tu pewne podobieństwo do składu niemieckich grup pancernych w pierwszych dniach wojny 1941r. /różnica w siłach jest oczywista/ oraz do składu i zadań niemieckich armii pancernych szczególnie 1942r. Zasadnicza różnica to sposób działania: o ile APanc przełomu 1942-1943r. nie różniła się od Armii Ogólnowojskowej, to mimo to związki pancerne i jednej i drugiej wykonywały zadanie grup szybkich, zadania specjalne a nie ogólnowojskowe, w odróżnieniu od sposobu wykorzystania DPanc przez Niemców. APanc przełomu 1942-1943r. była więc operacyjnym związkiem ogólnowojskowym, dysponującym zarówno związkami pancernymi jak i związkami piechoty i jednostkami oddziałów dla ich wsparcia /niemieckie związki piechoty nie dysponowały oddziałami BWP/. Trudno jest ustalić przyczynę zastosowania nazwy APanc w stosunku do tych armii - być może formowano

---

1/ Mg W.F. Morozowa "Zapadnieje Woroneża" Woj. Izd. Min. Oborony Sojuza SRR - Moskwa 1956r.

to armie początkowo z innymi założeniami, a zmieniono ich skład i użyto w operacjach przełomu 1942-1943r. na zasadach armii ogólnowojskowych dlatego, że tak się złożyły okoliczności /Świadczy o tym skład 1 i 4 APanc z lipca 1942r./.

Praktyka wojenna 1942r. i pierwszej połowy 1943r. wykazała, że użycie związków pancernych do przełamania przygotowanej obrony lub do czołowego uderzenia na silnego pod względem ppanc przeciwnika nie daje efektów znacznie większych niż działania piechoty z czołgami BWP, a straty są znacznie większe i kosztowniejsze. Okazało się więc, że doktrynalne założenia 1939-40r. są słuszne. Dlatego już w 1942r. założenia te zostały potwierdzone rozkazem ND Nr 25 z 16.10.42r. zezwalającym na prowadzenie działań zaczepnych siłami związków pancernych "przeciwko czołgom npla tylko w warunkach dogodnego dla siebie położenia oraz w wypadkach posiadania wyraźnej przewagi" i nieużywania ich do przełamania przygotowanej obrony nieprzyjaciela.[1/]

Praktyka wykazała również, że związek w sile KPanc jest zbyt słaby, aby skutecznie samodzielnie działać w operacyjnej głębokości npla. Działanie kilku korpusów zwiększało siłę grup szybkich, ale było utrudnione brakiem dostatecznej koordynacji i współdziałania. Zdażały się wypadki, że jeden KPanc toczył wielkie walki z przeważającym nieprzyjacielem, a inne nie udzielały mu pomocy mimo, że mogły to zrobić.

1/ Założenia Dimansbergera i Guderiana, stosowane przez Niemców mówiły o czymś wręcz odwrotnym.

Okazało się również, że użycie związków pancernych wyłącznie na szczeblu armii nie pozwala wykorzystać wszystkich możliwości czołgów.

W rezultacie tych doświadczeń, w jednocześnie rosnących możliwości w 1943r. pojawiły się nowe armie pancerne, o odmiennym charakterze niż w 1942r.

Armie pancerne, jako związki operacyjne pancerne, łączące w sobie wyłącznie związki pancerne i zmotoryzowane pojawiły się w Armii Radzieckiej pod Kurskiem. Stanowiąc głębokie operacyjne, a głównie strategiczne odwody, użyte zostały do obrony tyłowych rubieży i przeciwuderzeń /1 APanc przesunęła do obrony drugiego pasa 6 A w dniu 6.7.43r.; 5 APanc przeciwuderzała 12.7.43r. siłami czterech KPanc i jednego KZ/.

W późniejszych latach wojny nigdy już w skład APanc nie włączono związków piechoty, stały się one ostatecznie operacyjnymi związkami pancernymi, przeznaczonymi do wykonywania specjalnych zadań - zadań grupy szybkiej.

Radzieckie fronty dysponowały jedną - czterema armiami pancernymi /np. 1 Front Ukraiński 24.12.43r. - 28.1.44r. - 1 AGw., 13,18,38,40,60,27 A, 2,3 APanc Gw, 1, 6 APanc, 2 AL, 25, 4 KPanc, 1,6 KK/.

Radzieckich armii pancernych od połowy 1943r. nie używano do przełamania zawczasu przygotowanej obrony nieprzyjaciela; uprowadzano je w wyłom dokonany siłami Armii Ogólnowojskowych, dysponujących czołgami i KPanc z zadaniem: rozwinięcia powodzenia taktycznego w operacyjne, rozbicia podchodzących odwodów nieprzyjaciela, okrążenia nieprzyjaciela i utworzenia zewnętrznego frontu lub

wewnętrznego pierścienia okrążenia, uchwycenia w głębi nieprzyjaciela ważnych rubieży i utrzymania do podejścia piechoty itd. Zadania armii pancernych zawsze były tak planowane, aby ich współdziałanie z armiami ogólnowojskowymi było dla obu typów armii korzystne, a tempo natarcia całości wojsk Frontu - jak najwyższe, gdyż to gwarantowało wielkie efekty militarne.

Fakt, że Front dysponował poza armiami pancernymi również korpusami pancernymi i kawaleryjskimi oraz jednostkami czołgów BWP pozwalał na stosowanie bardziej śmiałego manewru i większe oderwanie się armii pancernych od pieszych sił głównych, bez niebezpieczeństwa utraty współdziałania. /Warto przypomnieć, że w armii niemieckiej w zasadzie nie było czołgów BWP/.

W efekcie grupy szybkie armii, powszechnie stosowane w 1944r. i 1945r. stanowić mogły ogniwo pośrednie między armiami pancernymi, a pieszą masą sił głównych - całość zaś mogła stanowić zsynchronizowany system, wzajemnie współpracujący z sobą.

Armie pancerne z reguły wprowadzano do bitwy w sytuacji, która gwarantowała im możliwość szybkiego rozwinięcia powodzenia. Nie ograniczone liniami rozgraniczenia, a jedynie kierunkiem operacyjnym, dysponując prawem manewrowania teoretycznie nawet w całym pasie natarcia Frontu, armie pancerne unikały przewlekłych walk, uchylały się od nich w dążności do wyjścia na otwarte skrzydło i tyły przeciwnika, którego biły wspólnie z siłami głównymi.

Radzieccy dowódcy doskonale opanowali sztukę eliminowania silnych zgrupowań przeciwnika z drogi swych armii pancernych. Trzymanie 6 APanc z dala od pola bitwy obronnej nad Balatonem, w której wikłały się pancerne siły niemieckie jest tego świetnym, a nie jedynym przykładem - 6 APanc weszła do bitwy na innym kierunku i nie napotkała na związki 6 APanc SS, które były dla niej najgroźniejsze.

Były oczywiście wypadki, gdy dla dobra całości wojsk trzeba było użyć APanc do przełamania /np. gdy tempo natarcia piechoty niebezpiecznie malało, szczególnie gdy brakowało czołgów BWP lub do walki z czołgami /bitwa pancerna pod Kurskiem/ - ale to były wyjątki potwierdzające regułę.

Charakter zadań wymagał od radzieckich armii pancernych, aby były najbardziej ruchliwe i szybkie, a przy tym dostatecznie silne, zdolne do skutecznego prowadzenia samodzielnych operacji. Dlatego też były one znacznie ilościowo słabsze od armii niemieckich - przeciętnie skład ich wahał się od dwóch do czterech korpusów pancernych i zmechanizowanych, najczęściej z przewagą sił pancernych. Stany czołgów były rozmaite - przeciętnie na początku operacji wahały się od 400 do 800 wozów bojowych.

Ten krótki przegląd rozwoju organizacji, zasad użycia i działania radzieckich armii pancernych pozwala stwierdzić, że:

- doktrynalne zasady użycia operacyjnych związków pancernych w głębokiej operacji, wypracowane w Armii Radzieckiej przed wojną, wytrzymały krwawe próby wojny i okazały się prawie w całości słusznymi; zastosowane w praktyce w większości wielkich operacji 1943-45r. przyniosły pełen sukces wojskom radzieckim i radzieckiej myśli

wojskowej;

- praktyka organizacji i użycia operacyjnych zgrupowań pancernych przeszła jednak pewną wyraźną ewolucję od armii łączących w sobie zarówno związki pancerne jak i piechoty i wykonujących zadania ogólnowojskowe do armii naprawdę pancernych i wykonujących specjalne zadania w operacji. Ewolucja ta była spowodowana wielkimi stratami początkowego okresu wojny, była konieczna gdyż zasady musiały odpowiadać zmieniającym się możliwościom ekonomicznym ZSRR /początkowo spadek produkcji sprzętu, a następnie szybki wzrost/. Warto przypomnieć, że zbliżony proces odwrotny przechodziły armie niemieckie.

Przedwojenne radzieckie koncepcje użycia operacyjnych związków panc w operacji uległy tylko niewielkim zmianom, zasadniczą zaś było to, że regułą stało się użycie tych związków nie w ramach armii ogólnowojskowej, a w ramach Frontu;

- zasadniczą myślą przy planowaniu działań armii pancernych było wyzyskanie wszystkich ich walorów, podobnie jak i wszystkich walorów innych rodzajów wojsk dla wykonania wspólnego zadania.

x x

x

10. Mimo, że w drugiej wojnie światowej brały udział siły zbrojne kilkudziesięciu państw, armie pancerne istniały tylko w wojskach radzieckich i niemieckich.

Dlaczego w armiach innych państw nie organizowano armii pancernych?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta jeżeli chodzi o państwa słabe ekonomicznie. Francuzi nie dysponowali armiami pancernymi w 1940r. dlatego, że organizm tego typu był sprzeczny z ich konserwatywną, skostniałą doktryną wojenną - później już się nie liczyli; traktowani byli jako mocarstwo ~~(1944-45)~~ raczej ze względu na tradycję i potencjalne możliwości.

USA i Wielka Brytania, państwa o dużej potędze ekonomicznej, przystępując do działań na kontynencie w 1944r. nie miały własnych doświadczeń i sprawdzonej w praktyce koncepcji wykorzystania w operacji dużych zgrupowań pancernych. Doświadczenia afrykańskie traktowane były jako nieistotne dla kontynentu europejskiego. Poza kampanią afrykańską ich udział dotychczasowy w wojnie przeciwko państwom osi ograniczał się do działań morskich, powietrznych, dywersyjnych.

Z tego względu zarówno Amerykanie jak i Brytyjczycy niewątpliwie uważnie studiowali doświadczenia zarówno radzieckie jak i niemieckie i najprawdopodobniej korzystali z nich, dostosowując odpowiednio do swych potrzeb i możliwości. Tak było wydaje się również z doświadczeniami w dziedzinie organizacji i wykorzystania armii pancernych.

Jednakże siły zbrojne anglo-amerykańskie zostały użyte na kontynencie europejskim w odmiennych warunkach, niczym nie przypominających warunków frontu radzieckiego.

Odmienność tych warunków polegała głównie na tym, że:

- w momencie otwarcia drugiego frontu główna potęga wojsk niemieckich była rozbita przez Armię Radziecką, a zdecydowana większość sił III Rzeszy była skoncentrowana na wschodnim froncie;
- w ciągu całego okresu istnienia zachodniego frontu, traktowany był on przez Niemców jako drugorzędny - stąd opór niemiecki na zachodzie był znacznie słabszy niż na froncie wschodnim;
- siły zbrojne Wielkiej Brytanii i USA, użyte na kontynencie były stosunkowo nieliczne, dzięki czemu m.inn. mogły być już wówczas prawie całkowicie zmotoryzowane, a oczekała je gęsta sieć doskonałych dróg Francji, Belgii, Niemiec;
- zarówno Amerykanie jak i Brytyjczycy wyraźnie prowadzili politykę mającą na celu zarówno rozbicie Niemiec jak i możliwie największe wyczerpanie sił ZSRR /polityka dość "dziwna" w stosunku do sojusznika i delikatnie mówiąc wiarołomna/. Na skutek tego raczej starali się oszczędzać swe siły i unikali wykorzystania wszystkich swych możliwości dla szybkiego rozbicia Niemiec.

W tych warunkach koncepcja grupy szybkiej, radziecka koncepcja organizacji i użycia armii pancernej, mogła nie odpowiadać potrzebom. W tych warunkach, gdy ogłość użytych sił dysponowała prawie jednakową szybkością, mało prawdopodobnym było aby drobna część tych sił mogła spełniać rolę grupy szybkiej, wyprzedzającej zdecydowanie siły główne i podciągającej za sobą te siły.

Gdyby takie warunki zaistniały - zadanie to mogłaby wykonać dowolna dywizja lub korpus. Amerykańska /brytyjska/ dywizja pancerna była przecież odpowiednikiem radzieckiego korpusu pancernego, a dywizja piechoty, wzmocniona czołgami i zmotoryzowana - radzieckiego korpusu zmechanizowanego. Z kolei korpus armijny, łącząc organizacyjnie kilka /2-5/ dywizji mógł w razie potrzeby lub celowości przy odpowiednio dobranej proporcji stać się odpowiednikiem radzieckiej armii pancernej. I rzeczywiście, skład anglosaskich korpusów był w 1944-45r. często zbliżony do składu armii pancernej - np. 19 KA /9 AP/ dysponował dwiema DPanc i dwiema DP /zmot/.

Niemieckie koncepcje armii pancernych w ogóle były dla anglosasów bezsensowne - według "klasyfikacji" niemieckiej każda armia polowa anglosasów była armią pancerną, często bardziej pancerną niż armie niemieckie, bo dysponowała nie tylko związkami pancernymi, ale również wielką ilością czołgów BWP, przydzielonych do dywizji piechoty. Tworzenie zaś armii ~~czystej~~ czystości pancernej nie zdawało egzaminu, były zbyt mało wszechstronne, aby móc wykonywać wszystkie ogólnowojskowe zadania.

Amerykanie jak i Brytyjczycy tworzyli więc łącznie armie polowe, bogato wyposażone w sprzęt pancerny, dostosowując jednocześnie ich skład do potrzeb, zadania i kierunku operacyjnego.

ązek	Okres	Skład	Uwagi:
Gr. A	jesień 1944r.	siedem DPanc, dziewięć DP /z brygadą pancerną BWP każda/.	DPanc stanowiły blisko 45% wszystkich dywizji brytyjskich
USA	maj 1945r.	13 KA - 35,84,102 DPZmot 16 KA - 29,75,79,95 DPZmot 19 KA - 2,8 DPanc,30, 83 DPZmot	Razem DP- 9 DPanc - 2 Ogółem: 11
USA	- " -	7KA - 3DPanc, 9,69, 104 DPZmot, 8KA - 6DPanc, 76,87, 89 DPZmot 78 DP	Razem DP- 7 DPanc 2 Ogółem: 9
A USA	- " -	22KA - 94DPZmot, 17DP 18KA - 5DPanc,8DPZmot 82 DPD 23KA - 23 DPZmot 66,106 DPZmot	Razem DP-5 DPD -2 DPanc 1 Ogółem: 8
USA	- " -	3KA - 11,14 DPanc,5, 26,90 DPZmot 20KA - 13 DPanc, 65, 71,80 DPZmot, 4,70 DPZmot	Razem: DP - 8 DPanc - 3 Ogółem - 11

~~Trzeba przyznać, że~~ W warunkach zachodniego frontu taka organizacja armii polowych ~~szczególnie~~ odpowiadała potrzebom, bo:

- pozwalała armiom polowym zachować ich wszechstronność, ich zdolność wykonywania ogólnowojskowych zadań w każdych warunkach;
- stwarzała warunki ~~/nie zawsze wykorzystane/~~ do celowego użycia zarówno związków pancernych jak i piechoty;
- stwarzała warunki do uzyskania zarówno dużej siły uderzenia, wysokiego tempa działania jak i zdolności do długotrwałego wysiłku, warunki te jednak najczęściej nie były w pełni wykorzystane.

x x

x

x x x

II. Druga wojna światowa zakończyła się klęską Niemiec hitlerowskich, wraz z nimi klęską poniosła ~~skreślono~~ teoria Blitzkriegu oraz niemiecka koncepcja organizacji i wykorzystania armii pancernych w operacji.

Zwycięskimi okazały się Armia Radziecka i jej sztuka wojenna, teoria i praktyka grup szybkich - zwyciężyła radziecka koncepcja organizacji, użycia operacyjnego i działania armii pancernej.

Nic też dziwnego, że po zakończeniu wojny, mimo szeregu zmian w organizacji, a szczególnie w wyposażeniu, pozostały w Armii Radzieckiej związki tego typu - armie zmechanizowane.

Przyjęta przez Ludowe Wojsko Polskie radziecka teoria i praktyka grup szybkich, dała w praktyce naszego wojska organizacyjny efekt w postaci korpusów pancernych. Korpusy te, o zmienionej w latach powojennych strukturze organizacyjnej /dwie Dywizje, około 600 czołgów/ przetrwały przez cały okres powojennej motoryzacji i coraz intensywniejszej mechanizacji naszych Sił Zbrojnych, bo aż do roku 1955, do roku całkowitej reorganizacji.

Uzyskana w efekcie olbrzymiego wysiłku całego narodu pełna motoryzacja i daleko posunięta mechanizacja naszych Sił Zbrojnych doprowadziła do sytuacji, w której uznano za bezsensowne organizowanie odrębnych operacyjnych związków szybkich - szybkimi stały się wszystkie związki. Nie mówiąc już o dywizjach pancernych i zmechanizowanych - dywizje piechoty zmotoryzowanej wyposażone w organiczne czołgi upodobniły się do związków pancernych minionej wojny.

W efekcie można wydaje się stwierdzić, że rodowód współczesnej nam armii ogólnowojskowej to nie wyłącznie nieruchliwe masy piechoty, występujące jeszcze w minionej wojnie; to również, a być może nawet głównie, szybkie, ruchliwe i potężne gwałtownością uderzenia armie pancerne.

Czy wobec tego, armie pancerne, inne od współczesnych armii ogólnowojskowych są zbędne?

II. ANALIZA CELOWOŚCI ISTNIENIA ARMII PANCERNYCH W WARUNKACH WSPÓŁCZESNYCH

1/ Po zakończeniu drugiej wojny światowej tempo rozwoju i unowocześniania sił zbrojnych współczesnych państw nie tylko nie osłabło, ale nawet wzmogło się. Przyczyną tego stanu rzeczy są głównie:

- "zimna wojna" podsycana przez zainteresowane w zbrojeniach koła monopolistyczne;
- próby rozpętania "gorącej wojny", podejmowane w tym okresie na peryferiach obozu socjalistycznego /Korea, Vietnam, Egipt, Kongo itd/;
- zwiększone możliwości państw, dzięki powiązaniu się ścisłymi sojuszami i paktami, charakteru nie tylko politycznego i militarnego, ale również ekonomicznego;
- wyjątkowo szybki i coraz szybszy rozwój nauki, szczególnie zaś tych gałęzi wiedzy, które wykorzystywane są dla potrzeb wojny: fizyki jądrowej, chemii, cybernetyki i elektroniki, mechaniki, astronomii, medycyny itd.

Prawdziwie rewolucyjnym skokiem w rozwoju sił zbrojnych po wojnie było wynalezienie broni jądrowej /jeszcze w toku wojny/ i termojądrowej oraz ich rozwój. Współczesne mocarstwa atomowe, a poprzez pakty wojskowe również inni ich uczestnicy, dysponują olbrzymim arsenałem tej broni. Dzięki wielkiej sile rażenia broni jądrowej, równie wielkimi są możliwości jej magazynowania i ukrycia, jak najpełniej zresztą jak dotychczas wykorzystywane przez mocarstwa atomowe.

Rozwój broni jądrowej i termojądrowej idzie głównie w kierunku uzyskania ładunków możliwie małej i możliwie wielkiej mocy, oraz uproszczenia produkcji i konstrukcji tej broni. W efekcie już obecnie otrzymano ładunki o mocy od 0,1 KT do 20 MT oraz skonstruowano nie tylko bomby atomowe i wielkie głowice z ładunkiem atomowym, ale również pociski artyleryjskie o kalibrze rzędu 150 mm, a nawet małe głowice atomowe, wyrzucane z ręcznych rusznic typu "bazooka". 1/

Równie szybko rozwijają się środki przenoszenia tych śmiercionośnych ładunków - na szczególną uwagę zasługuje przy tym rozwój broni rakietowej. Dzięki nieograniczonym możliwościom współczesnych rakiet, dysponujących nieosiągalną w inny sposób prędkością, ~~/rzędu 20 i więcej km/sek/,~~ nieograniczoną donośnością i dokładnością lotu i trafienia w cel ~~/dokładność trafienia "kanonierem" w księżyc można porównać z trafieniem pociskiem karabinowym w złotówkę na odległość 10000 m/~~, już teraz

~~1/ Wojskowy Przegląd Zagraniczny 1/1959 str. 14.~~

zajęły one uprzywilejowaną pozycję wśród innych rodzajów broni.

Nad konstrukcją i doskonaleniem rakiet i broni jądrowej pracują najtęższe umysły uczonych, dysponujących olbrzymimi funduszami i prawie nieograniczonymi możliwościami surowcowymi i technologicznymi.

Równolegle z rozwojem broni jądrowej, termojądrowej, rakietowej rozwijają się bronie chemiczna i bakteryjna.

Olbrzymia siła i potworna skuteczność tych broni - broni masowego rażenia - jest bezsporna. Nie są one jednak w stanie wyeliminować dotychczasowych, klasycznych sił zbrojnych, bo:

- są wyłącznie środkiem niszczenia;
- są środkiem niszczenia zbyt potężnym, aby użycie ich w każdej sytuacji taktycznej, operacyjnej czy politycznej było możliwe.

Stąd też również rozwój sił konwencjonalnych w okresie powojennym wzmógł się i idzie w kierunku dostosowania ich /tych sił/ do współdziałania z bronią masowego rażenia i działania w warunkach stosowania tej broni w skali coraz bardziej masowej.

Wojska lądowe dążą głównie do zapewnienia sobie zwiększonych możliwości wykorzystania skutków własnych uderzeń atomowych i uodpornienia się na ogień atomowy nieprzyjaciela. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest:

- zwiększenie ruchliwości i szybkości wojsk w terenie;

- upowszechnienie pancerza i zmechanizowanie prac ziemnych /budowa ukryć/;
- uzyskanie możliwości dużego rozproszenia sił w terenie.

Aby mimo rozproszenia nie zmalała zdolność bojowa jednostek, nie ustają wysiłki nad udoskonaleniem konwencjonalnych środków walki, wprowadzeniem broni jądrowej małej mocy na uzbrojenie jednostek wojsk lądowych i nad udoskonaleniem wyposażenia wojsk /środki łączności itd/.

W 15 lat po wojnie motoryzacja wojsk została prawie powszechnie zakończona, szybko rozwinęła się mechanizacja wojsk.

Nasycenie wojsk sprzętem mechanicznym osiągnęło współcześnie niezwykle wysoki poziom. W nowoczesnych armiach: - na stu żołnierzy przypada 15-20 pojazdów mechanicznych; innej mówiąc

- na każdy pojazd mechaniczny /czołg, samochód ~~-y~~ itp/ przypada 5-7 żołnierzy /warto przypomnieć, że załoga czołgu składa się z 3-5 żołnierzy/;
- na jednego żołnierza przypada 20-30 KM mocy silników. 1/

Dzięki temu współczesne wojska lądowe stały się:

- szybkie - zdolności marszowe wojsk wzrosły od 30-50 km do 200-250 km i więcej na dobę i od 4-5 km do 20-40 km na godzinę, a małych jednostek po dobrych drogach nawet więcej /wzrost 5-7 krotny/;

1/ Wojsko Polskie w XV rocznicę swego powstania gen. broni J. Bordziłowski. Myśl Wojskowa 10/59 str. 8 i 103.

- ruchliwe - szybkość ruchu w terenie po bezdrożu wzrosła od 2-3 km do 10-12 km/godz.; zmiany organizacji jednostek, mobilizacja i wyposażenie czyli mobilność zwiększyły zdolności wojsk do szybkiej zmiany ugrupowania, frontu i kierunku działania i td;

- silne - ciężar amunicji jaką może wystrzelić dywizja w ciągu minuty wzrósł od około 25-30 ton do 45-50 ton przy zwiększonej skuteczności i celności ognia, pancerz i zwiększona, dzięki czołgom i transporterom szybkość ruchu w walce spotęgowała siłę uderzenia; wprowadzenie na uzbrojenie taktycznych związków lądowych rakiet i artylerii atomowej zwielokratniają siłę ognia tych związków.

Powojenny rozwój sił zbrojnych dał z punktu widzenia wojskowego również ujemne wyniki:

- wzrosły niesłychanie koszty utrzymania wojsk, tym bardziej, że szybki postęp techniczny zmusza do ciągłego ich przezbrajania;
- wzrosła zależność jednostek od zaplecza, od bieżącej produkcji, ciągłego dowozu wielkiej ilości materiałów, stałego uzupełniania niszczonego przez nieprzyjaciela i drogocennego sprzętu bojowego; kolumny taborów zaś

1/ "Technika i uzbrojenie WP a rozwój ekonomiczny kraju." gen.bryg. M. Grudniewski Wyd. Wojskowa 10/58 str. 102.
2/ Biuletyn Informacyjny nr 5/40/ str. 90.

wydłużyły się i stały się elementem bardzo wrażliwym, ilość i wielkość urządzeń tyłowych wzrosła.

Niezwykle charakterystycznym rozwojowym rysem wojsk lądowych jest ciągła zmiana proporcji - kurczenie się ilości piechoty na rzecz wojsk pancernych.

W warunkach Ludowego WP wyglądało to następująco:

Rodzaj wojsk	1949r.			1952r.			1955r.		
	DP	DZ	DPanc	DP	DZ	DPanc	DP	DZ	DPanc
Piechota	53%	-	-	45%	32%	-	42%	32%	20%
Artyleria	18%	-	-	25%	25%	-	25%	25%	21%
Rkt	2,5%	-	-	1%	12%	-	8%	12%	18%
Inne	26,5%	-	-	29%	30%	-	25%	31%	41%

Uwaga: a/ Dane z 1949-1952r. wg gen.dyw. Duczyńskiego "Rozwój form organizacyjnych Ludowego WP" Myśl Wojskowa 10/56 str. 112 - 114.

b/ Dane z 1955r. orientacyjne, przybliżone wg etatów (nieznanych).

Równie szybko wzrastała ilość jednostek pancernych i zmechanizowanych w skali całych armii kosztem jednostek piechoty.

ie	Wojna 1939-45r.						1957-1958r.					
	ilość		sto-	ilość		sto-	ilość		sto-	ilość		sto-
	DP	DPanc	su- nek	by	boz	sunek	DP	DPanc	sunek	by	boz	sunek
n. d.	42	15	2,8 : 1	370	100	3,7 : 1	3	2	1,5 : 1	40	20	2:1
	130	10	13 : 1	1150	40	28 :1	24 BP	12 /BP-anc/	2:1	84	48	1,7 : 1
n-	109	6	18 :1	1000	50	20 :1	18	4	4,5 :1	174	52	3,3 :1
iska 39/	30	-	-	270	4	68 :1	-	-	1,8 :1	-	-	1,5 :1
5	18	1	18 :1	160	8	20 :1						

Uwaga: Dane o siłach zbrojnych USA w 1945r. w Europie i w 1958r. w NRF - wg. płk F. Skibińskiego "Rozważania o przyszłości wojsk pancernych" Myśl Wojskowa 11/1957r. str. 39 i "Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych" - Biuletyn Rozpoznawczy nr 5/103 wyd. Sztabu Gen. Zarząd II - 1958r.

Dane o siłach zbrojnych Niemiec z 1940r. - dotyczą armii hitlerowskiej z 1959r. Dotyczą NRF - założono średnio w dywizji: dwie BP i jedna BPanc mimo, że reorganizacja jeszcze nie została przeprowadzona.

Dane o siłach zbrojnych Francji z 1940r. wykalkulowane na podstawie Goutard'a "Wojna straconych okazji". Dane z 1959r. przybliżone ze względu na znaczną ilość różnych form organizacyjnych - wg "Kraje NATO" Wyd. MON - Warszawa 1959r.

Warto dodać, że proporcja wprowadzona w APanc okresu minionej wojny światowej ~~wa~~ oscylowały wagoś stosunku piechoty do czołgów, ~~3-1+1+1-2~~ wprowadzonego w czołach 3-1 (4APanc wrzesień 1943r) do

Dane o siłach zbrojnych Polski z 1939r. przybliżone z okresu przed mobilizacją. Dane z 1945r. wg gen. dyw. Duszyńskiego "Rozwój form organizacyjnych Ludowego Wojska Polskiego" Wyd. Wojskowa 1/1958r. str. 140. W 1945r. BPanc liczone jako bataliony dla zachowania równej skali porównawczej /50-70 wozów bojowych/ Dane z 1958r. - BSp. - orientacyjne.

Równie interesującym dla naszych rozważań może być porównanie wewnętrznych proporcji przeciętnych armii pancernych okresu wojny z ogólnowojskowymi armiami współczesnymi wg ich etatów teoretycznych:

wojsk.	5APanc 1/	4APanc 2/	3 AP 3/	Wojska USA w NRF	"Bundeswehra" /całkowity plan/	Armia Ogólnowojsk. - org. ćwicz. SP - 1959r. 4/
bta	1	1	1	1	1	1
i	1,2	0,3	0,3	0,5	0,6	0,6

Należy przy tym uwzględnić tę okoliczność, że współczesna piechota w odróżnieniu od piechoty okresu II wojny światowej dysponuje w poważnym procencie opancerzonym transportem terenowym i bardziej doskonałą bronią.

Wszystkie te dane świadczą o przesuwaniu się punktu ciężkości wewnętrznych proporcji współczesnych lądowych armii w kierunku wojsk pancernych.

1/ radziecka, w natarciu pod Kurskiem w 1943r.
2/ niemiecka w ofensywie na łuku kurskim w 1943r.
3/ USA - 1945r. maj.
4/ Założono skład armii - dwie DPanc, dwie DZ, dwie DP.

Współczesne armie ogólnowojskowe są niewspółmiernie bardziej pancerne, aniżeli niemieckie armie pancerne okresu II wojny światowej; stopniem upancernienia ustępują jedynie radzieckim armiom pancernym z 1943-45r. ~~stosunkowo wysokim stopniem upancernienia odznaczają się~~ nasze armie ogólnowojskowe. Świadczy o tym nie tylko powyższa tabela, ale również następujące dane:

A r m i a	baonów /komp piech/	baonów /komp czołgów/	proporcja
Bundeswehra - 1959r. 1/	36	20	1 : 0,55
7 AP USA "Sabre Hauk" DPD -1 11-18.2.58r. DP-6, DPanc-4, Gcz-1	86	26	1 : 0,30
Gr.A Płn "Full Play" 2-5.6.58r. DP-7, DPanc-2, BP-1.	81	15	1 : 0,18
7 AP USA " Top weight" 13-16.4. 59r. DP-4, DPanc-4, Gr.cz.-1, Lrpp-2.	54	26	1 : 0,48
A.Og. - DPanc-1, DZ-2, DP-3	152	73	1 : 0,48
~~A.Og. DPanc-2, DZ-2, DP-2~~ 2/	~~140~~	~~84~~	~~1 : 0,60~~
~~A.Og. - DPanc-2, DZ-2, DP-1~~ 2/	~~113~~	~~76~~	~~1 : 0,68~~

Uwzględniając, że batalion piechoty państw zachodnich liczy około 600 ludzi walczących, a batalion czołgów przeciętnie 70 wozów bojowych /8 : 1/ oraz, że kompania piechoty polskiej liczy około 80 ludzi, a kompania czołgów 16 wozów bojowych /5 : 1/ dane przytoczone w tej tabeli nie są dość ścisłe - w rzeczywistości

1/ Licząc wyłącznie związki taktyczne wojsk lądowych - 1,2,4,6 dywizje grenadierów, 3 i 5 dywizje panc, 104 brygadę górską, 106 brygadę pow.-desant.

~~2/ Wytyczne do szkolenia operacyjnego w 1960 roku, str. 9.~~

stopień upancernienia naszych armii ogólnowojskowych jest jeszcze wyższy /porównawczo z armiami zachodnimi/.

Mechanizacja wojsk lądowych nie jest oczywiście procesem zakończonym - wręcz przeciwnie, rozwija się stale z niesłabnącą siłą.

Dla dalszych rozważań konieczna jest więc odpowiedź na pytanie: czy dalsza mechanizacja powinna odbywać się w ramach istniejących proporcji rodzajów wojsk klasycznych, czy też proces wzrostu udziału czołgów winien trwać w dalszym ciągu? Jeżeli tak to do jakich granic?

Jeżeli bowiem okaże się słuszne dalszy wzrost udziału wojsk pancernych kosztem innych rodzajów wojsk, to główna piechoty i artylerii, to wkrótce sam problem "armii pancernej" przestanie istnieć.

Tendencje do zmiany wojsk lądowych w wojska pancerne są niemałe. Pojawiły się nawet koncepcje całkowitej likwidacji zwiększenia piechoty na rzecz zwiększenia ilości zwiększenia zmechanizowanych /pancernych/ wewnętrznych proporcji wojsk na niekorzyść piechoty, a na korzyść czołgów, przez wprowadzenie organicznych jednostek czołgów, nawet w pododdziałach piechoty zmot, nie mówiąc już o wyższych szczeblach. 1/ Istniały nawet koncepcje przekształcenia dywizji zmechanizowanych w potężne zgrupowania pancerne,

1/ Wg obecnych etatów ćwiczebnych stosunek równorzędnych pododdziałów czołgów do piechoty w związkach zmechanizowanych przekracza 1:2 i jest zbliżony do istniejącego niegdyś w radzieckich Korpusach Zmechanizowanych /1:1,8/ i w niemieckich dywizjach pancernych z 1941r. /1:1/. Istniejące koncepcje, powstałe przy ustaleniu etatów do ćwiczeń dowództw radzieckich w 1959r. i uzupełnione wnioskami z ćwiczeń dywizji mogą dojść do stosunku 1:1,5 wówczas, gdy w związkach pancernych jest on zbliżony do 1 : 1.

liczące po około 400 czołgów, przy zachowaniu liczebności ~~dywizji~~ związku w granicach 13-14 tys. ludzi, a więc kosztem piechoty. Nie tworzyli nadrzędnych rodzajów wojsk oraz służb.

Autorzy tych koncepcji wychodzili z założenia, że:

~~- wojnę, w której mogą być zmuszone wziąć udział nasze Siły Zbrojne może być tylko wojna atomowa;~~

- w wojnie atomowej broń masowego rażenia stosowana będzie bez ograniczeń; wszelkie koncepcje użycia tylko niektórych rodzajów tej broni i to w niewielkich ilościach są nierealne;
- w warunkach masowego użycia broni atomowej rola lądowych wojsk klasycznych w wojnie zmaleje w porównaniu z warunkami ostatniej wojny, ich rola sprowadzi się do wykorzystania skutków użycia nowoczesnej broni i stworzenia jej warunków do skutecznego uderzenia;
- zwiększone rozproszenie wojsk dla zachowania ich dostatecznej skuteczności bojowej, wymaga zwiększenia zarówno donośności i siły ich ognia, jak i ich ruchliwości;
- dla stworzenia związkom klasycznym wojsk lądowych warunków do działania na atomowym polu bitwy, koniecznym jest ich uodpornienie na skutki ataków atomowych; uodpornić je można tylko przez: bardzo silne rozproszenie, zwiększenie do maksimum ich ruchliwości taktycznej i operacyjnej oraz silne opancerzenie.

Z dotychczas istniejących klasycznych rodzajów wojsk najbardziej warunkom atomowego pola bitwy odpowiadają wojska pancerne, ze względu na swą wielką siłę uderzeniową, szybkość, ruchliwość i potężny pancerz.

~~1/ Projekt etatu dywizji zmech. przygotowany przez PW 1958-1959r.~~

Silny, dostatecznie trwały i idealnie konstrukcyjnie rozwiązany pancerz współczesnych czołgów to nie tylko ochrona przed ogniem broni klasycznej małych kalibrów, ale również stosunkowo skuteczna osłona przed:

- rażącym działaniem wybuchu atomowego /fala uderzeniowa, promieniowanie cieplne i przenikliwe/;
- powybuchowym promieniowaniem gruntu;
- a dzięki pyłoszczelności - ~~przeciwko~~ osłona przed/przenikaniem/pyłu radioaktywnego ~~skażenie~~ ewentualnie bakteriologicznych środków trujących.

Dzięki swemu silnemu pancerzowi jednostki czołgów są najbardziej przystosowane do działania w terenie skażonym, ~~i~~ do przekraczania zapór w postaci silnie skażonych stref.

Stąd im większy będzie udział jednostek czołgów w wewnętrznych proporcjach wojsk, im bardziej będą ~~one~~ te wojska "upancerznione" tym ich bojowa skuteczność będzie większa.

Są to rzeczywiście argumenty nie do zbicia, ale wydaje się, że argumentacja ta zawiera nie tyle błędy ile pewnego rodzaju luki, a na skutek tego wnioski z niej wypływające są zbyt jednostronne i w tym tkwi ich słabość i nieobiektywność.

Po pierwsze: - wydaje mi się, że rzeczywiście wojna bez masowego użycia broni masowego rażenia lub z ograniczonym jej użyciem nie jest możliwa, jeżeli będzie wojną światową między obozami: kapitalistycznym i socjalistycznym. Nieatomowa może być tylko wojna lokalna, która w Europie środkowej, przy obecnym układzie sił nie jest możliwa,

Nie rozumiem zamiaru - forteczny zgaski!

ale nie oznacza to, że w określonej, zmienionej sytuacji politycznej nie stanie się możliwa. Problem "wojen ograniczonych" coraz częściej znajduje się na warsztacie wojskowych kół Zachodu - te "ograniczone wojny" mogą mieć różnorodny przecież charakter, nie koniecznie jawnej agresji. Czyż balansowanie na krawędzi wojny nie jest specjalnością Zachodu?. Czy zbrojne prowokacje nie są ulubioną bronią określonych kół imperialistycznych? W warunkach Polski Ludowej niatomowa wojna jest rzeczywiście mało prawdopodobna, ale nie jest w ogóle wykluczona. Ludowe Wojsko Polskie musi być zdolne do działań skutecznych zarówno na atomowym polu bitwy jak i do małych działań, bez użycia broni atomowej.

Po ~~drugie~~ pierwsze - w wojnie atomowej, mimo że broń masowego rażenia stosowana będzie masowo, nie będzie ona stosowana równomiernie. Zasada ekonomii sił obejmie bez wątpienia również tę nową broń i dzięki temu oprócz kierunków i obszarów na których będzie ona używana masowo /będą to kierunki i obszary decydujące o rezultatach ~~kampanii~~ operacji, wojny/, będą kierunki i obszary, gdzie stosowana będzie ona w minimalnych ilościach lub zupełnie nie będzie stosowana. ~~/Nawet w wojnie atomowej/~~ zupełnie

powszechną będzie wyłącznie groźba użycia broni masowego rażenia/.
Natomiast wojska klasyczne będą używane zarówno na jednych jak i na drugich kierunkach operacyjnych i obszarach, zarówno do wielkich operacji, jak i do operacji niewielkich tak swym zasięgiem jak i skutkiem.
Na kierunkach i obszarach, gdzie broń masowego rażenia nie będzie masowo użyta, szybko dojdzie do głosu potęga nowoczesnej broni przeciwpancernej, która zarówno w końcu wojny jak i po wojnie rozwinęła się tak wspaniale.
W obliczu tych środków związki pancerne okażą się bardzo niezaradne, bo zbyt mało wszechstronne; straty ich będą zbyt kosztowne, aby można je uznać za celowe. Czyż w warunkach minionej wojny nie okazało się niecelowym używanie związków pancernych do czołowych uderzeń na silnego pod względem broni ppanc przeciwnika? Czy nie okazały się w tych warunkach bardziej skutecznymi związki piechoty wyposażone w czołgi BWP, potężną artylerię i wsparte innymi rodzajami wojsk? Związki dysponujące wielką ilością czołgów, a małą ilością innych rodzajów wojsk mają wiele zalet, ale nie są wszechstronne, są jednostronne. O ile ta jednostronność może być celowa na szczeblu taktycznym w odniesieniu do niektórych związków, to na szczeblu całego wojska jest zdecydowanie niebezpieczna

i niesłuszna. Współczesne siły zbrojne muszą dysponować zarówno związkami pancernymi jak i nowoczesnymi związkami piechoty, których wielka wszechstronność jest bezsporna, a ~~których~~ siła równie niepomiernie wzrosła ~~jak i innych rodzaj wojsk~~ /kierowane pociski ppanc, artyleria bezodrzutowa, organiczne czołgi, nowoczesna broń maszynowa, ~~artyleria atomowa~~ coraz lżejszych typów, ~~a nawet "bazooka" atomowe.~~ N/ atomowych i L1/;

Po ~~trzecie~~ drugie - Związki pancerne mimo ciągłego doskonalenia sprzętu pancernego pozostaną zawsze w mniejszym lub większym stopniu ograniczone warunkami terenowymi. Szczególnie ograniczone są ich możliwości bojowe wielkimi kompleksami leśnymi, obszarami bagiennymi i górzystymi, przeszkodami wodnymi. Warto przy tym dodać, że dla Europy ~~środkowej, a szczególnie północnych Niemiec,~~ lasy, zabagnienia, obszary o bardzo gęstej sieci wodnej, przy doskonałym ich zagospodarowaniu nie są rzadkością. Również dużą trudność w rozwinięciu całej mocy związków pancernych stanowią wiosenne roztopy, w warunkach europejskich szczególnie w okresie marzec - kwiecień; rozmokły i

---

1/ Wojskowy Przegląd Zagraniczny 1/1959r. str. 189: "W czasie próby "Hamilton" w dniu 19.10.58r. po raz pierwszy dokonano wybuchu pocisku atomowego, przystosowanego do wystrzeliwania z "bazooki atomowej". I dalej.. "Pocisk atomowy ma kształt nitu z głową kulistą. Głowa pocisku pozostaje na zewnątrz "bazooki". I jeszcze dalej: "Wielkością głowa pocisku przypomina pół piłki nożnej. Moc wybuchu wynosi około 0,1 KT. Projektowany zasięg "bazooki" ma wynosić 2400m. Obsługę stanowi dwóch ludzi".

~~rozmiękły~~ na znaczną głębokość grunt, często zamarznięty cienką stosunkowo warstwą, ogranicza działanie czołgów i doprowadza do znacznego wzrostu uszkodzeń technicznych i strat niebojowych i bojowych.

Jest rzeczą oczywistą, że wojska klasyczne nie mogą być zdolnymi do skutecznych działań wyłącznie w dogodnych warunkach. Może być i jest celowym dla spotęgowania pewnych walorów bojowych stworzenie związków zdolnych do bardzo skutecznego działania tylko w pewnych warunkach. Ale nie może być to celowym w odniesieniu do całości wojsk lądowych. A związki taktyczne, które przy niemożności użycia czołgów tracą 2/3 swej siły bojowej i stają się niezdolne do wykonywania zadań bojowych nie są związkami wszechstronnymi i nie mogą stanowić całości Sił Zbrojnych.

Po ~~ozwanie~~ trwania - mechanizacja i unowocześnienie, a nawet "upancernienie" wojsk nie jest procesem równoznacznym z ~~zamianą związków piechoty~~ jednostek ~~uzbrojenia piechoty zmechanizowane, a tych ostatnich na pancerne~~. To jest, w pewnych granicach tylko, jeden z elementów mechanizacji wojsk. Równie istotnymi są inne elementy mechanizacji, a przede wszystkim:

- wyposażanie piechoty i innych rodzajów wojsk, a głównie saperów, wojsk chemicznych i

łączności w opancerzony, pływający i uzbrojony transport, zdolny do szybkiego ruchu po bezdrożach;

- wyposażenie wojsk inżynieryjnych w wysokowydajny i ruchliwy oraz szybki, samobieżny sprzęt mechaniczny do prac ziemnych, budowlanych, minerskich itp;
- wyposażenie znacznej części artylerii w samobieżny, terenowy, opancerzony, a ~~w~~ ~~przyszłości~~ nawet częściowo pływający sprzęt ~~polowy~~;
- wyposażenie sztabów w pełny zestaw transportu o wymaganiach zbliżonych do wymagań transportów liniowych piechoty ~~jak i~~ gwarantującego odpowiednie warunki do pracy i odpoczynku personelu dowództw i sztabów;
- mechanizacja prac rozpoznawczych;
- wyposażenie sztabów w elektronową aparaturę dla automatyzacji szeregu czynności procesu dowodzenia;
- ulepszenie aparatury i systemu organizacji łączności dla zmniejszenia ilości i rozmiarów sprzętu, usprawnienia procesów szyfrowania, deszyfrowania oraz korespondencji itd, itp.

Wszystkie posunięcia tego typu są również mechanizacją wojsk, niezwykle w ~~naszych~~ warunkach rozszerzonych potrzebną, a nawet niezbędną. Zwiększenie ilości czołgów ~~w dywizjach~~ nie zmieni tych potrzeb.

Po czwarte - mimo, że tym bardziej szybką i ruchliwą i odporną na ogień przeciwnika jest jednostka, im większą zachowuje czystość pancerną; ~~mimo olbrzymich ruchowych zdolności dywizji pancernych i zmechanizowanych~~, mają one ~~jedną~~ bardzo istotną wadę: tyły. (bardzo rozbudowane)

Cała ruchliwość i siła tych dywizji zależy od tego czy mogą rozwinąć swą całą moc setki tysięcy koni mechanicznych, ukryte w silnikach czołgów, samochodów, ciągników, traktorów i wszelkiego innego sprzętu mechanicznego. Tyły związków pancernych i zmechanizowanych muszą być znacznie bardziej rozbudowane niż związków piechoty, a ich zależność od swych tyłów, od całego zaplecza jest wyjątkowo wysoka. Olbrzymie kolumny transportu paliwa, rozbudowane różnego typu warsztaty mechaniczne, to elementy niezbędne do utrzymania zdolności bojowej tych związków.

Dywizja pancerna pozbawiona paliwa - traci wartość dywizji - spieszona nie przedstawia większej bojowej wartości, nie jest zdolna jako dywizja do skutecznej akcji bojowej.

~~Zdolność bojowa dywizji zmechanizowanej nieco mniej zależna jest od paliwa, ale również w warunkach jego braku bardzo szybko spada.~~

Dywizja piechoty jest bardziej, jako ~~Najbardziej niezależny od tych względów dywizje piechoty~~ przystosowana do walki wyłącznie w szyku pieszym jest bardziej uniezależniona. Unieruchomienie transportu takiej dywizji ogranicza jej zdolność do szybkich marszów operacyjnych, ale nie pozbawia ich ruchliwości taktycznej i zdolności bojowej.

Ogólnie podkreślanym jest znaczenie przemysłu, transportu, urządzeń i obiektów tyłowych jako bardzo opłacalnych celów we współczesnej wojnie. Równie znaną jest wrażliwość tyłów wojskowych na uderzenie, wynikająca z niedoskonałości sprzętu, braku możliwości dostatecznego ich rozproszenia, ich zależność od stałych komunikacji /szosy, mosty, węzły dróg, linie kolejowe itd/.

~~Czy i na ile w wojnie atomowej zakłócony~~ zostanie dowóz, czy i na ile sparaliżowana zostanie komunikacja i przemysł byłoby bawieniem się w proroctwa, ~~gdyż ujęcie tego w wielkości bezwzględne nie jest możliwe.~~ ~~Jedno jest pewne~~ - Możliwości ~~niszczenia i~~ zakłócenia, a nawet paraliżowania pracy zaplecza i tyłów są współcześnie olbrzymie, a okresy ~~całego~~ paraliżu co najmniej nie są wykluczone.

W takich warunkach nie jest możliwym, aby od dowiezienia na czas paliwa zależała całkowicie i bez reszty zdolność bojowa ~~naszych~~ całości sił zbrojnych. Dlatego też nie możliwy jest ~~przekształcenie lądowych sił zbrojnych w wojska pancerne i zmechanizowane kosztem zaniedbania siły innych rodzaj wojsk, a głównie piechoty wroga.~~ rezygnacja ze związku piechoty na rzecz związków

Wydaje się, że problem pierwszorzędnej wagi jest nie przekształcenie ~~dywizji~~ związku piechoty w związki pancerne, a rozwinięcie prac nad reorganizacją i zmianą wyposażenia i uzbrojenia ~~naszych dywizji~~ związków piechoty w kierunku:

- ~~jeszcze~~ większego uniezależnienia ich od transportu samochodowego, który musi być wyłącznie traktowany

jako transport operacyjny, a nie liniowy;

- ~~przekształcenie ich w dywizje nowego typu - lekkie, ruchliwe, zdolne do szybkiej walki w warunkach~~ zrzęchi ~~dywizje piechoty zmotoryzowanej, przeznaczone do~~ uzbrojenie ich w lekki sprzęt ~~typu~~ zbliżony rynku ~~przeznaczonym do sprzętu~~ wojsk powietrzno-desantowych ~~/pozostawić minimalne ilości ciężkiego sprzętu/~~;

- wyekwipowania ich w możliwie najlżejszy ale wydajny sprzęt bojowy inżynieryjny i łączności; ~~odpowiednie dostosowanie szkolenia na podobieństwo wojsk powietrzno-desantowych;~~

- przekształcenia ich z ~~przestarzałych,~~ ciężkich i potężnych dywizji uderzeniowych, w lekkie, ruchliwe i szybkie jednostki, najmniej zależne od tyłów i sprawności pracy przemysłu i komunikacji.

Problemem pierwszorzędnej wagi jest nie zmiana wewnętrznych proporcji sił lądowych na korzyść czołgów, a mechanizacja wszystkich rodzajów wojsk.

Wydaje się, że tylko tak rozumiana mechanizacja wojsk jest słuszną mechanizacją. Mechanizacja wojsk, polegająca głównie na coraz większym nasyceniu wszystkich ~~dywizji~~ zrębów czołgami jest zdecydowanie niesłuszną - czołg nie jest lekarstwem na wszystkie trudności. Nie wolno zapominać o tym jak masowe straty ponosiły czołgi w drugiej wojnie światowej i to zawsze wówczas, gdy używane były do wykonania zadań dla nich niecdpowiednich, gdy traktowane były jak lekarstwo na każdą trudność.

Z powyższych rozważań wynika, że:

- ~~ilość~~ klasycznych sił zbrojnych mimo intensywnej mechanizacji nie powinna ~~przekształcać się~~ w wojska pancerne, a więc problem "armii pancernej" pozostaje otwarty;

- związki pancerne, dobrze zaopatrywane, dysponują największą siłą uderzeniową, szybkością i ruchliwością oraz odpornością na uderzenia przeciwnika, są jednocześnie zbyt mało wszechstronne, uzależnione w znacznej mierze od warunków terenowych ~~i klimatycznych~~, wrażliwe na zorganizowany w terenie silny ogień przeciwpancerny, nie zdolne na skutek tego do skutecznych czołowych uderzeń na silnego przeciwnika bez wsparcia bronią masowego rażenia;
- dla zachowania dostatecznej gotowości do skutecznego działania w dowolnych warunkach ewentualnej przyszłej wojny oraz uwzględniając różnorodność możliwych warunków pola bitwy wojny atomowej, lądowe siły zbrojne winny składać się z /nie licząc jednostek różnych rodzajów wojsk/:
  - ~~dywizji~~ związków pancernych;
  - ~~dywizji~~ związków zmechanizowanych, dzięki zmienionym wewnętrznym proporcjom co prawda cięższych i mniej ruchliwych od dywizji pancernych, ale zdolnych do wykonywania skutecznych, potężnych uderzeń czołowych na silnego przeciwnika tak przy wsparciu jak i bez wsparcia bronią masowego rażenia;
  - lekkich ~~dywizji~~ związków piechoty, jak najmniej zależnych od warunków zaopatrywania i terenowych, doskonale wyekwipowanych i wyszkolonych, nie dysponujących co prawda wielką siłą uderzeniową, ale dzięki potędze swego ognia maszynowego i pancerno-uderzeniowym wsparciu atomowemu zdolnych do walki ruchowej nawet w okresach znacznych trudności w ich zaopatrywaniu.

3/ Czy w tych warunkach może być celowym tworzenie dwóch typów lądowych związków operacyjnych - armii ogólnowojskowych i armii pancernych? Czy w sytuacji i gdy przy sprawnie działającym systemie zaopatrywania różnice szybkości między związkami pancernymi i innymi zmalały do minimum, problem armii pancernych jest jeszcze aktualny?

Wydaje się, że w warunkach współczesnych koncepcja armii pancernych nie straciła aktualności.

Skład armii jako podstawowego lądowego związku operacyjnego uzależniony jest od:

- możliwości;
- potrzeb pola bitwy;
- konkretnego zadania operacyjnego, konkretnego operacyjnego kierunku.

a/ Możliwości w sensie jakościowym sprowadzają się do trzech odmiennych typów ~~dywizji~~ związków pancernych, zmechanizowanych i lekkich piechoty, a w sensie ilościowym w teoretycznych rozważaniach musimy założyć, że nie są w istotny sposób ograniczone.

Tak niewątpliwie wygląda kwestia możliwości wstępnych, niejako "dowojennych". Wydaje się jednak, że nie można lekceważyć dosyć istotnego aspektu przyszłej ewentualnej wojny atomowej.

Jeżeli bowiem w przeszłości losy wojny w sensie militarnym bezwzględnie ważyły się na froncie, to w wojnie atomowej ciężar gatunkowy środków frontowych niewątpliwie maleje, na korzyść strategicznych środków uderzeniowych.

Cele współczesnej ewentualnej wojny atomowej, jej nieskrępowany niczym, niszczący charakter, olbrzymie możliwości współczesnych środków, doprowadzą do sytuacji w której:

- zniszczenia w głębi kraju będą niesłychanie wielkie, głównie zaś: ~~miast~~ ośrodków o znaczeniu politycznym, administracyjnym, przemysłu, sieci komunikacji drogowej, kolejowej i wodnej; lotnisk stałych; zagłębi surowcowych itd;
- natężenie promieniowania jądrowego będzie wzrastało bardzo szybko na całych kontynentach, stanowiąc niebezpieczeństwo dla całej ludzkości, krwawe straty w ludności będą niesłychanie duże przy zmniejszonych możliwościach leczenia rannych i chorych; groźba epidemii;
- w efekcie produkcja przemysłowa i transport mogą nie nadążać za wzrastającymi potrzebami wojny.

Pełna motoryzacja wojsk w okresie pokojowym przy dużym wysiłku kraju, ~~a właściwie całego obozu~~ jest jak wiemy z własnej praktyki możliwa; możliwa jest nawet mechanizacja wojsk, mimo znacznych trudności jakie nastręcza.

Trudności te jednakże niepomiernie się spotęgują od pierwszego dnia wojny, na skutek zakłócenia pracy przemysłu i transportu oraz administracji państwowej, a zakłócenia te są nieuniknione. Trudności te bezsprzecznie zostaną spotęgowane prawdopodobnymi olbrzymimi stratami jakie poniosą wojska już od początku wojny.

Wyposażenie wszystkich formowanych z rezerwy oddziałów i związków w nowoczesny sprzęt ~~w ilościach przyjmowanych w chwili obecnej~~ dla zrównania ~~w etatach naszych dywizji pancernych i zmechanizowanych~~ oraz pełne wyrównanie ponoszonych od początku wojny strat w tym sprzęcie - wydaje się być mało realne.

W tej sytuacji możliwe są dwa rozwiązania: albo rozproszenie sprzętu ~~pancernego~~ medium. w niedostatecznych ilościach między wszystkie związki ~~dywizje i w efekcie otrzymanie pancernych i zmechanizowanych dywizji~~ wyłącznie z nazwy; albo zachowanie pełnej ilości ~~charakteru~~ związków pancernych ~~/e w następnej kolejności nawet~~ i zmechanizowanych ~~tylko w~~ kosztem związków piechoty. ~~części dywizji, a rezygnacja z mechanizacji pozostałych.~~

Bardziej słusznym wydaje się to drugie rozwiązanie.

b/ Ogólne potrzeby współczesnego pola bitwy, w uzupełnieniu uprzednio prowadzonych rozważań, można scharakteryzować następująco:

- na kierunkach zasadniczych, gdzie masowo użyta jest broń masowego rażenia, od związków wojsk klasycznych wymagana jest głównie wielka szybkość i ruchliwość w zniszczonym i skażonym terenie, wielka siła i gwałtowność uderzenia, duża odporność na uderzenia nieprzyjaciela, a jednocześnie zdolność do oczyszczenia, opanowania i zorganizowania oraz umocnienia zdobytego terytorium;
- na kierunkach niezasadniczych, gdzie broń masowego rażenia nie będzie użyta na korzyść wojsk klasycznych lub użyta będzie w niewielkiej ilości, od wojsk wymagana

będzie przede wszystkim: duża siła uderzeniowa i zdolność do samodzielnego opanowania i oczyszczenia terenu, wszechstronność i znaczna samowystarczalność, zwiększona niezależność od zaopatrywania /kosztem tych wojsk w okresach trudności mogą być zaopatrywane wojska działające na głównym kierunku/. Szybkość i ruchliwość tych wojsk pozostaną ważnym czynnikiem ich zdolności bojowej, ale nie najważniejszym.

c/ Potrzeby konkretnego zadania operacyjnego i konkretnego operacyjnego kierunku nie mogą być sformułowane szczegółowo w teoretycznych rozważaniach, szczegóły te są zresztą dla tych rozważań nieistotne; istotnym jest, że jak uczy cała historia wojen, nie ma identycznych operacji i wynikających z nich zadań operacyjnych, nie ma jednakowych kierunków operacyjnych, dyktujących wojskom identyczne wymagania.

To twierdzenie, mające rangę pewnika jest wystarczającym argumentem, aby na jego podstawie i na podstawie poprzednich rozważań sformułować wniosek: skład armii nie może być stały i to w sensie zarówno jakościowym jak i ilościowym. Dla wykonania zadań operacyjnych na głównych kierunkach operacyjnych, na kierunkach masowego użycia broni masowego rażenia bardziej celowym jest tworzenie armii o znacznej ilości, a nawet o przewadze związków pancernych; natomiast na kierunkach, gdzie broń masowego rażenia nie będzie użyta masowo i w trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych bardziej celowe jest tworzenie armii o składzie bardziej zróżnicowanym z wyraźną mniejszością związków pancernych.

Dla zwiększenia możliwości manewrowych armii, działających na kierunkach masowego użycia broni masowego rażenia ograniczoną winna być również ich liczebność. Istotną jest rzeczą każdorazowo ustalić najlepiej wyważone proporcje między ruchliwością armii, malejącą w miarę wzrostu jej liczebności, a siłą armii, malejącą w miarę zmniejszania się jej liczebności.

Ze względu na to, że na kierunkach masowego użycia broni masowego rażenia, zasadniczym niszczącym środkiem będzie ta właśnie broń, bardziej istotnym od potężnej siły wojsk klasycznych armii będzie ich wielka ruchliwość i szybkość, stąd też liczebność armii winna być z reguły niższa niż przeciętnie.[1]

Naukę wojenną charakteryzuje ciągły, coraz szybszy rozwój. Dzięki niemu taktyka, sztuka operacyjna i strategia z wielkim trudem nadążają za gwałtownym rozwojem środków walki, za ciągłą i szybką zmianą warunków pola bitwy. Rozwiązania taktyczne i operacyjne wczoraj słuszne, dzisiaj mogą być już niesłuszne i odwrotnie.

W warunkach minionych wojen, armie, spełniające rolę zgrupowań uderzeniowych i wykonujące główne zadania, zawsze były nie tylko złożone z doborowych jednostek, nie tylko jakościowo najlepiej technicznie wyposażone, ale z reguły również najbardziej liczne. Siła armii wzrastała wprost proporcjonalnie do wzrostu ilości ludzi i sprzętu.

W warunkach drugiej wojny światowej pojawiły się

1/ Problem ten jest rozpatrzony bardziej konkretnie w dalszej części pracy.

armie, wykonujące specjalne zadania, przy których przekroczenie pewnej granicy liczebności dawało w efekcie ich osłabienie, osłabienie siły i skuteczności działania tych armii - radziecka armia pancerna.

W warunkach przyszłej ewentualnej wojny atomowej, armie wykonujące główne zadania operacyjne, będą napewno najsilniejszymi armiami, ale właśnie dlatego stosunkowo nieliczynmi, aby szybkością swą mnożyć s e siły - zwiększoną siłę uderzenia gwarantować będzie tym armiom nowoczesna broń - broń masowego rażenia. Bardziej prawdopodobne są liczniejsze armie na kierunkach pomocniczych, bo one będą często liczyły głównie na swe siły konwencjonalne.

W skład armii pancernej powinny oczywiście wchodzić związki taktyczne, pancerne i zmechanizowane identyczne organizacyjnie jak w armiach ogólnowojskowych.

Można przyjąć orientacyjnie następujący przeciętny ogólny skład armii pancernej: dwa-trzy związki pancerne i jeden-dwa związki zmech oraz jednostki armijne i wzmocnienia w zależności od potrzeb. W takiej armii proporcja między piechotą a czołgami wahać się będzie w granicach od 1 : 0,80 do 1 : 1,00, a więc będzie bardziej korzystna na rzecz szybkości i ruchliwości ale mniej korzystna na rzecz wszechstronności aniżeli w armiach zmech. Proporcja ta będzie jednak różna od proporcji typowych dla radzieckich armii pancernych z okresu 1943-45 /1 : 1,2/, wykorzystywanych jako grupy szybkie. Aby osiągnąć tę proporcję trzebaby wyeliminować ze składu armii całkowicie

---

1/ Wytyczne do szkol. operac. w 1960 roku na str. 9 podają m.in. następujący skład armii panc: dwie Dpanc, dwie DZ, trzy Dpanc, jedna DZ.

związki zmechanizowane /1 : 1,26/, co nie wydaje się celowym w warunkach przeciętnych aczkolwiek nie jest niemożliwym i wykluczonym. Armie tego typu /pozbawione związku zmechanizowanego/ byłyby bardzo szybkie i ruchliwe, ale zbyt uzależnione od warunków terenowych i atmosferycznych, zbyt jednostronne - tym niemniej w pewnych sytuacjach może to być celowe.

W warunkach ubiegłej wojny światowej tworzenie armii pancernych, przy pełnej motoryzacji całości wojsk lądowych, nie miało uzasadnienia, gdyż armie takie były związkami specjalnymi, zbyt jednostronnymi, zdolnymi do skutecznego wykonywania tylko pewnego typu zadań, podczas gdy użycie ich dla wykonania szeregu zadań, [illegible] ogólnowojskowych nie było celowe /np. użycie armii pancernej do przełamania przygotowanej obrony/.

Natomiast w warunkach współczesnych, przy istniejącej pełnej motoryzacji sił zbrojnych, tworzenie armii pancernych jest słuszne i celowe. Obecnie bowiem pojawiły się nowe środki o olbrzymiej sile niszczenia, które radykalnie zmieniają warunki pola bitwy. Możliwość wykorzystania tej potężnej siły dla łamania trwałości systemu obronnego przeciwnika i jego zwartości spowodowała, że armie pancerne nawet o większej czystości pancernej, niż niegdyś uzyskały możliwość wykonania każdego ogólnowojskowego zadania operacyjnego w dogodnych warunkach terenowych. Działając na kierunku masowego użycia broni jądrowej armia pancerna uzyskuje właściwości ogólnowojskowe. Jednakże szybko może utracić armia pancerna te

właściwości w obliczu silnie umocnionego w terenie przeciwnika, gdy brak jej potęgi ~~wsparcia~~ ognia atomowego.

W warunkach minionej wojny światowej /1943-1945r/ radzieckie armie pancerne były stałym organizmem, którego skład nie ulegał zasadniczym zmianom. Nie było w zasadzie praktykowane przekształcanie składu armii pancernych w armie ogólnowojskowe i odwrotnie.
Było to uzasadnione tą okolicznością, że ówczesne armie pancerne były związkami specjalnymi, przeznaczonymi do wykonania specjalnych zadań - zadań grupy szybkiej.

W armii hitlerowskiej armie pancerne, na skutek ewolucji wojennej, przekształcone zostały de facto w armie polowe, stały się związkami ogólnowojskowymi. Dlatego też ich skład ulegał bardzo dużym wahaniom, był jak najbardziej różnorodny.

W warunkach współczesnych, dzięki broni masowego rażenia, armie pancerne nawet o dużej czystości pancernej, typowej dla radzieckich armii pancernych z okresu minionej wojny, stały się bardziej wszechstronne, zdolne do skutecznego wykonywania zadań ogólnowojskowych - stały się więc w warunkach atomowych związkami ogólnowojskowymi.

Czy w tych warunkach słusznym jest uznanie celowości istnienia dwóch odmiennych typów organizacji armii: ogólnowojskowej i pancernej; opracowanie odmiennych szczegółowych etatów jednostek armijnych i trwałe istnienie pewnych armii jako armii pancernych? Czy też bardziej celowym jest uznanie celowości stosowania bardziej zróżnicowanego niż dotychczas składu armii ogólnowojskowych i w miarę potrzeb, drogą zmiany podporządkowania, tworzenie z dowolnej armii, armii o pancernym składzie?

Wydaje się , że w warunkach współczesnych trwałe istnienie pewnych armii jako armii pancernych nie jest możliwe. Wielka gwałtowność rozwoju sytuacji operacyjnych, zbyt często będzie zmuszała do wykonywania manewru związkami taktycznymi i sztabami operacyjnymi, aby możliwym było utrzymanie w ciągu chociażby jednej kampanii, jednolitego ~~pancernego~~ składu armii ~~pancernej~~.

W tych warunkach przy istnieniu dwóch odrębnych typów armii zbyt często ~~będą~~ powstawały sytuacje, w których armia pancerna ~~będzie~~ miała by więcej związków piechoty, a mniej pancernych niż sąsiednie armie ogólnowojskowe. W rezultacie więc praktyczna różnica między armią ogólnowojskową, a armią pancerną ~~będzie~~ niejednokrotnie polegała by wyłącznie na nazwie, ~~ta zaś będzie często miała znaczenie jedynie symboliczne~~, podobnie jak to było z niemieckimi armiami pancernymi z okresu drugiej wojny światowej.

Dążność do zachowywania pewnych armii na stałe jako armii pancernych zawsze będzie uzasadniona, ale wydaje się, że zbyt często nie będzie ~~to~~ możliwe.

Dlatego bardziej celowym jest takie dostosowanie organizacji i etatów armii ogólnowojskowych, takie szkolenie dowództw i sztabów, takie wyposażenie jednostek armijnych, aby w miarę potrzeb każda armia ogólnowojskowa, poprzez zmianę podległych jej związków, mogła zmieniać swój skład na pancerny.

Rozwiązanie to jedynie pozorne jest bardzo trudne. Niewątpliwie rzuca się w oczy, że wymaga ono:

- bardzo wszechstronnego przygotowania dowództw i sztabów zarówno armii jak i dywizji;
- dostosowania organizacji, wyposażenia, możliwości jednostek armijnych do różnorodnych potrzeb, różnorodnego składu armii.

Nie są to problemy łatwe do rozwiązania, ale wymagają one rozwiązania nie wyłącznie ze względu na problem doraźnego tworzenia armii pancernych, a ze względów, które powstały zupełnie gdzie indziej. W rzeczywistości bowiem typowy, przeciętny skład armii ogólnowojskowej - wg naszych założeń jest co najmniej tak samo zbliżony do proponowanego składu armii pancernej, jak do przyjmowanego niekiedy nietypowego składu armii ogólnowojskowej. 1/

1/ Tak na przykład w obronie wybrzeża morskiego przyjmowany jest często skład armii ogólnowojskowej, obejmujący wyłącznie dywizje piechoty zmot. /dwie trzy/; jedną, a bardziej rzadko dwie dywizje zmechanizowane i jednostki specjalne: DOW, BWOP, BKBW, artylerię [illegible] i morskie i td. Poniższa tabelka charakteryzuje podobieństwo i różnice tych odmiennych składów armii:

armie	skład	stan osobowy związków takt.	sprzęt związków taktycznych		
			czołgi	artyleria	poj. mech.
pancerna	dwie DPanc dwie DZ	49.160	1172	1104	10.000
ogólnowojskowa	dwie DPanc dwie DP dwie DZ	76.394	1454	1854	14.548
ogólnowojskowa	jedna DZ dwie DP jedna DOW jedna BWOP jedna BKBW	59.565	318	1475	9.579

~~Te porównawczą tabelą wydaje się~~ ~~można~~ ~~mówić o~~ tym, że problem odpowiedniego przygotowania dowództw i sztabów armii do dowodzenia różnymi armiami powstał już ~~wcześniej i istnieje praktycznie od dawna.~~ Wydaje się, że jeżeli można wymagać od sztabu armii aby dowodził równie sprawnie armią ogólnowojskową bez względu na jej skład i zakłada się, że dowództwo i sztab armii podoła temu, to nie ma podstaw przypuszczać, że nie podoła dowodzeniu armią ~~pancerną~~ o ~~pancernym składzie~~.

W warunkach minionej wojny nie praktykowano takich posunięć, ale też różnice między ~~wojną~~ armią ogólnowojskową, a pancerną były o wiele większe i istotniejsze niż współcześnie.

Porównanie różnych typów armii ogólnowojskowych mówi również o tym, że problem dostosowania organizacji, wyposażenia, stanów i możliwości jednostek armijnych do różnorodnych możliwych potrzeb wojsk istnieje, ale istnieje ~~już od dawna i od dawna wymaga rozwiązania~~.

Głównie chodzi tu o rozwiązanie problemu organizacji, wyposażenia i możliwości jednostek i urządzeń tyłowych armii. Możliwe różnice w stanach armii są zbyt duże, aby jedne i te same jednostki tyłowe jednakowo sprawnie, ekonomicznie i wydajnie mogły je obsługiwać. ~~W naszym przykładzie stan czołgów armii przewidzianej~~ do obrony wybrzeża wynosi zaledwie 45% stanów armii "typowej", stan pojazdów odpowiednio 70%, artylerii - 80%, ludzi - 80%; stan czołgów armii pancernej wynosi 85% stanu czołgów "typowej" armii ogólnowojskowej, stan pojazdów 70%, artylerii 60%, ludzi 65%.

~~Jednostki i urządzenia tyłowe armii ogólnowojsko-~~

~~wej są dostosowane do typowego składu armii~~; zmiana składu armii powodować może w jednym wypadku niewykorzystanie pełnych możliwości jednostek i urządzeń technicznego zabezpieczenia ~~/skład armii, przeznaczonej do obrony wybrzeże/~~, a w drugim wypadku niewykorzystanie pełnych możliwości jednostek i urządzeń przeznaczonych do obsługiwania ludzi.

~~Konieczność reorganizacji jednostek i urządzeń tyłowych jest tym pilniejsza, że armii pancernej supełnie już nie może odpowiadać system zaopatrywania poprzez polową bazę armii. System ten jest zbyt ciężki, krępujący ruchliwość i swobodę szybkiego, szerokiego manewru operacyjnego, bez którego armia pancerna traci zasięg bytu.~~

Wydaje się, że dotychczasowy system zaopatrywania armii oraz metod ich pracy winna iść w kierunku:

- ~~podniesienia zapasów armijnych zapasów na koła;~~
- utworzenia jednakowych jednostek transportowych, naprawczych ~~/naprawy średnie czołgów, pojazdów mechanicznych, uzbrojenie itp/~~, medycznych, roboczych, które w minimalnej ilości włączyć na stałe w skład armii, a resztę pozostawić w dyspozycji ~~i na szczeblu frontu i Naczelnego Dowództwa;~~ wyższego niebla dowodzenia;
- w zależności od składu armii, ulegającego w miarę potrzeb znacznym zmianom, przydzielać armii dodatkowe jednostki tyłowe, lub wyprowadzać je ze składu armii i wykorzystywać na szczeblu wyższym lub w innej armii.

Wydaje się ponadto, że dla dowodzenia jednostkami tyłowymi najbardziej celową będzie, będąca w stadium prób i doświadczeń, metoda "zgrupowań jednostek tyłowych".

Te zmiany organizacyjne nie wydają się być trudnymi do przeprowadzenia, komplikują sprawę głównie możliwości odpowiedniego technicznego wyposażenia jednostek tyłowych, które są ograniczone. Ponieważ łatwiej jest wyposażyć odpowiednio jednostki wyłącznie niektórych armii /np. armii pancernych/, aniżeli jednocześnie wszystkich armii, w okresie niejako przejściowym może być celowe utworzenie stałych armii pancernych.

Takie rozwiązanie organizacji armii pancernej w okresie przejściowym do pełnej mechanizacji wojsk jest tym bardziej uzasadnione, że nie jest możliwe jednoczesne, jednakowo doskonałe wyposażenie wszystkich dywizji w bardziej niż dotychczas nowoczesny transport linowy i zmechanizowany, terenowy, niezawodny sprzęt artyleryjski, inżynieryjny, łączności i kwatermistrzowski. A dla armii pancernej takie doskonałe wyposażenie wszystkich /uzupełniających wojska pancerne/ rodzajów wojsk jest konieczne - nie można dopuścić aby opóźniały one działanie czołgów, zamiast je przyśpieszyć.

Jednakże perspektywa moim zdaniem winna być wyraźna: każda armia ogólnowojskowa, w zależności od potrzeb - armią pancerną.

~~III. OGÓLNE ZASADY WYKORZYSTANIA ARMII PANCERNEJ W OPERACJI.~~

III. Miejsce armii pancernej w operacyjnym ugrupowaniu wojsk.

1. W początkowym okresie drugiej wojny światowej, rozwój techniki bojowej i sytuacji polityczno-wojskowej stworzył warunki, w których najlepsze rezultaty dawało znasowane użycie silnych zgrupowań pancernych na kierunkach głównego uderzenia wojsk i w pierwszym ich rzucie /okres działań wojennych w latach 1939-1941 w Polsce, Francji i ZSRR/.

Ci, którzy nie dostrzegli lub nie chcieli dostrzec, że dzięki rozwojowi techniki bojowej, czołgów, lotnictwa i ogólnej motoryzacji wojsk następuje przewartościowanie szeregu pojęć doktrynalnych, że obok znacznej wartości czynnika olbrzymiej potęgi znasowanego ognia, niesłychanie zyskuje na znaczeniu czynnik szybkości działania, którzy traktowali związki pancerne jako związki pomocnicze i rozpraszali ich wysiłki na szerokich frontach - nie byli w stanie przeciwstawić się uderzeniom armii hitlerowskiej nawet wówczas, gdy dysponowali takimi związkami /na przykład Francja - użycie nie licznych związków pancernych do wykonania zadań pomocniczych: jako osłona skrzydeł, rozpoznanie i ubezpieczenie, wzmocnienie pojedynczymi batalionami czołgów dywizji piechoty itd/.

W miarę rozwoju działań wojennych w latach 1942-1945, gdy zarówno jakościowo jak /głównie/ i ilościowo

wzrosła siła ogniowa wojsk /armaty 57 mm, 76 mm, 85 mm, 88 mm, 100 mm, artyleria rakietowa, przeciwpancerne uzbrojenie samolotów bojowych, Panzerfaust, Panzerschreck, bazooka, miny pcz itd/ okazało się, że nie wystarcza tylko szybkość działania i ruchliwość, że aby je wyzwolić potrzebna jest wielka potęga ogniowego uderzenia. W tych warunkach użycie zgrupowań pancernych, dla wykonania tego uderzenia w pierwszym rzucie nacierających wojsk okazało się co najmniej ryzykowne wobec znacznej przewagi skuteczności ognia obrony, a napewno nieopłacalne.

W warunkach minionej wojny wojska pancerne ciągle były nieliczne, stanowiły tylko pewien odsetek całości sił zbrojnych walczących państw, ciągle było ich za mało, wyposażone były w niezwykle cenny i skomplikowany sprzęt bojowy. Straty w tym sprzęcie i w trudnej do wyszkolenia obsłudze tego sprzętu były często stratami nie do powetowania. W tych warunkach, mimo niewątpliwej siły ~~i wszech-stronności~~ związków pancernych, używanie ich dla wykonania najbardziej wyczerpującego i najtrudniejszego zadania, jakim było czołowe uderzenie w celu przełamania silnej obrony, straciło sens. Takie użycie zgrupowań pancernych nie było uzasadnione z punktu widzenia przede wszystkim ekonomii sił, było nieopłacalne; związki pancerne w natarciu przełamującym nie mogły przy tym rozwinąć w pełni swych sił i możliwości bo ograniczone silnym ogniem nie miały swobody manewru.

Miniona wojna światowa dała dużo przykładów na poparcie tego twierdzenia, a między innymi:
- natarcie wojsk hitlerowskich na Łuk Kurski w 1943r.

i nad jeziorem Balaton na Węgrzech w 1944r.;

- bitwa pod Alam Halfa w 1942r. /sierpień/, o której sam Rommel tak pisał: "Oddziały nasze wkrótce wpadły na niesłychanie silne i nieoczekiwane pola minowe. Pod ciężkim i intensywnym ogniem artyleryjskim saperom i piechocie udało się oczyścić wąskie przejścia, chociaż kosztowało to wiele strat i czasu, co w wielu wypadkach wymagało trzykrotnych usiłowań. Wkrótce RAF rozpoczął swe bombowe ataki zapobiegawcze na rejon zajęty przez nasze oddziały nacierające. W okamgnieniu cały ruch został przygwożdżony przez ataki z małej wysokości. Wkrótce wiele naszych wozów zapaliło się i gwałtownie spłonęło";[1]
- próba przełamania obrony niemieckiej pod Caen w kierunku Falaise w czerwcu 1944r. /18.6.1944r./.[2]

W tym okresie użycie zgrupowań pancernych w pierwszym rzucie wojsk do przełamania silnej obrony przeciwnika, nawet w wypadku powodzenia, upodabniało sukces do "pyrrusowego" zwycięstwa. Dla przełamania zorganizowanej obrony bardziej celowymi, a nawet koniecznymi były "metodyczne" działania mas piechoty, wspartej ogniem i krótkimi uderzeniami czołgów /BWP/, zmasowanym i potężnym ogniem artylerii i lotnictwa. Tylko przełamanie taktycznej obrony przeciwnika pozwalało na uzyskanie swobody manewru, bo dezorganizowało system ognia nieprzyjaciela. Dlatego też najlepsze w tym okresie rezultaty

---

1/ The Rommel "Papers, Collins, London wg Mikrchego, "Uwaga broń atomowa" Wyd. MON 1958r. Warszawa str. 98.
2/ Fuller "Druga wojna światowa 1939-1945" Wyd. MON Warszawa 1958r. str. 422-423.

uzyskiwane wykorzystując związki pancerne w drugim rzucie zgrupowań uderzeniowych i wprowadzając je do bitwy po złamaniu taktycznej obrony przeciwnika i dla działań wybitnie ruchowych.

Być może, że dalszy rozwój środków ogniowych, a głównie przeciwpancernych środków ogniowych, doprowadziłby do znacznych komplikacji i ogromnie zwiększył trudności przełamania. Współczesne środki ppanc odznaczają się już niemal idealną skutecznością i występują w ogromnych ilościach. Ich wielka różnorodność /od broni ręcznej typu pancerznownicy, gorłacza i granatnika, poprzez armaty różnych systemów i kalibrów, aż do kierowanych i niekierowanych ppanc pocisków rakietowych i bomb lotniczych/ i olbrzymią siłą /pociski rdzeniowe i kumulatywne/ przebicia pancerza i rażenia załogi wewnątrz wozu, ~~prostota i taniość produkcji~~ świadczą raczej o tym, że skuteczność działania związków pancernych stopniowo malałaby.

Analiza końcowego okresu minionej Wielkiej Wojny nie daża pełnego obrazu takiego kierunku rozwojowego, ze względu na przygniatającą w tym okresie przewagę sojuszników nad Niemcami i to zarówno na lądzie jak i w powietrzu. Można wyłącznie mówić o pewnych symptomach

takiego kierunku rozwojowego,1/ ~~a samo twierdzenie oparzeć na analizie porównawczej i abstrakcyjnej.~~

W przeszłości kawaleria została zdetronizowana przez broń palną, ale nie w chwili pojawienia się tej broni, a w rezultacie jej rozwoju i wzrostu siły i skuteczności jej ognia. W przeszłości płaska więzka ognia karabinu maszynowego zmusiła piechotę do zakopania się w ziemię, tę samą piechotę, która tak skutecznie przejęła rolę głównej siły od kawalerii. Nic nie wydaje się świadczyć o tym, że rozwój broni ppanc nie postawiłby w krótkim czasie czołgów w sytuacji piechoty z 1915r.; dotychczasowy, powojenny rozwój szybkości czołgów i siły ich pancerza nie wydaje się temu przeczyć, nie jest bowiem równie rewelacyjny jak rozwój środków ogniowych w tym i ppanc.

W takich warunkach, przy uzyskaniu pełnej motoryzacji lądowych sił zbrojnych, celowość istnienia armii pancernych stanęłaby rzeczywiście pod znakiem zapytania.

Tak byłoby bez wątpienia, gdyby nie pojawienie się nowej broni o ogromnej sile ognia - broni jądrowej.

1/ /np. charakterystycznymi są trudności, uniemożliwiające marszałkowi Żukowowi wprowadzenie 1 i 2 APanc przez wyłom w przestrzeń operacyjną w operacji berlińskiej; obie armie wprowadzone do bitwy nie uzyskały pełnej swobody manewru, zmuszone były do przegryzania uporczywej obrony hitlerowców. Wydaje się, że obok ewentualnego wpływu czynników politycznych i ambicjonalnych, które mogły przyśpieszyć wprowadzenie obu armii do bitwy, przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, że na tym kierunku walczyły głęboko ugrupowane najlepsze jednostki niemieckie, uzbrojone w nowoczesną broń ppanc w dostatecznie dużych ilościach. Uzyskanie swobody manewru w tejże operacji przez armie pancerne, działające na innych kierunkach świadczy bardziej o słabości hitlerowców, aniżeli o tym, że zwiększenie siły ognia ppanc nie miało wpływu na skuteczność działania czołgów.

Wydawałoby się, że broń atomowa ostatecznie winna zadecydować o prymacie ognia nad ruchem i jak twierdzą niektórzy "teoretycy"[1/] o nawrocie form wojny pozycyjnej.

Sytuacja taka jest oczywiście możliwa w przyszłej wojnie szczególnie w odniesieniu do skali operacyjnej, do poszczególnych bitew i operacji, ale raczej tylko wówczas, gdy siły obu stron będą jednakowo silne /pod każdym względem nie tylko pod względem ilości i jakości uzbrojenia/, jednakowo skutecznie użyją swych sił i środków i nie popełnią żadnych błędów, a takie warunki rzadko bywają spełnione w rzeczywistości wojennej.

Wydaje się równocześnie, że olbrzymia siła nowej broni wysuwa na plan pierwszy drugą stronę wzajemnego stosunku ognia i ruchu. Stosunek ten polega nie tylko na wzajemnym zwalczaniu się. Zwalczają się tylko przeciwnicy, dlatego też ogień własny jest wrogiem ruchu wojsk nieprzyjaciela tak jak jest wrogiem jego ognia, bo jest nastawiony przeciwko nieprzyjacielowi w ogóle. Ale równocześnie ogień jest najbliższym sprzymierzeńcem własnego ruchu, ruchu własnych wojsk. Ruch pozwala skuteczniej wykorzystać ogień, ale z kolei ogień i tylko ogień może w szeregu wypadków zapewnić warunki dla ruchu własnych wojsk.

O ile przy wykorzystaniu broni klasycznej nie można było uzyskać jednoczesnego i pełnego obezwładnienia

1/ ppłk Hiksche "Uwaga, broń atomowa" Wyd. MON - 1957r. Warszawa-rozdział V - "Taktyka atomowa".

obrony przeciwnika w dostatecznie szerokim pasie i na jej całą głębokość, o tyle przy zastosowaniu broni masowego rażenia jest to możliwe.

Po dokonaniu takiego obezwładnienia obrony przeciwnika powodzenie zależeć będzie głównie od szybkości jego wykorzystania przez wojska, działające na tym kierunku. Ponieważ: - największą szybkością i ruchliwością dysponują związki pancerne;

- uderzenie broni masowego rażenia wyeliminowało, a co najmniej zdezorganizowało głównego wroga związków pancernych - liczną i skuteczną broń ppanc nieprzyjaciela;

nic nie stoi na przeszkodzie, aby armia pancerna mogła być użyta w pierwszym rzucie, nacierających wojsk, nawet na przygotowaną, silną obronę nieprzyjaciela.

Takie użycie armii pancernej wydaje się być nawet jak najbardziej wskazane, szczególnie z tych względów, że:

- związki pancerne przy znacznej czystości pancernej, dysponują największą odpornością na atomowy ogień przeciwnika /oczywiście odpornością względną/;
- tym elementem ogniowym, który po obezwładnieniu nieprzyjacielskiej obrony stanowi jedyną realną siłę, zdolną przeciwstawić się ruchowi wojsk, jest broń jądrowa przeciwnika.

1/ wybuch jądrowy o mocy nominalnej razi odkrytą piechotę na obszarze 11,5 km², a załogi obwarowań na obszarze 5,5 km² /utrata zdolności bojowej/.

W warunkach minionej wojny, a głównie lat 1943-1945, użycie armii pancernej do przełamania przygotowanej, silnej obrony nieprzyjaciela nie było celowe - skuteczność środków ppanc była zbyt duża; natomiast celowym było użycie armii pancernej do przełamania doraźnie zorganizowanej obrony przeciwnika, słabej pod względem ppanc.

Współcześnie możność użycia broni masowego rażenia i szybki rozwój jakościowy i ilościowy broni ppanc doprowadziły do zmiany warunków pola bitwy.

W tych nowych warunkach użycie armii pancernej do przełamania silnej, przygotowanej zasadniczej obrony nieprzyjaciela staje się jak najbardziej celowe, przy tym ilość i gęstość środków ppanc przeciwnika nie mają znaczenia. Przełamania dokonuje bowiem broń masowego rażenia,-armia pancerna wykorzystać ma powodzenie uzyskane dzięki użyciu tej broni.

Natomiast być może mniej łatwym niż w przeszłości będzie dla armii pancernej przełamanie doraźnie przygotowanej obrony przeciwnika, o ile nie będzie ona /obrona/ uprzednio obiektem ataku atomowego.

Użycie armii pancernej w pierwszym operacyjnym rzucie ugrupowania wojsk nie może jednakże być szablonem. Takie użycie armii pancernej w natarciu na przygotowaną obronę nieprzyjaciela może dać dobre rezultaty tylko wówczas, gdy teren pozwala masowo wykorzystać broń masowego rażenia, ~~gdy teren nie umożliwia skutecznie użycia części artylerii, transportu, środków~~ tu liniowego. Użycie armii pancernej do przełamania obrony nieprzyjaciela w terenie podmokłym, w okresie silnych roztopów, w terenie gęsto zalesionym

i zabudowanym oraz pociętym jest zdecydowanie niecelowe; (najlepsze warunki dla działania czołgów stwarza teren ~~otwarty~~, lekko pofałdowany, o krótkich horyzontach). Również masowe użycie broni atomowej i chemicznej nie jest celowe ani w terenie zalesionym, ani w obszarze o gęstej zabudowie ze względu na wielkie zniszczenia i długie utrzymywanie się środków trujących i zazwyczaj bardziej intensywne promieniowanie powybuchowe.

Ponieważ o wyborze przedniego skraju obrony nieprzyjacielа zazwyczaj decyduje nieprzyjaciel, zawsze gdy będzie to możliwe wybierze on teren niedogodny dla nacierającego, a więc sytuacje takie należy uważać za normalne.

Miejsce armii pancernej w operacyjnym ugrupowaniu wojsk uzależnione jest nie tylko od jej zdolności do wyzyskania powodzenia, uzyskanego dzięki masowemu użyciu broni jądrowej. Uzależnione jest ono również, a nawet głównie od zamiaru operacyjnego przełożonego dowódcy, na który nie mały wpływ ma ocena możliwości użycia przez nieprzyjaciela broni termojądrowej dla potrzeb bitwy.

Zagadnienie stosowania tej broni jest w kołach wojskowych Zachodu ciągle w sferze dyskusji, rozważań i polemiki. Potworna siła wybuchu termojądrowego, dla którego rolę zapalnika spełnia ładunek jądrowy, grozi nieobliczalnymi konsekwencjami natury zarówno biologicznej jak i społeczno-politycznej. Nawet najbardziej zagorzali zwolennicy wojny atomowej, wahają się nad celowością stosowania tej morderczej broni, gdyż doprowadziła ona problem wojny do absurdu.

Jeżeli wystarcza 20 - 30 wybuchów termojądrowych o mocy 20 MT aby takie silnie ekonomicznie i ludnościowo kraje jak Anglia, Francja lub NRF zamienić w pustynię, jeżeli tzw. globalny opad pyłu radioaktywnego grozi degeneracją całej ludzkości, to problem wojny musi się przesunąć ze sfery względnego rozsądku w sferę samobójstwa, nonsensu i szaleństwa.

Nic też dziwnego, że nie mając gwarancji powalenia przeciwnika jednym uderzeniem, bojąc się straszliwych skutków użycia tej broni, przed którymi może wzdragać się serce nawet zbrodniarza i szaleńca, rzecznicy wojny atomowej starają się /przynajmniej oficjalnie/ traktować tę broń wyłącznie jako czynnik odstraszania i odwetu. Skłonni są nawet do rozważania kwestii zakazu stosowania tej broni, w odróżnieniu od broni "małej mocy" - broni jądrowej.

Wszystko to jednak w gruncie rzeczy nic nie zmienia. Jeśliby nawet abstrakcyjnie założyć, że wojna rozpocznie się wyłącznie jako wojna atomowa, to musi ona przerosnąć w wojnę termojądrową. Jeżeliby abstrakcyjnie założyć, że nie użyje tej broni agresor, rozpoczynając wojnę oraz, że nie użyje jej uzyskujący w toku wojny przewagę, to użyje tę broń jako broń odwetu i ostatnią deskę ratunku ten z przeciwników, któremu grozi klęska.

Założenia te są abstrakcyjne dlatego, że zbyt dużo daje w warunkach współczesnych zaskoczenie, aby agresor dążący do wielkiego, światowego konfliktu rozpoczynał go inaczej, aniżeli zmasowanym atakiem atomowo-termojądrowym, na wszystkie ośrodki żywotne obozu przeciwnika. Nie wolno zapominać, że ewentualna przyszła

wojna światowa będzie wojną klasową, a celem takiej wojny może być tylko zniszczenie przeciwnika. Inny charakter mogą mieć wyłącznie konflikty lokalne, zażegnywane w momencie gdy grożą przekształceniem się w wojnę światową.

Niewątpliwym jest, że na zachodzie traktuje się broń termojądrową jako broń strategicznego znaczenia, ale jednocześnie jako broń, która może być użyta nie tylko ~~zarówno~~ przeciwko centrom administracyjnym, przemysłowym i ludnościowym krajów przeciwnika, ~~jak i~~ bez wyjątku przeciwko jego siłom zbrojnym na froncie, którego głębokość jego współcześnie co najmniej znaczna.

W szczególności mówi się o celowości stosowania tej broni w działaniach obronnych ~~/broń odwetowa/~~ dla niszczenia głębokich operacyjnych i strategicznych odwodów przeciwnika oraz izolowania pola bitwy od zaplecza, drogą tworzenia pasów zniszczeń i zapór.

Pasy zapór i zniszczeń, dokonane w głębi ugrupowania przeciwnika mają powstać przez skażenie promieniotwórcze terenu drogą wybuchów naziemnych lub podziemnych i przy wykorzystaniu prądów powietrza dla rozprzestrzeniania się chmury radioaktywnej w określonym kierunku. Z myślą o wykonaniu tego typu zadań i dążąc do zastosowania stosunkowo tanich materiałów skonstruowali Amerykanie bomby uranowe ~~/U-bomby/~~ i kobaltowe ~~/C-bomby/~~ (uran 238 i kobalt 59 są izotopami stosunkowo tanimi), zawierające grubą otoczkę z tego materiału, tworzącego podczas wybuchu olbrzymią masę promieniotwórczych produktów rozpadu, szczególnie silnie skażających teren i atmosferę.

Możliwości naziemnych wybuchów termojądrowych w tworzeniu pasów zapór i zasięg niebezpiecznego dla życia opadu pyłu radioaktywnego są olbrzymie.1/

1/ Opracowane przez Amerykanów dane sprawozdawcze co do efektów wybuchu bomby uranowej z 1.3.1955r. podają następujące wielkości:
- strefa I długość 225 km, szer. 32 km, dawka w ciągu 36 godz. - do 5000 rtg.
- strefa II " 260 km, szer. 40 km, dawka w ciągu 36 godz. - do 300 rtg.
- strefa III " 300 km, szer. 53 km, dawka w ciągu 36 godz. - 300 rtg.
- strefa IV " 350 km, szer. 65 km, dawka w ciągu 36 godz. - do 100 rtg.

Jak wynika z tych danych bardziej prawdopodobnym jest dokonywanie dla tych celów naziemnych wybuchów atomowych, których efekt jest nie mniejszy przy bardziej realnym dla warunków pola bitwy zasięgu.

odległ. od p-tu 0 / moc w KT	3 km	6 km	12 km	20 km	40 km	60 km	100 km	150 km	180 km
20	9000 rtg		1000 rtg	120 rtg	23 rtg	5 rtg	0,5 rtg	-	-
50		5000 rtg		1000 rtg	100 rtg	25 rtg	5 rtg	0,5 rtg	-
100			4000 rtg	1000 rtg	100 rtg	25 rtg	5 rtg	-	0,5 rtg

Dane przybliżone dla warunków:
- szybkość wiatru 30 km
- wiatr jednokierunkowy dla różnych wysokości
- zaraz po spadnięciu pyłu.

Skuteczność zapór tego typu jest olbrzymia, ilustruje ją poniższa tabela:

odzaj transportu	Otrzymana dawka przy pokonywaniu zapory w odległości od punktu zerowego wybuchu:			
	12 km	20 km	40 km	60 km
zołgi	160 rtg	50 rtg	6 rtg	2 rtg
ransportery pancerzone	200 rtg	63 rtg	15 rtg	2,5 rtg
amochody	400 rtg	125 rtg	30 rtg	4,8 rtg

Dane przybliżone dla założonych warunków:
- wybuch o mocy 100 KT
- szybkość ruchu 20 km/godz.
- kształt śladu idealny.

Ponieważ jednak opad pyłu promieniotwórczego jest ~~olbrzymi~~ ogromny, przewidywania meteorologiczne są daleko niedoskonałe, a jak pokazała praktyka ~~ostatnich~~ lat 56-58 /do momentu przerwania wybuchów doświadczalnych/, wzrost ilości zabójczego stronu 90 w atmosferze całej kuli ziemskiej, nawet przy ograniczonej stosunkowo ilości wybuchów, bardzo duży, większość rzeczoznawców ~~NATO~~ Zachodu uważa jak się wydaje, że tworzenie zapór tego typu przy pomocy broni termojądrowej jest jednak zbyt niebezpieczne i ryzykowne.

Przeciwnicy tworzenia zapór radioaktywnych uważają, że najbardziej celowe jest stosowanie wybuchów wyłącznie powietrznych i wyłącznie przy pomocy ładunków wodorowych, gdyż w tym wypadku, ich zdaniem, zasadniczą siłą niszczącą jest fala uderzeniowa i promieniowanie świetlne.

Promieniowanie przenikliwe w momencie wybuchu dociera jakoby do ziemi w niewielkiej ilości ze względu na znaczną wysokość wybuchu /wysokość optymalna dla 1 MT - ~~2.500~~ około m, 5 MT - 4.000 m, 10 MT - 5.000 m, 20 MT - 6.000 m/, a opad pyłu radioaktywnego jest niewielki w porównaniu nie tylko z naziemnym wybuchem uranowym lub kobaltowym, ale nawet z powietrznym wybuchem atomowym.

Promień rażenia nieukrytych ludzi oraz niszczenia sprzętu bojowego falą uderzeniową i promieniowaniem cieplnym przy powietrznym wybuchu wodorowym jest bardzo duży ~~Ilustruje to poniższa tabela: rząd~~ gdy o zależności od mocy wybuchu rzędu kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu kilometrów.

Moc wybuchu kt	1 MT	5 MT	10 MT	15 MT	20 MT
ażenia i urazy haniczne i rednio	13,5 km	23 km	29 km	34 km	37 km
rzenia pierwsze- stopnia	14 km	19 km	21 km	23 km	25 km
kodzenia me- hiczne czoł- 1/	2 km	3,2 km	4 km	4,5 km	5 km
nsportery opan.1/	4 km	6 km	8 km	9 km	10 km
ochody 1/	5,5 km	8,5 km	11.0 km	12,5 km	14 km

Są to oczywiście przeciętne dla dogodnych, sprzyjających rażącemu działaniu warunków atmosferycznych /widoczność 30 km/, optymalnej wysokości wybuchu.

Wielka siła rażenia broni termojądrowej ogranicza jej użycie do celów stosunkowo odległych.

Amerykanie przyjmują następujące odległości jako bezpieczne przy powietrznych wybuchach termojądrowych /od punktu zerowego/:

1/ Dane są wynikiem obliczeń teoretycznych porównawczych dla wybuchu 20 KT wg wzoru $x = \sqrt[3]{\frac{E}{Em}}$ /km/.

Odległości bezpieczne w km[1]			
Dla wojsk nie ukrytych		Dla wojsk ukrytych w schronach lub głębokich transzejach	
Ze względu na podmuch[2]	Ze względu na promieniowanie cieplne	Ze względu na podmuch	Ze względu na promieniowanie cieplne
8,5	16	4,5	8,5
14,5	22	7,5	11,5
18,5	24	9,5	14,5
21,5	26	11	13,5
23,5	28	12	16,5
27	30	14	18

Wydaje się ~~jednak~~ uzasadnione, że praktycznie rzecz biorąc stosowanie broni termojądrowej możliwe jest dopiero w odległości przekraczającej co najmniej dwukrotnie teoretyczny promień rażenia danej bomby. Tak duża strefa bezpieczeństwa jest wydaje się niezbędna z tego względu, że jak dotychczas dostatecznie ściśle ustalenie rzeczywistej mocy danej bomby przed dokonaniem wybuchu jest nieosiągalne.

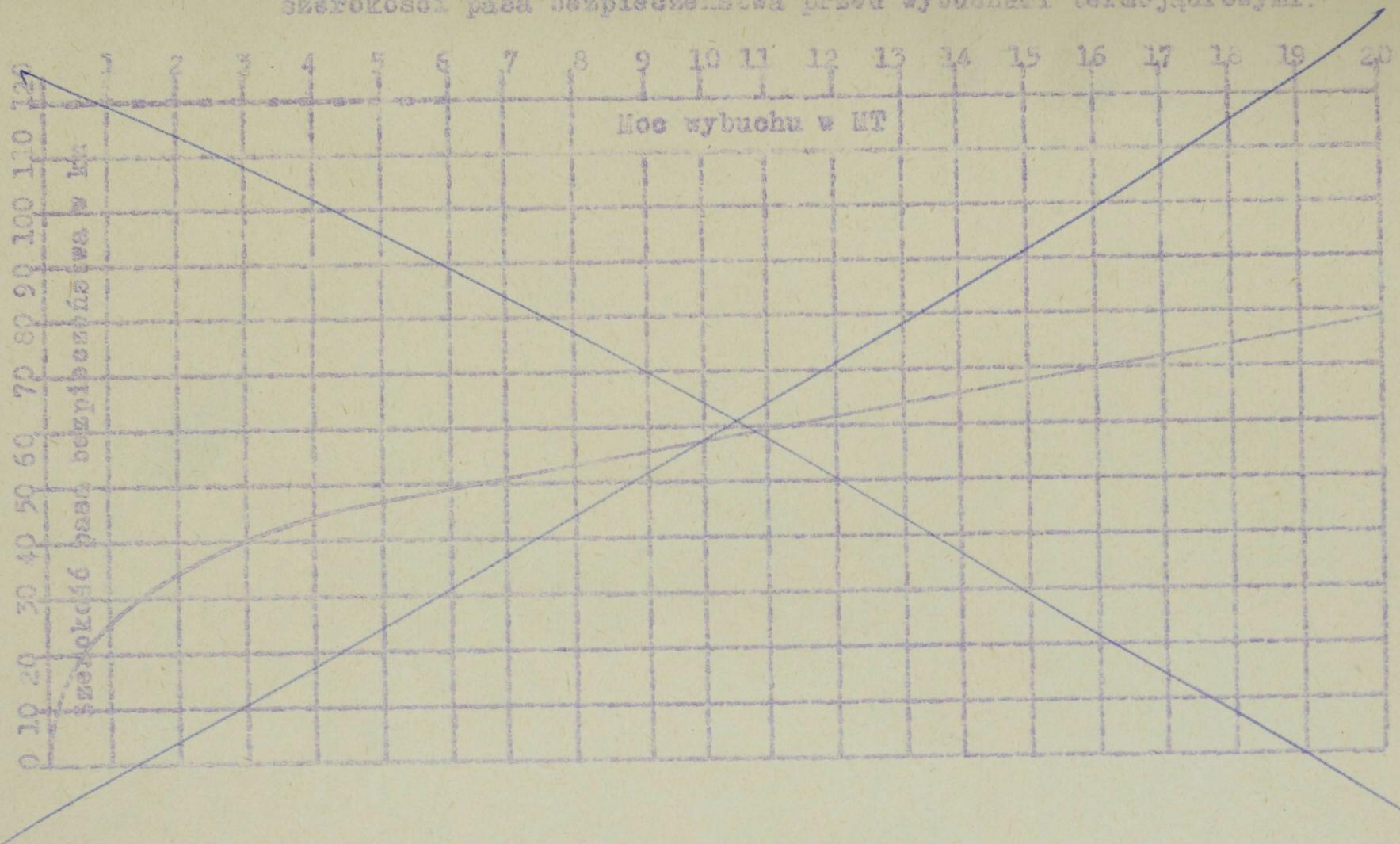
~~Wychodząc z tych założeń można z dużą dozą prawdopodobieństwa ustalić następujące wartości dla szerokości pasa bezpieczeństwa przed atakami termojądrowymi:~~

1/ ~~Przy~~ widoczności rzędu 30 km.

2. Różnica między danymi tabeli powyższej i poprzedniej wynika z tej przyczyny, że w poprzedniej uwzględniono odległości obrażeń i urazów pośrednich /odłamki, gruz itd/, a w powyższej wyłącznie bezpośrednich, na skutek podwyższone ciśnienia fali uderzeniowej.

W y k r e s

szerokości pasa bezpieczeństwa przed wybuchami termojądrowymi.



W okresie konstruowania pierwszych bomb termojądrowych jedynym środkiem ich przenoszenia był samolot. Wychodząc z teoretycznych wyliczeń ustalono, że przy pomocy samolotu można dokonać wybuchu o mocy nie przekraczającej 20 MT /przy wzroście mocy, wzrasta optymalna wysokość wybuchu przy wciąż ograniczonym pułapie samolotu/. Ponieważ teoretycznie można osiągnąć dowolną moc wybuchu termojądrowego ~~/praktycznie zdaniem Amerykanów 200 MT, przy tym moc opłacalna nie przekracza 50 MT/~~, (w przeciwieństwie do wybuchu atomowego), skonstruowanie i doskonalenie rakiet sprawę mocy ponownie rozwiązało i usunęło jej ograniczenia.

W tych warunkach wyłącznie przy pomocy rakiet i broni termojądrowej można obrócić w perzynę dowolny obszar na kuli ziemskiej.

Broń termojądrowa jest niewątpliwie środkiem kosztownym. Wydaje się, że dlatego właśnie w działaniach ogólnowojskowych rzeczoznawcy USA przyjmują, iż może ona być użyta wyłącznie wówczas, gdy zadanie nie może być wykonane przez broń atomową. W szczególności chodzi o duże, ważne, a jednocześnie niedokładnie umiejscowione cele o powierzchni co najmniej 250 - 750 km^2.

W okresie opracowywania tych danych istniały poglądy, że rejon ześrodkowania dywizji winien przeciętnie mieć powierzchnię 100 - 120 km^2. Porównując te dwie wielkości można wywnioskować, że obiekt o wartości dwóch lub kilku dywizji uważany jest za cel opłacalny dla broni termojądrowej.

~~1/ Całość rozważań na temat poglądów zachodnich na~~ użycie broni termojądrowej w bitwie opracowano na podstawie ~~podręcznika "Broń termojądrowa i jej zastosowanie. wyd. Sztabu Gen. - Zarząd II - w-wa 1955r.~~

Wydaje się, że wniosek ten można uznać za słuszny z zastrzeżeniem, że o opłacalności celu decyduje nie tylko jego wielkość i wartość ogólna, ale i wartość aktualna. Z tego względu niewątpliwie w określonych warunkach cele mniejsze również mogą być obiektem ataków termojądrowych.

Ten ramowy przegląd możliwości broni termojądrowej ~~i poglądów zachodnich rzeczoznawców na użycie jej na polu bitwy dla potrzeb operacyjnych~~, pozwala wysunąć następujące ogólne wnioski:

- użycie broni termojądrowej dla potrzeb operacyjnych jest w ewentualnej przyszłej wojnie światowej zupełnie realne i możliwe;
- na lądowych teatrach działań wojennych obiektem uderzeń termojądrowych mogą być między innymi zgrupowania operacyjnych i strategicznych odwodów o sile przeciętnej paru lub kilku dywizji, znajdujące się poza strefą bezpieczeństwa;
- celem wybuchów termojądrowych może być również utworzenie zapór w głębi ugrupowania przeciwnika, dla izolacji pola bitwy; jednakże ze względu na szczególnie wyjątkowe i trudne do przewidzenia skutki, ten sposób użycia broni termojądrowej budzi najwięcej wątpliwości i jest najmniej prawdopodobny;
- współcześnie i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości brak będzie środków uniemożliwiających przeciwnikowi wykonanie uderzeń termojądrowych /podobnie jak i atomowych/;

- jedynie dostępną, skuteczną osłoną wojsk przed atakiem termojądrowym /poza zwalczaniem aktywnym tej broni i środków jej przenoszenia/ jest takie ich /wojsk/ rozśrodkowanie, aby nigdy nie stanowiły celu opłacalnego; rozśrodkowanie takie można uzyskać przez stałe zachowanie między sąsiednimi ~~dywizjami~~ związkami odległości zbliżonej do odległości od przedniego skraju, co odpowiada przeciętnie również szerokości pasa bezpieczeństwa dla danej mocy wybuchu i średnicy pola rażenia bomby /pocisku/ możliwej do zastosowania przez npla w danych warunkach. ~~Np. - na głębokości 50 km od przedniego skraju należy między sąsiednimi związkami zachować średnio odległość rzędu 50 km co odpowiada średnicy rażenia wybuchu o mocy 5 MT, gdyż w tej odległości silniejsze wybuchy nie są możliwe.~~ (nasz jasna o rozgraniczeniu granicach/ 10-15

- Ugrupowanie wojsk ~~Frontu~~ w dwa rzuty operacyjne z zachowaniem w drugim rzucie znacznych sił jest utrudnione. ~~Armia drugiego rzutu Frontu o liczebności sześciu siedmiu dywizji w okresie przesunięcia na rubież wprowadzenia do bitwy nie może uniknąć tworzenia opłacalnych celów, jeżeli nie chce utracić zwartości wojsk i charakteru związku armijnego /załącznik nr 5/.~~ związków taktycznych

Ten ostatni wniosek rzutuje bezpośrednio na problematykę miejsca armii pancernej w operacyjnym ugrupowaniu wojsk.

Jeżeli ugrupowanie operacyjne ~~Frontu~~ w dwa rzuty ułatwia nieprzyjacielowi wykonanie uderzeń termojądrowych, to bardziej celowym jest tworzyć ugrupowanie w jeden rzut

operacyjny, a równowartość sił drugiego rzutu zachować w odwodzie, rozproszonym na znacznym obszarze i używanym częściami dla wykonania różnych nieprzewidzianych zadań ~~/zamiennie wyczerpanych lub zaangażowanych dywizji w armiach itp/~~. W tym jednakże wypadku dowódca ~~Frontu~~ wyższego szczebla operacyjnego nie będzie posiadał o swej dyspozycji ogólnowojskowego ~~związku operacyjnego~~ zgrupowania, którym mógłby w toku operacji zdecydowanie oddziaływać na jej przebieg. Z tego względu wydaje się, że ugrupowanie takie nie zawsze będzie mogło być stosowane, ~~zaskoczenie~~ ~~częściej~~ często będzie celowe.

W wypadku, gdy drugi rzut w ugrupowaniu operacyjnym wojsk ~~Frontu~~ będzie koniecznością, celowym jest aby stanowiła go armia pancerna. Armia pancerna ze względu na swą zwiększoną ~~małą~~ liczebność może tak rozśrodkować swe związki, aby nawet w czasie przesunięcia na rubież wprowadzenia do bitwy nie tworzyć opłacalnych celów dla broni termojądrowej przeciwnika ~~/załącznik nr 4/~~.

Armia pancerna w warunkach działań ruchowych w operacyjnej głębokości przeciwnika jest dostatecznie wszechstronnym związkiem dla wykonania zadań ogólnowojskowych, a dzięki masie czołgów i ruchliwości dysponuje siłą uderzenia nieco mniejszą niż bardziej liczna armia ogólnowojskowa. Armia pancerna jest związkiem operacyjnym najbardziej przystosowanym do pokonywania pasów skażonego silnie terenu i najbardziej odpornym /względnie/ na uderzenia atomowe i termojądrowe przeciwnika.

Możliwości dużego rozśrodkowania, szybkość i odporność armii pancernej można jeszcze zwiększyć przez znaczne zmniejszenie jej składu ~~do dwóch - trzech dywizji~~

~~wyłączenie pancernych, a~~ zaWadajęc podporządkowanie jej ~~dywizji~~ paru ~~związku taktycznych zmechanizowanych /jednej - dwóch/~~ ze składu pierwszego rautu ~~frontu~~, dopiero w chwili wprowadzenia armii do bitwy.

Tak więc mimo możliwości wykorzystania armii pancernej w pierwszym rzucie operacyjnym nacierających wojsk nawet w natarciu na silną obronę przeciwnika, w szeregu wypadków bardziej celowym może być jej użycie w drugim rzucie ~~Frontu~~, dla wykorzystania powodzenia.

~~B.~~ Ze względu na swój skład jest armia pancerna związkiwm operacyjnym, o wyjątkowo wysokich walorach zaczepnych. Nie znaczy to jednak, że armia pancerna zupełnie nie odpowiada warunkom współczesnych działań obronnych i potrzebom wojsk prowadzących te działania. Przeciwnie - właśnie w warunkach współczesnych często działania obronne wymagać mogą od wojsk nie mniejszej szybkości i ruchliwości, potęgi i szybkości uderzenia oraz odporności aniżeli działanie zaczepne. Jednakże w obronie często koniecznym jest również ~~opór i wytrwałość wojsk w utrzymywaniu obiektów terenowych,~~ odporność nie tylko na masowe ataki, ale i na przenikanie drobnych, a silnych grup nieprzyjaciela w głąb ugrupowania obronnego.

W zależności od charakteru ~~rodzaju~~ działań obronnych wysuwają się na plan pierwszy różne wymagane walory bojowe i operacyjne wojsk:

- w obronie operacyjnej o przewadze działań pozycyjnych główną rolę odgrywa zdolność wojsk do uporczywego i trwałego utrzymywania terenu i ich odporność zarówno na uderzenia atomowe, rakietowe i lotnicze, zmasowany ogień artylerii i masowe ataki czołgów i piechoty jak i na infiltrację małych lecz silnych grup przeciwnika;
- obrona operacyjna, ~~prowadzona przy zastosowaniu~~ o przewadze działań ruchowych wymaga natomiast od wojsk ~~i to zarówno od zgrupowań uderzeniowych jak i opóźniających~~ - przede wszystkim wielkiej ruchliwości i szybkości, siły uderzenia i odporności, ~~mimo braku ubezpieczeń;~~

Podobnie działania odwrotowe wymagają od wojsk osłaniających odwrót głównie odporności, szybkości i ruchliwości, a często również znacznej siły uderzeniowej.

Związki pancerne w dogodnych warunkach terenowych ustępują związkom ~~ogólnowojskowym~~ piechoty wyłącznie pod względem odporności na infiltrację grup nieprzyjaciela oraz zależności od intensywnego i ciągłego zaopatrywania.

W dogodnych warunkach terenowych związki pancerne przewyższają jednak związki ~~ogólnowojskowe~~ piechoty szybkością, ruchliwością, siłą uderzenia z marszu oraz odpornością na uderzenia przeciwnika, szczególnie gdy brak jest czasu na organizację obrony i rozbudowę silnych umocnień.

Armia pancerna dzięki swym walorom i właściwościom, identycznym z właściwościami związków pancernych, wchodzących w jej skład, stanowi związek operacyjny jak najbardziej odpowiedni do prowadzenia ~~samodzielnie lub w systemie operacyjnej obrony frontu~~ ruchowych form działań obronnych.

Jednakże armia pancerna i wchodzące w jej skład związki taktyczne znacznie ustępują ~~ogólnowojskowym~~ związkom ~~operacyjnym i taktycznym~~ piechoty pod względem wszechstronnością. W terenie trudnodostępnym, w trudnych warunkach atmosferycznych jaskrawo występują wady tych związków, dlatego też podobnie jak w działaniach zaczepnych miejsce armii pancernej jest w znacznej mierze uzależnione od tych warunków: warunki te mogą być przyczyną zmarnowania dużych potencjalnych możliwości i niepowodzenia armii pancernej.

Z tych też względów wydaje się, że:

- w systemie operacyjnej obrony ~~Frontu~~ wyższego związku najbardziej celowym jest użycie armii pancernej w drugim operacyjnym rzucie dla wykonania szybkiego i rozległego manewru oraz potężnych i decydujących dla rezultatów bitwy przeciwuderzeń /zadania wymagające wielkiej szybkości operacyjnej i ruchliwości, często o charakterze zaczepnym/;
- użycie armii pancernej w pierwszym operacyjnym rzucie wojsk ~~Frontu~~ może być niekiedy celowym, ale raczej wyłącznie na głównym, dogodnym terenowo kierunku, gdy brak jest czasu na silną inżynieryjną rozbudowę obrony, ~~lub dla prowadzenia działań opóźniających w systemie operacyjnej obrony Frontu względnie gdy przewiduje się wykonanie silnego atomowego kontrprzygotowania i wykonanie w ślad za nim przeciwuderzeń przed przednią skraj~~ wyższego związku uderzenia wyprzedzającego.
- w miarę postępów w inżynieryjnej rozbudowie obrony celowym ~~jest~~ może być użycie związków pancernych związkami

~~ogólnowojskowymi~~ niedużymi przez ewentualne uzupełnienie składu armii tymi związkami lub przez zluzowanie całej armii pancernej;

~~- celowym również może być użycie armii pancernej do działań opóźniających w szerokim operacyjnym /nadgranicznym/ pasie przesłaniania;~~

- w działaniach odwrotowych wojsk, armia pancerna jest najbardziej odpowiednim związkiem operacyjnym dla spełnienia roli rzutu osłony.

Działania obronne, a tym bardziej odwrotowe wynikają w sytuacji, w której inicjatywa w mniejszym lub większym stopniu, ale nieodmiennie znajduje się w ręku przeciwnika. Dlatego też rozważania na temat miejsca armii pancernej w operacyjnym ugrupowaniu wojsk mimo wszystko zawsze pozostaną czysto teoretycznymi, ponieważ nie uwzględniają wpływu działań przeciwnika na możliwości zajęcia przez armię pożądanego miejsca.
W praktyce koniecznym wydaje się liczenie się zawsze z ewentualnością wykorzystania armii pancernej nawet do wykonania zadań teoretycznie niezbyt dla niej odpowiednich.

~~2/ Możliwości i zadania armii pancernej w operacji.~~

A. Pod pojęciem rozmach operacji zwykliśmy rozumieć zespół ściśle z sobą związanych i wzajemnie uzależnionych elementów składowych, najpełniej charakteryzujących każdą operację. Te elementy składowe to przede wszystkim:

- ilości i rodzaje sił i środków, biorących udział w operacji;

Dc str 159

- obszar, a więc zarówno głębokość operacji jak i szerokość pasa działań; ~~oraz~~ - czas wydzielony na całą operację i na określone, główne przedsięwzięcia bojowe.

Pierwszy element jest decydującym dla możliwości bojowych danego związku, pozostałe drugi - stanowią podstawową treść zadania, stawianego temu związkowi.

Między możliwościami związku operacyjnego, a stawianymi mu zadaniami istnieje ścisła współzależność. W tej samej bowiem mierze skład związku i siła jego wsparcia środkami wyższego szczebla /elementy decydujące o możliwościach związku/ winny być dostosowane do oczekujących go zadań operacyjnych, jak i stawiane mu zadania - do jego możliwości.

Twierdzenie, że "nie ma dwóch identycznych operacji w historii wojen" nie budzi wątpliwości. Wydaje się, że równie nie powinno budzić wątpliwości twierdzenie, że "nie ma dwóch armii o identycznych możliwościach bojowych".

Szczególnie w warunkach współczesnych, charakteryzujących się olbrzymią rozpiętością sytuacji /od niestosowania broni masowego rażenia do masowego jej użycia/ twierdzenie to jest jak najbardziej aktualne. Jest ono aktualne również dlatego, że:

- armia jako związek operacyjny, nie może mieć stałego składu;
- siła wsparcia działań armii środkami wyższego szczebla i oddziaływania środków wyższego szczebla na skuteczność działań armii nie może być jednakowa.

- poszczególne oddziały i związki taktyczne /jednorodne w sensie organizacji i wyposażenia/ zwykle różnią się od siebie swymi możliwościami na skutek różnych stanów liczebnych, poziomu wyszkolenia, doświadczenia bojowego itd, co rzutuje na stan ogólnych możliwości armii;
- przygotowanie i zdolności dowódcy, sztabu, kwatermistrzostwa i sztabów rodzajów wojsk ~~armii~~, stan i sprawność zaopatrywania, łączności, stan wyposażenia i techniczna sprawność sprzętu bojowego itd mogą być i z reguły ~~zwykle~~ bywają różne.

W tych warunkach ustalenie ścisłych i obowiązujących „norm" operacyjno-taktycznych, a w tym również "norm", będących wykładnikami możliwości armii nie jest ani możliwe, ani celowe, obali je bowiem bezwzględnie życie już przy pierwszym zetknięciu się z nim. Ustalenie takich sztywnych "norm", z myślą o praktycznym posługiwaniu się nimi w bitwie przy rozwiązywaniu problemów dowodzenia wojskami, jest nawet szkodliwe - jest pierwszym krokiem do szablonu, skostnienia, rutyny. "Normy" te zamiast czerpać je ze swego notatnika, musi każdorazowo ustalać przełożony, uwzględniając wszystkie elementy konkretnego położenia.

Wydaje się, że może być celowym jedynie ustalenie orientacyjnych danych, absolutnie nie mających charakteru doktrynalnego i wszechobowiązującego, o znacznej rozpiętości wielkości granicznych.

Dane te w odniesieniu do możliwości armii w całości mieszczą się w problematyce możliwych zadań

operacyjnych, będących przynajmniej w teorii wykładnikiem aktualnych możliwości danej armii.

W warunkach minionej wojny światowej /szczególnie zaś w latach 1943-1945/ stawianie armiom pancernym zadań przełamania silnej, przygotowanej zawczasu obrony przeciwnika nie było celowe i ekonomicznie uzasadnione. Dlatego też radzieckie armie pancerne wykorzystywane były z reguły jako grupy szybkie Frontów.

Armie te były liczebnie nie wielkimi, ale potężnymi związkami operacyjnymi o wielkiej czystości pancernej /stosunek pododdziałów czołgów i piechoty często przekraczał 1,2 : 1/ i dzięki temu bardzo dużej szybkości i ruchliwości oraz sile uderzeniowej.

Wprowadzone dla dołamania taktycznej obrony przeciwnika lub w wyłom dokonany w tej obronie siłami armii ogólnowojskowych, miały zadanie rozwinąć szybko powodzenie w głąb terytorium nieprzyjaciela, rozbić jego operacyjne odwody, sparaliżować jego system dowodzenia i zaopatrywania, stworzyć pieszym głównym siłom Frontu dogodne warunki do szybkiego natarcia.

Zadanie stawiane armiom pancernym z reguły zakładały, że oderwą się one od pieszych armii ogólnowojskowych, co w tych warunkach nie było nieuzasadnione. Stąd wynikała możliwość działania armii pancernych po wejściu w wyłom w całym pasie natarcia Frontu, przed armiami ogólnowojskowymi. Dowódca armii pancernej miał prawo i obowiązek wyzyskać całą szybkość i ruchliwość armii dla szybkiego pobicia nieprzyjaciela, mógł manewrować

zgodnie z potrzebami rozwoju sytuacji w nakazanym mu kierunku operacyjnym.[1]

Dlatego też armie pancerne nie otrzymywały pasa natarcia, nie odpowiadały za opanowanie, oczyszczenie i umocnienie powierzonego im terenu - zadanie to wykonywały armie ogólnowojskowe, nacierające za nimi.

Dzięki temu, armie pancerne otrzymywały zadania bardzo głębokie jak na swe niewielkie siły, bo zazwyczaj na głębokość planowanej zawczasu frontowej operacji.

...peracje	Front i armia	Głębokość zadania Frontu	Głębokość zadania armii	
			bliższe i dalsze	kierunek działań
...rzesko-...belska ...-31 li-...ec 1944	1 Front Białoruski 2 APanc	bliższe - 55 km dalsze - 85 km	bliższe - 55 km /80 km/ /Opanować rejon płn zach Radzanów/	70 km /Biała Podlaska/ lub 110 km /Siedlce/
...łoruskie czerwiec ...lipiec ...r.	3 Fr.Białoruski 5 APanc /Gw/	bliższe - 40-42 km dalsze - 160 km	bliższe - 70-85 km /Tałoczyn/ dalsze - 105-110 km /Borysów/	-
...ste ...rze- ...iec- ...rpień ...4r.	1 Front Ukraiński 3 APanc /Gw/	140 km	bliższe - 25 km /Sasów - Złoczów/ dalsze - 90-100 km /Janów - Jaworów/, a dla OW do 140 km /rz.San/	-
...lań- ...-od- ...ńska ...ozeń- ...y 45r	1 Fr.Białoruski 1 APanc /Gw/	bliższe-130 -180 km kier.dalszego natarcia 200-220 km	bliższe- 140 km /Kutno/	170-180 km /Poznań/

~~...iana dla armii pancernej kierunku operacyjnego /przeciwnie ...ej na inny kierunek operacyjny/ leżało natomiast w kompetencjach ...wódcy Frontu.~~

To "wystawienie armiom pancernym biletu do stacji końcowej" i to coraz odleglejszej było uzasadnione ich szybkością i potęgą uzbrojenia pancernego. Zadania były coraz głębsze, bo rosły możliwości armii pancernych zarówno na skutek zwiększonego składu jednostek armii, gromadzenia doświadczenia i umiejętności przez ich skład osobowy jak i na skutek słabnięcia w niszczących bitwach hitlerowskiej machiny wojennej.

W latach powojennych zasada "wystawienia" armiom pancernym - grupom szybkim "biletu do stacji końcowej" nie uległa zmianie mimo, że ogólna głębokość operacji /teoretycznie zakładana jako przeciętna/, stale i szybko rosła, a różnice między armiami pancernymi, a armiami ogólnowojskowymi pod względem szybkości, stale malała.

Armie pancerne, stanowiąc grupę szybką Frontu /rzut rozwinięcia powodzenia/, wprowadzane miała być w wyłom /do bitwy/ w ciągu pierwszego lub o świcie drugiego dnia operacji /rzadko później/ i otrzymywać miała zadanie bliższe i dalsze o głębokości identycznej lub zbliżonej do głębokości zadań Frontu.

Ponadto w dalszym ciągu zakładano zazwyczaj, że armia pancerna szybko oderwie się od armii ogólnowojskowych na znaczną odległość /mimo ich pełnej motoryzacji/ i dlatego nie wyznaczano jej pasa natarcia a wszystkimi tego konsekwencjami.

Wydaje się, że takie wykorzystanie armii pancernej i takie formułowanie zadań zaczepnych armiom pancernym nie odpowiada współczesnym, przeciętnym warunkom wojny atomowej.

W warunkach współczesnych armia pancerna nie będzie w stanie w krótkim czasie oderwać się od armii ~~ogólnowojskowych~~ zgrzednich /niepancernych/, ze względu na ich pełną motoryzację oraz ze względu na wielką głębokość swego ugrupowania.

W czasie minionej wojny wprowadzona w czysty wyłom armia pancerna mogła rozwinąć znaczną szybkość, aż do czasu napotkania nowego oporu ze strony przeciwnika. Znane są wypadki pokonania przez armie pancerne w ciągu dnia odległości nawet 80-100 i więcej km. Możliwości ruchowe piechoty, zmęczonej wyczerpującym kilkudniowym natarciem były znacznie niższe, niższe nawet od możliwości wypoczętego piechura. Przy głębokości ugrupowania armii pancernej rzędu 10-15 km./bez tyłów/, oderwanie się następowało bardzo szybko, w ciągu kilku godzin do jednej doby, lub gdy opór był bardzo silny - w ogóle nie następowało/ ~~1 i 2 Armie w operacji berlińskiej~~/.

Współczesne zmotoryzowane armie ~~ogólnowojskowe~~, bez względu na zmęczenie swego składu osobowego walką, w tych samych co armia pancerna warunkach, mogą rozwinąć prawie taką samą szybkość. Oczywiście w walce, poprzedzającej wprowadzenie armii pancernej, armie ogólnowojskowe mogą zostać w jakimś stopniu zdemotoryzowane, na skutek dużych strat w transporcie liniowym. To zmieni sytuację, ale to jest wypadek szczególny, który może również spotkać armię pancerną, dysponującą przecież nie wyłącznie czołgami.

Jeżeli dodamy do tego współczesną głębokość operacyjnego ugrupowania armii pancernej ~~rzędu 40-70 km w warunkach rozwinięcia pierwszego rzutu w ugrupowanie~~

wielokrotnie większe niż niegdyś
~~bojowe, a znacznie ponad 100 km w marszu~~, to bez trudu stwierdzimy, że oderwanie się armii od pozostałych ~~ogólnowojskowych~~ będzie co najmniej nieprędkie, jeżeli w ogóle nastąpi.

W tych warunkach oczywiste koniecznością jest wyznaczenie armii pancernej pasa natarcia, w przeciwnym wypadku uniknięcie nieporozumień kompetencyjnych będzie rzeczą niemożliwą.

Tym niemniej, w toku działań możliwe jest oderwanie się armii pancernej od armii ~~ogólnowojskowych~~ niepancernych i to nawet na znaczną głębokość, głównie ze względu na:
- spotęgowaną na kierunku armii pancernej siłę oddziaływania środków masowego rażenia ~~frontu~~ wspólnego nurtu /kierunek głównego uderzenia/;
- większą ruchliwość taktyczną związków pancernych.

Szczególnie oderwanie się takie jest możliwe wówczas, gdy sąsiednie armie ~~ogólnowojskowe~~ będą obiektem uderzeń przeciwnika. Jednakże w tej samej mierze możliwe jest w warunkach współczesnych oderwanie się związków armii ogólnowojskowych, a pozostanie związków armii pancernej, o ile ona stanie się obiektem potężnego uderzenia nieprzyjaciela /przeciwuderzenie wojsk, zmasowane uderzenie jądrowe/.

Z tego względu należy co prawda przewidywać, że tempo działania armii pancernej może być nieco szybsze niż armii ogólnowojskowych, ale równocześnie należy wydzielić jej pas natarcia tak jak armiom ogólnowojskowym.

Armia pancerna musi więc nieść identycznie jak armie ogólnowojskowe pełną odpowiedzialność za swój pas natarcia.

Jednakże ze względu na specyficzny skład armii, utrudniający jej szybką akcję oczyszczania terenu, w trudnych warunkach terenowych koniecznym może być udzielenie jej w tym pomocy ze strony sąsiednich armii ogólnowojskowych lub odwodów ~~Frontu~~ wyższego rzędu.

W wypadku wyrwania się sił armii pancernej wprzód, pas natarcia armii winny przejąć armie ogólnowojskowe, a charakter zadań armii może ulec zmianie.

Współczesna armia pancerna może rozpoczynać operację zaczepną w pierwszym operacyjnym rzucie ~~Frontu~~ wojsk na kierunku ~~jej~~ ich głównego uderzenia. W tej sytuacji mimo, że winna ona dążyć do wyrwania się przed sąsiednie armie ogólnowojskowe, przekazania im swego pasa natarcia i przejścia do szybkich i manewrowych działań w głębi terytorium przeciwnika, jej zadanie będzie musiało mieć charakter jak najbardziej ogólnowojskowy. Dlatego też wydaje się, że stawianie w tych warunkach armii pancernej zadania na ~~(~~ całą głębokość operacji ~~frontowej~~ wyższego szczebla, nie ma żadnego uzasadnienia. Winna ona być poinformowana o oczekujących ją ewentualnych zadaniach na przyszłość ~~(nawet do głębokości dalszego zadania Frontu)~~, ale sprecyzowane zadanie winno ograniczyć się do głębokości bliższego zadania Frontu. Jest tak dlatego, że:

- zadanie o głębokości frontowej operacji przekracza realne możliwości armii pancernej, podobnie jak przekracza możliwości armii ogólnowojskowej;
- planowanie działań na taką głębokość musi przerodzić się w czczą formalność, zbędną z punktu widzenia potrzeb wojsk, z góry można bowiem założyć, że działania

przebiegać będą odmiennie, a nawet, że wyłonią się nowe zupełnie dla armii pancernej zadania;

- planowanie tak głębokiego zadania przy dysponowaniu ograniczoną ilością dywizji, wymagałoby planowania według kilku /co najmniej czterech/ etapów, w przeciwnym razie całość planowania stałaby się niejasną i formalną.

Ponieważ przyjęto powszechnie formę planowania operacji wg zadań i dni, utrzymywanie innych zasad planowania operacji armii pancernej nie wydaje się być uzasadnionym.

W teoretycznych rozważaniach nie wydaje się być celowym szczegółowe kalkulowanie głębokości możliwych zadań armii pancernej z punktu widzenia jego zgodności z możliwościami armii. Problem ten wymaga bowiem konkretnego położenia /porównania sił armii i wsparcia jej działań z siłami przeciwnika/, które i tak przecież każdorazowo będą różne. Orientacyjnie można stwierdzić, że głębokość zadań armii pancernej w przeciętnych warunkach winna być zbliżona do głębokości zadań armii ogólnowojskowej /załącznik nr 5/.

Ponadto wydaje się, że zrównanie głębokości zadań wszystkich armii /ustalanie jej na identycznych zasadach/ znacznie uprościłoby problem planowania frontowej operacji a szczególnie problem planowania współdziałania wojsk.

Armia pancerna, stanowiąca drugi operacyjny rzut wojsk Frontu, winna natomiast otrzymać zadanie na całą głębokość frontowej operacji. Wprowadzona do bitwy po dokonaniu przez pierwszy rzut Frontu przełamania najsilniejszego oporu przeciwnika i zdezorganizowaniu

jego poczynań, będzie mogła działać w warunkach szczególnie dogodnych do rozwinięcia działań w wysokim tempie i na dużą głębokość. W tych warunkach wystawienie armii "biletu do stacji końcowej" wydaje się być jak najbardziej pożądane i celowe.

Warto podkreślić ogólną tendencję do stawiania głębokich zadań. Tendencja ta jest zupełnie uzasadniona oczekiwaną olbrzymią gwałtownością i nieoczekiwalnością rozwoju sytuacji. Niszcząca siła współczesnych środków może dać wielki efekt, często znacznie przekraczający oczekiwania. Jednocześnie zaś właściwości tej broni są takie, że efekt jej użycia może okazać się słabszy od zakładanego w planach. W tych warunkach niewątpliwie lepiej ażeby zadania były głębokie, a nawet głębsze od oceny możliwości wojsk. Znacznie natomiast gorzej gdy na skutek płytkich zadań możliwości zaczepne armii nie zostaną właściwie wykorzystane.

Armia pancerna, stanowiąca drugi rzut wojsk Frontu może być wprowadzona do bitwy na różnej głębokości. Jednakże w odróżnieniu od armii pancernych - grup szybkich - winna być wprowadzona do bitwy głównie nie dla przyśpieszenia tempa natarcia armii ogólnowojskowych, a dla przejęcia ich wysiłku, w warunkach gdy ich siły będą się wyczerpywały na skutek strat i nadmiernego rozciągnięcia się na znacznych obszarach. Dlatego też wydaje się, że współczesna armia pancerna winna być wprowadzana do bitwy później niż grupa szybka.

W warunkach współczesnych na kierunkach głównego uderzenia wojsk zasadniczą, niszczącą siłą winna być

broń masowego rażenia. W tej sytuacji rozwinięcie szybkich działań w celu wykorzystania dokonanej w obronie nieprzyjaciela wyrwy nie powinno napotkać na zbyt silny opór klasycznych sił przeciwnika. Jeżeli już armie, dokonujące przełamania, w ciągu doby skruszą taktyczną obronę nieprzyjaciela na całą głębokość, nie zużywając przy tym całości swych sił, to będzie to zawsze dowodem, że są w stanie skutecznie rozwinąć uzyskane powodzenie.

W takiej sytuacji wkraczanie w ugrupowanie armii ogólnowojskowych znacznymi siłami armii pancernej nie byłoby niczym uzasadnione. Wręcz przeciwnie - byłoby posunięciem ryzykownym ze względu na nieuniknione w tych warunkach zagęszczenie wojsk, mogące mieć katastrofalne następstwa.

Wydaje się, że w warunkach współczesnych wprowadzenie armii pancernej do bitwy będzie bardziej uzasadnione w późniejszym okresie operacji i wówczas gdy na skutek wyczerpywania się sił i jednocześnie podchodzenia przeciwnika z głębi, początkowa przewaga czołowych armii nacierającego będzie maleć.

W warunkach przeciętnych może tego rodzaju sytuacja dojrzewać w ciągu 3-4 lub nawet następnych dni operacji, a więc na znacznej już głębokości od przedniego skraju. /Załącznik nr 6/.

Nie oznacza to jednak, że ewentualność wcześniejszego wprowadzenia armii pancernej do bitwy należy w warunkach współczesnych całkowicie odrzucić. W ręce przeciwnie, w warunkach współczesnych armia drugiego rzutu winna być w stałej gotowości do wejścia do bitwy z

nieplanowanej rubieży i w nieplanowanym czasie. Z tego względu możliwym jest również wprowadzenie do bitwy armii pancernej odpowiednio wcześnie np. o świcie D., a to w sytuacji gdy siły armii ogólnowojskowej, dokonującej przełamania, zostaną silnie obezwładnione, niszczącymi uderzeniami broni masowego rażenia przeciwnika.

Dlatego też zadania stawiane armii pancernej drugiego rzutu Frontu winny być alternatywne, przewidujące kilka możliwych wariantów działania; dopiero w czasie trwania operacji, stopniowo, drogą kolejnego odrzucania wariantów deaktualizujących się, zadanie winno ulegać precyzowaniu się.

Armia pancerna może rozpoczynać operację zaczepną od przełamania zawczasu przygotowanej lub doraźnie zorganizowanej obrony nieprzyjaciela, względnie od bitwy spotkaniowej po uprzednio prowadzonych działaniach obronnych, zaczepnych lub po wykonaniu nawet znacznego marszu.

W przeciętnych warunkach, działając na kierunku głównego uderzenia wojsk Frontu, armia pancerna stanowić będzie względnie zwarte i potężne ale jedno zgrupowanie uderzeniowe znaczenia frontowego. Dysponując niewielką stosunkową ilością dywizji tylko wyjątkowo i to raczej już w operacyjnej głębokości obrony nieprzyjaciela, w toku operacji, armia pancerna może tworzyć dwa zgrupowania uderzeniowe, kosztem zaangażowania w bitwie swych odwodów.

W tych warunkach szerokość pasa natarcia armii może wahać się w granicach od 20 - 40 km na początku operacji do 50-60 km w toku operacji, w głębi obrony przeciwnika.

Przełamanie może armia dokonywać, wykorzystując w pierwszym rzucie dwie-trzy dywizje z tego co najmniej dwie /w działaniach w operacyjnej głębokości nieprzyjaciela/ na odcinku przełamania. Raczej wyjątkowo i wyłącznie w toku operacji możliwe jest użycie czterech dywizji w jednym rzucie. Ponieważ szerokość pasa natarcia i odcinka przełamania dywizji w zależności od siły obrony nieprzyjaciela i masowości użycia broni masowego rażenia może wahać się w granicach od 6-12 i więcej km, szerokość odcinka /odcinków przełamania/armii pancernej może wynosić 12-36 km.

Podobnie w bitwie spotkaniowej w zależności od tego czy bitwę tę toczy armia samodzielnie, czy też stanowi tylko element bitwy spotkaniowej wojsk całego frontu względnie jego sił głównych, może armia działać w pasie 20-60 km wykonując uderzenie na jednym lub dwu kierunkach.

Uogólniając całość powyższych rozważań celowym wydaje się sprecyzowanie w następujący sposób ogólnych teoretycznych zasad w odniesieniu do treści i głębokości zamierzonych zadań armii pancernej.

a/ W razie użycia armii w pierwszym operacyjnym rzucie Frontu winna armia działać na kierunku głównego uderzenia i wykonywać zadania o treści i głębokości podobnej jak armia ogólnowojskowa lecz w odpowiednio węższym pasie. Celowym jest informowanie dowódcy armii o ewentualnych zamiarach przełożonego co do późniejszego wykorzystania armii.

b/ W wypadku użycia armii w drugim rzucie Frontu zadanie, postawione jej przed rozpoczęciem operacji winno obejmować: - dwa-trzy kolejne rejony zeórodkowania na okres przesunięcia wojsk armii za armiami pierwszego rzutu i marszruty;
- rubież wprowadzenia do bitwy, kierunek planowanego działania po wejściu do bitwy i cel działań armii w kilku możliwych wariantach.

W toku operacji, przynajmniej na dobę przed wprowadzeniem armii do bitwy, powinna ona otrzymać ostatecznie sprecyzowane zadanie: cel działań, rubież wprowadzenia i czas, pas natarcia na całą głębokość operacji. Ze względu na możliwą znaczną głębokość zadania celowym może być jego podział na bliższe, dalsze i końcowe zadanie operacji /na całą głębokość operacji frontowej/.

c/ W toku operacji każde oderwanie się armii pancernej lub znacznej części jej sił od głównych sił Frontu winno być natychmiast wykorzystane z korzyścią dla całości wojsk Frontu. W tym wypadku pas natarcia armii winien być przekazany armiom ogólnowojskowym, armia pancerna winna otrzymać wyłącznie ogólny kierunek działania i ewentualnie sprecyzowane nowe zadanie, wynikające z konkretnego położenia i działać na zasadach grupy szybkiej.

d/ W toku działań, nawet w wypadku zachowywania styczności z sąsiednimi armiami ogólnowojskowymi szczególnie w trudnych warunkach terenowych celowym jest przesuwanie w ślad za armią pancerną odwodów ogólnowojskowych Frontu lub sąsiednich armii, dla przyśpieszenia trudnej akcji oczyszczania zdobytego przez armię obszaru.

B. W działaniach obronnych, podobnie jak w działaniach zaczepnych powinna być zachowana zasada zgodności możliwości armii i stawianych jej zadań. Różnica polega na tym, że:

- zadanie zaczepne, przerastające nieco siły armii nie kryje w sobie wielkiego niebezpieczeństwa, niekiedy nawet wręcz przeciwnie jest dodatkowym bodźcem;
- zadanie obronne, przerastające rzeczywiste możliwości armii grozi wielkim niebezpieczeństwem;
- dostosowanie wzajemne możliwości i zadań zaczepnych armii jest łatwiejsze niż zadań i możliwości obronnych z tego względu, że obrona jest zbyt często działaniem narzuconym przez przeciwnika.

Przeciwnikowi sytuacja taka, w której zadania armii przerastają jej możliwości jest oczywiście jak najbardziej na rękę, on sam starać się będzie aby ta rozpiętość zawsze była jak największa. Dlatego też ustalanie jakichkolwiek norm obronnych może mieć charakter zdecydowanie wyłącznie orientacyjny.

Armia pancerna w zależności od sytuacji operacyjnej, a głównie terenu może, zachowując ciągłość frontu i odwody bronić pasa o szerokości do 40-60 km /10-20 km x 2-3 = 36-60 km/, a stosując obronę na szerokim froncie do 80 km /30 x 2 + 20 = 80 km/.

W zależności od ilości dywizji w drugim rzucie armii, głębokość obrony armii może wynosić 40-70 km /dwa - trzy pasy obrony/.

Obrona armii pancernej wydaje się być przejściowym rodzajem działań armii, typowym dla bitew w operacyjnej

głębokości obrony przeciwnika lub własnej obrony, gdy warunki czasu i ogólna sytuacja nie pozwalają na dokonanie zmian w składzie armii, przegrupowanie wojsk itd.[1/] Armia może w tych warunkach otrzymać zadanie:

a/ utrzymania określonego obszaru, opancwanego w dotychczasowych działaniach, aż do czasu:
   - podejścia związków ogólnowojskowych, dla zluzowania pancernych związków taktycznych armii;
   - dokonania inżynieryjnej rozbudowy utrzymywanego siłami armii pasa, dla stworzenia bardziej dogodnych warunków dla skutecznej obrony, luzujących armię związków ogólnowojskowych;
   - dokonania inżynieryjnej rozbudowy i zajęcia obrony przez związki ogólnowojskowe innych armii w głębi danego terytorium lub zakończenia rozwijania w ugrupowanie obronne głównych sił Frontu.

   W tym ostatnim wypadku armia może nie być luzowana, jej zadanie może być jedynie zmienione w kierunku działań opóźniających;

b/ powstrzymania i załamania zaczepnych działań zgrupowań wojsk przeciwnika, które przełamały się przez system obrony armii pierwszego rzutu z następnym ewentualnym przejściem do przeciwuderzenia we współdziałaniu z sąsiednimi armiami oraz siłami i środkami szczebla frontowego.

Działania opóźniające mające charakter operacji może armia pancerna prowadzić:

1/ Autor ma na myśli armię pancerną o składzie typowym tj. pancerną de facto, a nie wyłącznie de nomine, jak to często miało miejsce z niemieckimi armiami pancernymi w latach II wojny światowej.

a/ w początkowym okresie wojny w szerokim nadgranicznym pasie przesłaniania, gdy konieczną jest osłona rozwinięcia sił głównych wojsk Frontu, a przeciwnik pierwszy rozpoczął działania zaczepne wojskami lądowymi;
b/ stanowiąc rzut osłony w warunkach odwrotu wojsk Frontu.

W obu wypadkach możliwym jest doraźne tworzenie składu armii pancernej, na skutek połączenia pod jej rozkazami związków pancernych różnych armii, działających na różnych kierunkach.

Użycie armii pancernej w działaniach opóźniających w systemie operacyjnej obrony Frontu wydaje się być mało prawdopodobne. W tych warunkach bardziej celowym wydaje się użycie armii pancernej jako zgrupowania uderzeniowego, dla wykonania wspólnie z bronią masowego rażenia, rozstrzygającego przeciwuderzenia w głębi własnej obrony.

Szerokość pasa działań opóźniających armii pancernej w początkowym okresie wojny i w warunkach odwrotu najczęściej nie będzie uzależniona od składu armii, a raczej odwrotnie gdyż będzie musiała zazwyczaj odpowiadać szerokości pasa działania wojsk Front - do 150-200 km. W tych warunkach może zajść niekiedy /zależy od warunków terenowych/ konieczność zwiększenia składu armii pancernej do pięciu dywizji, względnie w pewnej części pasa działań wojsk frontu prowadzić działania siłami wydzielonymi z armii ogólnowojskowej.

Głębokość i czas działań opóźniających, stanowiąc nieodłączną część zadania operacyjnego armii uzależnione będą nie od głębokości jej ugrupowania, lecz od zamiaru operacyjnego dowódcy Frontu, a wynikać będą z:

- głębokości nadgranicznego pasa przesłaniania oraz czasu niezbędnego dla rozwinięcia sił głównych;
- głębokości planowanego i rzeczywistego odwrotu.

Ponieważ wykorzystanie armii dla wykonania zadań opóźniania na niewielkich głębokościach nie byłoby uzasadnione, wydaje się, że w przeciętnych warunkach głębokość planowanych działań opóźniających armii pancernej nie będzie mniejsza od 100 - 150 km.

IV. PODSTAWOWE PROBLEMY DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH WSPÓŁCZESNEJ ARMII PANCERNEJ.

Współczesne pole bitwy charakteryzuje się olbrzymią rozpiętością /a nawet krańcowością/ możliwych do zaistnienia ogólnych warunków: olbrzymia, niszcząca siła współczesnej broni masowego rażenia stworzyła sytuację, w której różnice w skali jej zastosowania, różnica ilościowa, daje w efekcie jakościowo różne warunki ogólne.

W operacji, w której nie planuje się użycia broni atomowej /takie nie są przecież wykluczone nawet w wojnie atomowej/, kwestia znaczenia i możliwości własnych środków masowego rażenia nie istnieje, istnieje wyłącznie problem zagrożenia.

W operacji, w której planuje się wykorzystanie niewielkiej ilości broni atomowej istnieje zarówno problem zagrożenia jak i znaczenia własnych środków masowego rażenia, jednakże ich rola, mimo olbrzymiej siły, nie może /ze względu na małe ilości/ przerosnąć znaczenia środków wsparcia wojsk klasycznych.

W operacji, w której planowane jest masowe użycie nowoczesnych środków rażenia, powstaje nowa jakościowo

sytuacja. Broń masowego rażenia staje się głównym środkiem niszczenia przeciwnika, decydującym o przebiegu i rezultatach bitwy, co jakościowo zmienia warunki, bo:

- szereg zadań operacyjnych i taktycznych może być wykonanych przy pomocy broni masowego rażenia, przy znikomym udziale lub bez udziału wojsk konwencjonalnych;
- charakter zadań i ogólny cel działań sił klasycznych ulega zmianie: ich działanie na polu bitwy może głównie polegać na stworzeniu broni masowego rażenia warunków do skutecznego niszczenia npla, osłonie własnych środków masowego rażenia, wyzyskaniu skutków ich użycia i objęciu opanowanych obszarów w posiadanie.

Jest rzeczą oczywistą, że nie jest możliwe ustalenie ilości broni masowego rażenia, przy której przekroczeniu ulegają jakościowej zmianie warunki działania wojsk. Zależy to od całokształtu położenia operacyjnego i pozostanie zawsze elementem oceny dowódcy.

Wydaje się, że rozpiętość jakościowej różnicy warunków w obu skrajnych sytuacjach jest tak duża, że celowym jest rozpatrzenie podstawowych problemów działań zaczepnych armii pancernej oddzielnie dla każdej z nich.

A. Działania zaczepne armii pancernej w warunkach nie stosowania współczesnych środków rażenia lub stosowania ich w małych ilościach.

Organizacja i prowadzenie działań zaczepnych w tych warunkach jest niezwykle trudne, gdyż groźba użycia środków masowego rażenia przez nieprzyjaciela i ich skuteczność są nie mniejsze niż w innych warunkach, a wojska mogą liczyć wyłącznie na własne siły klasyczne.

Z drugiej zaś strony sytuacja ta nawet w wojnie atomowej nie wydaje się być wcale wyjątkowa, wręcz przeciwnie będzie jak najbardziej powszechną w mniejszej lub większej skali, z przyczyn omówionych już uprzednio. Z tego to względu problematyka działań wojsk w tych warunkach winna być rozpatrywana równie wnikliwie i często jak problematyka działań wojsk w warunkach masowego użycia nowoczesnych środków rażenia.

Przy tym na szczególną uwagę zasługują następujące problemy:

1/ Dla skutecznego prowadzenia działań zaczepnych koniecznym jest uzyskanie nad przeciwnikiem dostatecznie wysokiej przewagi, przynajmniej przewagi lokalnej na kierunku głównego uderzenia. Jedynym środkiem dla uzyskania przewagi nad przeciwnikiem jest jak dotychczas skryte zmasowanie wszystkich rodzai swych sił i środków na wybranym kierunku.

Cała dotychczasowa, jakże niestety bogata praktyka wojenna pozwoliła ująć wielkość niezbędnej w działaniach zaczepnych taktycznej przewagi ilościowej w cyfry - w przeciętnych warunkach winna ona być co najmniej trzykrotna.

Zazwyczaj im większą przewagą ilościową dysponowały

wojska nad przeciwnikiem, tym skuteczność ich uderzenia była większa; - wyjątki tylko potwierdzają regułę.

eracja /bitwa,walka/	Liczebna przewaga nacierającego			
	piechota	czołgi	artyleria	Uwagi:
tarcie 3 DP Gw. rskop 1944r.	3 : 1	-	5,7:1	1/
tarcie 54 DP Gw. w jonie Gombin 45r.	3 : 1	3,5:1	6,8:1	1/
tarcie 44 DP w re- nie Różan 1945r.	2,3:1	abso- lutna	7,6:1	1/
Fr. Białoruski yozeń 1945r.	7,7:1	4,8:1	8,8:1	2/ stosu- nek sił taktyczny na odcin- ku przeła- mania
Fr. Ukraiński yozeń 1945r.	3,1:1	6,3:1	4,7:1	
rzełamanie Wału Po- rskiego	2,7:1	1,5:1	6,3:1	3/
tarcie 7 DP w opera- i Łużyckiej 1945r.	3 : 1	2 : 1	7,5:1	4/

Uzyskanie tak dużej przewagi nad przeciwnikiem było w przeszłości jak najbardziej celowe, a jednocześnie możliwe, gdyż niszcząca siła ówczesnych środków walki była ograniczona. Środki te /przede wszystkim artyleria i lotnictwo/ były w stanie przy długotrwałym oddziaływaniu na wojska zadań im poważne straty, ale nie mogły niszczyć jednorazowo i doszczętnie całych oddziałów.

1/ "Bojewyje diejstwija striełkowoj diwizji" Izdat. Min. Oborony SSSR, Moskwa 1956r.
2/ "Rozgromienie wojsk niemiecko-faszystowskich w Polsce". Wyd. MON, 1956r.
3/ Wojskowy Przegląd Historyczny płk dypl. Jasiński "Przełamanie Wału Pomorskiego".
4/ Wojskowy Przegląd Historyczny 4/59 płk dypl. Jerzy Gonczarski "Działanie 7 DP w pierwszym etapie operacji łużyckiej 2 Armii Wojska Polskiego".

Z tych to względów nacierający, zachowując wszystkie środki ostrożności lecz bez wielkiego ryzyka mógł masować swe siły na wybranych kierunkach i uzyskiwać nad przeciwnikiem wielokrotną przewagę. W warunkach współczesnych taka skala masowania sił i środków, nawet uwzględniając znacznie obniżone gęstości taktyczne obrony przeciwnika nie jest możliwa, gdyż:

- doskonałe środki rozpoznania jakimi dysponuje przeciwnik najczęściej uniemożliwią ukrycie koncentracji wojsk;
- wykrycie przez przeciwnika zagęszczonych zgrupowań zaczepnych zawsze grozi kontrprzygotowaniem o sile zdolnej zniszczyć największe zgrupowania wojsk klasycznych;
- zwiększenie gęstości wojsk potęguje skuteczność użycia środków masowego rażenia przez przeciwnika.

Z tych względów w warunkach współczesnych dążność do uzyskania jak największej ilościowej przewagi nad przeciwnikiem jest nie do przyjęcia, jako dążność niejako samobójcza. Koniecznym wydaje się ograniczanie z własnej woli swej przewagi ilościowej do najniższej, dającej w konkretnej sytuacji minimum szans powodzenia - w przeciętnych warunkach będzie to na szczeblu taktycznym i w sensie taktycznym przewaga trzykrotna.
Nie jest wykluczonym, że w pewnych warunkach wystarczy przewaga dwukrotna /słabe i zdemoralizowane siły przeciwnika/ lub, że w innych warunkach konieczną będzie przewaga czterokrotna.

W wielkościach absolutnych oznacza to, że na każdy pułk przeciwnika winno nacierać dwa-cztery pułki własne, a na każdą dywizję - dwie-cztery własne dywizje. Aby uzyskać efekt takiej przewagi można:

a/ rozpocząć natarcie mając w jednym rzucie 2-4 krotnie więcej sił niż broniący się przeciwnik, co jednak szybko prowadzi do nadmiernego zawężenia pasów.

ymagana średnia przewaga	Przeciętna szerokość pasa obrony npla			Przeciętna szerokość pasa natarcia /odcinka przełamania/		Uwagi
	grupy boj.	brygady	dywizja	pułku[1]	dywizji	
	4.000 m	6.000 m	12.000 m	2.000-3.000 m	6.000 m	
2 : 1	5.500 m	8.000 m	16.000 m	2.500 m	8.000 m	
	6.500 m	10.000 m	20.000 m	3.500-5.000 m	10.000 m	
	4.000 m	6.000 m	12.000 m	1.300-2.000 m	4.000 m	
3 : 1	5.500 m	8.000 m	16.000 m	1.800-2.700 m	5.500 m	
	6.500 m	10.000 m	20.000 m	2.200-3.200 m	6.500 m	
	4.000 m	6.000 m	12.000 m	1.000-1.500 m	3.000 m	
4 : 1	5.500 m	8.000 m	16.000 m	1.300-2.000 m	4.000 m	
	6.500 m	10.000 m	20.000 m	1.700-2.500 m	5.000 m	

b/ Zachować szersze pasy natarcia, ale odpowiednio wcześnie wprowadzać do walki świeże siły z głębi własnego ugrupowania;

1/ Podano dwie wielkości - pierwsza dla trzech, druga dla dwóch pułków w pierwszym rzucie dywizji.

- czołowe ~~pułki~~ oddziały ugrupowań w jeden rzut; drugi rzut ~~dywizji~~ wprowadzić dla rozbicia odwodów przeciwnika rozwiniętych na drugiej pozycji i opanowania SO jego artylerii, a dywizję z operacyjnych odwodów - dla rozbicia dywizyjnych odwodów npla;
- czołowe dywizje ugrupować w jeden rzut, a dywizję z odwodów operacyjnych wprowadzić dla rozbicia dywizyjnych odwodów nieprzyjaciela.

...gana ...nia ...waga	Szerokość pasa obrony npla			Szerokość pasa natarcia /odcinka przełamania/		uwagi
	grupa woj.	brygada	dywizja	pułk 1/	dywizja	
	4 km	6 km	12 km	1,5-2-3 km	6 km	
1	5,5 km	8 km	16 km	2-2,3-4 km	8 km	
	6,5 km	10 km	20 km	2,5-3,5-5 km	10 km	
	4 km	6 km	12 km	1-1,3-2 km	4 km	
1	5,5 km	8 km	16 km	1,4-1,8-2,7 km	5,5 km	
	6,5 km	10 km	20 km	1,6-2,2-3,2 km	6,5 km	

~~Jak wynika z przytoczonych wyżej tabel,~~ Uzyskanie taktycznej ogólnej trzykrotnej, a szczególnie czterokrotnej przewagi nad wrogiem wymaga poważnego zagęszczenia ugrupowania wojsk ~~i działania w wąskich pasach.~~ Stanowi to oczywista, bardzo poważne niebezpieczeństwo, ale dążność do stworzenia takiej przewagi jest konieczna, bez niej nie ma bowiem żadnych szans na powodzenie.

1/ Podano trzy wielkości - pierwsza dla czterech, druga dla trzech, trzecia dla dwóch pułków w pierwszym rzucie dywizji.

W obliczu silnego przeciwnika /jakościowo/ liczenie na choćby małe powodzenie przy małej, dwukrotnej przewadze jest iluzją. Nawet trzy i czterokrotna przewaga nie gwarantuje dużego tempa działań, ale wydaje się, że przy spełnieniu wszystkich innych przesłanek zwycięstwa, daje szanse powodzenia.

Niebezpieczeństwo wielkich strat od nowoczesnych środków rażenia, które może zastosować przeciwnik można nieco ummiejszyć przez:

a/ wykorzystanie okoliczności, że siły będące w bezpośredniej styczności z wojskami przeciwnika są najmniej narażone na uderzenia jego broni masowego rażenia, a głównie broni jądrowej.

Gdyby założyć warunki pełnej i długotrwałej stabilizacji frontu oraz pełną inżynieryjną rozbudowę pozycji, to przy istnieniu już teraz ładunków jądrowych o mocy nie przekraczającej 0,1 KT, skuteczność ochrony wojsk poprzez styczność z przeciwnikiem byłaby niewielka.[1]

Jednakże w przeciętnych warunkach, a szczególnie w działaniach względnie ruchowych wartości pasa względnego bezpieczeństwa rosną, a wraz z nimi rośnie możliwość ich wykorzystania.

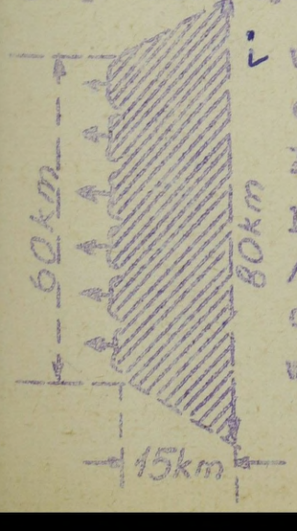
1/ Rb = R + 4 /E+Ug/ = 430+400+272 1100 m. Pas bezpieczeństwa Rb-R = 1100 m - 430 m = 670. R = graniczny promień rażenia /nadciśnienie 0,1 kg/cm^2/; dla ładunku 0,1 KT wynosi około 430 m, E = błąd środkowy = 1% odległości od celu dla artylerii i rakiet. Ug dla artylerii i rakiet wynosi dla 10,2 km - 272 m, 15 km - 400 m, 18 km - 480m, 20 km - 536 m itd. Założono odległość SO przeciwnika od celu równ 10,2 km.

Wydaje się, że w warunkach współczesnych w szeregu sytuacjach można liczyć na względne bezpieczeństwo wojsk w strefie o szerokości do 1000 - 3000 m od przeciwnika. W tej strefie zmasowanie wojsk jest częstokroć ograniczone tylko skutecznością broni konwencjonalnej, może więc być jak na warunki współczesne bardzo duże, gwarantując uzyskanie dostatecznej przewagi nad przeciwnikiem;

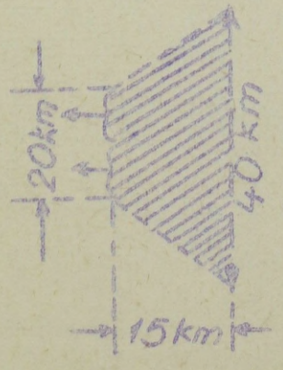
b/ tworzenie stosunkowo niedużych zgrupowań uderzeniowych ~~o sile nie przekraczającej trzech - czterech dywizji~~. Dzięki temu możliwe jest zwiększenie obszaru rejonów wyjściowych jednostek kosztem terenu przyległego do odcinka przełamania, a dzięki temu z kolei uzyskanie większej skali rozśrodkowania sił odwodów i drugich rzutów oraz tyłów, znajdujących się poza strefą względnego bezpieczeństwa.

Metoda ta daje znacznie większe rezultaty, aniżeli wydaje się to na pierwszy rzut oka; ilustruje to poniższy przykład:

Zgrupowanie uderzeniowe w sile sześciu ~~dywizji~~ jednostek w pierwszym rzucie dokonuje przełamania na jednym odcinku o szerokości 60 km. Przy średniej głębokości ugrupowania ~~dywizji~~ - 15 km, i wykorzystaniu obszaru przyległego do odcinka przełamania /patrz schemat/ ogólny obszar wyjściowy wynosi



Trzy zgrupowania uderzeniowe, każde w sile dwóch ~~dywizji~~ jednostek w pierwszym rzucie dokonuje przełamania na trzech odcinkach, każdy o szerokości 20 km. Przy średniej głębokości ugrupowania ~~dywizji~~ - 15 km, i wykorzystaniu obszaru przyległego do odcinka przełamania /patrz



/60 + 40 km/: 2 x 15 km = 1050 km^2. Obszar wyjściowy dla ~~dywizji~~ jednostki średnio 1050 : 6 = = 175 km^2

schemat/ - ogólny obszar wyjściowy /20+40 km/ : 2x15 = 450 km^2. Obszar wyjściowy dla jednej dywizji średnio 450 : 2 = 225 km^2

Stosowanie zamiast jednego wielkiego, kilku mniejszych zgrupowań uderzeniowych jest w warunkach współczesnych możliwe, dzięki znacznie mniejszym gęstościom taktycznym wojsk, aniżeli w warunkach minionej wojny, o ile ich działania będą zsynchronizowane i skierowane na osiągnięcie bezpośredniego, wspólnego celu;

d/ stosowanie pogłębionego /w sensie zajmowanego obszaru/ ugrupowania bojowego ~~dywizji~~ jednostek. ~~Współczesne środki transportu liniowego dywizji pancernych i zmechanizowanych pozwalają na pogłębienie obszaru wyjściowego~~ dywizji /bez tyłów/ do 20 km, co ~~pozwoli~~ z kolei na większe ~~rozproszenie~~ wojsk w terenie, zwiększające ich ~~odporność na jądrowe uderzenia przeciwnika~~. Takie powiększenie obszaru wyjściowego ~~dywizji~~ jednostek może być nie celowe ~~w warunkach~~ szczególnie różnos /gdy:

- inżynieryjna rozbudowa rejonów wyjściowych jest dostateczną gwarancją skutecznej opatom zagęszczonych sił;
- brak jest dostatecznej ilości transportu liniowego lub jego jakość i stan techniczny nie są zadowalające;

d/ radykalne skrócenie czasu przebywania odwodów, drugich rzutów, artylerii i tyłów ~~dywizji~~ w rejonach

wyjściowych, poza strefę względnego bezpieczeństwa i w najbardziej zagęszczonym ugrupowaniu. Dla uzyskania takiego efektu jak najbardziej celowym może być dokonywanie przełamania obrony przeciwnika atakiem z podejścia lub z marszu, ilekroć jego gęstości są niezbyt wysokie[1], a lotnicze przygotowanie ataku dostatecznie silne. Po wykonaniu uderzenia wojska natychmiast winny poszerzać wyłom i rozproszyć się w terenie opanowanym głównie przez szybkie działanie w głąb i w stronę skrzydeł. Zasada "podwójnego leja" musi być nieodmiennie stosowana.

Przewaga ilościowa, aczkolwiek jest najbardziej namacalna, nie jest jedyną formą przewagi. W historii wojen można znaleźć szereg przykładów niepowodzenia działań zaczepnych mimo znacznej przewagi sił obok skutecznych natarć w warunkach braku lub nieznacznej ilościowej przewagi nad przeciwnikiem.

Ilekroć takie "anomalia" /zwycięstwo mimo braku przewagi ilościowej/ miały miejsce, tylekroć mamy do czynienia z wzorowym wykorzystaniem przez słabszego innych elementów przewagi: zaskoczenia, położenia taktycznego, inicjatywy, lepszej organizacji, morale wojsk, doskonałego uzbrojenia itp.

1/ Wielokrotnie na ćwiczeniach wojskowych NATO stosuje się bardzo szerokie pasy obrony - dla dywizji niejednokrotnie rzędu 30 km, a nawet 50 km.

Tych elementów przewagi szczególnie w warunkach współczesnych nie wolno lekceważyć. Możliwa współcześnie do osiągnięcia 2-4 krotna ilościowa przewaga jest zbyt mała aby tylko dzięki niej można było uzyskać powodzenie. Bez zapewnienia sobie wszystkich lub co najmniej większości innych elementów przewagi, powodzenie jest raczej wątpliwe, a ogromne straty nieuniknione.

2/ W warunkach stosowania niewielkich ilości współczesnych środków rażenia podstawą każdej decyzji zaczepnej, a więc i decyzji operacyjnej, stanowi wybór i określenie kierunku głównego uderzenia wojsk.

Wybór kierunku głównego uderzenia uzależniony jest od:

- celu operacji armii, wynikającego z operacyjnego zamiaru przełożonego;
- oceny charakteru, sił, możliwości działań i zamierzeń nieprzyjaciela;
- stanu, charakteru i położenia sił armii;
- warunków terenowych i meteorologicznych.

a/ Głównym celem każdej operacji jest zniszczenie wojsk przeciwnika. Jednakże wojska te zajmują określone terytorium, bezpośrednio i pośrednio korzystają z przeróżnych urządzeń stałych /bazy morskie i lotnicze, wyrzutnie pocisków balistycznych, ośrodki przemysłowe i polityczne, administracyjne i komunikacyjne itd/, wykorzystują właściwości obiektów terenowych /rubieże wodne, łańcuchy górskie, pasma jezior, bagien, lasów itd/ dla bardziej skutecznego prowadzenia działań.

Ponadto operacja armijna jest z reguły częścią operacji wyższego związku operacyjnego; cel operacji armijnej jest tylko częścią celu operacji wyższego związku ~~frontu~~ i dlatego najczęściej nie stanowi zamkniętej całości. Wręcz przeciwnie - osiągnięcie celu armijnej operacji jest zazwyczaj dopiero warunkiem wstępnym, umożliwiającym osiągnięcie celów wyższego związku ~~frontowej~~ operacji. Dlatego też celem operacji armijnej może być:

- rozbicie lub związanie w walkach określonego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela i pozbawienia go możliwości manewru;
- opanowanie określonego obszaru lub obiektu terenowego, wybitnie sprzyjające osiągnięciu ogólnego celu operacji wyższego związku operacyjnego.

Kierunek głównego uderzenia wojsk winien być oczywiście tak wybrany, aby zapewniał osiągnięcie celu operacji w najkrótszym czasie i kosztem najniższych strat.

Próby ścisłego określenia szczegółowych reguł wyboru kierunku głównego uderzenia nigdy jak dotychczas nie dawały trwałych, pozytywnych rezultatów. I nic dziwnego: bogactwo warunków terenowych, różnorodność sytuacji bojowych, stanów psychicznych i możliwości umysłowych dowódców i wojsk są tak duże, że nie dają się zmaskować w sztywne formuły zasad.

Możliwym i celowym jest jedynie uznanie za nieodmienną słuszną ogólnej zasady: kierunek głównego uderzenia wojsk, winien wyprowadzać je najkrótszą drogą do celu działań.

Zasadę tę należy oczywiście odpowiednio interpretować, rozumiejąc ją zarówno dosłownie jak i w przenośni gdyż nie zawsze droga najkrótsza w sensie przestrzennym, jest taką również w sensie taktyczno-operacyjnym.

b/ Wpływ oceny sił, możliwości, charakteru działań i zamierzeń przeciwnika na wybór kierunku głównego uderzenia wojsk jest bezsporny. Winien on gwarantować możność uzyskania jak największej i najpełniej zamierzonej przewagi nad przeciwnikiem, a przez to zapewnić uzyskanie dostatecznie wysokiego tempa działań.

W warunkach stosowania ~~nie~~wielkich ilości broni masowego rażenia dla wsparcia uderzenia wojsk siła konwencjonalnej i taktycznej obrony przeciwnika może nie mieć istotnego wpływu na wybór kierunku głównego uderzenia wojsk.

Wydaje się jednakże, że przy braku środków masowego rażenia wykonywanie uderzenia na kierunku najsilniej bronionym, będzie w większości wypadków raczej bezcelowe, jako prowadzące przede wszystkim do nadmiernego zagęszczenia własnych wojsk, co jest wybitnie na rękę przeciwnikowi. W tych warunkach bardziej celowym jest wykonywanie uderzenia w najsłabiej taktycznie bronionym miejscu, dla szybkiego uzyskania efektów przełamania i swobody manewru, pozwalającej przenieść wysiłki w krótkim czasie na kierunek bardziej dogodny w sensie operacyjnym.

W warunkach niestosowania broni masowego rażenia, ale istnienia groźby użycia tej broni, zasada ta wydaje się być słuszną mimo, że bezsporną prawdą jest, iż kierunek najsilniej broniony taktycznie, może być najsłabszym miejscem operacyjnej obrony przeciwnika.

Kierunek głównego uderzenia wojsk jest jednym z elementów, którymi zaskoczenie przeciwnika może mieć wybitne następstwa. Dążność do uzyskania zaskoczenia co do miejsca uderzenia jest często czynnikiem decydującym o jego wyborze.

c/ Aktualne położenie, stan i charakter sił armii mają istotny wpływ na wybór kierunku głównego uderzenia. W szeregu wypadków aktualne położenie wojsk, w warunkach braku czasu na ich przegrupowanie, może zdecydować o wyborze kierunku głównego uderzenia. W podobny sposób wpłynąć mogą na wybór kierunku głównego uderzenia warunki materiałowego zaopatrywania wojsk - wojska działające na tym kierunku bezwzględnie muszą być zaopatrywane w pierwszej kolejności, szczególnie systematycznie, obficie i bez zakłóceń.

d/ W zależności od charakteru sił armii i ich wewnętrznych proporcji warunki terenowe mogą wywierać bardziej lub mniej decydujący wpływ na wybór kierunku uderzenia.

Armia pancerna szczególnie uzależniona jest od dobrych warunków terenowych, ze względu na swój specyficzny i dość jednostronny skład bojowy. Wybór kierunku głównego uderzenia w terenie utrudniającym działanie

ciężkiego, pancernego sprzętu mechanicznego jest w warunkach armii pancernej zazwyczaj niecelowy. Mogą jednakże zaistnieć sytuacje gdy taki wybór będzie jedynie słuszny; często istniejące obiektywne sprzeczności między różnymi elementami położenia trzeba rozwiązywać radykalnie.

W warunkach współczesnych prognozy meteorologiczne mają niezwykle istotny wpływ na wybór kierunku głównego uderzenia. Szczególnie ważnymi są przewidywania co do siły i kierunków wiatru i to nie tylko w troposferze, ale również w stratosferze. Od kierunków wiatrów zależy w zasadzie sposób i możność dokonywania przez nieprzyjaciela nagłych uderzeń atomowych, najbardziej skutecznych w niszczeniu zgrupowań uderzeniowych i w izolacji pola bitwy.

Od kierunku i siły wiatru zależy możliwość stosowania przez nieprzyjaciela pewnych rodzajów środków chemicznych i skuteczność ich działania. ~~Od kierunku wiatru zależy wreszcie możliwość użycia własnych, nie-~~ ~~licznych środków atomowych dla wykonania wybuchów nazie-~~ ~~nych. Uderzenia takie, szczególnie w warunkach małej~~ ~~ilości środków masowego rażenia mogą podnieść ich sku-~~ ~~tecznuść w niszczeniu głębokich odwodów przeciwnika;~~ ~~mogą również być wykonane dla wyeliminowania w bitwie~~ ~~pewnych obszarów życiowo ważnych dla wpla, a ewentual-~~ ~~nie zbędnych dla armii.~~

~~Możność takiego użycia własnych środków atomowych jest~~ oczywiście całkowicie uzależnione od zamiarów operacyjnych Frontu, a nawet grupy frontów /załącznik nr 7/.

3/ W warunkach braku lub stosowania niewielkich ilości środków masowego rażenia szybko wzrasta rola klasycznych środków rażenia, a przede wszystkim lotnictwa bombowego i myśliwsko-szturmowego oraz rakiet z klasycznymi ładunkami wybuchowymi. Koncentracja wielkich mas artylerii, wymagająca znacznego jak na warunki współczesne czasu jest raczej nie do przyjęcia, jako zbyt demaskująca i niebezpieczna. ~~W tych warunkach~~ gęstości artylerii mogą wzrosnąć tylko nieznacznie, ~~do maksimum 80-100 dział na 1 km frontu.~~

Większą intensywność i siłę ognia, niezbędną dla przygotowania uderzenia czołgów i piechoty, uzyskać można będzie wyłącznie przy pomocy lotnictwa i rakiet, których koncentracja na odcinku przełamania nie jest niezbędna ze względu na znaczny zasięg ognia.

Dla zwiększenia siły lotniczego przygotowania ataku celowym byłoby wykonywanie uderzeń zmasowanych, jednakże wielka skuteczność współczesnych środków zwalczania dużych grup samolotów stwarza przy takim działaniu zbyt duże niebezpieczeństwo masowych strat w sprzęcie i personelu latającym. Z tego względu lotnictwo winno wykonywać uderzenia mniejszymi stosunkowo grupami samolotów, ~~nie przekraczającymi w zasadzie liczebności jednego pułku~~, ale odpowiednio urzutowanymi w czasie i przestrzeni, przy jednoczesnej wzmożonej osłonie.

Bardzo celowym jest również wykorzystanie lotnictwa myśliwsko-szturmowego podczas ataku, dla bezpośredniego wsparcia działań czołgów i piechoty uderzeniami bombowymi, ogniem rakiet, dział i karabinów maszynowych.

Rakiety z ładunkami klasycznymi winny być wykorzystane wyłącznie dla niszczenia wybranych, szczególnie ważnych i dużych celów. Masowe wykorzystanie ognia rakiet /~~nie licząc wyrzutni rakietowych typu "A", "B"~~/ jest w chwili obecnej jeszcze niemożliwe, ze względu na zbyt duże jak dotychczas ilości czasu niezbędnego na ich przygotowanie do odpalenia.

4/ W warunkach niestosowania lub stosowania ograniczonych ilości broni masowego rażenia wykorzystanie armii pancernej w pierwszym operacyjnym rzucie ~~frontu~~ wojsk dla przełamania silnej obrony przeciwnika nie wydaje się być celowe ze względu na:

- małą liczebność armii pancernej;
- swoistą jednostronność armii, wynikającą z jej poważnej czystości pancernej.

~~Dla wykonania tego zadania koniecznym byłoby wzmocnienie składu armii kilkoma dywizjami zmechanizowanymi, co oczywiście nie jest wykluczone.~~

Armia pancerna, o typowym składzie ~~około czterech dywizji o równowadze lub~~ z ilościową przewagą związków dywizji pancernych nad ~~zmechanizowanymi~~ związkami piechoty, jak najbardziej natomiast odpowiada wymaganiom zadania rozwinięcia operacyjnego powodzenia. Z tego względu w tych warunkach stanowić winna armia pancerna drugi rzut operacyjny ~~frontu~~ wojsk.

a/ Rejon ześrodkowania armii pancernej winien być tak urzutowany, aby:

~~- znajdował się za ugrupowaniem armii pierwszego rzutu;~~

- nie zagęszczał operacyjnego ugrupowania armii pierwszego rzutu ~~Frontu~~;
- nie przesądzał kierunku przyszłego działania armii, co z jednej strony nie grozi dekonspiracją zamiarów operacyjnych w razie wykrycia armii przez nieprzyjaciela, a z drugiej strony pozwala na niezbędne zwariantowanie planu użycia armii pancernej w operacji;
- pozwalał w razie konieczności na szybkie wprowadzenie armii do bitwy nawet z nieplanowanej rubieży i w nieplanowanym czasie.

~~Ponieważ~~ głębokość operacyjnego ugrupowania armii ogólnowojskowych może dochodzić do 70-80 i więcej km, a groźba powstawania celów opłacalnych dla broni termojądrowej jest duża[1] wydaje się, że rejon ześrodkowania armii pancernej w drugim rzucie Frontu winien znajdować się nie bliżej jak 100-120 km od przedniego skraju w linii prostej. Wielkość rejonu winna gwarantować ~~zachowanie między sąsiednimi~~ dywizjami odległości rzędu ~~50 km~~.[2] Celowym również jest aby rejon ześrodkowania armii pancernej sugerował, z dużą dozą prawdopodobieństwa, działania armii na innym kierunku od zaplanowanych.

Rejon ześrodkowania winny wojska armii pancernej zajmować jak najpóźniej. W zależności od planowanego czasu wprowadzenia armii do bitwy i dotychczasowego rejonu ześrodkowania, siły armii mogą wyruszać za armiami ogólnowojskowymi wprost z dotychczasowych rejonów ześrodkowania.

1/ ~~Na tej~~ głębokości teoretycznie mogą być dokonane wybuchy o mocy nawet przekraczającej 20 MT.
2/ ~~Między środkiem rejonów ześrodkowania dywizji; 50 km średnica rażącego działania wybuchu 20 MT.~~

Odległość 100 - 120 km od przedniego skraju w linii prostej odpowiada w przeciętnych warunkach drogi rzeczywistej średniej odległości 120-145 km /100-120 km x 1,2 = 120 - 144 km/.

Na pokonanie tej odległości przez czołowe dywizje armii wraz z ich rozwinięciem w ugrupowanie bojowe przy dostatecznej ilości dróg koniecznym jest do 10-15 godzin.1/

Na sprecyzowanie zamiaru dowódcy armii i ruszenie czołowych dywizji w niepianowanym czasie i do wykonania nieplanowego zadania potrzeba jak się wydaje nie więcej jak 3-4 godziny, szczegóły decyzji i pozostałe przedsięwzięcia organizacji wprowadzenia wojsk armii do bitwy mogą być rozwiązane podczas marszu wojsk przez wysunięte przy pomocy transportu lotniczego stanowiska dowodzenia. W sumie na wprowadzenie w tych warunkach armii pancernej do bitwy z nieplanowanej rubieży i w nieplanowanym czasie potrzeba około 13-20 godzin od chwili postawienia armii zadania. Są to oczywiście wielkości czasu minimalne, nie uwzględniające ewentualnych przerw w łączności, opóźnień w marszu itp.

W zależności od planowanego czasu wprowadzenia armii pancernej do bitwy z najbliższej planowanej rubieży wprowadzenia, armia winna wyznaczyć następne kolejne rejony skoncentrowania dla swych związków z takim wyliczeniem, aby podchodząc do nakazanej rubieży wprowadzenia stopniowo:

1/ Przy szybkości średniej 15 km/godz. /120-145 km/ + /3 przystanki x 30 min./ + /70 km kolumny : 15/ = 13-15 godz. Przy średniej szybkości 25 km/godz. /120-145 km : 25/ + /3 przystanki x 30 min./ + /70 km kolumny : 15/ 10-12 godz.

- zbliżać swe czołowe ~~dywizje~~ jednostki do czołowych elementów ugrupowania armii ~~ogólnowojskowych~~ pierwszego rzutu;
- wytracać zwiększone uprzednio rozproszenie swych wojsk odpowiednio do zmniejszającej się odległości od przedniego skraju.

Kolejne rejony ześrodkowania wojsk armii pancernej na okres przesuwania się za armiami ~~ogólnowojskowymi~~ pierwszego rzutu mogą być wyznaczone z wyliczeniem na codzienne przemarsze wszystkich ~~dywizji~~ jednostek armii w miarę postępów natarcia, lub z wyliczeniem na wykonywanie codziennych przesunięć połowy sił armii. W ten sposób ~~każda z dywizji~~ każdy element ugrupowania operacyjnego armii wykonywałby o połowę mniej przemarszów ale byłyby one dłuższe, równe dwudobowym postępom natarcia i likwidowanej stopniowo początkowej odległości rejonu ześrodkowania armii od przedniego skraju.

~~Jeżeli założyć, że armia wejść ma do bitwy o świcie D5 z rubieży odległej o 180 km od przedniego skraju, to można przyjąć, że średnia długość kolejnych przemarszów wojsk armii pancernej wynosiłaby:~~

~~- w pierwszym wypadku - /180+145 km/ : 4 doby 80 km~~
~~- w drugim wypadku - /180+145 km/ : 2 doby marszu~~
~~360 km.~~

Kolejne rejony ześrodkowania ~~należy~~ celowym jest wyznaczać ~~dywizjom i innym elementom ugrupowania~~ jednostkom armii w pobliżu marszrut wykorzystywanych przez nie. Kształt rejonów winien być silnie wydłużony, aby pozwalał na rozmieszczenie wojsk z zachowaniem znacznego rozśrodkowania i przy

głównych marszrutach. Przeciętna długość takiego rejonu ześrodkowania dywizji winna wynosić 50 km i więcej przy szerokości, obejmującej dwie marszruty dywizji - 7-8 km. Wielkości te dają obszar przeciętny rzędu 350 - 400 km².

Dla przesunięcia armii pancernej w drugim rzucie wojsk w ślad za armiami ogólnowojskowymi, przy ugrupowaniu armii w dwa rzuty o różnej sile dwóch dywizji, koniecznym jest wydzielenie co najmniej pięciu marszrut /z tego jedna dla wojsk armijnych/, a szerokość pasa marszu winna być nie mniejsza początkowo jak 60 km, ulegając stopniowemu zwężeniu się. Jeżeli w pierwszym rzucie armii przesuwają się trzy dywizje, koniecznym jest wydzielenie co najmniej siedmiu marszrut i pasa w początkowej szerokości 100 - 110 km.[1] Rezygnacja z tak dużego początkowego rozśrodkowania wojsk grozi zniszczeniem /porażeniem/ całego rzutu operacyjnego armii jednym wybuchem termojądrowym, dlatego też winna być dopuszczalna tylko w wyjątkowych wypadkach, /np. ze względu na teren itp/.

b/ Ostatni rejon ześrodkowania pierwszego rzutu armii i armijnych elementów operacyjnego ugrupowania może być równocześnie rejonem wyjściowym do natarcia. Rejon ten winien być w miarę możności położony blisko rubieży wprowadzenia ale tak, aby istniała do końca ewentualność wprowadzenia sił armii pancernej do bitwy w co najmniej dwóch kierunkach. /Załącznik nr 8/.

1/ Przy odległości ponad 50 km od przeciwnika możliwym jest użycie przez niego broni termojądrowej o mocy rzędu nawet 20 MT i średniej rażenia około 50 km.

Niewielka odległość rejonu wyjściowego od rubieży wprowadzenia do bitwy pozwala uniknąć czynności tankowania przed wejściem do bitwy. ~~Możliwe jest to w przeciętnych warunkach do odległości rzędu 80-150 km.~~ 1/ Większa odległość wymaga uzupełnienia paliwa przed samą rubieżą wprowadzenia do bitwy.

W rejonie wyjściowym armia i ~~dywizje~~ jej jednostki winny otrzymać ostatecznie sprecyzowane zadanie, a ~~z kolei~~ dowódcy ~~armii i dywizji~~ winni powziąć ostateczne decyzje i postawić zadania bojowe. W ten sposób ostatecznej krystalizacji ulega plan operacji armii pancernej dopiero zazwyczaj w rejonie wyjściowym na kilka lub kilkanaście godzin przed wprowadzeniem armii do bitwy.

W rejonie wyjściowym winny być ostatecznie włączone w skład armii przydzielone jej jednostki rodzai wojsk i służb.

Dowódcy poszczególnych dywizji i innych elementów operacyjnego ugrupowania armii winni w tym rejonie objąć dowodzeniem podporządkowane im wojska. Znaczną część podporządkowanych sobie sił przejmuje zazwyczaj armia pancerna od armii ogólnowojskowych, w pasie których wchodzi do bitwy. Z reguły są to jednostki artylerii, artylerii plot, saperów, a nawet niekiedy dywizje /zmechanizowane lub pancerne/.

c/ Warunki działań w operacyjnej głębokości obrony przeciwnika wymagają aby dowódcy ~~dywizji~~ jednostek przede

---

1/ Założono, że na przemarsz przed walką można zużyć wyłącznie paliwo ze zbiorników zewnętrznych czołgów. Ich pojemność 280 l - po drogach gruntowych 80-100 km /zużycie 280-300 l /100 km/; po szosach 170-180 km /zużycie 180 l /100 km/. Pojemność zbiorników wewnętrznych - 532 l.

wszystkim doskonale rozumieli zamiar operacyjny dowódcy armii. Jest to warunkiem wstępnym do rozwinięcia przez nich pełni śmiałej, zdrowej i niezbędnej w tej sytuacji inicjatywy. Zadania bojowe winny być ~~dywizjom~~ jednostkom postawione zazwyczaj na jedną dobę, ale dowódcy ~~dywizji~~ winni być zorientowani w oczekujących ich możliwych zadaniach w dniu następnym. Zadanie bojowe ~~dywizjom~~ jednostkom pierwszego operacyjnego rzutu armii może być określone wg elementów ugrupowania ~~operacyjnego~~ przeciwnika lub wg elementów terenowych.

Dla uzyskania efektu szybkiego i jednoczesnego przemarszu, rozwinięcia i uderzenia całości pierwszego rzutu armii, należy ~~dywizjom~~ jednostkom wyznaczyć:

- ~~po dwie, a o ile to możliwe nawet po trzy~~ marszruty z rejonów wyjściowych na rubież rozwinięcia;
- pieczołowicie wybrane rubieże wyrównania i czas ich przekroczenia czołem kolumn;
- rubież wyjściową ~~w odległości przeciętnie 5-6 km od rubieży wprowadzenia do bitwy~~, stanowiącą ostatnią rubież wyrównania, a zarazem - rubież uporządkowania oddziałów po długotrwałym marszu; rubież zatrzymania jednostek dla uzupełnienia paliwa, jeżeli to konieczne; rubież graniczną strefy bezpieczeństwa przed rażącym działaniem własnych uderzeń atomowych, o ile wykonuje się je w formie atomowego przygotowania ataku; rubież zapoczątkowującą rozczłonkowanie kolumn ~~dywizji~~ /przejście wojsk w szyki przedbojowe/;

- rubież rozwinięcia, ~~w odległości około 1-2 km od nieprzyjaciela~~, jedynie wówczas gdy przed rubieżą wprowadzenia do bitwy stwierdzono zorganizowany opór przeciwnika. Na rubieży tej wojska przyjmują ugrupowanie bojowe w zależności od charakteru i siły ognia wroga.

B. Działania zaczepne armii pancernej w warunkach masowego użycia nowoczesnych środków rażenia.

W tych warunkach głównym środkiem niszczenia przeciwnika jest broń masowego rażenia. Na skutek tego powstaje sytuacja, w której wojska konwencjonalne armii pancernej zmieniają swą rolę. Jeżeli uprzednio one stanowiły o sile i skuteczności uderzenia, to obecnie ich rola może się sprowadzić do:

- przygotowania warunków do skutecznego użycia broni masowego rażenia przez zmuszenie nieprzyjaciela do zagęszczenia swego ugrupowania;
- wykorzystania rezultatów użycia broni masowego rażenia przez szybkie rozwinięcie działań w głąb terytorium i ugrupowania nieprzyjaciela;
- osłony SO, składów i komunikacji nowoczesnych środków rażenia przed działaniem przeciwnika, mającym na celu ich niszczenie.

1/ W tej sytuacji wybór kierunku głównego uderzenia wojsk konwencjonalnych nie może oczywiście stanowić podstawy decyzji operacyjnej dowódcy armii. Podstawę decyzji stanowić może jedynie wybór i określenie obiektów, których zniszczenie decyduje o całkowitym pobiciu

przeciwnika w pasie działania armii jako o warunku wstępnym do osiągnięcia celu operacji oraz ustaleniu sposobów ich zniszczenia przy pomocy nowoczesnych środków.

Określenie obiektów, których rozbicie wywrze decydujący wpływ na przebieg operacji, uzależnione jest od analizy zadania operacyjnego i oceny konkretnego położenia. W szczególności wybór tych obiektów uzależniony jest od:

- celu operacji, wynikającego z operacyjnego zadania armii i ogólnego zamiaru operacyjnego przełożonego;
- oceny nieprzyjaciela;
- stanu, charakteru i położenia sił armii w ogóle, a głównie jej środków miotających broń masowego rażenia i ich możliwości;
- oceny warunków terenowych i meteorologicznych.

a/ Celem armijnej operacji zaczepnej, będącej częścią operacji wyższego szczebla jest zazwyczaj /stwierdziliśmy to już uprzednio/ osiągnięcie dwojakiego efektu: zniszczenia sił przeciwnika i opanowanie określonego terytorium. Znaczenie i wzajemny stosunek obu tych elementów w różnych operacjach może być różny, w zależności głównie od charakteru i celu operacji wyższego szczebla. Broń masowego rażenia jest niezwykle skuteczną bronią w niszczeniu sił przeciwnika, nie jest natomiast w stanie uzyskiwać efektów terytorialnych. Na współczesnym polu bitwy może być dużo celów "godnych" masowego użycia nowoczesnych środków niszczenia, ale nawet w tych warunkach dobór celów nie może być dowolny.

Muszą to być takie cele, których zniszczenie zadecyduje o wyniku operacji, a więc o szybkości osiągnięcia ogólnego celu operacji i wysokości poniesionych kosztów.

Inaczej mówiąc muszą to być takie cele, takie obiekty, których zniszczenie zadecyduje o szybkim złamaniu oporu nieprzyjaciela.

b/ Dla określenia ich niezbędną jest wszechstronna i głęboka ocena nieprzyjaciela, a głównie jego stanu i składu, charakteru działań, możliwych i ewentualnych zamiarów, znaczenia poszczególnych rodzajów wojsk i poszczególnych zgrupowań jego sił i środków w ogólnym systemie działań przeciwnika.

Szczególnie decydującymi dla siły obrony nieprzyjaciela są jego środki masowego rażenia i obsługujące je wojska. Zniszczenie jednych i drugich jest niezwykle ważne - ba - niewątpliwie decydujące - dla uzyskania powodzenia. Mimo to, tego typu obiekty nie mogą stanowić celu masowego użycia własnych nowoczesnych środków niszczenia, a wybór takiego obiektu nie może stanowić wyjściowego punktu decyzji operacyjnej, gdyż: - cele te, ze względu na ich kolosalne znaczenie powinny być niszczone wszystkimi środkami natychmiast po ich wykryciu, właśnie bez jakiejkolwiek analizy i wyboru; - cele te równie skutecznie jak przy pomocy broni masowego rażenia mogą być niszczone przy wykorzystaniu klasycznych środków walki.[1] - - -

Wydaje się, że użycie potężnych ładunków jądrowych dla niszczenia tych celów jest uzasadnione tylko wtedy, gdy ich dokładne położenie nie jest znane, na skutek czego użycie środków klasycznych nie gwarantuje pożądanego efektu. Lecz i wówczas własne uderzenia jądrowe będą miały charakter pojedynczych wybuchów, rozłożonych w czasie uzależnionym od czasu wykrycia celów, a nie charakteryzmasowanego ataku atomowego.[1]

Podobnie decydującymi o trwałości oporu przeciwnika mogą być jego tyły. Niszczenie składów, transportów zaopatrzenia i komunikacji, dzięki olbrzymim możliwościom broni masowego rażenia, może w warunkach współczesnych być niezwykle skuteczne. Jednakże właściwy efekt działania na tyły npla może odnieść tylko wówczas, gdy jego skala jest dostatecznie duża, ~~znacznie przerastając przeważnie skalę operacyjnych możliwości armii pancernej.~~

Na szczeblu armii obiektem masowego uderzenia nowoczesnych środków rażenia winny być przede wszystkim jak się wydaje zgrupowania wojsk konwencjonalnych przeciwnika.

Jest rzeczą oczywistą, że obiektem masowego uderzenia armijnych środków jądrowych będą najważniejsze w systemie ugrupowania nieprzyjaciela i najsilniejsze zgrupowania jego wojsk. Mogą to być siły:

- zgrupowane na określonym kierunku, na całą głębokość operacyjnego ugrupowania nieprzyjaciela;
- stanowiące podstawę siły taktycznego rzutu wojsk nieprzyjaciela;

1/ ~~Odrębny problem stanowią ewentualne zmasowane uderzenia jądrowe na bazy rakietowe przeciwnika, wykonywane siłami wyższego z reguły szczebla, celowość których te uderzeń nie budzi żadnej wątpliwości.~~

- stanowiące masę manewrową w głębi operacyjnego ugrupowania nieprzyjaciela /np. w obronie ruchowej/.

o/ Wybór tych zgrupowań uzależniony jest również od oceny możliwości własnych środków masowego rażenia i środków miotających tę broń. Donośność środków miotających, możliwości wykonania uderzeń w czasie, dobór odpowiednich mocy ładunków i rodzajów broni masowego rażenia - mogą często wywierać bardzo poważny wpływ na ostateczny wybór obiektu ataku.

Podobny wpływ na wybór tych zgrupowań ma położenie i możliwości sił konwencjonalnych armii co do kierunku i mocy ich uderzenia, które z kolei uzależnione są od stanu, składu, wyposażenia wojsk, warunków terenowych itd oraz wyjściowego położenia armii.

d/ Wpływ warunków terenowych i meteorologicznych na wybór obiektów ataku najnowszymi środkami rażenia jest bezsporny, gdyż mogą one okazać istotny wpływ na skuteczność uderzenia.

Kierunek głównego uderzenia wojsk konwencjonalnych w tych warunkach traci rzeczywiście rangę podstawowego elementu decyzji, ale tym niemniej pozostaje bardzo istotną jej częścią składową.

Jego wybór, poza ogólną zależnością od celu operacji /analizy zadania/ i warunków położenia operacyjnego, jest wyjątkowo uzależniony od dokonanego uprzednio wyboru obiektów zmasowanego ataku nowoczesnymi środkami rażenia.

jest jego pochodną.[1] Działanie wojsk konwencjonalnych armii winno być tak zmontowane, aby sprzyjało wykonaniu zadań przez broń masowego rażenia oraz aby gwarantowało pełne wykorzystanie i utrwalenie, uzyskanego dzięki tym środkom, powodzenia.

Kierunek głównego uderzenia wojsk konwencjonalnych armii, dostosowany do ogólnej koncepcji masowego użycia broni jądrowej, w zależności od sytuacji może wyprowadzać wojska do celu operacji albo przez obszar, poddany uprzednio działaniu broni masowego rażenia, albo z boku od tego obszaru. ~~/Załącznik na 9/.~~

W przeciętnych warunkach najbardziej wygodnym dla wojsk klasycznych wydaje się być uderzenie na kierunku masowego użycia broni jądrowej, jako na kierunku, na którym opór przeciwnika będzie najsłabszy lub w ogóle go nie będzie. Jednakże celowość uderzenia wojskami klasycznymi na tym kierunku jest również uzależniona od takich okoliczności jak:

- oczekiwane powybuchowe natężenie promieniowania jądrowego w rejonie masowego użycia broni jądrowej, zależne od rodzaju wybuchów, wysokości wybuchów powietrznych, składu gleby, siły i kierunku wiatrów oraz innych wskaźników sytuacji meteorologicznej, a także od ilości i "gęstości" dokonanych uderzeń jądrowych;
- kalkulowana wysokość dawki napromienienia, jaką muszą wchłonąć wojska pokonujące obszar poddany masowemu rażeniu broni jądrowej.

1/ Problem celowo został uproszczony. W rzeczywistości wpływ obu tych elementów jest dwustronny, istnieje między nimi wyraźna współzależność.

Wysokość dawki napromienienia zależna jest jak wiadomo od: natężenie promieniowania jądrowego, wielkości obszaru skażonego, szybkości ruchu wojsk /czasu przebywania wojsk w obszarze skażonym[1/], stanu ilościowego i jakościowo indywidualnych środków ochrom i skali możliwości przedostania się pyłu do organizmów ludzi;
- oczekiwany stan zniszczeń terenu i związane z nim możliwości szybkiego ich pokonania przez wojska klasyczne;
- brak konieczności wykonania w pasie działania armii uderzenia równocześnie na dwóch kierunkach, lub jednoczesnego wykonania dwóch zadań o charakterze operacyjnym. W tym bowiem wypadku zamiar operacyjny może przewidywać wykonanie jednego zadania uderzeniem sił konwencjonalnych, wspartych ograniczoną ilością broni jądrowej, a drugiego - zmasowanym uderzeniem broni masowego rażenia bez współudziału sił konwencjonalnych. Współpraca sił i środków wydzielonych dla wykonania obu zadań miałaby charakter współdziałania operacyjnego.

W warunkach prowadzenia działań przy braku ciągłego frontu z obu stron, wykonywanie uderzenia siłami konwencjonalnymi z boku od kierunku lub obszaru masowego użycia broni jądrowej wydaje się, że będzie zjawiskiem co najmniej normalnym. W tej sytuacji masowo użyta broń jądrowa /broń masowego rażenia w ogóle/ może miejscowy występować nawet jako ~~zupełnie~~ samodzielna siła, współpracująca ~~jedynie~~ z wojskami klasycznymi, zgodnie z wolą wspólnego opera-

---

1/ Ważna jest również ocena możliwości względnie trwałego ograniczenia przez npla wyłomu do obszaru objętego uderzeniami jądrowymi - wówczas bowiem wojska działające na tym kierunku zmuszone byłyby do bardziej długotrwałego pobytu w rejonie skażonym przez własne środki jądrowe.

cyjnego dowódcy, dla osiągnięcia wspólnego celu.
~~/Załącznik nr 10/.~~

Takie wykorzystanie broni masowego rażenia, w głównie broni jądrowej, wydaje się współcześnie mało prawdopodobne na szczeblu armii, ale w pełni jest już realne w operacjach frontowych. Szybki jakościowy i ilościowy rozwój tej broni i jej coraz wyraźniejsze upowszechnienie się/w sensie uzbrojenia w nią związków taktycznych, a nawet oddziałów/, wskazuje na to, że już niedługo przeciętne możliwości armii pozwolą jej również na takie wykorzystanie swych wojsk.

2/ Zmasowane uderzenie środkami masowego rażenia, dla spotęgowania jego niszczącego /w sensie fizycznym i moralnym/ efektu, winno mieć charakter:
- jednej, potężnej i krótkotrwałej "nawały" jądrowej, ~~chemicznej~~, gdy istnieją możliwości jednoczesnego użycia wymaganej ilości środków; 1/
- paru lub kilku "nawał" jak najszybciej następujących po sobie gdy możliwości środków miotających są ograniczone.

Wykonywanie uderzeń jądrowych i chemicznych na duże cele z małym natężeniem ognia rozłożonym w czasie jest rozwiązaniem zdecydowanie najmniej skutecznym.

Największy efekt jest w stanie wywołać uderzenie kombinowane, wykonane przy pomocy broni jądrowej, ~~chemicznej i~~ klasycznych środków rażenia.

1/ Nie chodzi tu o jednoczesność uderzenia dosłowną, a o wielką zwartość masowego uderzenia w czasie, ograniczoną do kilku lub maksymalnie kilkunastu minut.

W warunkach armijnych uderzenia te mogą być wykonane przy pomocy środków frontowych /lotnictwo i rakiety/ na zapotrzebowanie armii lub przy pomocy własnych środków /artyleria, artyleria specjalna, rakiety/, względnie wspólnie.

Układ "nawały" może być oczywiście różnorodny, ale wydaje się, że:

- jeżeli jest ona wykonana przy pomocy artylerii i rakiet, to dla uzyskania maksymalnych efektów winna rozpocząć się uderzeniami jądrowymi, a zakończona być użyciem broni chemicznej i klasycznych środków rażenia;
- jeżeli w jej wykonaniu bierze udział lotnictwo, dokonujące zasadniczego jądrowego ataku, to "nawała: winna rozpocząć się atakiem rakietowym i artyleryjskim /w zależności od położenia celu w stosunku do własnych wojsk/ przy pomocy środków ~~chemicznych i~~ klasycznych, i głównie na stanowiska OPL przeciwnika, a zakończyć się atakiem jądrowym z samolotów;

Jeżeli obiektem masowego użycia nowoczesnych środków rażenia są wojska przeciwnika na określonym kierunku na całą głębokość ich ugrupowania, to użycie tych środków z reguły musi przyjąć formę kolejnego wykonania kilku zmasowanych "nawał" na kolejno usytuowane cele.

Natomiast w wypadku gdy obiektem ataku są wojska, stanowiące określone, jedno zwarte zgrupowanie sił, to atak może być wykonany w formie jednej potężnej "nawały".

Zmasowane uderzenie nowoczesnymi środkami rażenia może:

- poprzedzać uderzenie wojsk klasycznych;
- być wykonane jednocześnie z przejściem klasycznych sił armii do natarcia;
- być wykonane w toku trwania działań zaczepnych armii.

Zmasowane uderzenie nowoczesnych środków rażenia poprzedzi natarcie klasycznych sił armii z reguły wówczas, gdy obiektem tego uderzenia są siły nieprzyjaciela stanowiące jego rzut taktyczny, a znajdujące się na kierunku głównego uderzenia wojsk klasycznych armii. Takie usytuowanie uderzenia broni masowego rażenia w stosunku do "G" możliwe jest również we wszystkich innych sytuacjach.

Wykonanie zmasowanego uderzenia nowoczesnymi środkami rażenia równocześnie z atakiem sił klasycznych możliwe jest wówczas, gdy obiekt uderzenia nie znajduje się na kierunku głównego uderzenia tych sił lub znajduje się na znacznej głębokości.

W obu wymienionych wyżej wypadkach możliwym jest uzyskanie olbrzymich efektów, a mianowicie:

a/ - uniknięcie nadmiernego zagęszczenia własnych wojsk jako wyniku dążności do uzyskania dostatecznej, ilościowej, taktycznej przewagi nad nieprzyjacielem. Jest tak dlatego, że na kierunku masowego użycia broni jądrowej wyjściowy stosunek sił konwencjonalnych nie ma istotnego znaczenia. Cyfry obrazujące wyjściowy stosunek sił konwencjonalnych nie obrazują stanu rzeczywistego, gdyż nie uwzględniają stosunku sił jądrowych.

W tych warunkach /masowego stosowania broni jądrowej/ o skuteczności działania wojsk klasycznych decydować będą nie wielkość ich przewagi ilościowej nad przeciwnikiem, lecz:

- zdolność do szybkiego i skutecznego wyzyskania i utrwalenia skutków niszczących uderzeń jądrowych i chemicznych;
- wysoka odporność na ogniowe i ruchowe kontrakcje nieprzyjaciela, wymagające ustalenia właściwej i rozsądnej skali rozproszenia wojsk.

W tych warunkach nie ma podstaw do uznawania natarcia, przy taktycznym stosunku sił konwencjonalnych niekorzystnym dla nacierającego, za akt szaleństwa lub rozpaczy, o ile dysponuje on dostateczną ilością nowoczesnych środków rażenia.

b/ Szybkość i pewność względnie trwałego ujęcia inicjatywy taktycznej i operacyjnej oraz szczególnie paraliżujący wolę i poczynania przeciwnika wpływ zaskoczenia miejscem, czasem i skalą uderzenia.

Siła początkowego uderzenia zawsze miała ogromny wpływ na przebieg całej operacji i im większą była siła początkowego uderzenia i uzyskane od początku tempo natarcia, tym większy efekt dawało zaskoczenie, mniej szans miał przeciwnik na zorganizowanie skutecznego przeciwdziałania, tym większe były możliwości bicia przeciwnika kolejno, częściami, w izolacji i dezorganizacji.

Potęga zmasowanego uderzenia broni jądrowej jest tak wielka, że jeżeli jest ono zadane w dostatecznie

dużej skali i z zaskoczeniem, może wywrzeć niesłychanie paraliżujący skutek. Jeżeli jest to uderzenie, zapoczątkowujące operację zaczepną, nie jest wykluczone, że ten paraliżujący efekt może uniemożliwić przeciwnikowi skuteczne wykorzystanie jego broni masowego rażenia.

Jeżeli ponadto skutki tego uderzenia są dostatecznie szybko wykorzystane przez wojska klasyczne, szybkość rozwoju działań może zupełnie uniemożliwić przeciwnikowi otrząśnięcie się z początkowej przewagi nacierającego i w krótkim czasie doprowadzić do całkowitej jego klęski.

Znaczenie przewagi inicjatywy we współczesnych warunkach jest tak ogromne, że trudno ją przecenić. Olbrzymia gwałtowność i szybkość rozwoju działań doprowadza do sytuacji, w której strona pozbawiona inicjatywy działań nie może nadążyć z przeciwdziałaniem.

Na skutek tej szybkości, większość przedsięwzięć strony pozbawionej inicjatywy może okazać się spóźnionymi, gdyż przeciwnik nie czeka, a przewidywania są niezwykle trudne.

Zmasowane uderzenia broni jądrowej, obejmując rażącym działaniem znaczny obszar może doprowadzić do naruszenia systemu dowodzenia przez zniszczenie znajdujących się na tym obszarze urządzeń i aparatury łączności przeciwnika.

Jednakże dla skutecznego wykonania zmasowanego jądrowego i chemicznego ataku o skali operacyjnej

koniecznym jest znalezienie dostatecznie dużych celów godnych użycia nowoczesnej broni. Jasną jest rzeczą, że przeciwnik czynić będzie wszystko aby nie być wygodnym celem. W tych warunkach możliwe jest zarówno wykonanie zmasowanego uderzenia środkami masowego rażenia na rozproszone siły przeciwnika /rozwiązanie skuteczne lecz bardzo kosztowne i nieekonomiczne/ lub rozpoczęcie operacji nie od zmasowanego użycia broni jądrowej, a od działań wojsk klasycznych.

Te początkowe, niejako wstępne działania wojsk klasycznych, przy ewentualnym wsparciu ograniczonych ilości broni jądrowej i chemicznej, winny mieć na celu zmuszenie nieprzyjaciela do stworzenia celów bardziej opłacalnych dla masowego użycia broni jądrowej.

W tych warunkach broń jądrowa i chemiczna mogłaby być użyta w toku operacji dla niszczenia:

- operacyjnych odwodów nieprzyjaciela w chwili rozwijania się tych odwodów do przeciwuderzenia, lub już w trakcie przeciwuderzenia, gdy napotykając na silny opór zmuszone zostały do zwiększenia swych gęstości taktycznych;
- zgrupowań nieprzyjaciela zagęszczonych na skutek przyciśnięcia ich do przeszkód terenowych /obszary bagienne, rzeki, wybrzeża morskie itp/;
- zgrupowań wojsk nieprzyjaciela, zagęszczonych na skutek okrążenia lub głębokiego dwustronnego oskrzydlenia.

Rozpoczynanie działań zaczepnych od wstępnych akcji wojsk klasycznych nawet przy wsparciu ich bronią masowego rażenia jest jednak ryzykowne, a to z tego względu, że chcąc zmusić przeciwnika do stworzenia bardziej opłacalnych celów dla broni jądrowej, trzeba najczęściej uprzednio samemu zagęścić swe ugrupowanie. Uniknięcie tego ryzyka i osiągnięcie najbardziej wydatnych rezultatów masowego użycia broni jądrowej i chemicznej najłatwiejszym jest jak się wydaje w przeciwnatarciu - ta forma działań będzie wydaje się powszechnie stosowaną w przyszłości.

Przy tym chodzi nie wyłącznie, a nawet nie głównie o klasyczny przykład przeciwnatarcia; raczej chodzi o przeciwnatarcie rozpoczynające się przed tym nim przeciwnik przeszedł do natarcia - o przeciwnatarcie uprzedzające, wykonane w ślad za potężnym jądrowym kontrprzygotowaniem, obejmującym całą głębokość zaczepnego ugrupowania wojsk nieprzyjaciela.

3/ Warunkom masowego wykorzystania nowoczesnych środków rażenia odpowiadają najbardziej związki pancerne i zmechanizowane. Dzięki olbrzymiej sile rażącego działania tych środków nawet związki o dużej czystości pancernej są w stanie skutecznie wykonywać wszystkie zadania ogólnowojskowe, o ile tylko teren nie stanowi zbyt poważnej przeszkody. Jest to okoliczność o tyle ważna, że im wyższa czystość pancerna związku, tym wyższa jego ruchliwość taktyczna i szybkość operacyjna, tym większe możliwości pokonywania obszarów skażonych, tym większa odporność na ogień nieprzyjaciela.

Z tego względu dla wykonania zadań w warunkach masowego stosowania broni jądrowej i obemicznej, celowym może być włączenie w skład armii pancernej zwiększonych ilości związków pancernych w stosunku do innych związków ~~zmechanizowanych~~ a nawet możliwe są wypadki tworzenia armii pancernej o czystym składzie.

Zwiększone potęgą broni jądrowej ogólnowojskowe możliwości armii pancernej pozwalają jej z różną skutecznością wykonywać zadania rozwinięcia powodzenia innych związków operacyjnych jak i wszelkie inne zadania, łącznie z przełamaniem przygotowanej zawczasu obrony nieprzyjaciela.[1/]

a/ Armia pancerna może przełamywać przygotowaną obronę nieprzyjaciela, przechodząc do natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi ugrupowania własnych wojsk lub w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem.

Sposób pierwszy szczególnie odpowiada warunkom współczesnym i armii pancernej, gdyż:

- daje największe szanse uzyskania zaskoczenia dzięki skróceniu procesu tworzenia ugrupowania uderzeniowego nawet do kilku godzin;
- daje największe szanse na uniknięcie powtórnego kontrprzygotowania nieprzyjaciela, zdolnego całkowicie zerwać przygotowaną operację zaczepną, a jednocześnie na uprzedzenie nieprzyjaciela w masowym użyciu własnych środków rażenia i pełne przejęcie inicjatywy działań;

1/ To ostatnie zadanie dla wojsk klasycznych armii również będzie miało charakter rozwinięcia powodzenia.

- najbardziej uodpornia wojska na atomowe przeciwdziałanie nieprzyjaciela, gdyż pozwala na maksymalne przedłużenie czasu przebywania wojsk w najbardziej rozproszonym ugrupowaniu /duże i odległe rejony wyjściowe, marsze i przesunięcia w kolumnach marszowych, zajmowanie miejsca w operacyjnym ugrupowaniu w marszu w toku operacji itd/;
- odpowiada tradycyjnym formom, stosowanym w wojskach pancernych od zarania ich powstania; w praktyce bojowej wojsk pancernych sposób ten okazał się sposobem najskuteczniejszym, a jednocześnie dla czołgów jedynie możliwym do zastosowania.

Powszechne stosowanie tego sposobu działań przez armię pancerną jest zupełnie możliwe dzięki olbrzymiej sile współczesnej broni masowego rażenia zdolnej skruszyć każdy system obrony nieprzyjaciela i uczynić go nieodpornym na uderzenie wojsk klasycznych z marszu oraz dzięki współczesnej ruchliwości wojsk armii pancernej. Idealnym rozwiązaniem jest przekształcenie dotychczas zajmowanych przez wojska armii rejonów ześrodkowania w rejony wyjściowe do natarcia.

Jeżeli w obronie armia pancerna znajdowała się w pierwszym operacyjnym rzucie wojsk na kierunku planowanego natarcia, a istnieje możliwość utworzenia ugrupowania uderzeniowego z dywizji odwodowych i świeżo podporządkowanych armii, wówczas odległość rejonów wyjściowych do natarcia może być niewielka, przynajmniej dla części sił - nie przekraczać 25 - 30 km.

Natomiast jeżeli armia pancerna była uprzednio armią odwodową i zajmowała rejony ześrodkowania odpowiednio głęboko w ugrupowaniu operacyjnym własnych wojsk, wówczas odległość rejonów wyjściowych od przedniego skraju nieprzyjaciela może być znaczna. Jest rzeczą oczywistą, że im odległość ta jest większa, tym większe będzie zużycie paliwa i konieczność jego uzupełnienia przed atakiem, zmęczenie wojsk i dezorganizacja, wywołana nieuchronnie marszem. Z drugiej jednakże strony przegrupowywanie wojsk armii do nowych rejonów, położonych blisko przedniego skraju może zmniejszyć szanse zaskoczenia przeciwnika. Ustalenie jakichkolwiek norm rozwiązywania tej sprzeczności nie jest celowe ze względu na to, że każdorazowo sytuacja może wymagać innego rozwiązania. Wydaje się, że ustalić można wyłącznie jedno: odległość rejonów wyjściowych od przedniego skraju nie może przekraczać odległości jednego przemarszu czołowych dywizji oraz znacznie osłabiać bojowej zdolności wojsk. W warunkach przeciętnego stanu technicznego sprzętu, wyszkolenia wojsk i warunków drożni odległość ta winna być raczej nie większa niż 200 - 250 km. Odległość ta przy szybkości średniej 20 km na godzinę, uwzględniając czas na 4-6 krótkich odpoczynków, wymaga 12-15 godzin marszu. Ciągły marsz w czasie 12 - 15 godzin jest jak się wydaje granicą, która nie należy bez rzeczywistej konieczności przekraczać, o ile nie chce się doprowadzić wojsk do stanu silnego wymęczenia i w takim stanie wprowadzić je do walki.

Dla sprawnego przesunięcia i rozwinięcia zgrupowania uderzeniowego armii /wojsk armii/ należy wyznaczyć:

- marszruty ~~w ilości co najmniej dwóch na każdą czołową dywizję i jednej dla elementów armijnych;~~
- rubieże wyrównania ~~w odległości średnio 2-3 godzin marszu w głąb armii jedna od drugiej;~~
- rubież wyjściową w odległości zapewniającej: bezpieczeństwo przed własnymi wybuchami atomowymi,1/

1/ Nie chodzi tu wyłącznie o bezpieczeństwo wyrażone wzorem Rb = R+4 /E+Ug/, ale również o ustrzeżenie własnych, podchodzących z głębi wojsk przed oślepianiem. Oślepiający efekt wywołany może być wybuchami jądrowymi nawet na znacznej odległości. ~~Dla zobrazowania uszkodzenia wzroku wystarczy impuls świetlny od 0,3 kal /cm²/ /właściwości bojowe broni atomowej, środki opatom" wyd. WOM 1955r. str. 103/. Wynika z tego, że wybuch o mocy 5 KT ślepi na odległość około 5,5 km, 20 KT - 11,5 km, 100 KT - 24 km przy widzialności rzędu 25 km /wg danych Katedry Taktyki/.~~ Inne źródła podają jeszcze większy zasięg oślepiającego działania wybuchów jądrowych. Na przykład ppłk Milser w artykule pt. "Niektóre zagadnienia atomowego pola walki" /Wojsk. Przegląd Zagraniczny nr 5/1959 str. 55/ stwierdza, że w nocy wybuch jądrowy ślepi na odległość 8 km, bez względu na kierunek, w którym zwrócone będą twarze ludzi, a do 16 km od punktu zerowego przy kierunku wzroku na wybuch. Warto dodać, że w Hiroszimie w odległości do 16 km od punktu zerowego stwierdzono u ludzi porażenie wzroku /przejściowe/. W tej sytuacji nie może być mowy, aby w momencie atomowego przygotowania ataku wojska były w ruchu w kierunku frontu - kierowcy musieliby niechybnie oślepnąć na dłuższy lub krótszy okres czasu, a wówczas wszelki zorganizowany ruch byłby niemożliwy. Koniecznym jest więc zatrzymanie kolumn i co najmniej pieczołowita osłona wzroku. Niekiedy koniecznym może być również przedsięwzięcie takich środków jak ryglowanie uzbrojenia, osłona optyki i anten radiowych itd. Najwygodniej jest, gdy wszystko to ma miejsce na rubieży wyjściowej, a sygnałem do ponownego rozpoczęcia ruchu już w ugrupowaniu rozczłonkowanym, są własne wybuchy jądrowe.

szybkość ataku w ślad za atomowym przygotowaniem, możliwość rozwinięcia sił czołowych pułków z marszu w ugrupowanie bojowe, bezpieczeństwo przed obserwacją naziemną i zmasowanym ogniem artylerii nieprzyjaciela;
- rubież rozwinięcia w odległości zapewniającej bezpieczeństwo przed ogniem na wprost ~~zgodnie nr 114~~.

Czas wyruszenia czołowych ~~dywizji~~ pułków z rejonów wyjściowych winien być kalkulowany w stosunku do "G" i w taki sposób, aby uwzględniał:

- realną, możliwą do osiągnięcia prędkość marszu;
- czas na odpoczynki, niezbędne zarówno dla utrzymania technicznej sprawności sprzętu jak i dla utrzymania ludzi w dobrej kondycji;
- ewentualnie niezbędny czas na uzupełnienie paliwa, które można dokonać przy pomocy wysuniętych uprzednio wprzód czołówek MPS ~~armii~~, w rejonie ostatniego odpoczynku lub na rubieży wyjściowej;
- realny czas zatracany na rozwinięcie czołowych oddziałów w ugrupowanie bojowe z marszu, przy której to czynności szybkość spada zazwyczaj o połowę;
- niezbędną, niewielką rezerwę czasu.

Biorące udział w przygotowaniu ataku siły i środki armii pancernej, winny być wysunięte na SO odpowiednio

wcześniej, przed czołowymi oddziałami ~~dywizji~~, ale również możliwie najpóźniej. Idealnym rozwiązaniem byłoby wykonanie przygotowania ogniowego i wsparcie ataku wyłącznie przy pomocy ~~zasadniczych~~ sił i środków od dawna rozwiniętych na kierunku natarcia /przekraczanych/ i przy pomocy odpowiedniego manewru ogniem dalekonośnej artylerii i rakiet z innych, odległych kierunków i rejonów. Jednakże, nawet uwzględniając lotnictwo, ~~rozpoczęcie~~ ogień jądrowy konieczny będzie również manewr sprzętem i jego zagęszczenie na odcinku przełamania - winno ono być dokonane jak najpóźniej, jak najszybciej, jak najbardziej skrycie.

Wraz z artylerią polową i środkami miotającymi broń jądrową w rejon rubieży wyjściowej i rubieży rozwinięcia winna być wysunięta zasadnicza część ciężkich środków OPL wojsk, tak aby przygotowanym uprzednio ogniem osłonić rozwinięcie sił głównych.

Przed podejściem czołowym oddziałów, często wcześniej niż inne elementy ugrupowania operacyjnego armii, winny być wysunięte na odcinek przełamania elementy rozpoznawcze[1/], a niekiedy również wysunięte stanowiska dowodzenia, aby dowodzić atakiem w warunkach możliwie najbardziej sprzyjających wydanej i pewnej pracy sztabowej i łączności.

Olbrzymią zaletą natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi jest wielka szybkość wstępnych przedsięwzięć, poprzedzających atak na obronę przeciwnika dająca maksimum możliwości zaskoczenia nieprzyjaciela.

1/ Dla uzupełnienia rozpoznawczej pracy wojsk luzowanych rozpoznaniem własnym ale w zakresie uniemożliwiającym przeciwnikowi zidentyfikowanie świeżych sił.

Podstawową wadą - słabość uderzenia siłami i środkami klasycznymi, wynikająca z szybkości działania i braku możliwości szczegółowej organizacji ataku w terenie /głównie na niskim szczeblu dowodzenia/.

W rezultacie: - osiągnięcie jednoczesności ataku ~~kilku dywizji~~ jest niezwykle trudne, o ile nie chce się ryzykować oczekiwania na opóźnione jednostki /oczekiwanie takie jest bardzo ryzykowne/;

- wojska organizują i prowadzą działania wyłącznie wg mapy, skąd zwiększone możliwości ewentualnego błądzenia i w efekcie zamieszania;
- synchronizacja ognia i ruchu w momencie ataku jest bardzo trudna do zrealizowania, ze względu na głębokość tego ruchu.

W tych warunkach, uwzględniając tę okoliczność, że główną siłą, decydującą o powodzeniu jest broń masowego rażenia, celowym jest złagodzenie pewnych rygorystycznych zasad, związanych z organizacją i wykonaniem ataku, a w szczególności:

- w miarę możliwości rezygnowanie z jednoczesnego ataku na całym odcinku przełamania, jeżeli wojska podeszły nie jednocześnie; ~~w praktyce oznacza to udzielenie dowódcom oddzielnych pułków prawa na zadanie sygnału przeniesienia ognia artylerii w głąb /w swym pasie natarcia/ i sygnału~~ do ataku;
- tworzenie takiego systemu ognia i dowodzenia artylerią, szczególnie w ostatniej nawale ogniowej przygotowania

artyleryjskiego, aby przeniesienie ognia w pasie natarcia pewnych pułków, a przedłużenie - w pasie innych pułków nie napotykało zasadniczych trudności i mogło się odbyć na sygnał odnośnych dowódców pułków.

W szeregu wypadków wykonanie natarcia z rejonów wyjściowych położonych tak daleko w głębi ugrupowania własnych wojsk może być niemożliwe lub niecelowe.

Zastosowanie tej metody natarcia może być niemożliwe przede wszystkim wówczas, gdy:

- operacja zaczepna rozpoczyna się z przyczółka, ograniczającego do nieznanych rozmiarów obszar, którym armia mogłaby dysponować dla rozwinięcia swych wojsk;
- nie można liczyć na szybkie i sprawne przesunięcie i rozwinięcie wojsk z marszu, ze względu na warunki terenowe na swym zapleczu /teren pocięty, kompleksy leśne i zabagnienia, głębokie śniegi i zawieje lub roztopy itp/;
- niemożliwe jest użycie nowoczesnych środków rażenia dla obezwładnienia /zniszczenia/ sił i środków ogniowych nieprzyjaciela na pierwszej pozycji jego obrony /brak ładunków jądrowych dostatecznie małej mocy/, a atak sił klasycznych z marszu nie gwarantuje dostatecznie dużej siły, niezbędnej dla przełamania tej pozycji.

W tych warunkach koniecznym może okazać się przygotowanie natarcia armii pancernej z rejonów wyjściowych położonych w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, a to oznacza w większości wypadków

konieczność dokonania w ciągu kilku dni przed rozpoczęciem natarcia znacznych przegrupowań wojsk oraz luzowania przez zamianę.

W warunkach minionej wojny światowej i ostatnich wojen "lokalnych", a szczególnie w Korei, luzowanie dawało się ukryć przed obserwacją przeciwnika dzięki zastosowaniu rozlicznych środków ostrożności.

Jednakże wówczas luzowanie dokonywane było przez piechotę, działającą w szyku pieszym - ciężki sprzęt mechaniczny pozostawał w odpowiedniej odległości od przeciwnika, aż do czasu rozpoczęcia natarcia. Jeżeli koniecznym było wcześniejsze dostarczenie go na czołowe pozycje, wówczas przesuwano go przy pomocy mięśni ludzkich, lub maskowano warkot silników ogniem itd.

W warunkach współczesnych dokonanie skrytego przegrupowania armii pancernej oraz luzowania w łącznym okresie para lub kilku dób nie jest możliwe, bo:

- siły, środki i sposoby rozpoznania niesłychanie się rozwinęły w okresie powojennym, głównie dzięki rozwojowi noktowizji ~~(czynnej i biernej)~~, telewizji, radiolokacji i radiopelengacji, rozpowszechnieniu się lotnictwa dozoracji pola walki i zdalnie kierowanych samolotów itp;
- armia pancerna ~~może~~ mógł dokonać luzowania jednostkami ~~w najlepszym wypadku dywizjami zmechanizowanymi~~, dysponującymi olbrzymią ilością ciężkiego, opancerzonego sprzętu, ~~przewyższającą dywizjom pancernym~~.

Nawet gdyby założyć, że luzowanie dokona skrycie wyłącznie spieszona piechota ~~dywizji zmechanizowanych~~, to i tak sprzęt ~~dywizji~~ będzie w ciągu kilkunastu, a najpóźniej kilkudziesięciu godzin wykryty. Nie ma bowiem narazie możliwości ukrycia tysięcy pojazdów pod ziemię, a będą one musiały być skoncentrowane w pobliżu przedniego skraju i własnej piechoty, jeżeli dywizja zmechanizowana ma zachować swój charakter.

Wydaje się, że można stwierdzić, doceniając rozwój współczesnych środków rozpoznania, iż skrycie przegrupować się i dokonać luzowania mają szanse wyłącznie ~~dywizje~~ piechoty i to lekkie ~~dywizje~~, nie przeciążone nadmiernie ciężkim, przełamującym sprzętem. ~~Dywizje~~ pancerne i zmechanizowane, armia pancerna ma szanse ukryć swe ruchy o ile są one dostatecznie szybkie i wyłącznie na krótki okres czasu.

Z rozważań tych można wysunąć wniosek, że: o ile natarcie z rejonów wyjściowych położonych w głębi ugrupowania własnych wojsk nie jest możliwe, użycie armii pancernej w pierwszym rzucie wojsk traci sens i przestaje być celowe.

Nie oznacza to, że takie użycie armii pancernej nie jest w ogóle możliwe; mogą bowiem zaistnieć okoliczności zmuszające do nadmiernego ryzyka dla dobra sprawy. Wówczas koniecznym będzie dokonanie siłami wojsk armii czynności, związanych z dokonaniem przegrupowań i luzowania, z zastosowaniem wszystkich możliwych środków ostrożności, maskowania, dezinformacji i mylenia.

W szczególności celowym wydaje się:

a/ Rezygnowanie przynajmniej dla znacznej części sił armii z dokonywania przemarszów głębokimi i zwartymi kolumnami wojsk, na rzecz przemarszu małymi grupami, uchodzącymi uwagi przeciwnika.

Sądzę, że uwadze przeciwnika może ujść ruch pododdziałów nie większych jak 3-5 pojazdów, przy zachowaniu między nimi znacznych odległości, rzędu 15-20 km. Właściwa ocena tego typu ruchu na tle normalnych i stałych przecież poruszeń wojsk i transportów będzie napewno bardzo trudna. Przyczyni się do tego również wielokierunkowość ruchu, którą można celowo zwiększyć.

Przegrupowania wykonywane w ten sposób mogą jednocześnie objąć całość wojsk armii i sąsiadów, w tych bowiem warunkach problem krzyżowania się kolumn nie istnieje, tak jak nie istotną staje się pora doby.

Czas niezbędny na dokonanie przegrupowań tym sposobem zależy głównie od ilości wykorzystywanych marszrut, średniej prędkości marszu grup i ilości grup przypadających na jedną marszrutę. Wielkości te oczywiście, każdorazowo mogą być różne, ~~Dla dokonywania się w przeciętnej wielkości czasu niezbędnego na przegrupowanie trzeba je /te wielkości/ realnie założyć,~~ ale napewno będą to duże wielkości. przyjmując za podstawę kalkulacji największy związek taktyczny armii:

- ilość pojazdów w dywizji - 2500;
- średnia prędkość marszu grup - 30 km/godz;
- ilość marszrut wydzielonych dla dywizji - 4.

W tych warunkach na każdej marszrucie przegrupowuje się 125 - 200 grup. /2500 : 4 = 625 : 3-5 = 208 - 125 grup/, na co potrzeba będzie od 2,5 do 5 dób /125 - 200 x 0,5 - 0,6 godz. = 62 - 120 godz. : 24 = 2,5 - 5 dób/, nie licząc czasu na pokonanie długości marszruty, gdyż te mogą być bardzo różne, ale przy tym dla tej skali czasu niewielkie.

Ponadto trzeba dodać około 2-3 doby na organizację działań /a w tym również przegrupowania/, przygotowanie środków maskowania ruchu wojsk i ewentualną rezerwę czasu. W sumie daje to średnio 6-7 dób.

Jeżeli nawet założymy, że w tym samym czasie odbywać się mogą wszystkie prace związane z wszechstronnym przygotowaniem działań bojowych, to i tak w praktyce bojowej wydzielenie tak znacznego czasu na organizację działań może jednak stanowić kłopoty problem.

Do wad tego typu przegrupowań związanych z luzowaniem należy również zaliczyć znaczne niebezpieczeństwo, jakiemu nieuchronnie poddane muszą być wojska, wyprowadzone na początku w rejony luzowania i wyjściowe i oczekujące najdłużej na "G". Wydaje się jednak, że często problem ukrycia wojsk na postoju będzie jednak prostszy od ukrycia ruchu zwartych i głębokich kolumn.

Dodatkową trudność stanowić może skomplikowana organizacja luzowania, przeprowadzanego również stopniowo i małymi grupami, a głównie dowodzenie wojskami w okresie przemarszów i luzowania. Wydaje się jednak, że tę ostatnią trudność można stosunkowo prostymi środkami pokonać.

Za możliwość osiągnięcia zaskoczenia warto w warunkach współczesnych zapłacić dowolną cenę wysiłku i pracy.

b/ Ograniczać przegrupowanie przed "G" do minimum, nawet do wyłącznie czołowych pułków, artylerii, stanowisk dowodzenia i pewnych elementów inżynieryjnych itd. Pozostałe siły przegrupować natychmiast po rozpoczęciu przygotowania ataku, a więc wówczas, gdy ich ruch nie będzie już tak groźny dla utraty tajemnicy zamiarów.

c/ Wprowadzić w styczność z przeciwnikiem wyłącznie spieszoną /ostatecznie wzmocnioną lecz minimalnie/ piechotę; oddziały ~~pancerne~~ czołgów, liniowy transport trzymać w głębi tak jak w warunkach minionej wojny czołgi BWP, ale bardziej rozśrodkowany i najpieczołowiciej ukryty, o ile to możliwe nawet przed rozpoznaniem radiolokacyjnym lotnictwa.

d/ Szeroko stosować najnowsze osiągnięcia techniki operacyjnego i bezpośredniego maskowania wojsk.

Mogą być również sytuacje, gdy natarcie armii pancernej na przygotowaną obronę nieprzyjaciela, z rejonów wyjściowych położonych w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem będzie jak najbardziej celowe. Może to mieć miejsce wówczas, gdy armia pancerna znajduje się w styczności z przeciwnikiem, a jej dotychczasowe ugrupowanie, przy ewentualnie nieznacznych zmianach, odpowiada potrzebom natarcia; gdy wprowadzenie do pierwszego rzutu świeżych dywizji, ani przegrupowywanie dywizji wzdłuż frontu nie jest konieczne.

W przeszłości s cistą regułą była różnica w szerokości pasów działania wojsk w natarciu i obronie, na korzyść tej ostatniej. Tak zwane "normy" szerokości pasów zazwyczaj przewidywały, że szerokość pasa obrony może być co najmniej dwukrotnie, a nawet trzykrotnie większa od szerokości pasa natarcia tej samej jednostki. I tak:

Jednostka	szerokość pasa		Stosunek
	w natarciu	w obronie	
atalion	500-700 m	do 2000 m	1 : 3-4
ułk	1500-2000 m	4000-6000 m	1 : 2-3
ywizja	3000-4000 m	8000-12000 m	1 : 2-4

Uwaga: cyfry w/g Regulaminu Polowego cz. I i II z 1953-54r.

W warunkach współczesnych zarówno "normy" jak i same pojęcia uległy wielkiemu przewartościowaniu. Obecnie: ~~można spotkać następujące wielkości szerokości pasów działania wojsk:~~

1	szerokość pasa		Stosunek
	w natarciu	w obronie	
	2	3	4
atalion	1000-1200 m	2000-3000 m	1:2-3 1/
	1000-1500 m	2000-3000 m	1 : 2 2/
	1000-2000 m	2000-5000 m	1:2-2,5 3/
ułk	do 3000m	do 6000 m	1 : 2 1/
	-	-	- 2/
	3000-5000 m	6000-15000 m	1:1,2-3 3/

1	2	3	4
dywizja	do 6000 m	do 12000 m	1:2[1]
	6000-12000 m	12000-20000 m	1:1-3[4]
	6000-15000 m	12000-40000 m	1:0,8-3 [3]

~~Z zamieszczonych powyżej tabel wynika, że:~~

- ~~wielkość~~ średniej różnicy między szerokościami pasów działania jednostek w natarciu i obronie w porównaniu z warunkami minionej wojny światowej bardzo znacznie zmalała;
- istnieje możliwość sytuacji, w których szerokość pasa działania w obronie będzie mogła być pozostawiona i dla natarcia;

Ten ostatni wniosek oznacza, że całkowicie realnymi są sytuacje, gdy bez przegrupowania sił do pierwszego rzutu armia pancerna będzie mogła przejść skutecznie z obrony do natarcia. Jeżeli jednocześnie pasy wydzielone określonym ~~dywizjom~~ jednostkom do obrony pokrywają się z wyznaczonymi im pasami natarcia, wówczas zbędnym będzie również przegrupowanie sił w skali armii wzdłuż frontu.

Powstanie takich sytuacji uzależnione jest głównie od oczekiwanej siły atomowego przygotowania i wsparcia działań wojsk konwencjonalnych oraz od warunków terenowych.

1/ Instrukcja "Właściwości prowadzenia działań bojowych w warunkach użycia broni atomowej - batalion-korpus" 55r.
2/ Projekt Regulaminu Polowego - 59r. Opracowanie ASG.
3/ Dane zaczerpnięte z szeregu ćwiczeń ASG i prowadzonych w wojskach w latach 1956-1959.
4/ Dane taktyczne do szkolenia operacyjnego w 1960r.

Wraz ze wzrostem siły oddziaływania broni masowego rażenia na nieprzyjaciela przed frontem własnych jednostek ~~dywizji~~, rośnie możliwość i celowość nacierania siłami tych ~~dywizji~~ jednostek w szerokich pasach. Uzasadniona dążność do ograniczenia przegrupowań wojsk do minimum, gdy tylko warunki terenowe temu sprzyjają, winna doprowadzić do nakreślania ~~dywizjom~~ jednostkom pierwszego rzutu linii rozgraniczenia do natarcia, wypływających z pasów obrony.

Możliwość i wynikająca z niej celowość rezygnacji na szczeblu armii z przegrupowywania do natarcia całych ~~dywizji~~ jednostek z głębi ugrupowania i wzdłuż frontu, nie oznacza, że jest ona możliwa również na niższym szczeblu. A wydaje się, że możliwości prowadzenia natarcia przez ~~dywizje, a nawet pułk~~ pododdziały w zbyt szerokich pasach są raczej znikome.

~~Dywizja~~, prowadząc natarcie w szerokim pasie, ~~nie potrafiła~~ rozpraszać ~~swych~~ sił w cienki kordon, ~~zmuszona jest~~ zrezygnować z ciągłości frontu i działać wyłącznie na wybranym kierunku całością sił lub na paru kierunkach siłami ~~zgrupowań pułkowych~~ mniejszych.

Pułk ze względu na szczupłość swych sił, winien z reguły działać na jednym kierunku, zachowując przy tym zwartość ugrupowania na froncie nie szerszym jak przeciętnie do 3 km.

W warunkach braku oporu ze strony nieprzyjaciela możliwym jest oczywiście większe rozproszenie sił pułku, ale dla uderzenia wysiłki ponownie muszą być skupione na ograniczonej szerokości frontu. Stąd też już na szczeblu pułku skupienie sił dla wykonania skutecznego uderzenia zawsze jest konieczne, koniecznym więc

~~Będzie dokonanie wewnątrz dywizji przegrupowania i łuzowania wojsk.~~ Jednakże zakres tych przegrupowań będzie zawsze, rzecz oczywista, znacznie mniejszy i łatwiejszy do ukrycia przed obserwacją nieprzyjaciela. Możliwym jest nawet, przy dobrej organizacji, takie rozwiązanie, że:

- piechota wraz ze swymi środkami przegrupowuje się skrycie w nocy przed natarciem, pozostawiając na starych stanowiskach przydzielone jej uprzednio czołgi, działa ppanc, środki transportowe i rozpoznanie oraz ubezpieczenie;
- czołgi rozpoczynają ruch w celu zejścia z SO i przejścia na podstawę wyjściową do ataku z chwilą rozpoczęcia się przygotowania ogniowego, albo tuż przed rozpoczęciem się ale tak, aby nie ulec obezwładniającemu działaniu własnych wybuchów jądrowych i zdążyć do ataku;[1/]
- artyleria ppanc przechodzi do odwodu pułku i wraca do swych pododdziałów wraz z transportem liniowym - za czołgami;
- rozpoznanie i ubezpieczenie pozostaje i kontroluje niesatakowany odcinek również podczas natarcia.

W tym wypadku koniecznym byłoby przegrupowanie przed "G" wyłącznie:

1/ ~~Kalkulacje teoretyczne wskazują, że jest to możliwe.~~ Czołgi tak przegrupowywane będą musiały przejść najwyżej 6-7 km /szerokość pasa obrony pułku 6 km; pułk atakuje na 3 km; najdalsze przegrupowanie czołgów wzdłuż frontu: cofnięcie za ukrycie 1,5-2 km, wzdłuż frontu 3 km, ruch do ataku, 1,5-2 km = 6-7 km /co równa się 30' przy V=12 km/godz.

~~- w skali armii: artyleria, niektóre elementy inżynieryjne, łączności i tyłów,~~

~~- w skali dywizji: piechoty~~ bez cięższego sprzętu, artylerii, niektórych elementów inżynieryjnych łączności i tyłów.

Ukrycie takich przegrupowań jest już zupełnie realne, bez względu na rozwój środków rozpoznania i jego intensywności.

D.c. str 227

C) Operacyjne ugrupowanie armii w działaniach zaczepnych.

W zależności od zadania i zamiaru operacyjnego dowódcy armii ugrupowanie operacyjne armii może obejmować: jedno-dwa zgrupowania uderzeniowe /w tym jedno główne/ i w miarę potrzeby grupy wiążące.

W walce z silnym liczebnie przeciwnikiem i w warunkach nie stosowania broni jądrowej, lub stosowania jej w ograniczonych ilościach, armia pancerna z reguły całością swych sił stanowić będzie jedno potężne zgrupowanie uderzeniowe. Natomiast w warunkach masowego użycia broni masowego rażenia oraz w walce z przeciwnikiem osłabionym, możliwym jest tworzenie w zależności od potrzeb jednego lub dwóch zgrupowań uderzeniowych.

Każde zgrupowanie uderzeniowe winno być jak najbardziej i pod każdym względem samowystarczalne i zdolne do skutecznego prowadzenia działań w odosobnieniu. Z drugiej jednakże strony całość operacyjnego ugrupowania armii winna być tak giętka, aby szybka zmiana roli utworzonych na początku operacji zgrupowań, nie nastręczała w toku operacji zbyt dużych trudności.

Siła i skład zgrupowań uderzeniowych armii uzależniona jest od ich zadań, wynikających z zamiaru dowódcy armii oraz od warunków położenia. Olbrzymia niszcząca siła współczesnych środków rażenia stworzyła sytuację, w której zarówno możliwym jak i celowym stało się tworzenie małych zgrupowań uderzeniowych. W tych warunkach siła zgrupowań uderzeniowych szczebla armii może wahać się w granicach o znacznej rozpiętości, poczynając już od siły jednej wzmocnionej dywizji, a kończąc na całości sił armii.

W zależności od zamiaru operacyjnego dowódcy armii, stosunku szerokości pasa natarcia armii do szerokości odcinków przełamania i oceny możliwości przeciwnika, mogą być organizowane w skali armii grupy wiążące w ilości przeciętnej jedna - dwie.
Bardzo często grupy wiążące mogą nie mieć charakteru i znaczenia armijnego, będąc całkowicie podporządkowane dowódcom dywizji, z których zostały wydzielone /zał.nr 12/.

Zadanie grupy wiążącej w warunkach przeciętnych polega na osłonie skrzydła i tyłów zgrupowania uderzeniowego i wzbronieniu przeciwnikowi zarówno swobodnego wycofania się jak i przeniknięcia w głąb operacyjnego ugrupowania armii. Zadanie to grupa wiążąca może wykonywać obronnie lub zaczepnie. Zaczepne działanie grupy wiążącej polega na wykonaniu uderzenia skupionymi siłami na wybranym kierunku, zmuszeniu przeciwnika do walki, a przez to odebraniu mu swobody działania i sparaliżowaniu jego ruchliwości działaniem uprzedzającym.

Jak wynika z tego na kierunkach wiążących możliwe są również takie rozwiązania taktyczne, przy których to rozwiązaniach nie występuje ciągły front o charakterze kordonu - nie jest to bowiem w warunkach współczesnych zawsze konieczne, uzasadnione i celowe. Nieobsadzone wojskami odcinki muszą być jednak zawsze silnie rozpoznawane i ubezpieczone.

Siły grupy wiążącej muszą odpowiadać zadaniu i konkretnym warunkom położenia i na szczeblu armii mogą się wahać w granicach od pułku do dywizji.

Pierwszy operacyjny rzut armii składać się może z dwóch-trzech, a wyjątkowo z czterech dywizji wraz z przydzielonymi im siłami i środkami wzmocnienia i obejmuje zarówno czołowe dywizje zgrupowania /zgrupowań/ uderzeniowego jak i grupy wiążące. Na początku operacji siły pierwszego rzutu armii z reguły nie przekroczą dwóch - trzech dywizji.

W warunkach, gdy na kierunku uderzenia wojsk masowo użyta ma być broń jądrowa, lub w warunkach słabego oczekiwanego oporu przeciwnika, braku ciągłego frontu jego obrony w dogodnych warunkach terenowych oraz w warunkach szybkich ruchowych działań, poprzedzających operację zaczepną armii pancernej celowym jest mieć w pierwszym rzucie armii dywizje pancerne. W przeciwnych tym warunkach bardziej celowym jest użycie w pierwszym rzucie armii dywizji zmechanizowanych.

Podobnie na zagrożonym przeciwuderzeniem nieprzyjaciela skrzydle celowym jest mieć dywizję zmechanizowaną, jak najmniej ruchliwą, a jednocześnie najbardziej silną w sensie klasycznym.

Warunki działań zaczepnych armii pancernej, charakteryzujące się wyjątkową szybkością i gwałtownością rozwoju sytuacji bojowych, a wynikające z masowości stosowania broni masowego rażenia lub działań w operacyjnej głębokości obrony przeciwnika, wymagają:

- doskonałej znajomości przez dowódców dywizji nie tylko zadań bojowych dywizji, ale również operacyjnego zamiaru i przewidywań dowódcy armii;
- elastyczności planowania operacji i formułowania wynikających z planu zadań bojowych wojsk;
- wyzwolenia maksymalnej, zdrowej inicjatywy podwładnych i zdolności do szybkiego wykorzystania każdego posunięcia podwładnych.

Dlatego też sposób formułowania zadań bojowych dywizji pierwszego rzutu armii winien być uzależniony od okoliczności i nie powinien być narzucany regulaminami i instrukcjami.

W warunkach współczesnych wzajemne wewnętrzne proporcje każdego bojowego zadania ogólnowojskowego /przeciwnik, obszar, czas/ mogą być najróżnorodniejsze i zadanie bojowe musi je ujmować za każdym razem inaczej, tak jak wymaga tego sytuacja. W pewnych sytuacjach głównym elementem zadania bojowego dywizji może być rozbicie określonego zgrupowania nieprzyjaciela,

a obszar na którym nastąpić ma starcie i nawet czas mogą być sprawą drugorzędną - np. w działaniu dywizji przeciwko temu zgrupowaniu nieprzyjaciela dla osłony działań armii, mających na celu pobicie w tym czasie innego zgrupowania przeciwnika.

W innych sytuacjach na plan pierwszy może zadanie wysuwać teren, a przeciwnik jako element zadania bojowego, pobić, zaatakować, odrzucić, uprzedzić/ może grać rolę niepierwszorzędną - np. w działaniu mającym na celu opanowanie i umocnienie operacyjnego przyczółka na dużej przeszkodzie terenowej.

W zależności od konkretnych warunków na ogólne zadanie bojowe dywizji mogą się składać:

- zadanie bliższe i kierunek dalszego natarcia;
- zadanie bliższe; następne i kierunek dalszego natarcia;
- zadanie bliższe, następne, dalsze i kierunek dalszego natarcia na znaczną głębokość.

W przeciętnych warunkach, głębokość zadania bojowego dywizji winna oscylować w pobliżu orientacyjnych dziennych możliwości dywizji i jedynie w wyjątkowych sytuacjach może być mniejsza - jednakże i w tym wypadku dowódca dywizji winien znać zamiary i przewidywania dowódcy armii co do późniejszego użycia dywizji.

Dywizje pierwszego operacyjnego rzutu armii winny być odpowiednio wzmocnione przede wszystkim pododdziałami wojsk inżynieryjnych, artylerią i ewentualnie pododdziałami wojsk chemicznych.

Podstawą do określenia niezbędnych dywizjom środków wzmocnienia jest analiza oczekujących je specjalistycznych zadań i ogólna dążność do zapewnienia im najwyższych ruchowych możliwości.

Dlatego też:

- przydział wojsk inżynieryjnych /jednostki drogowe, przeprawowe, minierskie itp/ i ewentualnie chemicznych /jednostki rozpoznania, odkażania sprzętu itp/ winien być możliwie duży;
- przydział sił i środków silnie obciążających dywizje, a przede wszystkim artylerii, winien być minimalny, rzeczywiście niezbędny i ograniczać się do sprzętu lekkiego i wybitnie ruchliwego. /Przydział artylerii atomowej, mimo że jest to sprzęt ciężki jest jak najbardziej wskazany w sile do baterii, przy oczywiste zmniejszonym lub zupełnie zniesionym przydziale artylerii klasycznej/.

Drugi operacyjny rzut armii pancernej tworzony jest wówczas, gdy dla uzyskania powodzenia w operacji konwencjonalnym jest spotęgowanie siły uderzenia wojsk konwencjonalnych i rozwinięcie powodzenia dywizji pierwszego rzutu w głąb lub w stronę skrzydła.

Na początku operacji zaczepnej armii pancernej, w warunkach braku lub użycia ograniczonej ilości broni masowego rażenia, drugi rzut armii jest regułą, stanowiąc element decydujący o przebiegu operacji.

Drugi rzut armii pancernej może składać się z jednej - dwóch dywizji /pancernej lub zmechanizowanej/ w zależności od składu armii i sił wydzielonych do pierwszego rzutu.

W wypadku wchodzenia armii do bitwy przez przekroczenie sił armii ogólnowojskowych, drugi rzut armii może być utworzony z dywizji przekroczonych, a podporządkowanych armii pancernej.

Odwód ogólny armii pancernej jest regułą. W wypadku istnienia drugiego rzutu armii, odwód ogólny celowym jest organizować z ciężkiego armijnego pułku czołgów, o ile nie będzie on użyty do wzmocnienia dywizji.

W warunkach ugrupowania armii w jeden rzut operacyjny, skład odwodu ogólnego winien oczywiście być zwiększony do jednej dywizji, a niekiedy i więcej.

Zadaniem odwodu ogólnego armii jest wykonywanie wszelkich przewidywanych i nieprzewidzianych wcześniej zadań, wynikających w toku bitwy i na korzyść pierwszego rzutu. W szczególności odwód ogólny może wykonywać następujące zadania /w zależności od potrzeb i możliwości/:

- odpierać silne kontrataki i przeciwuderzenia wroga, wychodzące na skrzydła, a nawet na tył armii;
- zamieniać zniszczone, skłócone lub wyczerpane jednostki pierwszego rzutu armii;
- niszczyć pozostałe po przejściu pierwszego rzutu grupy nieprzyjaciela i oczyszczać teren, co jest szczególnie ważne wówczas, gdy w pierwszym rzucie działają dywizje pancerne;

- potęgować siły uderzenia pierwszego rzutu lub rozwijać jego powodzenie itd.

W warunkach masowego stosowania broni jądrowej i chemicznej na kierunku natarcia armii, mimo działania armii na kierunku głównego uderzenia, częstym zjawiskiem będzie posiadanie silnego operacyjnego odwodu ogólnego zamiast drugiego rzutu, bo:

- charakter zadań odwodu ogólnego bardziej odpowiada potrzebom pola bitwy w tych warunkach, niż statyczny charakter zadań drugiego rzutu armii;
- siły drugiego rzutu armii pancernej /przeciętne/ nie są z reguły znacznie większe od sił możliwego odwodu operacyjnego, co w warunkach masowego użycia broni jądrowej nie ma zasadniczego znaczenia;
- skupienie znacznych sił w odwodach, najbardziej narażonych na uderzenia jądrowe przeciwnika[1/] jest uzasadnione tylko wówczas, gdy od sił tych zależy powodzenie całej operacji i ryzyko ich utraty jest złem koniecznym.

Armijna grupa artylerii nie powinna być stałym elementem operacyjnego ugrupowania armii pancernej. Jednostki artylerii specjalnej i rakiet bliskiego i ewentualnie średniego zasięgu, dla dobra szybkości dowodzenia powinny być podporządkowane bezpośrednio

---

1/ Praktyka ćwiczeń przeprowadzanych w ostatnich latach wskazuje, że większość uderzeń jądrowych /w ruchowych formach działań/ koncentrowana jest na obiekty położone w głębi ugrupowania przeciwnika.

dowódcy artylerii armii, bez pośredniego szczebla dowódcy grupy. Tworzenie zaś armijnej grupy artylerii z jednostek konwencjonalnych w działaniach ruchowych w operacyjnej głębokości obrony przeciwnika nie jest często celowe.

Bardziej słusznym jest tworzenie AGA w miarę potrzeb z artylerii pozostającej w odwodzie i przydzielanej dywizjom. Potrzeby takie mogą zaistnieć w wypadku napotkania rubieży doraźnie lub zawczasu przygotowanej obrony nieprzyjaciela, konieczności forsowania silnie bronionej rubieży wodnej, odpierania siłami paru lub kilku dywizji silnego przeciwuderzenia nieprzyjaciela itd. Tworzenie AGA bardziej uzasadnionym jest wówczas, gdy armia nie dysponuje środkami masowego rażenia, ale i wówczas nie jest konieczne.

Natomiast tworzenie armijnych grup artylerii plot wydaje się być regułą. Ilość grup zależna jest od konkretnych potrzeb; przeciętnie koniecznym jest utworzenie co najmniej dwóch:

- dla wzmocnienia osłony głównego zgrupowania wojsk;
- dla osłony tyłów i komunikacji.

W miarę doskonalenia sprzętu rakietowego typu "ziemia - powietrze" i wprowadzenia ich w dostatecznej ilości na uzbrojenie wojsk zarówno ilości jak i siły armijnych grup plot mogą ulec znacznemu zmniejszeniu, ale nie będą całkowicie wyeliminowane.

Artyleryjski odwód ppanc - tworzy się z armijnej brygady artylerii ppanc zazwyczaj w sile całej brygady /mogą być oczywiście tworzone dwa AOPpanc o zmniejszonym

odpowiednio składzie/, gdyż wzmocnienie dywizji artylerią ppanc nie jest w przeciętnych warunkach niezbędne.

AOPpanc w toku działań przesuwa się zazwyczaj na pierwszym rzutem, na zagrożonym skrzydle armii.

AGA, AGAPlot, przeznaczona dla wzmocnienia osłony plot zgrupowania uderzeniowego armii /pierwszego rzutu armii/ i AOPpanc, wypadku wprowadzenia armii pancernej do bitwy dla przełamania początkowym uderzeniem silnego oporu przeciwnika oraz przez przekroczenie wojsk armii ogólnowojskowych, mogą być wysunięte na SO odpowiednio wcześniej, dla wzięcia udziału w artyleryjskim przygotowaniu ataku i osłonie rozwinięcia wojsk. Artyleryjskie przygotowanie ataku połączone z lotniczym i niekiedy atomowym przygotowaniem, a wykonane głównie siłami artylerii wojsk przekraczanych, będzie bardzo krótkie w formie jednej zazwyczaj nawały ogniowej.

W działaniach w operacyjnej głębokości obrony przeciwnika celowym jest tworzenie silnych oddziałów zaporowych. Jeżeli ilości dyspozycyjnych saperów na to pozwalają w armii pancernej możliwe jest tworzenie do dwóch OZap w sile batalionu każdy. Ponadto odwód inżynieryjny armii winien być również przygotowany do szybkiego wykonywania prac minerskich.

Armia pancerna, jako stosunkowo niewielki, ale bardzo szybki, ruchliwy i silny związek operacyjny musi dysponować zawsze aktualnymi i dokładnymi danymi z rozpoznania nieprzyjaciela i terenu. Przy współczesnym tempie rozwoju działań pancernego zgrupowania, dane te aby być aktualnymi muszą dotyczyć dostatecznej głębokości.

Wielka głębokość rozpoznania lotniczego najwspanialej spełnia te postulaty, jednakże wiadomości z rozpoznania lotniczego często są zbyt ogólnikowe. Uzupełnia je rozpoznanie naziemne ogólnowojskowe i specjalne rodzajów wojsk i służb, dając w efekcie pełen obraz sytuacji.

W rozpoznaniu naziemnym nie małą rolę spełniają pododdziały rozpoznawcze, organizowane i wysyłane zazwyczaj przez dywizje i pułki na znaczną jak dla szczebla taktycznego głębokość, sięgającą 30 i więcej km.

W szeregu wypadków dla armii pancernej ta głębokość rozpoznania może nie być dostateczną. Zwiększenie jej przy wykorzystaniu pododdziałów rozpoznawczych dywizji nie jest możliwe, ze względu na ich słabość i niedostateczne wyposażenie w środki przede wszystkim łączności. W tych wypadkach celowym jest wysłanie armijnych oddziałów rozpoznawczych /jeden - dwa/ w sile wzmocnionego batalionu, a nawet wzmocnionego pułku. Oddziały rozpoznawcze o takiej sile mogą w ruchowych działaniach rozpoznawać na bardzo duże odległości do 50 - 70 i więcej km, pełniąc służbę przez dwie, a nawet trzy doby bez przerwy. Celowym jest wyposażenie ich /możliwie bogate/ w różnorodny sprzęt rozpoznawczy /radiotechniczny, noktowizyjny, telewizyjny itd/, łączność o dużej mocy, szybki transport amfibijny i opancerzony, a nawet lotniczy zarówno dla potrzeb rozpoznania przez obserwację jak i dla potrzeb łączności.

Tworzenie takich armijnych oddziałów rozpoznawczych z oddziałów liniowych i dorywczo jest dosyć skomplikowane i nie może dać takich rezultatów, jakie

mogłyby przynieść etatowe, specjalnie wyposażone i szkolone operacyjne oddziały rozpoznawcze.

Armijne oddziały rozpoznawcze winny dążyć do zdobycia wiadomości nie tylko drogą obserwacji i przy pomocy technicznych środków rozpoznania, lecz również i to wydaje się, że dosyć często - walką. Winny one pełnić służbę nie tylko rozpoznania ale również w razie potrzeby ubezpieczenia otwartych skrzydeł armii lub dużych luk w jej operacyjnym ugrupowaniu.

Tworzenie armijnych oddziałów wydzielonych mimo, że tworzone one będą w dywizjach, w szeregu wypadków może być celowe. Ciekawym jest, że w warunkach minionej wojny bardziej często tworzone były armijne oddziały wydzielone, aniżeli korpuśne.[1] W warunkach współczesnych nic nie wydaje się wskazywać na to, że znaczenie armijnych OW winno zmaleć. Raczej wręcz przeciwnie - gwałtowność rozwoju współczesnych działań nakazuje śmiałe stosowanie w bitwie OW na wszystkich szczeblach.

Siła armijnego OW, a może ich być raczej nie więcej niż dwa, w warunkach przeciętnych nie powinna przekraczać siły wzmocnionego pułku czołgów lub pułku zmechanizowanego. Wyjątkowo armia pancerna może wyzyskać OW /jeden/ w sile dywizji pancernej lub zmechanizowanej, a to głównie wówczas, gdy rozwój sytuacji nie pozwala na rozwinięcie szybkich działań całością sił, a szybkość opanowania określonego odległego obiektu terenowego

1/ OW radzieckich armii pancernych występowały również w każdej dużej operacji. Armijne OW stanowiły zazwyczaj wzmocnione BPanc lub BZmech - na dowódców OW wyznaczano z reguły najlepszych oficerów.

ma dla dalszych działań istotne znaczenie.

Zadaniem armijnego OW może być:

- opanowanie w głębi terytorium nieprzyjaciela i utrzymanie do podejścia sił głównych ważnych rubieży terenowych lub ważnych terenowych obiektów /przeprawy, cieśniny, węzły dróg itd/;
- opóźnienie podejścia do głównych sił armii określonego zgrupowania nieprzyjaciela przez zawiązanie z nim walk na znacznej odległości od armii lub opanowanie przed jego podejściem dogodnej rubieży terenowej i przecięcie mu drogi;
- wyjście na odsłonięte skrzydło lub tyły określonego zgrupowania nieprzyjaciela dla uderzenia na kierunku zbieżnym z uderzeniem sił głównych armii;
- wzmocnienie operacyjnego desantu powietrznego lub morskiego, działającego na kierunku armii pancernej itd.

Odległość działania OW armii pancernej uzależniona jest od sytuacji oraz ich siły i może sięgać nawet 70-100 km /do dwóch dób działań sił głównych armii/.

Tak armijne oddziały rozpoznawcze jak i oddziały wydzielone mogą być wysyłane w toku operacji, w działaniach w operacyjnej głębokości obrony przeciwnika, jak i zapoczątkowywać uderzenie sił konwencjonalnych armii.

Zarówno w warunkach wprowadzenia armii do bitwy z drugiego rzutu Frontu dla rozwinięcia powodzenia operacyjnego jak i w warunkach natarcia z rejonów położonych w głębi w ślad za zmasowanym uderzeniem

jądrowo-chemicznym, oddziały rozpoznawcze i OW armii /o dywizji/ mogą pierwsze przeniknąć w głąb ugrupowania przeciwnika i przystąpić do wykonywania swoich zadań.

Najbardziej jednak prawdopodobnym jest takie działanie wówczas, gdy armia pancerna rozpoczyna operację zaczepną w warunkach początkowego okresu wojny, braku ciągłego frontu wojsk własnych i wojsk przeciwnika, w warunkach działań wybitnie ruchowych. /Załącznik nr 13-15/.

V. PODSTAWOWE PROBLEMY DZIAŁAŃ OBRONNYCH WSPÓŁCZESNEJ ARMII PANCERNEJ.

A. W rozważaniach teoretycznych powszechnie i niesłusznie za podstawę i punkt wyjścia przyjmowana jest sytuacja, w której strona broniąca się jest słabsza od nacierającej. Zastosowanie obrony jest niemal z reguły wynikiem niesprzyjającego "stosunku sił", jest niejako postępowaniem wymuszonym.

W tych warunkach rozpatrywanie problemu działań obronnych w warunkach masowego stosowania przez obrońcę nowoczesnych środków walki traci sens. Jeżeli obronę stosuje zawsze słabszy, to nie może on dysponować w masowych ilościach tak potężnymi środkami jak nowoczesne środki rażenia - gdyby dysponował tymi środkami w skali masowej, sięgnąłby po "cel pozytywny" i przeszedł do natarcia/?/.

Wydaje się, że taki tok rozumowania jest niezupełnie uzasadniony i słuszny.

Już w warunkach minionych wojen obronę stosował niekiedy zupełnie świadomie i celowo silniejszy po to, aby uzyskać większy efekt w późniejszych działaniach zaczepnych. Klasycznym tego przykładem jest operacja obronna wojsk radzieckich pod Kurskiem latem 1943r. i wspaniałe późniejsze przeciwnatarcie uwieńczone olbrzymim sukcesem.

W ewentualnej przyszłej wojnie stosowanie obrony dla identycznych i podobnych celów nie jest co najmniej wykluczone. Olbrzymia potęga rażącego działania nowoczesnych środków walki, trudność w ocenie siły obrony jak nigdy łatwej do ukrycia, stwarzają po temu nawet wyjątkowo sprzyjające okoliczności.

Ponadto, jak wskazują przebieg szeregu świeżych, nawet wówczas gdy przejście wojsk do obrony jest aktem wymuszonym rozwojem sytuacji, a przede wszystkim:-
- poniesionymi w uprzednich działaniach wielkimi stratami w materiale ludzkim, sprzęcie i zapasach materiałowych;
- wyczerpaniem fizycznym i moralnym składu osobowego i znacznym jego zapromieniowaniem;
- doprowadzeniem sprzętu do kresu technicznej sprawności;
- trudnościami komunikacyjnymi i zakłóceniem dowozu oraz uzupełnień ludzi, sprzętu i materiałów.

Nawet w tych warunkach stosunkowo najszybciej można zagwarantować odtworzenie siły bojowej armii przez dostarczenie środków masowego rażenia, potężnych w ataku

i łatwych w transporcie ze względu na małe ilości i rozmiary.

W tych warunkach nie tylko możliwym, ale wręcz koniecznym wydaje się rozpatrywanie problemów działań obronnych armii pancernej w aspekcie dwóch całkowicie odmiennych sytuacji:

- braku lub posiadania niewielkich ilości środków masowego rażenia;
- dysponowania znacznymi ilościami tej broni.

Jest rzeczą oczywistą, że w obu sytuacjach działania obronne będą toczyły się w warunkach zagrożenia masowym użyciem broni jądrowej i chemicznej nieprzyjaciela.

Rozpatrywanie problemu działań obronnych armii pancernej w aspekcie tych dwóch, odmiennych w sensie atomowym, sytuacji operacyjnych jest celowe i konieczne dlatego, że znaczna różnica w ilości dysponowanych środków masowego rażenia stwarza jakościową różnicę w warunkach prowadzenia działań.

Sens tej różnicy, podobnie jak w odniesieniu do działań zaczepnych polega głównie na odmiennym wzajemnym stosunku i roli wojsk klasycznych i środków masowego rażenia w operacji.

W warunkach gdy armia nie dysponuje lub dysponuje niewielkimi ilościami broni masowego rażenia i nie może liczyć na wsparcie tymi środkami ze szczebla frontu - skuteczność i trwałość obrony armii zależy wyłącznie i jedynie od wojsk klasycznych armii.

Broń masowego rażenia w najlepszym wypadku może spełnić rolę potężnego środka wsparcia wojsk klasycznych.

Jednakże w warunkach gdy armia dysponuje masowo środkami broni masowego rażenia, mogą one i powinny spełnić rolę zasadniczego środka niszczenia nieprzyjaciela, załamać jego zaczepne zamiary i poczynania oraz stworzyć warunki do skutecznego natarcia wojsk własnych.

W tych warunkach trwałość i odporność obrony zależeć będzie przede wszystkim od skuteczności użycia broni masowego rażenia. ~~Działanie wojsk klasycznych, jeżeli nie w całej operacji obronnej, to przynajmniej w pewnych jej etapach, nosić może charakter wsparcia środków masowego rażenia.~~

Zadanie klasycznych sił armii pancernej może w tej sytuacji polegać na:

- osłonie stanowisk i składów środków masowego rażenia oraz niezbędnych dla nich komunikacji zarówno przed atakami przeciwnika z ziemi i z powietrza jak i przed rozpoznaniem;
- zmuszeniu nieprzyjaciela do tworzenia celów opłacalnych dla broni masowego rażenia;
- wykorzystaniu skutków niszczącego działania broni jądrowej dla ostatecznego zniszczenia /wzięcia do niewoli/ nieprzyjaciela i przejścia ewentualnie do działań zaczepnych.

B. Wojska mogą przechodzić do obrony w styczności z nieprzyjacielem /w toku działań zaczepnych lub przeciwuderzenia, w wyniku niepowodzenia w bitwie spotkaniowej,

po osiągnięciu celu działań w operacji zaczepnej itd/ lub bez styczności /stanowiąc operacyjny lub strategiczny odwód, użyty do pogłębienia obrony wojsk pierwszego rzutu/.

W przeszłości przejście do obrony bez styczności z nieprzyjacielem stwarzało stosunkowo najdogodniejsze warunki dla przygotowania wojsk i terenu do działań.

W warunkach współczesnych, wojska przechodzące do obrony bez styczności bojowej z przeciwnikiem, mogą być obiektem niesłychanie potężnych, zmasowanych, destrukcyjnych uderzeń rakietowych, jądrowych, lotniczych i chemicznych i być de facto rozbite przed związaniem bitwy.

W tych warunkach celowym wydaje się uznanie decydującej roli broni masowego rażenia wojsk, broniących się w pierwszym rzucie, jedynie zdolnej odebrać przeciwnikowi inicjatywę działań i traktowanie poczynań wojsk, zajmujących obronę bez styczności z nieprzyjacielem jako działań uzupełniających, niejako profilaktycznych.

Wojska przechodzące do obrony bez styczności z przeciwnikiem mogą w warunkach współczesnych zachować pełną zdolność bojową i spełnić zamierzone zadanie w rezerwie tylko wówczas, gdy:

- zostanie zmierzony orbity lub czasjmniej silnie wyczerpany
- istnieje możliwość skrycia ruchów i poczynań wojsk przechodzących do obrony przed rozpoznaniem nieprzyjaciela;
- przeciwnik nie może masowo użyć nowoczesnych środków rażenia /wyczerpanie zapasów, zerwany dowóz, zniszczo-

---

1/ Ćwiczenie kadry ASG w 1959r. - możliwość uderzeń rażeniowych.

ne zmasowanymi uderzeniami tej broni, wykonanymi przez obronę itd/;

- działania prowadzone są obustronnie bez użycia broni masowego rażenia;
- przeciwnik zostanie wprowadzony w błąd poczynaniami, wchodzącymi w zakres operacyjnego maskowania.

Wydaje się, ponadto, że można uznać za istotną, charakterystyczną właściwość współczesnego pola bitwy również tę okoliczność, że przejście wojsk do obrony przeważnie będzie odbywało się w warunkach krańcowo ograniczonego czasu, utrudniających organizację operacji i inżynieryjną rozbudowę terenu, zapór, fortyfikacji.

C. Historyczny rozwój form obrony doprowadził do sytuacji, w której niemal synonimem tego rodzaju działań stało się pojęcie stabilizacji, stanowiącej przeciwieństwo ruchu.

Warunki współczesne i ich dalszy rozwój pozwalają przypuszczać, że w ewentualnej przyszłej wojnie atomowej rola szybkiego i szerokiego manewru niepomiernie wzrośnie. Manewr w obronie operacyjnej jak się wydaje przerośnie ramy zajmowane w ostatnich wojnach, a sprowadzające go do ważnej lecz podrzędnej roli czynnika uzupełniającego działania pozycyjne, elementu aktywności obrony stałej.

Celem każdej obrony jest załamanie zaczepnych działań nieprzyjaciela i stworzenie warunków dogodnych dla przejścia własnych wojsk do natarcia.

Załamać działania zaczepne przeciwnika to znaczy ustabilizować położenie. Cel ten osiągnąć można tylko przez wyczerpanie fizyczne i moralne przeciwnika, wykrwawienie lub ~~ich~~ zniszczenie.[1]

Zasadniczym jest przy tym wykrwawienie lub zniszczenie głównego zgrupowania uderzeniowego nieprzyjaciela.

Efekt ten można osiągnąć poprzez:

- uporczywą obronę na wszystkich szczeblach dowodzenia "każdej piędzi" zajmowanego obszaru, stosując niezmiennie zasadę "ani kroku w tył";
- kanalizowanie natarć przeciwnika do kierunków /obszarów/ dogodnych dla rozbicia jego sił i osiągnięcia tego /rozbicia/ silnymi uderzeniami sił i środków obrony, mogącymi niekiedy przybrać w całości formę wielkiej bitwy spotkaniowej.

Te dwie niejako skrajne i krańcowo odmienne formy obrony w wojskowej literaturze fachowej otrzymały nazwy: obrona stała i obrona ruchowa.

W czasie ostatnich wojen powszechniej występowała w operacjach obronnych forma obrony stałej jako bardziej bezpośrednia w dążności do swego celu. W większości operacji obronnych działania wojsk sprowadzały się do utrzymania za wszelką cenę terenu. Bronią uporczywie terenu nieodmiennie osiągano w całości cele operacji obronnej: wyniszczano, wykrwawiano uderzeniowe zgrupowania przeciwnika, stwarzano własnym wojskom

1/ W pewnych - lecz wyłącznie wyjątkowych sytuacjach wystarczające może okazać się zniszczenie.

dogodne warunki do natarcia. Tak pozornie efekt często upragniony przesłaniał główny cel obrony.

Problemy stojące przed obroną zawsze były bardzo trudne do rozwiązania. Obrona bowiem zakłada oczekiwanie na uderzenie, z góry pozbawia się inicjatywy działań na rzecz przeciwnika, co najmniej w wyborze miejsca i czasu uderzenia. Oznacza to, że obrona musi zachować gotowość odparcia uderzenia w każdym miejscu i czasie, wówczas gdy przeciwnik może dowolnie koncentrować swe siły i środki i uzyskiwać przewagę. W obronie stałej na skutek tego znaczna część sił wykorzystana jest nieproduktywnie, nieekonomicznie - przegrupowywane w toku bitwy siły z odcinków biernych z reguły spóźniają się i nie biorą udziału w zmaganiach w decydującym rejonie.

Olbrzymią siłą obrony, powodującą uznanie jej za "formę walki silniejszą od natarcia", była jednak zawsze ta okoliczność, że:

- ogień obrony prowadzony z przygotowanych i umocnionych stanowisk, zawczasu zorganizowany w potężny, trwały system, wielokrotnie przewyższa swą skuteczną siłę ognia nacierającego;
- straty w materiale ludzkim i sprzęcie broniącego się były zawsze znacznie mniejsze aniżeli nacierającego /oczywiście tak długo, jak długo obrońca walczył, mając oparcie w przygotowanych uprzednio pozycjach obrony/;
- tylko w obronie stałej można najpełniej wykorzystać ochronne właściwości terenu.

Czysta forma obrony ruchowej w ostatnich wojnach występowała bardzo rzadko i często okazywała się mało skuteczną. Było to spowodowane głównie tym, że:

- przewaga ilościowa oraz inicjatywa była z reguły po stronie nacierającego i to tak duża, że nawet przeciwuderzenia, stosowane w obronie stałej zazwyczaj nie mieważy powodzenia terenowego;
- nacierający panował zazwyczaj w powietrzu nad obszarem operacji i paraliżował zawczasu wszystkie próby zwiększonej ruchliwości obrony lub przygotowywał zawczasu wojska do odparcia przeciwuderzeń.

Pojawienie się w ostatnich latach nowych rodzajów broni, wspaniały rozwój klasycznej techniki bojowej zmieniły jednak sytuację. W warunkach współczesnych ukrycie operacji obronnych przed nowoczesnymi środkami rozpoznania nie jest praktycznie w większości wypadków możliwe. Skuteczność ognia nacierającego wzrosła tak ogromnie, że przy jego pomocy niszczone mogą być doszczętnie całe pododdziały i oddziały, a umocnienia nie stanowią dostatecznej ochrony, są w stanie tylko ograniczyć zasięg rażenia.

Wzrosła potęga ognia obrony, przy pomocy którego obrońca może skutecznie niwelować przewagę nacierającego tym bardziej, że pozbawiony jest on ukryć. Ruchliwość wojsk obok kontrolowanego rozproszenia stała się jednym z podstawowych sposobów opatom.

Wszystko to stwarza sytuację, w której obrońca:

- może częściej niż kiedykolwiek w przeszłości liczyć

na powodzenie w ruchowych działaniach i dzięki temu wykorzystywać ich zalety;

- może pozostając w działaniach obronnych pokusić się nawet o zachowanie w swym ręku inicjatywy działań.[1]

Nie zmniejsza to znaczenia pozycyjnych, stałych form działań obronnych. Rzecz wydaje się polega nie na tym, aby formy te przeciwstawiać sobie, ale na tym aby jak najskuteczniej je łączyć w jedną, harmonijną, potężną całość, w jeden system obrony operacyjnej.

Przeciwstawienie sobie dwóch form obrony jest nienajlepszym rozwiązaniem, gdyż grozi rutyną i szablonem - albo obrona stała, pozycyjna, albo obrona ruchowa; wówczas gdy obrona operacyjna kryje w sobie olbrzymie bogactwo rozwiązań, które niewiadomo nawet do jakiej formy obrony zaliczyć.

Jest rzeczą oczywistą, że na obronę operacyjną składać się muszą zarówno działania pozycyjne jak i ruchowe. Ich wzajemny stosunek, charakter współpracy i współzależności, wewnętrzne proporcje zależeć winny wyłącznie od konkretnych warunków położenia operacyjnego. Mogą one być różne do tego stopnia, że w jednym wypadku o sile obrony decydować może uporczywa obrona pozycji, uzupełniana zwrotami zaczepnymi, a w innym - odwrotnie, obrona pozycji na pewnych kierunkach może mieć znaczenie jedynie pomocnicze, skuteczność obrony

---

1/ Warunki możliwości i znaczenia kontrprzygotowania - problem szerzej omówiony na str. 249 ...

zależy od potężnych przeciwuderzeń.

x x
x

Armia pancerna jest operacyjnym związkiem o wyjątkowych walorach ruchliwości, odporności na ogień przeciwnika i potęgi szybkiego uderzenia. Z tych względów jest armia pancerna bezapelacyjnie predystynowana do prowadzenia obrony operacyjnej w sposób jak najbardziej ruchowy i to zarówno samodzielnie jak i w składzie wyższego związku operacyjnego.

W ruchowych formach działań obronnych w pełni mogą być wykorzystane zalety armii pancernej, a wyeliminowane wady, które sprowadzają się do:

- trudności w uporczywym utrzymywaniu bronionego terenu /na skutek specyficznych wewnętrznych proporcji rodzaj wojsk/;
- ograniczonych możliwości prowadzenia skutecznych walk w trudnym terenie /utrudnia to armii wykorzystanie przeszkód terenowych, dla oparcia o nie swych pozycji obronnych/;

Stosowanie przez armię pancerną wybitnie ruchowych form obrony operacyjnej wydaje się być współcześnie uzasadnione również dlatego, że pozycyjne formy walki rezygnują z pełnego wykorzystania jednego z olbrzymich atutów, jakim dysponują wojska pancerne - ich ruchliwości. W szczególności jest to celowe wówczas, gdy:

- armia dysponuje znaczną ilością broni masowego rażenia;
- skuteczność OPL wojsk armii jest dostatecznie duża aby zwalczać rozpoznanie przeciwnika i osłaniać manewr wojsk;
- teren sprzyja zastosowaniu obrony operacyjnej, opartej o ruchliwość głównych sił armii: rozdziela i kanalizuje wysiłki wojsk przeciwnika na odizolowane kierunki, ułatwia utrzymanie określonych obszarów, umożliwia wykonanie i kryje szybki manewr wojsk, pozwala na masowe użycie broni jądrowej.

Dążność do zastosowania ruchowych form i oparcia trwałości i siły obrony na manewrze i uderzeniu silnych odwodów jest uzasadnioną zawsze wtedy, gdy zastosowanie form bardziej pozycyjnych grozi wyniszczeniem sił armii i przerwaniem się przeciwnika w głąb kraju.

Zastosowanie wybitnie pozycyjnych form działań w operacyjnej obronie armii pancernej wydaje się być uzasadnione jedynie wówczas, gdy:
- ukształtowanie i pokrycie terenu umożliwia ukrycie pozycji i pasów obrony;
- wojska dysponują ukryciami przystosowanymi do opatom i opałem;
- trwałe utrzymywanie określonych rubieży jest życiową koniecznością.

Ukrycie pozycji i pasów obrony armii pancernej jest problemem niełatwym.

Ze względu na to, że główną siłą jej wojsk są czołgi, pozycje obronne nie mogą przebiegać w terenie pokrytym, gdyż teren taki w znacznej mierze eliminuje z walki potęgę armatniego ognia czołgów, skraca zasięg skutecznego ognia broni maszynowej, ułatwia przeciwnikowi niszczenie czołgów najprostszymi środkami. Natomiast w otwartym terenie ukrycie przed obserwacją przeciwnika ciężkiego i mającego poważne rozmiary sprzętu pancernego i umocnień nie jest łatwe, wymaga z reguły wielkiego doświadczenia bojowego i pomysłowości.

Równie trudnym jest problem przygotowania zawczasu dostatecznie trwałych fortyfikacji, umożliwiających ukrycie wojsk w ziemi i ograniczenie dzięki temu skuteczności ataków jądrowych przeciwnika do minimum. Problem ten dlatego jest tak istotny, że bez ukryć przeciwatomowych straty wojsk zajmujących pozycje obronne mogą być bardzo duże, a przy tym możliwość utrzymania ich raczej znikoma wobec broni masowego rażenia przeciwnika. Trudność zaś polega na tym, że armia pancerna przechodzić będzie zazwyczaj do obrony w warunkach braku inżynieryjnej rozbudowy terenu i braku czasu na przygotowanie pozycji, przystosowanych do obrony przeciwatomowej.

Bez względu na te trudności mogą zaistnieć okoliczności, gdy utrzymanie określonej rubieży okaże się koniecznością i będzie celowym nawet kosztem wielkich ofiar.

Uparte utrzymanie obszaru określonego pasem obrony armii może być konieczne wówczas, gdy obszar ten ma wyjątkowo duże znaczenie:

- operacyjne - przesmyk operacyjny, wyjście z obszarów trudnodostępnych, obszar krępujący swobodę manewru przeciwnika i stanowiący ciągłe zagrożenie jego skrzydła lub tyłów, obszar zapewniający swobodę działania sąsiadom lub głównym siłom wyższego związku operacyjnego itp;
- polityczne - centrum administracyjne i polityczne własne lub przeciwnika, obszar lub obiekt terenowy o szczególnym znaczeniu dla tradycji, obszar zapewniający kontrolę istotnych z punktu widzenia polityki kierunków lub dający możność wywierania pewnego nacisku itd;
- ekonomiczne - obszary bogate w źródła surowcowe, przemysł itd.

Mimo, że w innych sytuacjach zastosowanie pozycyjnych form obrony operacyjnej armii pancernej nie wydaje się być uzasadnionym, nie oznacza to, że nie jest ona zdolna do ich stosowania. Przeciwnie w warunkach braku inżynieryjnej rozbudowy terenu pod względem przeciwatomowym związki pancerne wydają się być jeszcze najbardziej odpowiednimi do prowadzenia walk pozycyjnych, a to dlatego, że mają stosunkowo największe szanse przetrwania wybuchów jądrowych i stawienia oporu konwencjonalnym siłom przeciwnika.

Ocalałe po uderzeniach atomowych przeciwnika czołgi nie dają oczywiście żadnej gwarancji utrzymania bronionych pozycji wobec zorganizowanych działań sił lądowych nieprzyjaciela, nie mają bowiem zdolności długotrwałego utrzymywania terenu i byłyby w krótkim czasie wyniszczone, ale:

- są w stanie zmusić przeciwnika do rozwinięcia się i koncentracji sił dla przełamania oporu;
- mogą więc stworzyć warunki do skutecznego użycia własnych środków masowego rażenia;
- zapewnią czas przełożonemu dla przedsięwzięcia niezbędnych kroków.

Warunki współczesnego pola bitwy wymagają stosowania przeróżnych kombinacji obronnych, posunięć i poczynań wojsk, dostosowywania systemu obrony do każdorazowo innych warunków sytuacji operacyjnej, aktualnych potrzeb położenia i konkretnych możliwości wojsk. Warunki współczesnego pola bitwy wymagają od składu osobowego wojsk nie tylko olbrzymiej siły woli, wytrwałości i wytrzymałości psychicznej i fizycznej, ale również wielkiej przebiegłości, sprytu, pomysłowości i inicjatywy, odrzucenia szablonów, rezygnacji z rutyny.

Dlatego też co najmniej nieuzasadnionymi byłyby próby wyliczenia i zamknięcia listy możliwych do zastosowania w obronie armii pancernej koncepcji operacyjnych, a tym bardziej próby dokonania segregacji i podziału tych koncepcji na "pozycyjne", "stałe" i "manewrowe".

Możliwym i celowym natomiast wydaje się być omówienie i scharakteryzowanie niektórych problemów

wspólnych dla wszystkich koncepcji obronnych armii pancernej.

D. W warunkach współczesnych działania na lądzie mogą charakteryzować się ciągłością frontów lub brakiem tej ciągłości. Uwzględniając doświadczenia minionych wojen można stwierdzić, że ciągłość frontów wydaje się być bardziej możliwą w okresach stabilizacji położenia i w warunkach nie stosowania broni masowego rażenia. Natomiast w okresach działań wybitnie ruchowych, w toku operacji i kampanii, w warunkach masowego stosowania nowoczesnych środków rażenia istnienie ciągłych frontów wydaje się być mało prawdopodobnym.

W warunkach braku ciągłego frontu decydujące o operacji działania będą miały miejsce na pewnych tylko kierunkach i obszarach, na innych zaś kierunkach i obszarach działania bojowe będą miały podrzędne znaczenie lub w ogóle nie będą prowadzone. Wynika z tego, że odporność systemu obronnego armii zależy od przeciwstawienia się siłom przeciwnika nie z równomierną mocą w całym pasie obrony armii, a wyłącznie na pewnych kierunkach i obszarach, o których wyborze decyduje przeciwnik. Dowódca armii pancernej może jedynie przewidywać gdzie i kiedy przeciwnik może skierować swe uderzenia. Przewidywania te winny być oparte o obiektywną ocenę położenia, a w szczególności powinny wynikać z oceny możliwych zamierzeń przeciwnika i oceny operacyjnego znaczenia rejonów, obszarów, obiektów i kierunków, znajdujących się w pasie obrony armii i najbliższych sąsiadów.

Dla obrony tych rejonów, obszarów, obiektów i kierunków winny być skupione siły armii, bo jedynie w walkach o ich posiadanie lub wykorzystanie możliwe jest osiągnięcie celów operacji obronnej.

W warunkach minionej wojny światowej powszechnie stosowano w obronie sposób bezpośredni, skupiając w rejonach i na kierunkach decydujących o trwałości całego systemu obrony zwiększone ilości swych sił i środków i uzyskując w ten sposób zwiększone gęstości taktyczne; rejony te i kierunki najsilniej rozbudowywano i umacniano, a wojska broniące ich były uzupełniane i zaopatrywane w pierwszej kolejności. Na kierunku spodziewanego głównego uderzenia przeciwnika obrona była najgłębsza i to zarówno w sensie ugrupowania wojsk jak i struktury inżynieryjnej rozbudowy obrony.

W warunkach współczesnych sposób ten nie straci jak się wydaje swego znaczenia, szczególnie w warunkach gdy:

- obrona jest zawczasu rozbudowana i przygotowana pod względem obrony przeciw środkom masowego rażenia;
- broniące się wojska nie są dostatecznie ruchliwe i opancerzone;
- warunki terenowe ułatwiają ukrycie przed rozpoznaniem przeciwnika rzeczywistego rozmieszczenia wojsk i umocnień.

W innych warunkach sposób ten może grozić ogromnymi stratami wojsk, a przy tym ofiara ta nie byłaby niczym uzasadniona.

Wydaje się, że w dążności do uniknięcia niepotrzebnych strat celowym jest stosowanie w określonych warunkach innych sposobów skupienia wysiłku wojsk obrony, a mianowicie:

1. obsadzanie wojskami zawczasu wyłącznie czołowej pozycji obronnej lub nawet ograniczaniu się do utrzymywania styczności z przeciwnikiem siłami ubezpieczeń i pododdziałów rozpoznawczych; rozmieszczanie sił przeznaczonych do obrony głębiej położonych pozycji i pasów oraz węzłów obrony na kierunku prawdopodobnego głównego uderzenia nieprzyjaciela z boku od tego kierunku i w ukryciu i zajmowanie pozycji obronnych w ostatniej chwili, pod osłoną ubezpieczeń, zapór i ognia /zał. 16/;
2. rozmieszczanie sił, przeznaczonych do obrony na prawdopodobnym kierunku głównego uderzenia nieprzyjaciela z boku od tego kierunku, ale tak aby one panowały nad nim swym ogniem i mogły szybko wykonać potężne ale krótkie, niszczące uderzenia ze skrzydła /zał. 17/;
3. rozmieszczanie sił, przeznaczonych do obrony na kierunku głównego uderzenia przeciwnika tak, aby po wejściu wojsk nieprzyjaciela w wygodny dla obrońcy obszar na tym kierunku mogły wykonać przeciwuderzenia /kontrataki/, decydujące o rozbiciu sił przeciwnika i utrzymaniu bronionego kierunku /załącznik 18/.

W warunkach minionej wojny światowej i w ostatnich wojnach lokalnych niemal nieodmiennie stosowana była zasada skupiania wysiłku broniących się wojsk nie tylko na określonych, głównych kierunkach, ale również

dla obrony czołowej pozycji, pasa i strefy obrony, w zależności od szczebla dowodzenia. Stosunkowo rzadko stosowano pozorny przedni skraj, a pozycje wysunięte /przednie/ jeżeli stosowano to na odległości sięgającej ześciej kilkuset metrów niż kilku kilometrów.

W warunkach współczesnych tego typu szablon jest nie do przyjęcia. Chęć do ukrycia wojsk, wprowadzenia przeciwnika w błąd, sprowokowania uderzeń jądrowych nieprzyjaciela na cele pozorne, wymaga stosowania różnych rozwiązań, a w szczególności w zależności od potrzeb sytuacji i zamierzeń operacyjnego maskowania, skupienia wysiłku broniących się wojsk dla obrony głębszych pozycji ~~pierwszego pasa lub nawet drugiego pasa obrony lub pozycji i pasów tyłowych. /Zał. nr 19/.~~ W tym wypadku pierwsze pozycje ~~/pasy/~~ obrony miałby charakter pozycji ~~/pasa/~~ wysuniętych, a zadaniem wojsk broniących tych pozycji ~~/pasa/~~ byłoby: wprowadzenie przeciwnika w błąd, sprowokowanie go do bezproduktywnego zużycia głównej masy środków jądrowych i opóźnienie jego podejścia do pozycji ~~/pasa/~~ głównych.

W skali operacji obronnej wyższego szczebla możliwym jest nawet stosowanie wysuniętej strefy obrony, bronionej siłami wojsk szczególnie ruchliwych, najlepiej armii pancernej, ~~o głębokości kilkudziesięciu lub nawet stukilkudziesięciu kilometrów~~, mającej na celu osłabienie siły uderzeniowej przeciwnika, wykrycie jego zamiarów i możliwości, ukrycie zasadniczych sił przed zmasowanymi uderzeniami jądrowymi przeciwnika i zmuszenie tego ostatniego do długotrwałego działania w strefie ognia atomowego obrony.

Te sposoby skupienia sił i środków obrony na kierunku głównego uderzenia przeciwnika celowym jest stosować szczególnie wówczas, gdy obrońca:

- nie dysponuje ani przygotowanymi sprzyjającymi pozycjami i pasami obrony, przystosowanymi do obrony przeciwatomowej, ani czasem na ich przygotowanie;
- dysponuje szybkimi, ruchliwymi, opancerzonymi jednostkami zdolnymi do zadawania gwałtownych uderzeń;
- dysponuje środkami masowego rażenia;
- może wykorzystać warunki terenowe dla ukrycia swych wojsk, swych zamiarów i manewru obronnego.

Jak wynika z tego sposoby te szczególnie odpowiadać mogą właśnie potrzebom i możliwościom operacji obronnej armii pancernej.

5. O powodzeniu całej operacji obronnej z reguły decyduje rozbicie głównego zgrupowania uderzeniowego przeciwnika. Dla osiągnięcia tego efektu armia pancerna może użyć:

- środki masowego rażenia;
- część swych sił konwencjonalnych ~~/wielkość ich zależy od konkretnych warunków i potrzeb, może sięgać nawet 2/3 całości sił/~~,
- zarówno środki masowego rażenia jak i część sił konwencjonalnych.

W zależności od potrzeb warunków, możliwości i charakteru poczynań przeciwnika, niszczenie jego głównego zgrupowania uderzeniowego może przybrać postać:

- jednorazowego potężnego uderzenia lub szeregu uzgodnionych w czasie i przestrzeni, w szerz i w głąb uderzeń ogniowych i kontrataków /przeciwuderzeń/

wykonywanych w miarę powstawania sprzyjających okoliczności /nadmierna koncentracja sił przeciwnika, odsłonięte skrzydło, luka w ugrupowaniu itp/;

- uderzenia zapobiegawczego /kontrprzygotowania/ uprzedzającego nieprzyjaciela w masowym użyciu swych sił i środków;
- uderzenia ~~odwetowego;~~ kontrataku *) /odpowiedzi/ na uderzenie;
- przeciwuderzenia, przygotowanego uporczywą obroną zasadniczych sił armii na urzutowanych w głąb pozycjach i pasach obronnych, względnie przygotowanego wyłącznie masowym zastosowaniem nowoczesnych środków walki.

Rozbicie zgrupowania uderzeniowego przeciwnika jednym potężnym uderzeniem broniących się wojsk, w przeszłości było niemożliwe, zaś w warunkach współczesnych jest co prawda możliwe, ale wyłącznie w pewnych, określonych warunkach. A mianowicie wówczas, gdy:

- ~~warunki i okoliczności natury wojskowej, politycznej, psycho i ecojologicznej oraz meteorologicznej nasze dają i pozwalają na wykonanie uderzeń jądrowych naziemnych lub gdy przeciwnik zbyt zagęścił swe ugrupowanie;~~
- obrońca dysponuje dostateczną ilością broni masowego rażenia;
- obrońca uprzedzi nacierającego w masowym użyciu swej broni lub potrafi przetrwać pierwsze, potężne uderzenie przeciwnika.

Jak wynika z tego rozbicie głównego zgrupowania uderzeniowego przeciwnika jednym uderzeniem sił i środków obrony jest współcześnie możliwe jedynie dzięki

*) Termin „odwet" winny dostosować; oznacza odpowiedź na poczynania przeciwnika i to tym samym.

broni masowego rażenia - wojska klasyczne w uderzeniu tym mogą nawet nie brać udziału, względnie spełniać rolę pomocniczą.

W przeciwnym wypadku obrońca, chcąc celowo i ekonomicznie użyć wszystkie swe siły i środki musi ograniczyć się do wykonywania szeregu uderzeń bronią masowego rażenia i wojskami oraz kombinowanych w powiązaniu z obroną poszczególnych pozycji i obiektów, i przedsięwzięciami, zmierzającymi do przetrwania uderzeń przeciwnika.

Uderzenie uprzedzające /kontrprzygotowanie/ może być wykonane wyłącznie w formie jednego, potężnego uderzenia i może mieć charakter uderzenia wyłącznie ogniowego lub kombinowanego z uderzeniem wojsk.

W warunkach minionej wojny kontrprzygotowanie lotniczo-artyleryjskie, mimo ograniczonej siły rażenia ówczesnych środków odgrywało olbrzymią rolę tylekroć, ilekroć wykonane było na czas z użyciem dostatecznych sił. Straty przeciwnika od kontrprzygotowania były z reguły znaczne, ale efekt był mimo to ograniczony do opóźnienia natarcia na okres kilku godzin.

Operacja	Siły użyte do kontr-przygotowania	Efekt
Front Centralny w operacji obron-nej pod Kurskiem 5.7.43r.	507 dział, 460 moździe-rzy /20° NO i 40° ogień ciągły na 30 art.npla/	Opóźnienie na-tarcia o około 2 godz.

Front Woroneski w operacji obronnej pod Kurskiem 4 i 5.7.43r.1/	ponad 1000 dział i moździerzy /tylko w pasie 6 A Gw 686 dział i moździerzy, 35 ogniw na rejony ześrodkowania piechoty i czołgów.	Zniszczenie 4000 żołnierzy i 24 czołgi.

W warunkach współczesnych możliwości obrony w kontrprzygotowaniu niesłychanie wzrosły. Nacierający oczywiście uczyni wszystko, aby ukryć swe przygotowania i uniknąć tworzenia zamierzonych tzw. opłacalnych celów; montować będzie działania zaczepne z uwzględnieniem warunków meteorologicznych, ~~aby uniknąć uderzeń naziemnych~~ itd. Ale mimo to nie uzyska on gwarancji, że obrona nie wykryje jego zamiarów, pogoda nie ulegnie zmianie, a jego siły nie staną się obiektem potwornego uderzenia.

Możliwość zastosowania przez obrońcę uderzeń jądrowych naziemnych wynika stąd, że jego obawa przed skażeniem własnych wojsk jest w porównaniu z nacierającymi znikoma, gdyż nie przewiduje ruchu swych wojsk w kierunku obszaru skażonego, a nawet może odejść nieco w głąb swego terytorium.

Skuteczność naziemnych uderzeń jądrowych jest olbrzymia[2/], gdy doprowadzają one do wielkich skażeń znacznych obszarów wraz ze wszystkim co się na nich znajduje. /Patrz str. ...../.

1/ Dane z "Bitwa obronna pod Kurskiem" Wyd. MON 1956r. str. 49-50.

2/ O wielkiej skuteczności uderzeń naziemnych świadczy fakt, że w jednym z ćwiczeń kadry NRD /1959r./ dywizja rozśrodkowana na obszarze około 250 km² została zniszczona /wyeliminowana/ dwoma naziemnymi uderzeniami atomowymi przeciwnika o mocy 20 i 100 KT.

Wielkości podane w tabeli odpowiadają idealnym warunkom, a mianowicie idealnie jednakowemu kierunkowi i szybkości wiatru /30 km/godz/ na całej długości śladu i na wszystkich wysokościach wznoszenia się obłoku. W rzeczywistości mogą być różnice w kierunku wiatru w zależności od wysokości, a aktualne dane meteorologiczne nieznane dokładne. W efekcie ślad opadu pyłu nie będzie równy, może być groźny dla wojsk dokonujących uderzeń. Jednakże wielka skuteczność wybuchów nazistycznych, pozwalające czynić niezdolnymi całe dywizje usprawiedliwia nawet opuszczenie obronnych pozycji i odejście po dokonaniu ataku jądrowego w głąb własnego terytorium na bezpieczną odległość.

Wydaje się być rzeczą oczywistą, że gdy istnieje możliwość rozbicia uderzeniowego zgrupowania przeciwnika potężnym atomowym ~~uprzedzającym~~ kontrprzygotowaniem, ~~przy jednoczesnym braku hamulców natury politycznej~~, obrońca winien takie możliwości wykorzystać, nie wahając się w wykorzystaniu maksymalnej dysponowanej ilości środków masowego rażenia.

W szeregu sytuacji może być celowym połączenie z kontrprzygotowaniem ~~bez dokonywania w danym obszarze eksplozji nazistycznych~~ /uderzenia wojsk przed przednim skraj dla dokończenia dzieła zniszczenia małym kosztem i ostatecznego zerwania natarcia przeciwnika.

~~W zależności od skali kontrprzygotowania może~~ armia pancerna użyć do takiego zapobiegawczego uderzenia jedną - dwie dywizje, najlepiej pancerne.

Całość akcji musi być oczywiście przygotowana zawczasu w szczegółach a zadania zawczasu doprowadzone do wojsk co najmniej do szczebla pułku. Najbardziej celowym jest użycie do uderzenia zapobiegawczego dywizji drugiego rzutu armii, aby nie osłabiać najbliżej nieprzyjaciela położonej części systemu obronnego armii. Jednakże nie wykluczona jest również możliwość użycia sił znajdujących się w pierwszym rzucie, szczególnie wówczas gdy w systemie obronnym armii główną rolę do odegrania mają siły rozmieszczone w głębi.

Natychmiastowe uderzenie wojsk, w ślad za uderzeniami jądrowymi kontrprzygotowania najczęściej nie jest możliwe, gdyż wstępne ruchy wojsk mogłyby zdemaskować zamiary. Jeżeli natomiast wojska, mające wykonać uderzenie zapobiegawcze rozpoczną ruch w momencie rozpoczęcia kontrprzygotowania to osiągną gotowość do uderzenia z pewnym opóźnieniem ~~za około 1-2 godziny lub nieco wcześniej~~. ~~Jeżeli nawet~~ rozpoczną ruch nieco wcześniej, z wyliczeniem, aby przeciwnik, nawet gdy ustali pewne oznaki tego ruchu, ~~nie mógł tych danych wykorzystać, to i tak odstęp w czasie~~ ~~wynosić będzie 45-90 minut~~. W okresie tym obezwładnienie winno być podtrzymywane nękającym ogniem artylerii i sporadycznymi nawałami ogniowymi na newralgiczne punkty, a rejon kontrprzygotowania izolowany w miarę możności przy pomocy lotnictwa i broni rakietowej oraz dalekonośnej artylerii.

Możliwymi są również sytuacje, w których uderzenie zapobiegawcze wykonane zostanie w skali wyższego związku operacyjnego siłami całej armii pancernej.

Uderzenie takie mieć może charakter operacji zaczepnej z ograniczonym terenowo celem i w wypadku pomyślnego rozwoju przekształcić się w ogólne działania zaczepne.

Armia pancerna jest w stanie wykonywać tego rodzaju zapobiegawcze uderzenia o ile znajduje się w obronie w pierwszym rzucie broniących się wojsk na kierunku atomowego kontrprzygotowania i o ile kontrprzygotowanie to jest dostatecznie silne.

Operacja taka winna być zawczasu zaplanowana i przygotowana w szczegółach, tak jak każda operacja zaczepna.

Bez względu na to, czy wojska wykonują uderzenia uprzedzające czy też nie, w momencie kontrprzygotowania winny /o ile to możliwe wszystkie elementy ugrupowania operacyjnego armii, a szczególnie siły odwodowe/ szybko zmienić rejony ześrodkowania, aby uniknąć ~~uderzenia~~ ~~atomowego~~ ~~odwetowego przeciwnika.~~

2. ~~Uderzenia odwetowe~~ armii pancernej ze zrozumiałych względów nie może mieć raczej potęgi uderzenia zapobiegawczego, dlatego chociażby, że samo wykonywanie odwetu świadczy o tym, iż przeciwnik osiągnął w jakimś stopniu efekt zaskoczenia /wyłączając specjalne sytuacje, gdy obrona znając przygotowania przeciwnika rezygnuje z działań zapobiegawczych na większą skalę/, zadał broniącemu się znaczne straty potęgą pierwszego uderzenia, a w regultacie osiągnął mniejsze lub większe efekty dezorganizacji i obezwładnienia.

Tym niemniej uderzenie odwetowe, wykonane z wykorzystaniem środków masowego rażenia ~~siłami artylerii i rakiet~~, ocalałymi po ogniowym przygotowaniu ataku przeciwnika może dać poważne efekty, opóźnić ruch wojsk nieprzyjaciela i zadać mu znaczne straty.

Zasadniczą trudność dla uderzeń odwetowych stanowi wybór obiektów uderzenia. Szanse na dokonanie kontroli uzyskanych uprzednio danych o położeniu celów są na początku natarcia mpla raczej znikome, a należy raczej spodziewać się, że z chwilą rozpoczęcia uderzenia wszystkie obiekty szybko przystąpiły do zmiany rejonów.

~~Jeżeli istnieje możliwość wykonania uderzeń nazie~~mnych i zwiększenia w ten sposób rażącego działania eksplozji jądrowych, można wydaje się zaryzykować wykonanie uderzenia wg ostatnich, niekontrolowanych danych. Jednakże w wypadku dokonywania eksplozji powietrznych takie użycie drogocennych środków byłoby zupełnie nieuzasadnione i niecelowe.

Jeżeli uderzenie odwetowe może być wykonane nie wcześniej jak po upływie godziny od masowego uderzenia nowoczesnymi środkami rażenia, dokonanego przez przeciwnika, a jednocześnie nie ma możliwości uzyskania aktualnych danych, bardziej celową może być rezygnacja z masowego odwetu i ograniczenie się do uderzeń pojedynczych i zupełnie kontrolowanych.

3. Przeciwuderzenie operacyjnych odwodów armii w zależności od zastosowanej formy operacyjnej obrony /ogólnej koncepcji obrony/ oraz od przebiegu działań poprzedzających może:

- po pierwsze - stanowić podstawowy akt działań obronnych wojsk armii;
- po drugie - być wykonane na jednym lub na kilku, zazwyczaj zbieżnych /ale niekoniecznie/ kierunkach, jednocześnie lub kolejno;
- po trzecie - przebiegać w warunkach uprzedniego ustabilizowania położenia;
- przebiegać w warunkach płynnej i szybko zmieniającej się sytuacji, przy braku ciągłego frontu z obu stron;
- po czwarte - być wykonane atakiem z marszu lub po uprzednim załamaniu natarcia przeciwnika ogniem z miejsca.

Bez względu na warunki i okoliczności w przeciwuderzeniu winny wziąć zdecydowany udział wszystkie dyspozycyjne siły, a prowadzone musi ono być z pełnym napięciem wszystkich sił fizycznych i duchowych.

W operacji, w której podstawową formą działań obronnych są działania pozycyjne głównych sił armii, w przeciwuderzeniu mogą wziąć udział stosunkowo nieduże siły, ~~nie przekraczające jak się wydaje sił jednej wzmocnionej dywizji.~~ Jednakże przeciwuderzenie to przygotowywane jest uporczywą walką pozostałych sił armii pancernej, wspartych potęgą broni masowego rażenia. W warunkach minionej wojny z reguły można było liczyć na to, że walki te osłabią impet uderzenia głównych sił przeciwnika, skutecznie wykrwawią jego siły i wyczerpią moralnie i fizycznie.

W warunkach współczesnych stosując mądrą taktykę rozśrodkowania sił obrony, maskowania operacyjnego i wykorzystując przy tym wszystkie ogniowe możliwości wojsk, nie ma podstaw do tego aby nie liczyć na podobne rezultaty. Jednakże należy wydaje się pamiętać o tym, że potęga współczesnej broni stworzyła warunki, w których zdecydowanie nie ma sytuacji murowanych, podniosła na niskich szczeblach operacyjnych znaczenie przypadku, w rezultacie czego w warunkach współczesnych znacznie częściej niż w przeszłości może działanie wojsk okazać się mało skuteczne. W tym wypadku szybka interwencja przełożonego będzie z reguły nieodzowna, gdyż:

- przeciwuderzenie operacyjnych odwodów armii będzie nieceloweo jako wybitnie awanturnicze, wobec dużej przewagi sił i świeżości wojsk przeciwnika;
- operacyjne odwody armii będą zbyt słabe aby powstrzymać natarcie nieprzyjaciela, w najlepszym wypadku będą w stanie je opóźniać.

Jeżeli natomiast system operacyjnej obrony armii opiera się o silne przeciwuderzenie, wówczas operacyjne odwody armii będą mogły być znacznie liczniejsze, a potęga ich uderzenia i wsparcia bronią masowego rażenia znacznie większa. Jednakże słabe siły wydzielone dla utrzymania styczności z przeciwnikiem, mimo szerokiego stosowania zapór, będą z reguły za słabe aby wyczerpać i wykrwawić uderzeniowe zgrupowanie przeciwnika.

W najlepszym wypadku siły te będą w stanie:
- opóźnić natarcie nieprzyjaciela i dać siłom głównym niezbędny czas na przygotowanie przeciwuderzeń;
- zmusić przeciwnika do nadmiernego rozproszenia sił, utraty zwartości ugrupowania operacyjnego przez skanalizowanie jego działań do mniej lub więcej odizolowanych od siebie kierunków;
- ewentualnie zmusić przeciwnika do nadmiernego zagęszczenia jego sił i stworzenia celów dla broni jądrowej;
- stworzyć ewentualnie warunki do kolejnego rozwijania sił nieprzyjaciela potężnymi uderzeniami całości operacyjnych odwodów armii.

W działaniu takim, bez względu na jego skuteczność nieunikniona jest utrata terenu, która może być przejściowa lub trwała, dlatego też sukces takich działań mierzony może być głównie wysokością strat własnych i przeciwnika, a nie zmianami położenia linii frontu. Ta ostatnia, pozostając istotną, nie jest najważniejszą w ruchowych formach działań.

W przeciwieństwie do operacji obronnej o przewadze pozycyjnych form walki, w ruchowych formach operacyjnej obrony armii pancernej przeciwuderzenia wykonywane mogą być bardzo często na kilku kierunkach jednocześnie przeciwko jednemu zgrupowaniu przeciwnika oraz kolejno przeciwko paru zgrupowaniom dla rozbicia ich w izolacji na każdym razem większością swych sił.

Przeciwuderzenia całością sił operacyjnych odwodów armii gwarantuje potężną siłą uderzenia, nieosiągalną nawet w przybliżeniu uderzeniom tych samych wojsk na kilku kierunkach. Jednakże niebezpieczeństwo rozbicia koncentrujących się do przeciwuderzenia odwodów uderzeniami broni masowego rażenia jest tym większe, im liczniejsze jest zgrupowanie tych odwodów i im zgrupowań tych jest mniej.

Stosując w przeciwuderzeniu broń masowego rażenia w skali masowej nie ma potrzeby dążyć do uzyskania wielkiej potęgi uderzenia sił konwencjonalnych. Bardziej celowym może być przyśpieszenie szybkości działania tych odwodów w wykorzystaniu skutków użycia nowoczesnych środków walki - o sile uderzenia zadecydują te ostatnie. W tych warunkach obie dążności idą w parze - zarówno dążność do uniknięcia potwornych skutków jądrowych uderzeń przeciwnika /zmniejszenie ich prawdopodobieństwa i skuteczności/ jak i dążność do zwiększenia ruchliwości wojsk.

Jedynie wówczas, gdy armia nie dysponuje w przeciwuderzeniu dostateczną ilością środków masowego rażenia, musi dążyć do zwiększenia siły przeciwuderzenia nawet kosztem zwiększonego ryzyka wojsk konwencjonalnych i w tych warunkach wykonywać będzie najczęściej przeciwuderzenie całością sił na jednym kierunku.

Wykonanie tymi samymi siłami kolejno paru przeciwuderzeń i to za każdym razem przeciwko innemu zgrupowaniu przeciwnika i na innym kierunku, jest wydaje się osiągnięciem sztuki operacyjnej najwyższej

jakości, podobnie jak okrążenie słabszymi siłami i zniszczenie liczniejszego przeciwnika. Jednakże, jak uczy historia, osiągnięcia tego typu miały już miejsce w przeszłości, nie wydaje się, aby były niemożliwe w przyszłości. Szczególnie do działań takich predystynowane są wojska pancerne, szybkie, ruchliwe, odporne, potężne w uderzeniu i szczególnie sprzyjają działaniom tego typu możliwości masowego użycia broni jądrowej.

Do każdego, kolejnego przeciwuderzenia użyte muszą być możliwie największe siły i jak najbardziej zdecydowane, siły te oczywiście w następnym z kolei przeciwuderzeniu będą mniejsze na skutek zarówno strat, jak i pozostania części sił dla wiązania przeciwnika na poprzednim kierunku.

Pierwsze przeciwuderzenie winno być wykonane przeciwko najbardziej niebezpiecznemu dla trwałości obrony armii zgrupowaniu przeciwnika, z uwzględnieniem możliwości wykonania przeciwuderzenia w jak najkrótszym czasie i przewidywań dalszego rozwoju sytuacji operacyjnej. Pozostałe zgrupowanie przeciwnika winno być intensywnie wiązane siłami pozostającymi z nim w styczności, wspartymi minimalnymi siłami z odwodów armii i ogniem. Zgrupowania to nie musi być przy tym zatrzymane, to przerosło by możliwości wydzielonych początkowo przeciwko niemu sił armii. Może ono rozwijać swoje działania, ale kierunek jego działań musi odpowiadać potrzebom przeciwuderzenia - współdziałanie obu

zgrupowań przeciwnika musi być zerwane przynajmniej na okres trwania pierwszego przeciwuderzenia.

Dla wykonania przeciwuderzenia niewątpliwie sprzyjającą okolicznością jest ustabilizowanie zgrupowania wojsk przeciwnika i utrzymanie ciągłości frontu. Ta stabilizacja położenia w momencie wyprowadzenia przeciwuderzenia jest o tyle dogodną, że ułatwia organizację działań, przebiegającą wówczas w warunkach przynajmniej względnego spokoju i planowości.

Jednakże ustabilizowanie położenia i utrzymanie ciągłości frontu nie jest absolutnie warunkiem wstępnym dla wykonania potężnego przeciwuderzenia. Przeciwnie dążność za wszelką cenę do uprzedniego zatrzymania nieprzyjaciela i otoczenia go ze skrzydeł i od czoła ciągłym kordonem często może uniemożliwić wykonanie skutecznego przeciwuderzenia, przede wszystkim dlatego, że:

- opóźnia wyprowadzenie przeciwuderzenia, na skutek ciągłego oczekiwania na stabilizację położenia, często nieosiągalną;
- pozwala przeciwnikowi korzystać z czasu i uprzedzać poczynania obrony;
- osłabia siły przeznaczone do wykonania przeciwuderzenia, rozpraszając je dla wykonania ubocznych zadań, związanych z ciągłym łataniem frontu obrony.

Jak opłakane rezultaty może przynieść taka taktyka, uczy historia wojny 1940r. i klęska sławnej wówczas armii francuskiej.

W szeregu sytuacjach bardziej celowym nawet może być rezygnacja z utrzymania ciągłości frontu, zaoszczędzenia dzięki temu sił i środków na rzecz zwiększenia sił przeciwuderzających. Utrzymywanie węzłowych obiektów terenowych może być zupełnie wystarczające, gdyż w obliczu mającego wyjść potężnego przeciwuderzenia ewentualność rozwinięcia przez nieprzyjaciela głębokich działań nie wydaje się być zbyt groźna i duża.

Wśród czynników, mogących zadecydować o powodzeniu przeciwuderzenia niepoślednie miejsce zajmuje szybkość jego wyprowadzenia, a więc czas.

Powolność ruchu i rozwinięcia wojsk, a tym bardziej oczekiwanie zgrupowania, mającego wykonać przeciwuderzenia, na opóźniających się /rzecz zazwyczaj nieunikniona/ jest niedopuszczalne, gdyż daje przeciwnikowi czas zarówno na przygotowanie się do odparcia przeciwuderzenia, jak i na wykonanie uderzeń zapobiegawczych.

Ślamazarne działanie nie daje żadnych szans na odebranie przeciwnikowi inicjatywy, decydującej przecież o powodzeniu całej akcji.

Dlatego też w warunkach współczesnych należy dążyć do wykonywania przeciwuderzenia atakiem z marszu wg zasad natarcia z rejonów wyjściowych, położonych w głębi ugrupowania własnych wojsk.

Przeciwuderzenie poprzedzone pełnym rozwinięciem sił i spotkaniem przeciwnika ogniem z miejsca

może być uzasadnione i celowe tylko w sytuacji, gdy:

- armia nie dysponuje dostateczną ilością środków masowego rażenia, a przeciwnik jest zbyt silny, aby można było liczyć na powodzenie przeciwuderzenia z marszu;
- w operacji obie strony nie stosują środków masowego rażenia;
- koniecznym jest zmuszenie przeciwnika do zwiększonej koncentracji sił, aby skuteczność użycia środków masowego rażenia była dostatecznie duża.

F. Inżynieryjna rozbudowa terenu jest niezwykle ważnym atutem w ręku broniącego się. Szczególnie pozycyjne formy obrony nieskychanie zyskują w miarę postępów prac inżynieryjnych, ale i wybitnie ruchowe formy działań nie mogą lekceważyć stanu struktury swej obrony - jest ona bowiem jednym z elementów przewagi nad przeciwnikiem, który musi działać w terenie nieznanym i nieprzygotowanym.

Struktura obrony każdorazowo musi być dostosowana do potrzeb operacji, tak aby bez względu na formę działań ułatwić wojskom trudne zmagania z ewentualnie znacznie silniejszym przeciwnikiem, posiadającym i narzucającym swą inicjatywę. Z drugiej jednak strony łatwa stosunkowo do wykrycia struktura obrony nie może przeciwnikowi dawać wyraźnej odpowiedzi na pytanie; jakie są system i zamiary obrony, nie może być elementem demaskującym. Dlatego wydaje się, że bez względu na formę zamierzonych działań obronnych system rozbudowy

struktury inżynieryjnej winien być identyczny i stanowić jednocześnie ważny element i przedsięwzięcie maskowania operacyjnego.

W przeciętnych warunkach armia pancerna nie będzie dysponowała zawczasu przygotowanymi fortyfikacjami ani czasem, aby stan inżynieryjnej rozbudowy obrony doprowadzić do poziomu, jaki najczęściej powstaje w naszej świadomości podczas rozważań tego problemu. Często stan ten nie będzie być może zasługiwał na nazwę "inżynieryjna rozbudowa obrony" albo "struktura obrony".

Będą to często jedynie odcinki zapór minowych i drutowych, stawianych niejednokrotnie systemem OZap, doraźnie wykonane okopy dla pojedynczych strzelców i najprostsze stanowiska dla środków ogniowych. Tym niemniej elementy te łączyły się będą w system punktów i węzłów oporu, w pozycje obrony, mimo braku ich ciągłości.

Jest oczywistym, że wszystkie istniejące w terenie umocnienia /własne lub przeciwnika/ wszystkie urządzenia, mogące ułatwić wojskom prowadzenie walki i ukrycie się przed ogniem winny być jak najszerzej adaptowane i wykorzystywane. Niekiedy mogą one nawet wywrzeć istotny wpływ na zamiar operacyjny dowódcy armii co do sposobu wykorzystania wojsk, w innym zaś wypadku być wykorzystane dla potrzeb maskowania operacyjnego.

Struktura obrony powinna jak najszerzej wykorzystywać warunki terenowe, wprzęgać wszystkie istniejące przeszkody w system zapór, wykorzystywać naturalne

ukrycia terenowe, pozbawiać przeciwnika możliwości wykorzystania terenu, wprowadzać go w błąd.

W warunkach minionych wojen wykorzystanie przez obrońcę przeszkód terenowych polegało głównie na:
- opieraniu przedniego skraju pozycji obronnych o przeciwległy brzeg przeszkody i stwarzaniu na brzegu największych gęstości sił i środków walki;
- zamykaniu przejść między przeszkodami /ciaśnin/ szczególnie silnie obsadzonymi węzłami obrony;
- tworzeniu silnych punktów oporu lub łączeniu ich w pozycje, oparte przednim skrajem o panujące wzgórza; umożliwiające panowanie nad przyległym terenem ogniem i daleki wzgląd w terytorium przeciwnika.

Inne rozwiązania były raczej rzadko stosowane i z tego względu mogą być traktowane prawie jak wyjątki potwierdzające regułę.

W warunkach współczesnych, sposób ten nie zasługuje na rangę zasady aczkolwiek zastosowanie jego również może być niekiedy korzystne. Jest tak dlatego, że wartość tych przeszkód dla sił i środków klasycznych jest powszechnie znana i rozumiana, a potęga broni jądrowej, którą dysponuje przeciwnik /jeżeli nią dysponuje i stosuje/ nie daje wielkich szans na wykorzystanie tych wartości.

Z tego względu w większości wypadków bardziej celowym wydaje się być stosowanie w obronie innych sposobów wykorzystywania przeszkód terenowych i ukształtowania terenu.

Do sposobów tych można zaliczyć:

a/ Pozostawienie na brzegu przeszkody ~~wodnej~~ jedynie ubezpieczeń o sile pozwalającej pokryć przeszkodę ogniem, ale nie stwarzającej niebezpieczeństwa dużych strat od broni atomowej[1/] i odsunięcie przedniego skraju głównej pozycji ~~/pasa/~~ na całym froncie lub na kierunkach spodziewanych uderzeń, ~~na kilka kilometrów~~ Pierwszego kryterium w głąb. Pozycja ta ~~/pas/~~ może być obsadzona zawczasu przez główne siły ~~dywizji~~, względnie być tylko rozbudowywana, a zajmowana może być przez wojska na sygnał w miarę potrzeby. Siły główne ~~dywizji~~ winny być w ciągłej gotowości do wykonania szybkich kontrataków nawet bez uprzedniego prowadzenia walk w obronie przygotowanej pozycji. Kontrataki takie, aby były skuteczne muszą być poprzedzone uderzeniami atomowymi, artylerii i lotnictwa na przeprawy i przyczółki nieprzyjaciela w celu odcięcia dopływu jego świeżych sił przez przeszkodę i osłabienie jego zdolności bojowej i odporności.

W zależności od wartości przeszkody i warunków ostrzału, ubezpieczenia, wystawiane na brzegu, są bardzo często w stanie stawić przeciwnikowi bardzo silny opór. W dogodnych, z punktu widzenia ostrzału warunkach, zadanie ubezpieczenia doskonale wykonać mogą jednostki pancerne - przy gęstości nawet 4-5

1/ W szeregu wypadków przeszkoda może być broniona na bardzo szerokim froncie i mieć głębokość jednej, płytkiej i rzadko obsadzonej pozycji - wówczas całość obrony może mieć de facto charakter i siłę ubezpieczeń, popartych słabymi odwodami. W tym wypadku chodzi jednak o sytuację, w której zadania wojsk mieszczą się w granicach normalnych ich możliwości.

czołgów na 1 km przeszkody siła ognia będzie dostatecznie duża aby załamać nawet poważne próby forsowania. ~~Gęstość ta oznacza bowiem gęstość 4-5 armat i 6-10 karabinów maszynowych, nie licząc możliwości użycia pistoletów maszynowych przez wolnych członków załogi i broni organicznych pododdziałów piechoty jednostki pancernej.~~

~~W warunkach minionej wojny gęstości takie w obronie przeszkód np. wodnych były osiągane raczej nie często, a mimo to obrona okazywała się dostatecznie skuteczną. Aby osiągnąć takie gęstości, dla wykonania zadania ubezpieczeń w pasie 20 - 30 km, każda czołowa dywizja winna wyznaczyć siły jednego pułku czołgów i baonu rozpoznawczego /85 + 16 = 101 : 4 = 25 km/ i wesprzeć je ogniem artylerii z wysuniętych 50.~~

~~W skali armii przedni skraj obrony przeszkody terenowej nie musi i nie powinien przebiegać równolegle do przeszkody na całej szerokości pasa obrony i nie musi być ciągły: może składać się z odległych od siebie węzłów obrony, powiązanych zaporami, a przestrzeń między nimi winna być patrolowana.~~

System wykorzystania przeszkody terenowej każdorazowo winien być dostosowany do aktualnych warunków i potrzeb ~~/załącznik nr 20/~~.

b/ Zamykanie przejść między przeszkodami /ciaśnin/ w sposób pośredni, a mianowicie przez:

- rozbudowę i obsadzanie pozycji obronnych przed lub za ciaśniną, zachowując ciągły front pozycji

lub nie, ale tak aby ciaśnina, lub podejścia do niej względnie wyjścia z ciaśnin były pokryte skutecznym, obserwowanym ogniem /załącznik nr 17/;

- przygotowanie silnych kontrataków na przeciwnika w momencie przekroczenia przezeń ciaśniny z jednoczesnym odizolowaniem dopływu świeżych jego sił /załącznik nr 17/.

W obu wypadkach system zapór inżynieryjnych winien być dostosowany do potrzeb działania wojsk i stosowana powinna być jak najszerzej broń masowego rażenia - na samą ciaśninę.

o/ Unikanie rozbudowy punktów oporu w oparciu o wyniosłości terenowe, szersze niż dotychczas wykorzystanie dolin, przeciwstoków.

Dążność do oparcia pozycji obronnych o obszary /rejony/ gęsto pokryte jest dziwnie powszechna i to nawet w jednostkach pancernych mimo, że:

- duże kompleksy leśne są szczególnie niebezpieczne ze względu na groźbę straszliwych dla obrońcy w skutkach pożarów;
- las nie stanowi maski bo nie chroni skutecznie przed obserwacją przy pomocy urządzeń radiolokacyjnych i noktowizyjnych, wykrywających źródła ciepła;
- ułatwia przeciwnikowi walkę z czołgami zajmującymi stanowiska ogniowe; w lesie czołgi wymagają osłony bezpośredniej przez liczną piechotę, a skuteczność ich ognia i ruchliwość jest przy tym minimalna.

Oparcie pozycji o obszary zalesione może być uzasadnione współcześnie tylko dla jednostek piechoty i zmechanizowanych - dla jednostek pancernych może wynikać natomiast wyłącznie z konieczności i braku innych możliwości wyboru.

W wykonaniu prac nad inżynieryjną rozbudowę terenu niezbędny jest oczywiście udział związków taktycznych i oddziałów wszystkich rodzai wojsk i w miarę możności ludności cywilnej.
Jednakże prace winny być tak prowadzone, aby nie na tym nie traciła gotowość bojowa jednostek do natychmiastowej akcji. W sytuacji, gdy armia zachowuje styczność z przeciwnikiem, jest niedopuszczalnym aby na przykład jednostki pierwszego rzutu mogły wykorzystywać ludzi do prac w innym rejonie niż w pobliżu obsługiwanego przez nich sprzętu bojowego. Możliwe to jest tylko w warunkach braku styczności z przeciwnikiem, przy jednoczesnej służbie jednostek dyżurnych i dostatecznej ochronie sprzętu.

W działaniach obronnych armii pancernej szczególnego znaczenia nabierają zapory i niszczenia. Armia pancerna jest przy tym o tyle w trudnej sytuacji, że użycie innych rodzai wojsk do prac minerskich jest ograniczone dużą specjalizacją składu osobowego. Wykorzystanie do tych prac np. członków załóg bojowych jest raczej niecelowe, a pod ogniem przeciwnika nawet winno być niedopuszczalne, gdyż śmierć członka załogi

jest równoznaczne z utratą pełnej zdolności bojowej przez cały wóz bojowy. Prace te winny być więc prowadzone głównie siłami jednostek inżynieryjnych i piechoty. Warunki przejścia do obrony często mogą również uniemożliwić centralizację planowania i wykonywania prac inżynieryjnych, co może ujemnie odbić się na wydajności wykorzystania sił i środków inżynieryjnych. Dlatego też zapotrzebowanie na mechaniczny, wysokowydajny i szybki sprzęt inżynieryjny do prac ziemnych i minerskich jest szczególnie duże w jednostkach pancernych.

G. Operacyjne ugrupowanie armii pancernej w obronie jest pochodną zamiaru operacyjnego i zasadniczej koncepcji obronnego manewru operacyjnego.

1. W zależności od tego, czy w systemie obronnym armii przeważają pozycyjne czy też ruchowe formy walki pierwszy operacyjny rzut armii może:

a/ skupiać większość sił i środków armii /przeciętnie dwie - trzy dywizje/, które umocnione w terenie, dzięki swej uporczywości, sile ognia i aktywności winny załamać natarcie przeciwnika przy wsparciu innych rodzai wojsk jeszcze przed przednim skrajem obrony lub w najgorszym wypadku tak wykrwawić i wyczerpać przeciwnika, aby nie był w stanie przeciwstawić się potędze przeciwuderzenia odwodów armijnych. Wykonując tego typu zadanie w systemie obrony armii pierwszy jej rzut stanowi podstawę tego systemu, skuteczność jego

działania i stosowanych przezeń form walki jej decydująca o trwałości obrony armii /załącznik nr 21/;

b/ Obejmować mniejszość sił i środków armii /przeciętnie dwie dywizje/, które powinny, wykorzystując właściwości terenu i fortyfikacje:

- uporczywą obroną rejonów /obiektów terenowych/ ułatwiających utrzymanie pozycji obronnych, skanalizować natarcie przeciwnika do kierunków dogodnych dla obrońcy, a przez to osłabić siłę jego natarcia;
- opóźniając natarcie nieprzyjaciela, zmuszać go do tworzenia celów opłacalnych dla uderzeń jądrowych, wzbronić rozwinięcie powodzenia w zbyt wysokim tempie w głąb terytorium obrońcy, zmuszać go do rozciągnięcia frontu i osłonięcia skrzydeł, wprowadzać na zapory i pod przygotowany zawczasu skuteczny ogień;
- rozpoznać siły i ułatwić rozszyfrowanie zamiarów nieprzyjaciela i kosztem pewnej utraty terenu dać czas siłom głównym armii na przygotowanie zmasowanego uderzenia i przeciwuderzenia siłami drugiego operacyjnego rzutu lub
- wprowadzić przeciwnika w błąd co do rzeczywistego przebiegu głównego pasa obrony.

W sumie wykonanie tych zadań winno dać <u>efekt związania głównych sił nieprzyjaciela</u>, a/winny wykonywane być one niejako na korzyść głównych sił armii, ześrodkowanych w drugim rzucie i przeznaczonych do wykonania głównego zadania, stąd nie od rzeczy wydaje się być

również nazwa "rzut wiążący" /załącznik nr 22/.

c/ Wydaje się możliwym nawet takie rozwiązanie operacji obronnej, przy którym:

- tylko nieznaczna część sił wydzielona będzie do utrzymania styczności i prowadzenia rozpoznania /przeciętnie ogółem około dywizji/;
- pozostałe siły w całości, odpowiednio rozproszone w terenie, stanowić będą zgrupowanie uderzeniowe, przygotowane do wykorzystania rezultatów masowego użycia broni jądrowej dla rozbicia sił przeciwnika, rozpoczynającego działanie zaczepne w swojego rodzaju bitwie spotkaniowej.[1/]

W tych warunkach pierwszy operacyjny rzut armii będzie jednocześnie pierwszym operacyjnym rzutem zgrupowania uderzeniowego armii, a charakter jego zadań i sposób ich wykonania będzie wybitnie zaczepny. Dlatego też w dalszej części rozważań nad problematyką operacyjnego ugrupowania warunki wynikające z tej koncepcji obrony nie będą brane pod uwagę.

2. Drugi operacyjny rzut armii celowym jest organizować wówczas, gdy zgodnie z zamiarem operacyjnym przewiduje się, że w toku bitwy obronnej przejmie on wysiłki od wyczerpanego wcześniej pierwszego operacyjnego rzutu.

1/ Zastosowanie takiej koncepcji bitwy obronnej /forma zamierzonej bitwy spotkaniowej/ wydaje się być możliwe do zastosowania szczególnie wówczas, gdy:
- wojska dysponują stosunkowo nielicznymi siłami klasycznymi, ale są to wojska pancerne;
- działania rozwijają się na dużych przestrzeniach, przy braku ciągłych frontów;
- wojska dysponują znacznymi ilościami broni jądrowej, potężnym rakietowym, jądrowym i lotniczym wsparciem.

Ponieważ o możliwości przejęcia wysiłków od pierwszego rzutu mówią również siły - drugi rzut armii pancernej obejmować będzie przeciętnie siły dwóch dywizji.

W operacji o wybitnej przewadze form działań pozycyjnych możliwy jest drugi rzut o sile jednej dywizji, a w operacji o przewadze form ruchowych - o ile trzech dywizji.

W warunkach, gdy zgodnie z koncepcją obrony o jej rezultatach ma zadecydować potęga przeciwuderzenia drugiego rzutu w ślad za zmasowanym uderzeniem broni masowego rażenia - uzasadnioną dla drugiego rzutu armii wydaje się być również nazwa "zgrupowanie uderzeniowe".

W przeciętnych warunkach bardziej celowym wydaje się zachowanie w składzie drugiego rzutu dywizji pancernych, o ile nie jest koniecznym użycie którejś z nich do działań opóźniających lub obronnych w pierwszym rzucie armii /warunki przegrupowania/;

Ze względu na szczupłość sił armii drugi rzut musi pozostawać w stałej gotowości do walki całością lub częścią swych sił z powietrznymi desantami przeciwnika - możliwości tworzenia oddzielnego odwodu do walki z desantami wydają się być w warunkach armii pancernej znikome.

3. Trzeci rzut operacyjny - wydaje się być w armii pancernej rzadkością, gdyż w warunkach przeciętnych:

- szczupłość sił armii jest zbyt duża, aby możliwym było tak głębokie jej ugrupowanie;
- nie wydaje się być celowym wprowadzenie do bitwy ruchliwych sił odwodowych armii kolejno i to przewidywanie ich głównie do pozycyjnej obrony kolejnych pasów, tym bardziej, że najczęściej ich rozbudowa inżynieryjna będzie co najmniej wątpliwa ze względu na warunki czasu.

4. Odwód ogólny tworzy armia pancerna często bez względu na głębokość operacyjnego ugrupowania swych wojsk. Jest rzeczą jednakże oczywistą, że w wypadku ugrupowania w jeden rzut odwód ten będzie miał siły co najmniej dwóch - trzech pułków, a nierzadko nawet dywizji i więcej; natomiast w wypadku ugrupowania armii w dwa rzuty - siły jego nie przekroczą jednego /armijnego pułku czołgów/ pułku lub niekiedy może go w ogóle nie być.
Zadaniem odwodu ogólnego armii jest wykonywanie wszystkich nieprzewidzianych zawczasu zadań na korzyść pierwszego rzutu armii. Podobnie jak drugi /trzeci/ rzut armii winien być odwód w stałej gotowości do walki całością lub częścią swych sił z desantami powietrznymi przeciwnika.

5. W warunkach współczesnych możliwym wydaje się stosowanie w operacji obronnej silnych OW, dowodzonych centralnie ze szczebla armii. W warunkach minionych wojen w działaniach obronnych stosowano OW w pasach

przesłaniania - były to zresztą z reguły OW dywizyjne, które nie tracą rzeoz oczywista racji bytu i znaczenia również obecnie. Chodzi jednakże o OW, mające charakter operacyjny, które nieuchronnie pojawią się natychmiast w warunkach powstania braku ciągłych operacyjnych frontów. Warunki te powstać mogą wówczas, gdy wojska zmuszone będą do prowadzenia działań obronnych w nadmiernie szerokich pasach obrony, a nieprzyjaciel prowadzić będzie działania na oddzielnych, niejako izolowanych kierunkach.

Zadanie armijnych OW może polegać na:

- utrzymaniu ważnych obiektów terenowych na głębokim przedpolu obrony armii lub na odległych, izolowanych kierunkach taktycznych, objętych pasem obrony armii;
- opóźnianiu działań nieprzyjaciela na głębokim przedpolu obrony armii lub na oddzielnym kierunku dla dania głównym siłom armii niezbędnego czasu na osiągnięcie gotowości bojowej lub rozbicie sił przeciwnika na zasadniczym kierunku;
- osłonie odsłoniętego w sensie operacyjnym skrzydła lub tyłów armii w znacznej odległości od sił głównych.

Ilość armijnych OW nie powinna jak się wydaje przekraczać dwóch, a ich siły - wzmocnionego pułku OW; o ile dywizji wydaje się być wyjątkiem /zał. 23/.

6. W operacji obronnej armii w warunkach braku ciągłego frontu szerokie zastosowanie mogą mieć armijne pododdziały rozpoznawcze, umożliwiające armii sprawowanie kontroli nad obszarami nieobsadzonymi przez wojska. Siła armijnego OR - wzmocniona kompania - batalion rozpoznawczy piechoty zmotoryzowanej lub czołgów. Ilość OR całkowicie zależy od warunków i potrzeb, ale ograniczona winna być do minimum, aby nie osłabiać siły dywizji.

7. Armijna grupa artylerii nie powinna być stałym elementem operacyjnego ugrupowania armii pancernej. Tworzenie jest wydaje się być celowym jedynie wówczas, gdy możliwe jest wsparcie jej ogniem dwóch sąsiednich sobie dywizji lub, gdy forma przydziału artylerii zbyt obciążyła by dywizję. Zadaniem AGA powinno być wzmocnienie ognia konwencjonalnego dywizji dla zwalczania szczególnie poważnych celów. Mimo, że w warunkach współczesnych dywizje winny dysponować wszystkimi środkami niezbędnymi dla zwalczania artylerii przeciwnika, przede wszystkim te cele winny być obiektami uderzeń ogniowych AGA.
Ponadto winna ona być gotowa do wykonania wszystkich innych zadań ogniowych.

8. Jednostki rakiet i artylerii atomowej nie powinny być podobnie jak w działaniach zaczepnych łączone w grupy artylerii, a bezpośrednio podlegać dowódcy artylerii armii. Ten sposób wydaje się być najodpowiedniejszy jako,że:
- likwiduje dodatkowe, zbędne szczeble dowodzenia,

a przez to przyśpiesza wykonanie ogni, eliminuje zbędnych ludzi i sprzęt szczególnie łączności i transportowy, usprawnia dowodzenie;

- przybliża wybitnych technicznych specjalistów różnych rodzai do dowództwa armii i artylerii armii;

Dlatego też jednostki te w swym organicznym składzie i każde oddzielne winny stanowić samodzielne elementy operacyjnego ugrupowania armii.

9. Armijne grupy artylerii przeciwlotniczej w operacji obronnej winny być tworzone zawsze i na zasadach ogólnych takich samych, jak w działaniach zaczepnych. Jednostki rakiet "ziemia - powietrze" nie powinny być łączone w grupy, a podporządkowane bezpośrednio szefowi OPL armii.

10. Odwód artylerii, artyleryjski odwód ppanc, oddział zaporowy, odwód inżynieryjny, oddziały zabezpieczenia ruchu tworzy się w operacji obronnej armii pancernej na ogólnych zasadach i w sile oraz ilości zależnej od możliwości armii i potrzeb, ale zazwyczaj zbliżonej do stosowanych w działaniach zaczepnych.
Poza tymi elementami celowym jest w operacji obronnej organizowanie grup niszczeń, dla przygotowywania zawczasu i niszczenia w wypadku konieczności opuszczenia bronionego obszaru wszystkich obiektów i urządzeń o znaczeniu operacyjnym /głównie komunikacyjnych/.

Z A K O Ń C Z E N I E

"... Zasadniczym twierdzeniem dialetyki marksistowskiej jest to, że wszystkie granice w przyrodzie i społeczeństwie są warunkowe i zmienne, że nie ma ani jednego zjawiska, któreby w określonych warunkach nie mogło przekształcić się w swe przeciwieństwo". Powyższe słowa W. Lenina posłużyły jako motto do niniejszej pracy i z pełną rozwagą zostały przytoczone w zakończeniu. Treść tych słów, jak żadna inna umiejscawia bowiem i tę pracę w systemie rozwojowym teorii i praktyki wojennej, wskazuje na wady i zalety tej pracy, zwraca uwagę na krótkotrwałość jej aktualności. Wartość tej pracy, jak każdej innej rozprawy teoretycznej, całkowicie uzależniona jest od tego, na ile jej podstawowe twierdzenia i tezy odpowiadają warunkom, jakie będą istniały prawdopodobnie w ciągu najbliższych lat. Później bowiem, na skutek ciągłego rozwoju nauki i techniki warunki niewątpliwie ulegną zmianie; w efekcie zmianie ulegną założenia przyjęte w pracy, deaktualizacji ulegną jej twierdzenia /lub wymagać będą odmiennej interpretacji/.

Wszystkie twierdzenia niniejszej pracy, której aktualność obliczona jest na okres najbliższych lat, opierają się na założeniu, że w zależności od charakteru wojny i kierunku oraz zadania operacyjnego, nowoczesne środki niszczenia mogą stanowić podstawową siłę rażenia przeciwnika lub element wsparcia wojsk klasycznych,

a z kolei wojska klasyczne mogą spełniać funkcje sił pomocniczych i zabezpieczających, względnie stanowić główną siłę uderzenia i niszczenia przeciwnika. W efekcie tezy wysunięte w pracy, uwzględniając powojenny rozwój nauki i techniki, tkwią swymi korzeniami w doświadczeniach minionych wojen, a szczególnie II wojny światowej. Wydaje się, że tylko takie potraktowanie problemów sztuki wojennej w całości jest słusznym, tym bardziej, że uwzględnia aktualny stan sił zbrojnych ~~własnego obozu jak i obozu naszych potencjalnych przeciwników.~~

Oderwanie się od doświadczeń niedalekiej przeszłości grozi bowiem zawsze oderwaniem się od realności, niebezpieczeństwem szkodliwej, a co najmniej nikomu niepotrzebnej fantazji, która nie będzie w stanie wytrzymać nawet pierwszego kontaktu z rzeczywistością wojenną.

W warunkach współczesnych uznanie celowości istnienia wyłącznie jednostek dysponujących nowoczesnymi środkami niszczenia, a sprowadzenie roli całości sił klasycznych do roli elementów rozpoznania i ubezpieczenia oraz administracji i budowanie teorii wojennej na takim założeniu, dałoby niezmiennie początek fantazji tak nierealnej i reakcyjnej jak teorie "wojny pancernej" w wykonaniu Martela, Fullera i innych. Z drugiej zaś strony ignorowanie potęgi nowoczesnych środków i oparcie pracy teoretycznej na takim, krańcowo odmiennym założeniu, spowodowałoby w efekcie powstanie tez tak nieprzydatnych i konserwatywnych, jak w przeszłości okazała się cała obronna francuska doktryna wojenna.

Podstawowym celem niniejszej pracy było udowodnienie celowości istnienia w warunkach współczesnych takich organizmów jak armia pancerna, określenie jej nowego charakteru, dostosowanego do tych warunków oraz podstawowych zasad jej wykorzystania w operacji. Wszystkie inne problemy poruszone w pracy, a szczególnie związane z problematyką prowadzenia działań bojowych przez nowoczesną armię pancerną, potraktowane zostały siłą rzeczy tylko w zakresie niezbędnym dla dodatkowego udowodnienia słuszności zasadniczej tezy. Nic też dziwnego, że problematyka ta jest daleko niepełna i wymaga ~~niewątpliwie dalszych~~ głębokich studiów teoretycznych i doświadczeń.

Aktualność tematu pracy nie wymaga wydaje się udowodnienia w warunkach Ludowego Wojska Polskiego w ogóle nie ma nowych opracować na ten temat, stawiany zresztą coraz częściej przez samo życie na porządku dziennym naszej pracy szkoleniowo-teoretycznej. Brak materiałów był podstawową trudnością na jaką napotkał autor pracy, a która niewątpliwie zaciążyła na jakości opracowania i w efekcie stała się jednym ze źródeł ewentualnych błędów, nieścisłości i uchybień, od których napewno się potrafił się ustrzec. Wydaje się jednak, że te błędy i uchybienia będą mogły być usunięte w toku dalszej pracy, w toku ostrej i krytycznej dyskusji, którą oby praca niniejsza wywołała.

Wydrukowano w 10 egz.
Egz.nr 1-10 Kanc.tajna
Wyk. Madejski płk dypl.
Druk. OH, dnia 25.8.60r.
Nr. 1702/MW

Załącznik nr 1

Tekst planu "Barbarossa"[1/]

"Operacyjna dyrektywy "Barbarossa"
OKW, sztab generalny sił lądowych, oddział operacyjny /wydział I/, nr 050/41, ściśle tajne, tylko do szefów sztabów korpusów, 31 styczeń 1941r.

1. Z a d a n i e.

Na wypadek, jeżeli Rosja zmieni swój stosunek do Niemiec, koniecznym jest przedsięwzięcie wszystkich środków ostrożności i przygotowawczych, które by pozwoliły rozbić Rosję Sowiecką w szybkiej i krótkotrwałej kampanii, jeszcze przed zakończeniem wojny z Anglią. Działania wojenne należy tak prowadzić, ażeby można było - po przerwaniu się pancernych klinów w głąb terytorium Rosji - zniszczyć znajdujące się w zachodniej Rosji główne siły rosyjskiej armii i nie dopuścić do odejścia zdolnych do działań jednostek przeciwnika w głąb rosyjskich przestrzeni.

2. Położenie nieprzyjaciela.

Uważa się za prawdopodobne, że Rosjanie, wykorzystując rozbudowane w pewnych rejonach umocnienia polowe, rozmieszczone wzdłuż nowej i starej granicy państwowej i liczne, dogodne do obrony rubieże wodne, przyjmą bitwę na zachód od rzek Dniepr i Zachodnia Dwina co najmniej częścią swych sił.

1/ Tłumaczenia własne planu "Barbarossa" wg de Mendelssohn P, die Nurnberger Dokumente, A Filippi "Pripiotskaja problema" Izd. Inostrannoj Lite-ratury Moskwa 1959r. str. 158-166.

Szczególną uwagę dowództwo rosyjskie winno zwrócić na to, aby użyć dostatecznie dużo sił dla utrzymania baz morskich i lotniczych w nadbałtyckich prowincjach oraz aby zachować bezpośredni styk południowego skrzydła swych wojsk z Morzem Czarnym.
W wypadku niepowodzenia w bitwach płn i płd od bagien Prypeci, Rosjanie będą próbowali powstrzymać niemieckie natarcie na rubieży rzek Dniepr i Zachodnia Dwina.

Zarówno podczas odpierania niemieckiej nataré, jak i przy próbie wprowadzenia zagrożonych rozbiciem wojsk na rubież rzek Dniepr - Zachodnia Dwina można oczekiwać aktywnych działań znacznej ilości rosyjskich związków z wykorzystaniem czołgów.

3. Przewidywany przebieg kampanii.

Zgodnie z otrzymanym zadaniem, początkowy zamiar OKH polega na tym, aby wykonując wielkimi siłami czołgów i związków zmotoryzowanych zdecydowane i głębokie uderzenia płn i płd od bagien Prypeci, przełamać front głównych sił armii rosyjskiej, ześrodkowanych prawdopodobnie w zach. Rosji i wykorzystując to przełamanie, zniszczyć odizolowane zgrupowania przeciwnika.

Na płd od bagien Prypeci /grupa armii "Południe", dowódca generał - feldmarszałek von Rundstedt/ należy wykorzystać zdecydowane przerwanie się wielkich sił pancernych z rejonu Lublina w kierunku na Kijów w celu odcięcia dróg odwrotu przeciwnikowi, rozmieszczonemu w Galicji i Zachodniej Ukrainie; opanować przeprawy przez Dniepr w rejonie Kijowa i niżej i w ten sposób

zapewnić swobodę manewru dla późniejszego współdziałania grupy armii "Południe" z siłami niemieckimi, działającymi w Północnej Rosji lub dla wykonania następnych zadań w Rosji Południowej.

Na płn od bagien Prypeci grupa armii "Centrum" /dowódca generał - feldmarszałek von Bock/, po dokonaniu wielkimi pancernymi i zmotoryzowanymi siłami przełamania z rejonu Warszawa - Suwałki w kierunku Smoleńska, powinna je wykorzystać dla zwrócenia dużej ilości związków pancernych i zmotoryzowanych na północ, aby we współdziałaniu z nacierającą z Prus Wschodnich w kierunku na Leningrad grupą armii "Północ" /dowódca, generał - feldmarszałek Leeb/ zniszczyć wojska nieprzyjaciela działające w obszarach nadbałtyckich.
Następnie przy wsparciu armii fińskiej, a być może i przerzuconych z Norwegii sił niemieckich, złamać ostateczny opór przeciwnika w Północnej Rosji i w ten sposób zapewnić sobie swobodę manewru dla wykonania następnego zadania, być może we współdziałaniu z wojskami niemieckimi, działającymi w Rosji Południowej.
Jeżeli nieprzyjaciel w Północnej Rosji nieoczekiwanie poniesie szybką i pełną klęskę, to można będzie zrezygnować ze zwrotu frontu działań na płd i wykonać natychmiast uderzenie na Moskwę.

Początek natarcia - jednocześnie dla całego frontu /dzień "D", godzina "G"/.

W toku działań bojowych należy wykorzystać zasady wypróbowane w czasie kampanii w Polsce.

Należy przy tym uwzględnić, że niezależnie od skoncentrowania sił na decydujących kierunkach, trzeba będzie prowadzić działania zaczepne na całym froncie. Tylko w ten sposób możliwym jest wzbronienie przeciwnikowi wyprowadzenia do tyłu zdolnych do działań wojsk i zniszczenia ich w obszarze na zach od Dniepru, Zach. Dwina. Należy ponadto oczekiwać, że oddziaływanie lotnictwa przeciwnika na siły lądowe będzie silniejsze niż w minionych kampaniach - tym bardziej, że nie wszystkie siły Luftwaffe będą brać udział w działaniach bojowych przeciwko Rosji. Wojska winny być przygotowane na to, że przeciwnik być może użyje środków trujących, w tym i z powietrza.

4. Zadania grup armii i armii

a/ Grupa Armii "Południe": rzucając w przód swe pancerne i zmotoryzowane związki i wykonując uderzenia lewym skrzydłem na Kijów, zniszczyć siły rosyjskie w Galicji i Zach. części Ukrainy i opanować na czas przeprawy przez Dniepr w rejonie Kijowa i niżej, celem zapewnienia sobie warunków do natarcia na wschód od rz. Dniepr. Operację prowadzić w taki sposób, aby pancerne i zmotoryzowane związki rozpoczynające natarcie z rejonu Lublina, można było ześrodkować dla przełamania na kierunku Kijowa. W ramach tego ogólnego zadania, armie i grupa pancerna, uwzględniając szczegółowe wytyczne sztabu grupy armii "Południe", winny wykonać następujące zadania:

11 Armia - osłonić, życiowo ważne dla prowadzenia tej wojny terytorium Rumunii. Ażeby zapewnić powodzenie natarciu wojsk grupy armii "Południe, armia powinna, demonstrując rozwinięcie znacznych sił, związać wojska nieprzyjaciela, a następnie w miarę rozwoju natarcia na innych kierunkach, współdziałając z lotnictwem nie dopuścić do zorganizowanego odejścia Rosjan na rz. Dniepr.

Bliższym zadaniem 1 grupy pancernej jest: we współdziałaniu z 17 i 6 Armią przełamać obronę rozmieszczonych w pobliżu granicy wojsk nieprzyjaciela na odcinku Rawa Ruska, Kowel i przez Berdyczów, Żytomierz jak najwcześniej wyjść na Dniepr w rejonie Kijowa i niżej. Następnie, nie tracąc czasu, zgodnie z wytycznymi sztabu grupy armii, kontynuować natarcie wzdłuż rz. Dniepr w kierunku płd wsch celem odcięcia dróg odwrotu nieprzyjacielowi, działającemu na prawobrzeżnej Ukrainie i zniszczenia ich późniejszym uderzeniem z tyłu.

17 Armia - przełamać nadgraniczną rubież obrony nieprzyjaciela płn, wsch od Lwowa i wykonując energiczne uderzenie głównymi siłami, ześrodkowanymi na lewym skrzydle, dążyć do odrzucenia przeciwnika w kierunku płd wsch i jego rozbicia. Ponadto, wykorzystując ruch grupy pancernej, armia winna jak najszybciej wyjść w rejon Winnica, Berdyczów, ażeby następnie w zależności od sytuacji kontynuować natarcie w kierunku w płd wsch lub wschód.

6 Armia - współdziałając z częścią sił 1 grupy panc przełamać obronę nieprzyjaciela w rejonie płn i płd. Łucka i osłaniając północne skrzydło grupy armii od możliwego przeciwdziałania przeciwnika z obszaru Prypeci, jak największymi siłami i jak najszybciej działać za grupą pancerną na Żytomierz. Armia powinna być gotowa po sforsowaniu Dniepru, skierować swe siły na płd wsch, aby we współdziałaniu z 1 grupą pancerną wzbronić przeciwnikowi odejścia i następnie rozbić go.

b/ Grupa armii "Centrum": nacierając silnymi skrzydłami, rozproszyć wojska nieprzyjaciela w Białorusi i koncentrując wysiłki swych pancernych i zmotoryzowanych związków, działających na płn i płd Mińska, jak najpośpieszniej wyjść w rejon Smoleńska. W ten sposób stworzyć warunki dla współdziałania swych sił pancernych i zmotoryzowanych z grupą armii "Północ" w celu zniszczenia nieprzyjaciela w obszarach nadbałtyckich i w rejonie Leningradu.

W ramach tego ogólnego zadania, grupy pancerne i armie uwzględniając szczegółowe wytyczne sztabu grupy armii, winny wykonać następujące zadania:
2 grupa pancerna - współdziałając z 4 Armią, przełamać obronę nieprzyjaciela, działającego w pasie nadgranicznym w rejonie Kobrynia i na płn, po czym szybko nacierając na Słuck i Mińsk i wykorzystując uderzenie 3 grupy pancernej, przełamującej się w rejon płn Mińska stworzyć warunki dla zniszczenia przeciwnika w rejonie między Białymstokiem i Mińskiem.

Następnie 2 grupa pancerna powinna, ściśle współdziałając z 3 grupą pancerną, zdecydowanym uderzeniem wyjść w rejon Smoleńska i płn, wzbronić przeciwnikowi koncentrowania wojsk wzdłuż Dniepru i w ten sposób zapewnić grupie armii swobodę działania przy wykonywaniu następnych zadań.

3 grupa pancerna, współdziałając z 9 Armią, przełamać obronę nieprzyjaciela w rejonie płn Grodno i nacierając szybko w kierunku rejonu płn Mińsk, wykorzystać uderzenie 2 grupy pancernej, działającej na Mińsk z płd zach stworzyć warunki dla zniszczenia sił przeciwnika w rejonie między Białystokiem i Mińskiem. Następnie 3 grupa pancerna powinna w ścisłym współdziałaniu z 2 grupą pancerną wyjść w rejon Witebska i płn wzbronić przeciwnikowi koncentrowania wojsk wzdłuż Zach Dwiny i w ten sposób zapewnić grupie armii swobodę działania przy wykonywaniu następnych zadań.

4 Armia - wykonując główne uderzenie na płn i płd od Brześcia, sforsować Bug i w ten sposób otworzyć 2 grupie pancernej drogę na Mińsk.

Po przeprawieniu głównych sił swoich związków przez rz. Szczara w rejonie Słonima i płd, wykorzystując działanie grup pancernych, 4 Armia wspólnie z 9 Armią powinna zniszczyć nieprzyjaciela między Białystokiem i Mińskiem.

Następnie działając za 2 grupą pancerną, osłaniając płd skrzydło od uderzeń przeciwnika z obszaru bagien Prypeci, sforsować rz. Berezyna na odcinku Bobrujsk, Borysów i wyjść na Dniepr w rejonie Mohylewa i płn.

3 Armia - wykonując główne uderzenie północnym skrzydłem, przełamać przy wsparciu 3 grupy pancernej obronę nieprzyjaciela zach i płn Grodno, nacierać w kierunku Lida, Wilno i wykorzystując działanie grup pancernych, we współdziałaniu z 4 Armiąy zniszczyć siły przeciwnika w rejonie między Białystokiem i Mińskiem.

Następnie, działając za 3 grupę pancerną wyjść na rubież Zachodniej Dwiny w rejonie Połocka i płd wsch.

c/ Grupa armii "Północ": zniszczyć wojska nieprzyjaciela, działające w obszarach nadbałtyckich, opanować porty na morzu Bałtyckim, a następnie Leningrad, Kronsztadt i pozbawić siły morskie przeciwnika możliwości korzystania z baz. Współdziałanie grupy armii "Północ" dużymi siłami pancernymi grupy armii "Centrum", nacierającymi na Smoleńsk, będzie w swoim czasie zorganizowane przez OKH.

Wykonując postawione im zadania, wojska grupy armii "Północ" przełamują obronę przeciwnika, wykonując główne uderzenie w kierunku Daugawpilis, wyrzuconymi w przód związkami pancernymi i zmotoryzowanymi forsują rz. Zachodnia Dwina, w krótkim czasie wychodzą w rejon Opoczki w celu wzbronienia przeciwnikowi odejścia z obszarów nadbałtyckich na wsch i stworzenia warunków dla dalszego zdecydowanego natarcia na Leningrad.

W ramach tego ogólnego zadania, 4 grupa pancerna oraz 16 i 18 Armia zgodnie z szczegółowymi wytycznymi

sztabu grupy armii "Północ" winny wykonać następujące zadania:

4 grupa pancerna - we współdziałaniu z 16 i 18 Armiami, przełamać front nieprzyjaciela na odcinku jez. Wisztitis, szosa Tilsit-Szaulai, wyjść na rz. Zachodnia Dwina w rejonie Daugawpilis i niżej i opanować umocnione przyczółki na rzece. Następnie głównym zadaniem 4 grupy pancernej jest: wyjść jak najszybciej w rejon płn-wsch Opoczki, ażeby stąd w zależności od sytuacji kontynuować ruch w kierunku w płn-wsch lub płn.

16 Armia - przy wsparciu 4 grupy pancernej przełamać obronę przeciwnika wykonując główne uderzenie na płn i płd od szosy Ebenrode - Kowno. Działając silnym prawym skrzydłem za korpusem pancernym wyjść jak najśpieszniej na płn brzeg rz. Zachodnia Dwina w rejonie Daugawpilis i niżej. Następnie, działając za 4 grupą pancerną w krótkim czasie wyjść w rejon Opoczki.

18 Armia - wykonując główne uderzenie wzdłuż szosy Tilsit-Ryga i na wsch od szosy, przełamać front obrony nieprzyjaciela, zdecydowanie sforsować głównymi siłami rzekę Zachodnia Dwina w rejonie Sztokmanshof /Pławinias/ i niżej, odciąć i zniszczyć wojska przeciwnika rozmieszczone płd zach Rygi. Następnie zdecydowanie nacierać na rubież Ostrów, Psków, wzbronić nieprzyjacielowi odejścia na płd od jez. Czudskie, po czym w zależności od wytycznych sztabu grupy armii "Północ", jeśli będzie to możliwe wspólnie ze związkami pancernymi i zmotoryzowanymi, na płn od jez. Czudskie - oczyścić Estonię z nieprzyjaciela.

Armia powinna przedsięwziąć wszystko konieczne, aby gdy tylko pozwoli sytuacja, wykorzystując zaskoczenie, opanować wyspy Sarema /Ezel/, Chiuma /Dago/, Muchu /Moon/.

7. Odwody OKH.

Z rozpoczęciem działań wojennych odwody OKH będą skoncentrowane: po jednym dużym zgrupowaniu w rejonach Rejohshof /Rzeszów/ i na wsch Warszawy i po jednym mniejszym zgrupowaniu w rejonach Zamość, Suwałki, Eidtkimen.

8. Wsparcie siłami lotnictwa i marynarki wojennej.

Zadaniem lotnictwa jest: możliwie najsilniej obezwładnić siły powietrzne Rosjan i wesprzeć działania bojowe wojsk lądowych na głównych kierunkach, a mianowicie: w pasie natarcia grupy armii "Centrum" i na płn skrzydle grupy armii "Południe". Uderzenia na ośrodki przemysłowe przeciwnika wykonywać dopiero po osiągnięciu przez siły lądowe ich celów operacyjnych.
Wsparcie wojsk lądowych:
- na froncie grupy armii "Południe" - 4 flota powietrzna;
- na froncie grupy armii "Centrum" - 2 flota powietrzna;
- na froncie grupy armii "Północ" - 1 flota powietrzna.

Marynarka wojenna, kontynuując głównymi siłami działania wojenne przeciwko Anglii, osłonić wybrzeże Niemiec i wzbronić siłom morskim przeciwnika wyjścia z akwenu morza Bałtyckiego. Do momentu opanowania Leningradu, ostatniej wielkiej bazy morskiej Rosjan, unikać dużych bitew morskich. Po rozbiciu sił morskich

przeciwnika, niemiecka marynarka wojenna winna zapewnić swobodę komunikacji na morzu Bałtyckim między innymi w celu zaopatrywania północnego skrzydła sił lądowych.

9. Wsparcie innych państw

Na skrzydłach TDW w wojnie przeciwko ZSRR można liczyć na aktywny udział Rumunii i Finlandii. Forma wsparcia i sposób podporządkowania sił zbrojnych obu tych państw niemieckiemu dowództwu będą określone później. Zadanie sił zbrojnych Rumunii będzie polegać na tym, aby wspólnie z niemieckimi wojskami, koncentrującymi się na terytorium tego kraju związać wojska nieprzyjaciela i zapewnić pełnienie służby pomocniczej na tyłach.

Zadanie sił zbrojnych Finlandii będzie polegało na tym, aby jak najszybciej zneutralizować bazę Chanko, osłonić koncentrację niemieckich wojsk w płn Finlandii, a ponadto - najpóźniej w czasie forsowania rz. Zachodnia Dwina przez wojska grupy armii "Północ" - wykonać uderzenia na płd wsch odcinka fińskiego frontu z głównymi siłami na wsch lub zach od jez. Ładoga i okazać pomoc w niszczeniu wojsk nieprzyjaciela.

Nie można na razie liczyć na aktywny udział Szwecji w tej wojnie. Jednakże nie jest wykluczonym, że Szwecja nie przeciwstawi się wykorzystaniu jej kolei dla potrzeb koncentracji i zaopatrywania niemieckich wojsk w płn Filandii.

Podpis /von Brauchitsch/

T A B E L A

składu operacyjnego grup i armii pancernych /hitlerowskich/
w okresie 1940-1944r.

Armie	Okres lub data	nr nr korpusów	Ilość, rodzaj i numery dywizji	Uwagi:
1	2	3	4	5
2 grupa pane Kleista[1/]	10.5.1940r.	XLI KPanc XIX KPanc XIV KZmot	6,8 DPanc 1,2 i 10 DPanc, pułk S.D 2,13,29 DZmot	Razem - pięć DPanc trzy DZmot Ogółem osiem dyw.
grupa[1/] pane Kleista	9.6.1940r.	XIV KZmot XVI KPanc	9 i 10 DPanc, 13 DZmot 3 i 4 DPanc, DZmot SS: Verfugungsdivision Adolf Hitler	Razem-cztery DPanc -trzy DZmot Ogółem siedem dywizji
3 grupa[1/] panc	22.6.1941r.	XXXI KPanc LVII Kfanc 5 KA 6 KA	12 DPanc, 18,20 DZmot, 19 DPanc 7 i 20 DPanc, 14 DZmot 5,26 DP 6,35 DP	Razem cztery DPanc trzy DZmot cztery DP Ogółem: jedenaście dywizji
2 grupa[1/] panc	22.6.1941r.	XXIV KPanc XLVI KPanc XLVII KPanc XII KP	3,4 DPanc,10 DZmot,255 DP, 1 DK 10 DPanc,DZmot SS Das Reich, pułk Gross Deutschland 17,18, DPanc, 29 DZmot, 167 DP 31,34,45,267 DP	Orientacyjnie od 25-26.6.41r. ze składu grupy wyszły wszystkie DP. 22.6 - razem pięć DPanc trzy DZmot sześć DP Ogółem: czternaście dywizji.

1	2	3	4	5
2 grupa pane [1]	27.7.1941r.	XXIV KPane XLVI KPane VII KP XLVII KPane IX KP XX KP	3,4 DPane, 10 DZmot, 7 DP 10 DPane, SS Das Reich, pułk G.D. 23,78,197 DP 17 DPane, 29 DZmot, 18 DPane 137,263,292 DP 15,268 DP	Razem: pięć DPane trzy DZmot dziewięć DP Ogółem siedemnaście dywizji.
2 grupa [1] pane	30.9.1941r.	XLCII KPane XXIV KPane XLVIII KPane XXXV KP XXXIV KP	17,18 DPane, 29 DZmot 3,4 DPane, 10 DZmot 9 DPane, 16,25 DPane 95,262,293,296 DP 45 i 134 DP	Razem: pięć DPane cztery DZmot sześć DP Ogółem: piętnaście dywizji.
2APane [1] /od 5.10. 41r./	25.10.1941r.	XLVII KPane XXIV KPane XLIII KP LIII KP -	17,18 DPane, 29 DZmot 3,4 DPane, 10 DZmot, pułk G.D. 31,131 DP 112,167 DP 25 DZmot, 256 DP	Razem: cztery DPane trzy DZmot pięć DP Ogółem: dwanaście dywizji
6 AP [2]	12.7.- 12.9.1942r.	VIII, XI, XVII, LI KP, XIV KPane	DPane dwie, DZmot trzy, DP trzynaście	Razem DPane - 2 DZmot - 3 DP -13 Ogółem: 18
4APane [2]	12.7- 12.9.1942r.	IV, VI KP XLVIII KPane	DPane pięć, DZmot trzy, DP pięć.	Razem DPane - 5 DZmot - 3 DP - 5 Ogółem: 13

1	2	3	4	5
6 AP[2/]	listopad 1942r.	?	71,76,94,100,295,289 DP 14,16,24 DPanc 29,60 DZmot	Razem DP - 6 DPanc - 3 DZmot - 2 Ogółem: 11 Uwaga: te siły 6A były zaangażowane w walkach w Stalingradzie
4APanc[2/]	19.11.1942r.	?	DP i DPD czternaście, DPanc trzy, DZmot trzy	Razem DPanc - 3 DZmot - 3 DP i DPD -14 Ogółem: 20
2APanc[3/]	5.7.1943r.	?	DP - czternaście, DZmot - jedna	Razem DZmot - 1 DP -14 Ogółem: 15
9 AP[4/]	5.7.1943r.	XLI,XLVI, XLVII KPanc XXIII KP	DP jedenaście, DPanc siedem /2,4,5, 9,11,12,18/ DZmot - dwie	Razem DP -11 DPanc - 7 DZmot - 2 Ogółem: 20
4APanc[3/]	5.7.1943r.	III XLVII KPanc KPanc SS XI,LII KP	DPanc - dziesięć /3,6,7,8,17,19, SS Adolf Hitler, SS Das Reich,SS Totenkopf, SS Gross Deutschland/ DZmot - dwie DP, siedem	Razem DPanc -10 DZmot - 2 DP - 7 Ogółem: 19

1	2	3	4	5
Grupa K&pf[3]	5.7.1943r.	?	DP - sześć, DPane - trzy	Razem DP - 6 DPane - 3 Ogółem: 9
3APanc[5]	15.7.1944r.	?	dziesięć DP, jedna DPD, samodzielne pułki	Razem: DP -10 DPD - 1 Ogółem: 11
6APanc[6]	16.12.1944r.	I,II KPanc SS I XVII KP	DPanc SS /1 Adolf Hitler, 2 Das Reich, 9 Hohenstaufen, 12 Hitlerjugend/ DP - Volksgrenadier - division -trzy	Razem DPanc - 4 DP 3 Ogółem: 7
5APanc[6]	16.12.1944r.	XLVII i LVIII KPanc LXVI KP	2,11,116 i szkolna DPanc Volksgrenadier - division - trzy	Razem DPanc - 4 DP - 3 Ogółem: 7

1/ Wg Muller - Hildebrandt'a
2/ "Bitwa pod Stalingradem" Wyd. MON Warszawa 1956r.
3/ "Bitwa pod Kurskiem" Wyd. MON Warszawa 1956r.
4/ Wg Boucher'a
5/ Rozgromienie wojsk Grupy Armii "Centrum" na Białorusi. Wyd. MON - Warszawa 1956r.
6/ Wg Boucher'a

Załącznik nr 24

W y k a z

wykorzystanych materiałów i literatury wojskowo-naukowej i publicystycznej:

1 - Akademia Nauk SSR "Oczerki Istorii Wielikoj Otiecziestwiennoj Wojny 1941-1954" Izd. Ak.Nauk, Moskwa 1955r.

2 - Bellona - roczniki 1921-1944r.

3 - Boucher - "Broń pancerna w wojnie". Wyd. MON 1958r.

4 -"Bitwa pod Stalingradem" Wyd. MON 1956r.

5 - "Bitwa pod Kurskiem" Wyd. MON 1956r.

6 - "Biuletyn Informacyjny" - Wyd. Sztabu Gen.,Warszawa.

7 -"Bronietankowyje i Mechanizirowannyje Wojska Sowietskoj Armii" Wojennoje Izdatielstwo Min.Oborony Sojuza SSR 1958r.

8 - Bredli O. - "Zapiski sołdata" Wyd. Moskwa 1957r.

9 - "Broń termojądrowa i jej zastosowanie" Sztab Generalny, Zarząd II, Warszawa 1955r.

10 - Barry płk "Problemy Zaopatrywania" The Army Quarterly 1/58.

11 - Dajew K. - "Nastupatielnyj boj samostojatielnych mechanizirowannych oczastiej" - Awtobronietankowyj Żurnał 12/1957r.

12 - De Gaulle - "Wojennyje Memary" Izd. Inostrannoj Literatury, Moskwa 1957r.

13 - Deborin G. - "Wtoraja Mirowaja Wojna" Woj.Izd. Min. Oborony Sojuza SSR - 1958r.

14 - Eimansberger "Grundformen neuzeitlicher Kriege" Militärwissenschaftliche Mitteilungen III/1937r.

15 - Eisenhover "Kruojata w Europie" Wyd. MON 1957r.

16 - Eimansberger "Wojna Pancerna" Wojsk.Instytut Naukowo-Oświat., Warszawa 1937r.

17 - Fuller "Opieracji mechanizirowannych. Lekoji po 3-ej czasti ustawa" Gosudarstw. Woj. Izd. Moskwa 33r.

18 - Filippi "Pripiatskaja problema" Izd. Inostrannoj Lit, Moskwa 1959r.

19 - Greiner H. "Die Oberste Wehrmachtführung 1939-1943" Limes Verlag, Wiesbaden 1951r.

20 - Guderian "Wspomnienia żołnierza" Wyd. MON W-wa 1958r.

21 - Goutard "Wojna straconych okazji" - 1940" Wyd. MON Warszawa 1959r.

22 - Ignatiew A. "Tanki w obszczewojskowom boju" - Wojenizdat 1939r.

23 -Jeremienko "Na zapadnom naprawlenii" Woj. Izdat. Min. Oborony Sojuza SSR, Moskwa 1958r.

24 - Jeremienko - "Protiw falsyfikacji istorii wtoroj mirowoj wojny" Izd. Inostr. Literatury, Moskwa 1958r.

25 -"Jadrenyje wzrywy" Kotchari, Bohbcha, Kchandkar Wyd. Inostr. Literatury, Moskwa 1958r.

26 - Kuźniecow - "Taktika tankowych wojsk" Gos. Woj. Izd. Narkomata Oborony Sojuza SSR - 1940r.

27 - "Krótki zarys historyczny trzeciego okresu Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR i działań wojennych na drugorzędnych frontach drugiej wojny światowej". Wyd. MON 1956r.

28 - Lenin Dzieła T.22

29 - Mao-tse-tung "Dzieła wybrane"T.I Wyd. K i W W-wa 53r.

30 - Morozow - "Zapadnieje Woroneża" Woj. Izd. Min. Obrony Sojuza SSR - 1956r.

31 - Mellentin "Tankowyje srażenija 1939-1945" Izd. Inostr. Lit. Moskwa 57r.

32 - Milsztein i Słobodienko "O burżuazyjnej nauce wojennej" Wyd. MON 1959r.

33 - Müller - Hildebrandt "Suchoputnaja armija Giermanii" Izd. Inostr. Literatury, Moskwa 1958r. t.I i II.

34 - Myśl Wojskowa roczniki 1953-1960r. Wyd. MON W-wa

35 - Oberkomando des Heeres "Der Weltkrieg 1914-1918" Verlag Mittler & Sohn, Berlin 1939r.

36 - Ozgud R. "Ograniczermaja Wojna" Woj.Izd. Min.Oborony Sojuza SSR - 1960r.

37 - Paul Custi "Umfassung und Durchbruch" Verlag Huber & Co Aktiengesellschaft Frauenfeld 1955r.

38 - Rozwój radzieckiej sztuki wojennej w okresie od zakończenia Wojny Domowej do rozpoczęcia Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR. Wyd. MON 1956r.

39 - "Rokowyje reszenija" Woj.Izd. Min.Oborony Sojuza SSR 1958r.

40 - Rozwój radzieckiej sztuki wojennej w okresie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR. Wyd. MON 1956r.

41 - Sombert "Przystosowanie zaopatrzenia do potrzeb wojny atomowej" Revue Militaire Suisse IV/59r.

42 - "The Statesman's year-book 1959" S.M. Steinberg Wyd. Macmillan & Co ltd London 1959r.

43 - Tippelskirch "Istoria wtoroj mirowoj wojny" Izd. Inostr. Lit., Moskwa 56r.

44 - Wielka Encyklopedia Radziecka T.3 "Armia".

"Wytyczne do szkolenia operacyjnego 1960r".

45 - Zigurow "Proryw i jewo rozwitie"Wojennaja Myśl 5-6 1937r.

46 - Wojskowy Przegląd Historyczny - Jasiński - "Przełamanie Wału Pomorskiego".

47 - Wojskowy Przegląd Historyczny - Goncżarski "Działania 7 DP w pierwszym etapie operacji łużyckiej 2 AWP"

48 - "Bojewyje diejstwija strielkowoj dywizji" Izd. Min. Oborony SSSR - 1958r.

49 -"Rozgromienie wojsk niemiecko-faszystowskich w Polsce". Wyd. MON 1956r.

50 -"Właściwości prowadzenia działań bojowych w warunkach użycia broni atomowej" Instrukcja MON - 1955r.